„Gospodarz"

Kalendarz ilustrowany Wydawnictwa groszowego imienia „T. Kościuszki"

na rok **1899.**



Cena 25 ct., z przesyłką 30 ct.

„GOSPODARZ"

ILUSTROWANY KALENDARZ

WYDAWNICTWA GROSZOWEGO

IMIENIA TADEUSZA KOŚCIUSZKI

na rok zwyczajny

1899.

Rocznik X.

KRAKÓW.
NAKŁADEM K. WOJNARA.

W DRUKARNI UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO
pod zarządem Józefa Filipowskiego.

Kalendarz astronomiczny.

Obraz ogólny na rok 1899.

Rok ten jest pod względem astronomicznym i fizycznym rokiem zwyczajnym, mającym dni 365 i zaczyna się w stosunkach kalendarzowych dnia 1. Stycznia o północy.

Dzieli się na cztery pory astronomiczne, jako to: na wiosnę, lato, jesień i zimę, z których zaczyna się:

Wiosna, dnia 20. Marca, o godzinie 9 wieczór, w chwili wstępu słońca w znak Barana, gdzie zarazem nastaje zrównanie trwałości światła na widnokręgu z trwałością przyćmienia, czyli wiośniane zrównanie dnia z nocą.

Lato, dnia 21. Czerwca, o godzinie 5 wieczór, w chwili wstępu słońca w znak Raka, gdzie zarazem nastaje ubytek trwałości światła na widnokręgu, czyli letnie przesilenie dnia z nocą. —

Jesień, dnia 23. Września, o godzinie 7 rano, w chwili wstępu słońca w znak Wagi, gdzie zarazem nastaje powtórne zrównanie trwałości światła na widnokręgu z trwałością przyćmienia, czyli jesienne zrównanie dnia z nocą.

Zima, dnia 22. Grudnia, o godzinie 2 rano, w chwili wstępu słońca w znak Koziorożca, gdzie zarazem nastaje przybytek trwałości światła na widnokręgu, czyli zimowe przesilenie dnia z nocą.

Panującym planetą w roku 1899 jest Wenus.

O roku 1899, należącym więc do lat pod panowaniem planety Wenus, pouczają doświadczenia, iż będzie w ogólności więcej wilgotny, także ciepły, a nawet i gorący.

Prawdopodobnie wiosna będzie wilgotna. — Lato ciepłe, ku końcu upały. — Jesień z początku piękna i ciepła, poczem zimna. — Zima z początku sucha, potem aż do końca wilgotna. — Urodzaje średnie, dużo słomy, ziarna mało.

Zaćmienia przypadające na rok 1899.

W roku 1899 przypadają trzy zaćmienia słońca i dwa zaćmienia księżyca, z których drugie zaćmienie słońca i drugie zaćmienie księżyca w naszych okolicach widzialne będą.

I. Zaćmienie słońca dnia 11. Stycznia, zaczyna się o godzinie 10 minut 27 wieczór, a kończy się o godzinie 1 minut 55 rano. — Widzialne będzie głównie na północnej połowie Oceanu wielkiego, częściowo także w Japonii, na północno-wschodnich wybrzeżach Azyi i w północno-zachodniej Ameryce północnej.

II. Zaćmienie słońca dnia 8. Czerwca, zaczyna się o godzinie 6 minut 14 rano, a kończy się o godzinie 10. — Widzialne będzie w tej połowie Europy, która zwróconą jest ku północnemu-zachodowi; w północnej Azyi i w najwyżej położonej części Ameryki półn.

III. Zaćmienie księżyca dnia 23. Czerwca, zaczyna się o godzinie 2 min. 6 wieczór, a kończy się o godzinie 5 min. 36. — Widzialne będzie na Oceanie wielkim, w Australii, Azyi, z wyjątkiem wschodnich obszarów granicznych i północnych okolic nadbrzeżnych; na Oceanie indyjskim i na południowych wybrzeżach Afryki.

IV. Zaćmienie słońca d. 3. Grudnia, zaczyna się 2 Grud. o g. 11 m. 40 wiecz., a kończy się nazajutrz o g. 4 minut 15. — Widzialne będzie na południowych kończynach Australii, w południowej Nowej Zelandyi i na południowych kończynach Ameryki południowej, a głównie w południowych okolicach podbiegunowych.

V. Zaćmienie księżyca dnia 17. Grudnia, zaczyna się o godzinie 12 minut 44 rano, a kończy się o godzinie 4 minut 8. — Widzialne będzie w Azyi, z wyjątkiem wschodnich okolic nadbrzeżnych; na indyjskim Oceanie, w Europie i Afryce, na atlantyckim Oceanie i w Ameryce.

Kalendarz świąteczny powszechny.

Okresy roczne.

Wed ug kalendarza nowego.		Według kalendarza starego.	
Rok 1899 ma liczbę złotą	19	Rok 1899 ma liczbę złotą	19
Epaktę	XVIII	Epaktę	XXIX
Okręg słońca (Cyclus sol.)	4	Okręg słońca	4
Literę niedzielną	A	Literę niedzielną	C

Suchedni.

We Środę, Piątek i Sobotę po pierwszej niedzieli postu, to jest: dnia 22., 24. i 25. Lutego.
" " " " po Zielonych Świątkach, to jest: dnia 24., 26. i 27. Maja.
" " " " po podwyższeniu św. Krzyża, to jest: dnia 20., 22. i 23. Września.
" " " " po święcie św. Łucyi, to jest: dnia 20., 22. i 23. Grudnia.

Wigilie z postem ścisłym.

Do Zielonych Świątek — do śś. Apostołów Piotra i Pawła — do Wniebowzięcia N. P. Maryi — do Wszystkich Świętych — do Niepokalanego Poczęcia N. Maryi P. — do Bożego Narodzenia.

Uwaga. Jeżeli która z tych wigilii przypada na Niedzielę, wtedy przenosi się na Sobotę poprzedzającą, a jeżeli uroczystość Bożego Narodzenia przypadnie w Piątek lub Sobotę, wtedy postu nie ma żadnego.

Dni krzyżowe.

W Poniedziałek, Wtorek i we Środę przed Wniebowstąpieniem Pańskiem, t. j. dnia 8., 9. i 10. Maja.

Święta ruchome.

Według kalendarza rzymsko-katolickiego.		Według kalendarza grecko-katolickiego	
Popielec	15. Lutego	Nedila miasopustna	21. Fewruarja
Wielkanoc	2. Kwietnia	Nedila syropustna	28. Fewruarja
Wniebowstąpienie Pańskie	11. Maja	Woskresenie Chrysta	18. Apriłjia
Zielone Święta	21. Maja	Woznesenie Hospoda	27. Maja
Niedziela św. Trójcy	28. Maja	Soszestwie św. Ducha	6. Junyi
Boże Ciało	1. Czerwca		
Pierwsza niedziela Adwentu	3. Grudnia		

Posty ruskie nakazane.

Pist wełyki od Nedili syropustnoj do Woskresenia.

Pist pered śś. Petrom i Pawłom od perwoj Nedili po Soszestwi św. Ducha do 29. Junja czerez 2 nedil i 2 dny.

Pist do Uspenia Bohorodycy Diwy od 2. do 12. Awhusta.

Pist pered Rożdestwom Chrystowom, od 15. Novembrja do 25. Dekewrja.

STYCZEŃ

Henwar, Januarius, Jänner, Eismonat ma dni 31.

Dni tygod.	ŚWIĘTA Rzymsko-katolickie	Grecko-katolickie	Słońca Wsch. g. m.	Zach. g. m.	BIEG	Księżyca Wsch. g. m.	Zach. g. m.
1.	Ew. u Łuk. ś. w Roz. 2. W onym czasie dziwili	Knyha Rożd. Chr. Mat. 1.	Długość dnia 8 godz. 12 min.				
1 N.	**Nowy Rok**. Miecz.	20 **N. pr. Rożd. Hł. 5.**	7 58	4 10		wiecz.	r. 49
2 P.	Makarego Opata	21 Julyanny Mucz.	7 58	4 11		10 51	11 3
3 W.	Genowefy Panny	22 Anastazyi M.	7 58	4 12		rano 2	11 17
4 Ś.	Tytusa B. i Eugen.	23 10 Mucz. w Kr.	7 58	4 13		1 15	11 33
5 C.	Telesfora i Emil. ☾	24 Jewhenyi †	7 58	4 14		2 82	11 35
6 P.	**Trzech Króli**	25 **Rożdestwo Chr.**	7 58	4 16		3 52	wiec.
7 S.	Walentego B.	26 **Sobor Pr. Boh.**	7 58	4 17		5 12	— 30
2.	Ewan. u Łuk. ś. w R. 2. O Chrystusie w 12 lat.	Isus uchodyt do Ehyptu. Mat. 2.	Długość dnia 8 godz. 18 min.				
8 N.	**A. I po 3 Kr.** Sewer.	27 **Stefana M. Hł. 6.**	7 58	4 18		6 28	— 56
9 P.	Maryanny Panny	28 200 Mucz.	7 57	4 19		7 32	1 47
10 W.	Pawła Pust. i Wilh.	29 S. S. Mład.	7 55	4 20		8 22	2 56
11 Ś.	Higiniusza	30 Anysyi M.	7 54	4 22		8 59	4 20
12 C.	Honoraty P. ●	31 Mełanyi Rym.	7 54	4 23		9 26	5 51
13 P.	Hilarego B.	1 **Henwar 1899**	7 54	4 24		9 47	7 23
14 S.	Feliksa z Noli	2 Sylwestra	7 53	4 26		10 5	8 52
3.	Ew. u Jana ś. w R. 2. O godach w Kanie Galil.	Joan propowidajet wopust. Mark. 1.	Długość dnia 8 godz. 38 min.				
15 N.	**A. 2 po 3 Kr.** Im. Jez.	3 **N. pr. Boh. Hł. 7.**	7 52	4 27		10 22	10 27
16 P.	Marcelego I. pap.	4 Sobor 70 Apost.	7 52	4 29		10 39	11 39
17 W.	Antoniego opata	5 Fteopemta	7 52	4 30		10 53	r. 58
18 Ś.	Pryski Panny ☽	6 **Bohojawl. Hosp.**	7 51	4 31		11 20	2 15
19 C.	Ferdynanda	7 Sobor św. Joana	7 50	4 33		11 47	3 29
20 P.	Fabiana i Sebast.	8 Hryhorya Pr.	7 49	4 34		wiecz.	4 37
21 S.	Agnieszki M.	9 Połyjewkta	7 49	4 35		— 21	5 38
4.	Ew. u Mat. ś. w R. 8. O uzdrowieniu trędowat.	Josyf opuszczajet Nazaret. Mat. 4.	Długość dnia 8 godz. 45 min.				
22 N.	**A. 3 po 3 Kr.** Winc.	10 **N. I po Boh. Hł. 8.**	7 48	4 37		1 4	6 20
23 P.	Zaślub. N. M. P.	11 Fteodozya Pr.	7 47	4 39		1 56	7 10
24 W.	Tymoteusza	12 Tatianny Mucz.	7 46	4 40		2 57	7 42
25 Ś.	Nawr. św. Pawła	13 Ermyła i Str.	7 45	4 42		4 3	8 6
26 C.	Polikarpa B. ○	14 SS. Otec w Synai	7 44	4 44		5 12	8 26
27 P.	Jana Chryzost.	15 Pawła Ft.	7 43	4 46		6 22	8 43
28 S.	Karola Wielk.	16 Petra Weryhy	7 42	4 47		7 31	8 58
5.	Ew. u Mat. ś. w R. 20. O robotnikach w winnicy	O bohatym Junoszy. Łuk. 18.	Długość dnia 9 godz. 02 min.				
29 N.	**A. Starozap.** Franc.	17 **N. 2 po Boh. Hł. I.**	7 41	4 48		8 41	9 12
30 P.	Martyny Panny	18 Aftanazya Pr.	7 40	4 49		9 51	9 26
31 W.	Piotra Nolaski	19 Makarya	7 39	4 50		11 2	9 41

Odmiany księżyca i domniemany stan powietrza

☾ Ostatnia kwadra d. 5, o g. 4 min. 55 rane.

Burza z śnieżycą.

● Nów d. 12. o g. 0 m. 23 rano.

Mroźno.

☽ Pierwsza kwadra d. 18. o g. 6 m. 9 wieczór.

Pogodnie i mroźno.

○ Pełnia d. 26 o g. 9 min. 7 wieczór.

Śnieg.

W Styczniu przybywa dnia o 1 godzinę.

Długość dnia w przeciągu 9 godzin.

Księżyc przybliża się do ziemi d. 12. a oddala dnia 25.

Przepowiednie według kalend. 100-letniego:

Stycz.: Z początku silne mrozy, w połowie śnieżyca, pod koniec powietrze niestałe.

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

12. Stycznia 1. Szebat 5659.

(Styczeń.) I zima nie jest porą zupełnego spoczynku dla gospodarza, bo oprócz zwykłych w tej porze codziennych robót, trzeba się jeszcze przygotowywać do prac wiosennych. Czas bowiem prędko upływa, nie należy go więc tracić, lecz korzystać z niego, aby wszystko w właściwej porze było zrobione. Od tego całe powodzenie i dobrobyt w gospodarstwie zawisły. — Młócić zboże, a kiedy mrozy ostre i suche, to wtedy koniczynę nasienną. Drzewo w Grudniu, Styczniu i najdalej już do końca Lutego ścinane w lesie, najtrwalsze na budowle. — Gnój saniami można wywozić na dalsze pola, ale na kupy. Jeżeli się zaś po wierzchu śniegu rozrzuci, to przy roztopach woda co najżyźniejsze części uniesie z sobą, z nienagrodzoną niczem stratą dla roli. W tej też porze dobrze jest wynajmować się do różnej wywózki, gdy stosowna możność po temu, aby sobie coś zarobić. — Zaglądać też do kartofli w południe, gdy mróz zelżeje, dla dania im powietrza w dołach lub kopcach, żeby nie wyrastały lub nie gniły od ciepłego zaduchu.

LUTY

Fewral, Februarius, Februar, Hornung, ma dni 28.

Dni tygod.	ŚWIĘTA Rzymsko-katolickie	ŚWIĘTA Grecko-katolickie	Słońca Wsch. g. m.	Słońca Zach. g. m.	BIEG	Księżyca Wsch. g. m.	Księżyca Zach. g. m.
						rano	rano
1 Ś.	Ignacego B. M.	20 Ewfymija Weł.	7 37	4 52	♎	— 16	9 59
2 C.	**N. M. P. Gromnicznej**	21 Maksyma Jep.	7 35	4 54	♎	1 33	10 22
3 P.	Błażeja Bisk. ☾	22 Tymoftija Ap.	7 33	4 56	♏	2 51	10 52
4 S.	Weroniki P.	23 Kłymenta M.	7 32	4 57	♏	4 6	11 34
6.	Ew. u Łuk. ś. w R. 8. O nasieniu i wielor. roli.	O śliporożdennom. Łuk. 18.	Długość dnia 9 godz. 13 min.				
5 N.	**A. Mięsop.** Agaty	24 **N. 3 po Boh. Hł. 2**	7 31	4 59	♐	5 14	wiec.
6 P.	Doroty Panny	25 Hryhorya	7 30	5 1	♐	6 10	— 32
7 W.	Romualda Op.	26 Ksenofonta	7 28	5 3	♑	6 52	1 46
8 Ś.	Jana z Malty	27 Joana Chryz.	7 26	5 4	♑	7 23	3 12
9 C.	Apolonii P.	28 Jefrema	7 25	5 7	♒	7 48	4 44
10 P.	Scholastyki P. 🌑	29 Ihnatya Mucz.	7 23	5 9	♒	8 8	6 15
11 S.	Łucjusza B.	30 **Trech Świat.**	7 22	5 10	♓	8 26	7 44
7.	Ew. u Łuk. ś. w R. 18. O uzdrowieniu ślepego.	O Zakhei. Łuk. 19.	Długość dnia 9 godz. 45 min.				
12 N.	**A. Zapust.** Eulalji	31 **N. 4 po Boh. Hł. 3**	7 20	5 11	♓	8 43	9 10
13 P.	Katarzyny Ricci	1 **Fewr.** Tryfona	7 18	5 12	♈	9 2	10 33
14 W.	Walentego Bisk.	2 **Stritenje Hosp.**	7 17	5 13	♈	9 23	11 54
15 Ś.	*Popielec.* Faustyna †	3 Symeona i Anny	7 15	5 15	♉	9 49	r. 12
16 C.	Julianny P.	4 Izydora P.	7 13	5 16	♉	10 21	2 25
17 P.	Konstancyi P. ☽	5 Ahaftyi Mucz.	7 12	5 18	♊	11 1	3 29
18 S.	Flawiana M.	6 Wukoła	7 10	5 20	♊	11 51	4 24
8.	Ew. u Mat. ś. w R. 4. O czarcie kuszącym P. J.	O Mytary i Farysei. Łuk. 18.	Długość dnia 10 godz. 07 min.				
19 N.	**A. I Wstęp.** Konrada	7 **N. o M. i F. Hł. 4.**	7 8	5 22	♊	wiecz.	5 9
20 P.	Nicefora Męcz.	8 Fteodora S.	7 6	5 23	♋	— 49	5 43
21 W.	Eleonory Król.	9 Nykyfora Mucz.	7 5	5 24	♋	1 53	6 10
22 Ś.	Such. Piotra Kat. †	10 Charłampya	7 3	5 26	♌	3 1	6 32
23 C.	Romany Panny	11 Własija Mucz.	7 2	5 28	♌	4 10	6 50
24 P.	Macieja Ap. †	12 Mełetya Arch.	7 —	5 29	♌	5 20	7 5
25 S.	Anastazji M. † 🌕	13 Martynijana	6 58	5 31	♍	6 30	7 20
9.	Ew. u Mat. ś. w R. 17. O przemienieniu Pańs.	O obłudnom syni. Łuk. 15.	Długość dnia 10 godz. 30 min.				
26 N.	**A. 2 Sucha.** Wiktora	14 **N. o obł. syn. Hł. 5**	6 55	5 33	♍	7 40	7 34
27 P.	Aleksandra Bisk.	15 Onysyma	6 54	5 34	♎	8 52	7 49
28 W.	Romana Opata	16 Pamfyła Mucz.	6 53	5 35	♎	10 6	8 6

Odmiany księżyca i domniemany stan powietrza

☾ Ostatnia kwadra dnia 3. o godz 4 minut 58 wiecz.

Deszcz z śnieg.

🌑 Nów dnia 10. o godz. 11 m. 5. rano.

Mroźno i wietrz.

☽ Pierwsza kwadra d. 17. o godz. 10 min. 25 rano.

Snież. i mroźno.

🌕 Pełnia dnia 25. o g. 3 min. 49 wieczór.

Powietrze łagod.

W Lutym rośnie dzień o 1 godz. i minut 27.

Długość dnia w przecięc. 10 g. 10 min.

Księżyc przybliża się do ziemi d. 9, a oddala się d. 22.

Przepowiednie według kalend. 100-letniego:

Luty: Od 1. do 7. pogodnie, potem pochmurno i zimno, od 9 wielkie mrozy, 14 deszcz ze śniegiem aż do 26, ostatnie dni nieprzyjemne.

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

11. Lutego 1. Adar	24. Lutego 14. Adar Purim czyli Haman
23. „ 13. Adar Post Estery	25. „ 15. „ Szuszan Purim

(Luty). Młocka zboża, zwózka drzewa budowlanego, jeśli potrzeba i wywożenie nawozu. Naganny to zwyczaj pod każdym względem puszczać inwentarz na oziminy, gdy śniegu niema. Inwentarz mało tu się posili, a pasza dla niego niezdrowa. Szkodę zaś przez to nienagrodzoną się zrządza, gdyż młode i słabo zbożowe roślinki po przegryzieniu, nie mogąc się przed deszczami i mrozami zasłonić, ulegają łatwo wymarznięciu lub zgniciu. Z tej przyczyny w gospodarstwach włościańskich, zwykle rzadsze i lichsze bywają oziminy, niż na dworskich gruntach niewypasanych w zimie. Przy tem też nędzne bywają inwentarze, a sami gospodarze cierpią potem niedostatek chleba. — W Lutym, gdy na dzień nie więcej jak 3 do 5 cali z wierzchu łąka odtaje, dobrze jest mocno ją wtedy zbronować dla wydarcia mchu, który się grabi i na bok usuwa. Nagrodzi się to potem obfitszym zbiorem siana.

MARZEC

Mart, Martius, März, Lenzmonat, ma dni 31.

Dni tygod.	ŚWIĘTA Rzymsko-katolickie	ŚWIĘTA Grecko-katolickie	Słońca Wsch. g. m.	Słońca Zach. g. m.	Bieg	Księżyca Wsch. g. m.	Księżyca Zach. g. m.	Odmiany księżyca i domniemany stan powietrza.
						wiecz.	rano	
1 S.	Albina B.	17 Fteodora M.	6 51	5 36		11 21	8 28	☾
2 C.	Symplicyusza	18 Lwa pap. rym.	6 49	5 38		r. 28	8 56	Ostatnia kwadra
3 P.	Kunegundy	19 Archyppa	6 47	5 40		1 43	9 33	dnia 5. o g. 5
4 S.	Kaźmierza Kr.	20 Łeona	6 45	5 42		3 2	10 23	min. 40 rano.
10.	Ew. u Łuk. ś. w R. 11. O wyrzuceniu djabłów.	O strasznom sudi. Mat. 25.	Długość dnia 10 godz. 50 min.					Burza z śnieżycą.
5 **N.**	**A. 3 Głucha.** Fryd. ☾	21 **N. Miasop. Hł. 6.**	6 42	5 44		4 0	11 28	🌑
6 P.	Kolety Panny	22 S. S. Mucz. w E.	6 40	5 45		4 46	wiec.	Nów d. 11. o g.
7 W.	Tomasza z Akw.	23 Połykarpa	6 38	5 47		5 21	— 46	9 min. 26 wiecz.
8 Ś.	Jana Bożego	24 Obr. hław. ś. Joa.	6 36	5 48		5 48	2 12	Deszcz z śnieg.
9 C.	Franciszki P.	25 Tarasia Arch.	6 33	5 50		6 9	3 41	
10 P.	40 Męczenników	26 Porfyrya	6 31	5 51		6 28	5 9	☽
11 S.	Konstantyna W. 🌑	27 Prokopia	6 30	5 53		6 46	6 36	Pierwsza kwadra
11.	Ew. u Jana ś. w R. 6. O nakarmieniu 5000 l.	O posti i myłostyni. Mat. 6.	Długość dnia 11 godz. 10 min.					dnia 19. o g. 4 min. 57 rano.
12 **N.**	**A. 4 Srodop.** Grzeg.	28 **N. Syrop. Hł. 7.**	6 28	5 54		7 5	8 2	Zimno i wietrzno
13 P.	Krystyny Panny	1 **Mart.** Jewdokii	6 25	5 56		7 26	9 25	
14 W.	Matyldy Panny	2 Fteodota	6 23	5 57		7 50	10 46	🌕
15 Ś.	Longina M.	3 Ewtropia	6 22	5 58		8 20	rano 3	Pełnia dnia 27.
16 C.	Lubina M.	4 Harasyma Pr.	6 20	5 59		8 58	1 13	o godz. 7 m. 52
17 P.	Gertrudy Panny	5 Konona Mucz.	6 18	6 0		9 45	2 14	rano.
18 S.	Edwarda II. Kr.	6 42 Mucz. S.	6 16	6 1		10 40	3 3	Burza z deszcz.
12.	Ew. u Jana ś. w R. 8. O żyd. chcących ukam.	O Naftanaiły. Joan. 1.	Długość dnia 11 godz. 38 min.					W Marcu rośnie
19 **N.**	**A. 5 Czarn.** Józefa ☽	7 **N. I Post. Hł. 8.**	6 13	6 3		11 42	3 42	dzień o 1 godz. i minut 47.
20 P.	Eufemii. Klaud.	8 Fteofyłakta	6 12	6 5		wiecz.	4 12	
21 W.	Benedykta Op.	9 S. S. 40 Mucz.	6 9	6 6		— 49	4 36	Długość dnia
22 Ś.	Oktawiana	10 Kondrata M.	6 7	6 7		1 58	4 55	w przecięc. 11 g.
23 C.	Wiktora M.	11 Sofronya	6 5	6 9		3 7	5 11	Księżyc przybliża
24 P.	7 boleści N. M. P.	12 Fteofana	6 3	6 10		4 16	5 27	się do ziemi d. 9.,
25 S.	**Zwiastow. N. M. P.**	13 Nykyfora	6 1	6 11		5 26	5 42	a oddala się d. 21
13.	Ew. u Mat. ś. w R. 21. O wjeździe J. do Jeroz.	O rozsłabłen. w Kafarnaum. Mark. 2.	Długość dnia 12 godz. 15 min.					**Przepowiednie według kalend. 100-letniego:**
26 **N.**	**A. 6 Kwiet.** Emanuela	14 **N. 2 Post. Hł. I.**	5 59	6 13		6 38	5 57	
27 P.	Ruperta 🌕	15 Ahapia Mucz.	5 56	6 15		7 52	6 14	*Marzec:* Powietrze zmienne,
28 W.	Sykstusa Pap.	16 Sawyna	5 54	6 16		9 8	6 35	śniegiem i deszczem przeplatane
29 Ś.	Cyryla Dyakona	17 Ałeksa P.	5 52	6 18		10 25	7 1	
30 C.	Wieczerza Pańska	18 Kyryła Arch.	5 50	6 20		11 42	7 35	
31 P.	Wielki Piątek	19 Chryzanfta	5 48	6 21		r. 53	8 21	

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

12. Marca 1. Nisan
26. „ 15. „ **Początek Wielkan.**
27. Marca 16. Nisan **Drugie św. Wielkan.**

(Marzec). Do najważniejszych robót w Marcu trzeba zaliczyć spuszczanie z ozimin wody z roztopów powstałej, co jest często zaniedbywane w mniejszych gospodarstwach. Wodę tę z pól ornych, kiedy można dobrze jest na łąki skierować, lecz nie pozostawiać na nich, żeby nie tworzyła bagna. Woda z łąk powinna odpływać, pozostawiając żyzność z pól wypłukaną. Wtedy się łąka w czas zazieleni i wyda dużo żyznego siana. Przeciwnie, zalewająca a nieodchodząca z łąki, jest przyczyną, że siano bywa ostre, szuwarowate, lichego gatunku. — Jeżeli pogoda sprzyja i obeschło, to uprawiać ziemię pod jarzyny. — Co do siewu jarzyn nie bardzo radzimy w Marcu go przedsiębrać; skoro można, trzeba być na to przygotowanym, że jeszcze i zimna powrócą. Na gruntach zaś włościańskich zwykle nie tego uprawianych i słabo gnojonych, zawczas posiane jarzyny źle się opierają późniejszym zimnom i słotom. — Domowe roboty, jak przędzenie, darcie pierza itd. kończyć, bo wkrótce robota w polu i ogrodach się rozpoczyna.

KWIECIEŃ

Apriłły, Aprillis, April, Ostermonat, ma dni 30.

Dni tygod.	ŚWIĘTA Rzymsko-katolickie	ŚWIĘTA Grecko-katolickie	Słońca Wsch g. m.	Słońca Zach g. m.	BIEG	Księżyca Wsch g. m.	Księżyca Zach g. m.
						rano	rano
1 S.	Wielka Sobota	20 Prep. Otec.	5 46	6 23		1 54	9 22
14.	Ew. u Marka ś. w R. 16. O zmartwychwstaniu J.	O hradenyi po Chr. Mark. 8.	Długość dnia 12 godz. 25 min.				
2 **N.**	**A. Wielkanoc**	21 **N. 3 Post. Hł. 2.**	5 44	6 25		2 43	10 35
3 **P.**	**Poniedz. Wielkan.** ☾	22 Wasyłya	5 42	6 27		3 20	11 56
4 W.	Izydora B.	23 Nykona Prep.	5 40	6 28		3 49	wiec.
5 Ś.	Wincentego Fer.	24 Zacharyi Prep.	5 39	6 29		4 12	1 20
6 C.	Celestyna Pap.	25 **Błah. P. Bohor.**	5 37	6 30		4 32	2 45
7 P.	Hermana Wyz.	26 Sobor Hawryiła	5 35	6 31		4 50	4 10
8 S.	Dyonizego	27 Matrony Sełun.	5 33	6 33		5 8	5 34
15.	Ew. u Jana ś. w R. 20. O ukazaniu się Jezusa.	O iściłenii nimoho. Mark. 9.	Długość dnia 12 godz. 57 min.				
9 **N.**	**A. I Biała.** Maryi E.	28 **N. 4 Post. Hł. 3.**	5 31	6 34		5 28	6 57
10 P.	Ezechiela pr. 🌑	29 Marka i Kir.	5 29	6 35		5 51	8 19
11 W.	Leona Wielk.	30 Joana Łyst.	5 28	6 36		6 19	9 38
12 Ś.	Juliusza P.	31 Ipatya Jep.	5 27	6 38		6 53	10 53
13 C.	Justyna M.	1 **April.** Maryi	5 24	6 39		7 37	11 59
14 P.	Waleryana M.	2 Tyta	5 22	6 41		8 30	r. 54
15 S.	Anastazyi Męcz.	3 Nykity Fteod.	5 20	6 42		9 30	1 37
16.	Ew. u Jana ś. w R. 10. O Chrystusie dobrym p.	O synach Zewedow. Mark. 10.	Długość dnia 13 godz. 40 min.				
16 **N.**	**A. 2 po W.** Lamberta	4 **N. 5 Post. Hł. 4.**	5 18	6 44		10 36	2 11
17 P.	Rudolfa Bisk.	5 Fteodula	5 16	6 45		11 44	2 37
18 W.	Apoloniusza B. ☽	6 Ewtychija	5 15	6 46		wiecz.	2 58
19 Ś.	Emmy wdowy	7 Heorhya Mełyt.	5 14	6 47		— 52	3 16
20 C.	Agnieszki Polic.	8 Irydiona Ap.	5 12	6 48		2 1	3 32
21 P.	Anzelma B.	9 Jewpsychya	5 10	6 49		3 10	3 47
22 S.	Sotera i Kaja M.	10 Terentya	5 8	6 51		4 21	4 2
17.	Ew. u Jana ś. w R. 16. O odejściu Chr. do Ojca	O hriadenyi Jisusa wo Jerusałym. Joan. 12.	Długość dnia 13 godz. 18 min.				
23 **N.**	**A. 3 po W.** Wojciecha	11 **N. 6 Cwit. Hł. 5.**	5 7	6 52		5 34	4 18
24 P.	Jerzego	12 Wasyłyja	5 3	6 54		6 49	4 38
25 W.	Marka Ewang. 🌕	13 Artemona	4 59	6 56		8 7	5 3
26 Ś.	Kleta i Marcelina	14 Martyna	4 57	6 59		9 26	5 35
27 C.	Peregryna W.	15 Czetwer wełyki	4 56	7 1		10 41	6 18
28 P.	Witalisa M.	16 **Piatok wełyki**	4 54	7 2		11 47	7 15
29 S.	Piotra M.	17 Subota wełyka	4 52	7 3		r. 40	8 26
18.	Ew. u Jana ś. w R. 16. O przyczynie odejścia.	O bożestwi Jisusa. Joan. 1.	Długość dnia 13 godz. 52 min.				
30 **N.**	**A. 4 po W.** Katarzyn.	18 **Woskr. Hosp.**	4 51	7 4		1 21	9 45

Odmiany księżyca i domniemany stan powietrza

☾ Ostatnia kwadra dnia 3. o g. 1 min. 29 wieczór.

Deszcz i śnieg.

🌑 Nów dnia 10. o godz. 7 m. 15 rano.

Dżdżysto.

☽ Pierwsza kwadra dnia 18. o g. 0 min. 16 rano.

Pow. łagodne. przytem pogod.

🌕 Pełnia dnia 25. o godz. 8 m. 5 wieczór.

Pogodnie.

W Kwiet. rośnie dzień o 1 godz. i minut 36.

Długość dnia w przec. 13 o.

Księżyc przybliża się do ziemi d. 6., a oddala się d. 18.

Przepowiednie według kalend. 100-letniego:

Kwiecień: Z początku wilgotne powietrze, od 9. do 14. pogoda, potem aż do końca powietrze zmienne z przymrozkami.

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

1. Kwietnia 21. Nisan **Siódme św. Wielk.**	11. Kwietnia 1. Ijar.
2. „ 22. „ **Koniec Wielkanocy**	28. „ 18. „ Szk. św. (Lag B'om.)

(Kwiecień) Oranie i siew jarzyn: jarki, owsa, grochu, potem jęczmienia, lnu, koniczyny w oziminie lub jarzynie. — Sadzić kartofle, jak się ziemia trochę ogrzeje, bo zasadzone zbyt wczas w nieogrzaną jeszcze ziemię, nie prędko wschodzą. Tak mało upowszechnione u nas walcowanie na gruntach lżejszych, wybornie wpływa na urodzaj, bo zapobiega wysychaniu ziemi. — Rozsadę wczas zasiać. — Koniom i wołom starać się o polepszenie paszy, gdyż po zimie są słabsze, a tu wiele roboty w polu. — Dla gospodyń dużo trudu, bo uprawa ogrodów warzywnych i zasadzenie wysadków i kartofli. — Nasadzanie kur, kaczek i gęsi. — Pielęgnowanie młodego drobiu. — Trzeba też pomyśleć i o domu, aby go po zimie wybielić, wymyć wraz ze wszelkimi sprzętami. — Bielenie płótna.

MAJ

Maj, Majus, Mai, Wonnemonat, ma dni 31.

Dni tygod.	ŚWIĘTA Rzymsko-katolickie	ŚWIĘTA Grecko-katolickie	Słońca Wsch. g. m.	Słońca Zach. g. m.	Bieg	Księżyca Wsch. g. m.	Księżyca Zach. g. m.
						rano	rano
1 P.	Filipa i Jakóba	19 **Poned. Woskr.**	4 49	7 6		1 52	11 8
2 W.	Zygmunta Kr. ☾	20 **Wtor. Woskr.**	4 47	7 8		2 17	wiec.
3 Ś.	Znalezienie św. †	21 Januaria	4 45	7 9		2 37	— 32
4 C.	Floryana M.	22 Fteodora Syk.	4 43	7 11		2 55	1 55
5 P.	Piusa V. pap.	23 Heorhya Mucz.	4 42	7 13		3 13	3 16
6 S.	Jana w Oleju	24 Sawwy M.	4 40	7 14		3 31	4 37
19.	Ew. u Jana ś. w R. 16. O skutku prośby i. I.	O newirnom Ftomi. Joan 20.	Długość dnia 14 godz. 30 min.				
7 **N.**	**A. 5 po W.** Domiceli	25 **N. I Antyp. Hł 1**	4 38	7 15		3 52	5 58
8 P.	**Stanisława** (dni krzyż.)	26 Wasyłyja	4 37	7 17		4 18	7 17
9 W.	Grzegorza ● (dni krzyż.)	27 Symeona	4 35	7 19		4 50	8 33
10 Ś.	Izydora (dni krzyż.)	28 Jasona Arch.	4 33	7 20		5 30	9 42
11 **C.**	**Wniebowstąpienie P.**	29 Dewiat Mucz.	4 32	7 21		6 19	10 42
12 P.	Pankracego	30 Jakowa Ap.	4 31	7 22		7 17	11 31
13 S.	Serwacego B.	1 **Maja.** Jeremyi	4 30	7 24		8 21	r. 9
20.	E. u Jana ś. w R. 15 i 16. O przyjściu Pocieszyc.	O Myronosnyciach. Mark. 15.	Długość dnia 14 godz. 51 min.				
14 **N.**	**A. 6 po Wielk.** Bonif.	2 **N. 2 Myron. Hł. 2**	4 29	7 25		9 29	— 38
15 P.	Zofii i 3 córek	3 Tymofteja	4 28	7 27		10 37	1 1
16 W.	Jana Nepom.	4 Połahyi Mucz.	4 27	7 28		11 45	1 20
17 Ś.	Paschalisa ☽	5 Iryny M.	4 25	7 29		wiecz.	1 36
18 C.	Feliksa spow.	6 Jowa Mnoh.	4 24	7 30		— 53	1 51
19 P.	Piotra Celestyna	7 Znam. cz. kresta	4 23	7 32		2 3	2 6
20 S.	Bernarda S. †	8 Joana Boh.	4 22	7 33		3 14	2 22
21.	Ew. u Jana ś. w R. 14. O zesłaniu Ducha św.	O rozsłabłennom. Joan 5.	Długość dnia 15 godz. 08 min				
21 **N.**	**A. Zielone święta**	9 **N. 3 Rozsł. Hł. 3.**	4 21	7 33		4 27	2 40
22 **P.**	**Pon. Ziel. świąt.**	10 Symeona	4 20	7 34		5 44	3 2
23 W.	Dezyderyusza B.	11 Mokija	4 19	7 35		7 3	3 31
24 Ś.	Such. Joanny wd. †	12 Jepyfanya Jep.	4 18	7 36		8 21	4 10
25 C.	Urbana I. pap. ◯	13 Hłykeryi Mucz.	4 17	7 38		9 33	5 3
26 P.	Filipa Ner. †	14 Izydora Mucz.	4 16	7 39		10 33	6 10
27 S.	Jana papieża †	15 Pachomyja	4 15	7 40		11 19	7 29
22.	Ew. u Mat. ś. w R. 28. O władzy Chrystusa.	O Samarytani. Joan. 4.	Długość dnia 15 godz. 24 min.				
28 **N.**	**A. I po św.** S. Trójcy	16 **N. 4 Samar Hł. 4.**	4 14	7 41		11 54	8 54
29 P.	Maksyma Wyz.	17 Andronika	4 14	7 42		r. 21	10 20
30 W.	Feliksa pap.	18 Ftoodota	4 13	7 43		— 43	11 43
31 Ś.	Petroneli panny	19 Patrykia	4 12	7 44		1 1	wiec.

Odmiany księżyca i domniemany stan powietrza

☾ Ostatnia kwadra dnia 2. o g. 7 min. 20 wiecz.

Pogod. i ciepło.

● Nów dnia 9. o g. 7 min. 12 wieczór.

Pogodnie.

☽ Pierw. kwadra d. 17. o g. 6 m. 46 wieczór.

Pog. trwa dalej.

◯ Pełnia d. 25. o g. 7 min. 22 rano.

Dżdżysto.

W Maju rośnie dzień o 1 godz. i 15 minut.

Długość dnia w przec. 15 g.

Księżyc przybliża się do ziemi d. 1. i 28., a oddala się d. 16.

Przepowiednie według kalend. 100-letniego:

Maj: Przyjemny i ciepły, 7. grzmoty i deszcz aż do 17., poczem powietrze pogodne, jednak niestałe.

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

10. Maja 1. Siwan.
15. „ 6. **Zielone święta.**
16. Maja 7. Siwan. **Drugi dzień Ziel. św.**

(Maj). Kończą się siewy jare, jak jęczmienia, prosa, tatarki, kukurydzy. — Koniec sadzenia buraków i kartofli. — Sadzi się rozsadę kapusty i brukwi, które często są zapóźno sadzone, tak że potem, zwłaszcza gdy role suche, nie mają dość czasu do należytego wyrośnięcia w duże i zbite głowy. — Pielenie i obsypywanie koło wysadków, wcześniejszych kartofli, buraków itd. — Kończy się pielenie pszenicy. — Po ukończeniu siewów, najlepsza pora do kopania rowów lub ich odnawiania, gdzie tego potrzeba. Ziemi wybranej nie zostawiać nad rowami, gdyż tamuje spływanie wody, ale ją równo rozrzuca się po przyległej łące lub polu. — Teraz też pora najlepsza do naprawy mostków i dróg, które jeszcze w początku Kwietnia powinny być obsadzone wierzbami.

CZERWIEC

Junyi, Junius, Juni, Brachmonat, ma dni 30.

Dni tygod.	ŚWIĘTA Rzymsko-katolickie	ŚWIĘTA Grecko-katolickie	Słońca Wsch. g. m.	Słońca Zach. g. m.	BIEG	Księżyca Wsch. g. m.	Księżyca Zach. g. m.
						rano	wiec.
1 C.	**Boże Ciało** ☾	20 Ftałateja	4 11	7 45	♓	1 19	1 5
2 P.	Erazma bisk.	21 Konstantyna	4 10	7 46	♈	1 37	2 25
3 S.	Klotyldy M.	22 Wasyłyja	4 9	7 47	♈	1 57	3 44
23.	Ew. u Łuk. ś. w R. 14. O wezwaniu na wiecz.	O śliporoždennom. Joan 9.	Długość dnia 15 godz. 37 min.				
4 **N.**	**A. 2 po św.** Kwiryna	23 **N. 5 Slipor. Hł. 5**	4 8	7 47	♉	2 20	5 2
5 P.	Bonifacego	24 Symeona	4 8	7 48	♉	2 49	6 18
6 W.	Norberta B.	25 Obr. hł. ś. Joana	4 8	7 49	♉	3 25	7 30
7 Ś.	Roberta B.	26 Karpa Ap.	4 7	7 50	♊	4 11	8 33
8 C.	Medarda Bisk. 🌑	27 **Wozn. Hosp.**	4 7	7 50	♊	5 6	9 25
9 P.	Serce Jezusa	28 Nykyty Prep.	4 6	7 51	♋	6 8	10 7
10 S.	Małgorzaty panny	29 Fteodozyi M.	4 6	7 52	♋	7 15	10 39
24.	Ew. u Łuk. ś. w R. 15. O zgubionej owcy i gr.	O prosławłenyi Jis. Joan 17.	Długość dnia 15 godz. 52 min.				
11 **N.**	**A. 3 po św.** Barnaby	30 **N. 6 SS. Oct. Hł. 6**	4 6	7 53	♋	8 23	11 4
12 P.	Onufrego Wyz.	31 Jeremia Ap.	4 6	7 53	♌	9 31	11 25
13 W.	Antoniego z Padwy	1 **Junyi.** Justyna	4 6	7 54	♌	10 39	11 42
14 Ś.	Bazylego B.	2 Nykyfora	4 5	7 55	♍	11 47	11 57
15 C.	Wita i Modesta	3 Łukyłyana M.	4 5	7 56	♍	wiecz.	r. 12
16 P.	Franciszka Reg. ☽	4 Mytrofana	4 5	7 56	♍	— 56	— 27
17 S.	Adolfa biskupa	5 Sub. zadusz.	4 5	7 57	♎	2 7	— 43
25.	Ew. u Łuk. ś. w R. 5. O obfitym połowie ryb	O Duchu światom. Joan 7.	Długość dnia 15 godz. 50 min.				
18 **N.**	**A 4 po św.** Marka	6 **Sosz. św. Ducha**	4 5	7 57	♎	3 21	1 3
19 P.	Gerwazego i Prot.	7 **Poned. Sosz.**	4 5	7 58	♏	4 37	1 28
20 W.	Sylweryusza	8 Fteodora Str.	4 5	7 58	♏	5 55	2 2
21 Ś.	Alojzego Gonz.	9 Kyryła Arch.	4 5	7 58	♐	7 11	2 47
22 C.	Paulina B.	10 Tymofteja M.	4 5	7 58	♐	8 17	3 48
23 P.	Zenona B. 🌕	11 Warftołomeja	4 5	7 58	♑	9 11	5 4
24 S.	Jana Chrzciciela	12 Onufrya Prep.	4 5	7 58	♑	9 52	6 30
26.	Ew. u Mat. ś. w R. 5. O sprawiedliwości.	O yspowid. Jisusa Ch. Mat. 10.	Długość dnia 15 godz. 53 min				
25 **N.**	**A. 5 po św.** Prospera	13 **N I W. S. S. Hł. 8**	4 6	7 58	♒	10 23	7 58
26 P.	Jana i Pawła	14 Ełyseja	4 7	7 58	♒	10 47	9 26
27 W.	Władysława króla	15 Amosa Pr.	4 7	7 58	♓	11 7	10 51
28 Ś.	Leona II. pap. †	16 Tychona	4 8	7 57	♓	11 26	wiec.
29 **C.**	**Piotra i Pawła**	17 Manuiła M.	4 8	7 57	♓	11 54	— 13
30 P.	Wspom. ś. Pawła ☾	18 Łeontya M.	4 9	7 57	♈	r. 3	1 33

Odmiany księżyca i domniemany stan powietrza

☾ Ostatnia kwadra dnia 1. o g. 0 m. 28 rano.

Pogodnie.

🌑 Nów dnia 8. o g. 7 min. 54 rano.

Posęp. i dżdżysto.

☽ Pierwsza kwadra d. 16. o g. 11 m. 20 rano.

Deszcz.

🌕 Pełnia d. 23. o g. 3 m. 58 wieczór.

Pow. zmienne.

☾ Ostatnia kwadra d. 30. o g. 6 m. 18 rano.

Dżdżysto.

W Czerw. rośnie dzień do 20. o m. 19, a po 20. spada o m. 5.

Długość dnia w przec. 16 g.

Księżyc oddala się od ziemi d. 13., a przybliża się d. 25.

Przepowiednie według kalend. 100-letniego:

Czerwiec: pogodny aż do 22., potem aż do końca deszcz i nieprzyjemnie.

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

9. Czerwca 1. Tamuz. | 25. Czerwca 17. Tamuz. Post. Zdob. świat.

(Czerwiec). Dobry rolnik stara się, aby do końca tego miesiąca mógł mieć ugór podorany. W włościańskich gospodarstwach rzadko to ma miejsce, jednak to koniecznie powinno być zachowane, aby do końca Czerwca choć twardsze części ugoru zostały podoranemi. Jeźli się tego nie zrobi, możnaż się potem dobrego urodzaju spodziewać? — W miesiącu tym rozpoczyna się sianokos, cięcie koniczyny, z czem opóźniać się nie trzeba. — Okopywanie kartofli i staranie o utrzymanie czysto lnu i warzyw, co tem potrzebniejsze, skoro deszcze padają, bo wtedy nader szybko i bujnie chwasty wzrastają. — Początek tego miesiąca to najlepsza pora do wymurowania komina; do wyrównania dobrze wyrobioną gliną dołów powybijanych na klepiskach w stodołach; do nawiezienia ziemią, a lepiej gliną dołów w stajni lub oborze, żeby równo było; do reparacji dachów, aby potem deszcz nie zaciekał na zwiezione płody.

LIPIEC

Julyi, Julius, Juli, Heumonat, ma dni 31.

Dni tygod.	Święta: Rzymsko-katolickie	Święta: Grecko-katolickie	Słońca Wsch. g. m.	Słońca Zach. g. m.	Bieg	Księżyca Wsch. g. m.	Księżyca Zach. g. m.
						rano	wiec.
1 S.	Teobalda Op.	19 Judy Apost.	4 10	7 56		— 25	2 52
27.	Ew. u Marka ś. w R. 8. O nakarmieniu 4000 ld.	Petr ide wo ślid J. Mat. 4.	Długość dnia 15 godz. 40 min.				
2 **N.**	**A. 6 po ś.** Naw. N. M.	20 **N. 2 Tił. C. Hł. I.**	4 11	7 55		— 52	4 8
3 P.	Heliodora	21 Julyana M.	4 12	7 56		1 25	5 20
4 W.	Józefa Kalasantego	22 Jewsewyja	4 12	7 56		2 7	6 25
5 Ś.	Filomeny panny	23 Ahrypiny	4 13	7 55		2 58	7 21
6 C.	Izajasza proroka	24 **Rożd. ś. Joana**	4 14	7 54		3 58	8 6
7 P.	Pulcheryi panny	25 Fewronyi	4 14	7 53		5 3	8 41
8 S.	Elżbiety kr.	26 Dawyda Ftes.	4 15	7 53		6 11	9 8
28.	Ew. u Mat. ś. w R. 7. O fałszywych pror.	Nykto ne może dwom hosp. służyty. Mat. 6.	Długość dnia 15 godz. 40 min.				
9 **N.**	**A. 7 po św.** Jana z D.	27 **N. 3 po Sos. Hł. 2**	4 16	7 53		7 20	9 30
10 P.	Amalii panny	28 Kyra i Joana †	4 16	7 52		8 28	9 48
11 W.	Pelagii męcz.	29 **Petra i Pawła**	4 17	7 51		9 35	10 4
12 Ś.	Henryka	30 Sob. S. S. 12 Ap.	4 18	7 50		10 43	10 19
13 C.	Małgorzaty panny	1 **Julyi.** Kosmy i D.	4 19	7 49		11 52	10 34
14 P.	Bonawentury Ap.	2 Poł. ryzy Boh.	4 20	7 48		wiecz.	10 49
15 S.	Rozesłanie Ap.	3 Jakynfta M.	4 21	7 47		1 3	11 7
29.	Ew. u Łuk. ś. w R. 18. O niespraw. szafarzu.	O sotnyci. Mat. 8.	Długość dnia 15 godz. 28 min.				
16 **N.**	**A. 8 po św.** M. Sz. ☽	4 **N. 4 po Sos. Hł. 5**	4 22	7 46		2 16	11 29
17 P.	Aleksego W. i Berty	5 Aftanazya	4 23	7 45		3 32	11 57
18 W.	Szymona z Lipnicy	6 Syzona Weł.	4 24	7 44		4 47	r. 35
19 Ś.	Wincentego à Paulo	7 Ftomy Prep.	4 25	7 43		5 57	1 27
20 C.	Czesława i Kasyana	8 Prokopija M.	4 26	7 42		6 57	2 35
21 P.	Praksedy panny	9 Pankratya	4 27	7 41		7 45	3 57
22 S.	Maryi Magdal.	10 S. S. 40 Mucz.	4 28	7 40		8 21	5 26
30.	Ew. u Łuk. ś. w R. 19. O zburzeniu Jerozol.	O dwoch bisnujuszcz. Mat. 8.	Długość dnia 15 godz. 14 min.				
23 **N.**	**A. 9 po św.** Apolinar.	11 **N. 5 po Sos. Hł. 4**	4 29	7 39		4 48	6 56
24 P.	Krystyny	12 Prokła	4 30	7 38		9 11	8 25
25 W.	Jakóba Apost.	13 Sobor s. Hawry	4 31	7 37		9 31	9 52
26 Ś.	Anny M. Maryi	14 Akyły Ap.	4 32	7 36		9 50	11 16
27 C.	Natalii panny	15 Kyryka i Woł.	4 34	7 35		10 9	wiec.
28 P.	Innocentego pap.	16 Aftynohena	4 35	7 34		10 31	— 37
29 S.	Marty panny ☾	17 Maryny M.	4 37	7 33		10 57	1 56
31.	Ew. u Łuk. ś. w R. 18. O faryzeuszu i celniku.	O rozsłabł. żyłamy. Mat. 9.	Długość dnia 14 godz. 59 min.				
30 **N.**	**A. 10 po św.** Abdona	18 **N. 6 po Sos. Hł. 5**	4 39	7 32		11 28	3 11
31 P.	Ignacego Lojoli	19 Makryny	4 40	7 31		rano 7	4 19

Odmiany księżyca i domniemany stan powietrza

Nów dnia 7. o g. 10 min. 5 wieczór. Pogodnie.

☽ Pierwsza kwadra d. 16 o godz. 1 m. 32 rano. Pogodnie.

Pełnia d. 22. o g. 11 m. 15 wieczór. Pogodnie.

☾ Ostatnia kwadra d. 29 o g. 2 m. 16 wieczór. Dżdżysto.

W Lipcu ubywa dnia o m. 57.

Długość dnia w przec. 15 g. 26 min.

Księżyc oddala się od ziemi d. 10., a przybliża się d. 23.

Przepowiednie według kalend. 100-letniego:

Lipiec: Z początku pochmurno, 4 dosyć chłodno, od 7. do 10. pogodnie i ciepło, od 11. do 17. deszcz, potem pogodnie, od 22. o końca parno z deszczem naprzemian

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

8. Lipca 1. Ab. | 16. Lipca 9. Ab. Post. Spalenie Świąt.

(Lipiec). W tym miesiącu wiele i najważniejszych robót czeka gospodarza, gdyż rozpoczynają się sprzęty. Korzystać z każdej pomyślnej chwili bez straty czasu, pamiętając, że co dziś zrobimy, to nasze, a jutro nie wiadomo, co Bóg nadarzy. — Dobry gospodarz najpóźniej w Czerwcu powinien był wszystko potrzebne do żniwa przygotować sobie. Zatem wóz, sierpy, kosy, widły itd. — Stodoły powinny być już oczyszczone i ich dachy ponaprawiane. — Mamy do sprzętu i zwózki: siano, żyto, pszenicę, jęczmień, wczesny owies. Trzeba sprzątać u siebie, trzeba też i drugim większe gospodarstwo mającym pomagać, bo to ręka rękę myje, a dobrze że się coś za tę pomoc zarobi, gdyż podczas żniw wydatki ciągłe, a jak mówi przysłowie: „kto smaruje, ten jedzie“, to jest: ten może pospieszyć z robotą, kto ma pieniądze na wydatki konieczne. — Pomimo tego natłoku robót, trzeba i o kartoflach i warzywach nie zapominać.

SIERPIEŃ

Awhust, Augustus, August, Erntemonat, ma dni 31.

Dni tygod.	ŚWIĘTA Rzymsko-katolickie	ŚWIĘTA Grecko-katolickie	Słońca Wsch. g. m.	Słońca Zach. g. m.	Księżyca Bieg	Księżyca Wsch. g. m. rano	Księżyca Zach. g. m. wiec.	Odmiany księżyca i domniemany stan powietrza
1 W.	Piotra w Okowach	20 Iłyi Pr.	4 41	7 29		— 45	5 17	🌑
2 Ś.	N. M. P. Anielskiej	21 Symeona	4 43	7 28		1 51	6 5	Nów d. 6. o godzinie 1 m. 21 wieczorem.
3 C.	Znalez. ś. Szczepana	22 Maryi Mahdał.	4 45	7 26		2 54	6 43	
4 P.	Dominika Wyz.	23 Trofyma	4 46	7 25		4 1	7 13	
5 S.	N. M. P. Śnieżnej	24 Chrystyny	4 47	7 24		5 9	7 36	Posęp. i dżdżysto.
32.	Ew. u Marka ś. w R. 7. O uzdrowieniu głuchon.	O dwoch ślipcach. Mat. 9.	Długość dnia 14 godz. 34 min.					☽ Pierwsza kwadra d. 14. o g. 1 m. 27 wieczór
6 N.	**A. 11 po ś.** Przem. 🌑	25 **N. 7 po Sos. Hł. 6**	4 48	7 22		6 17	7 55	Deszcz.
7 P.	Kajetana Wyz.	26 Jermołaja	4 50	7 20		7 25	8 12	
8 W.	Cyryaka Wyz.	27 Pantałejmona	4 52	7 18		8 33	8 27	
9 Ś.	Romana i Sek.	28 Prochora i Nik.	4 53	7 15		9 41	8 42	🌕
10 C.	Wawrzyńca M.	29 Kałynyka	4 54	7 13		10 50	8 57	Pełnia d. 20. o g. 0 m. 57 wieczór.
11 P.	Zuzanny panny	30 Syły Ap.	4 55	7 11		wiecz.	9 14	
12 S.	Klary panny	31 Jewdokima	4 57	7 9		— 2	9 34	Pow. zmienne.
33.	Ew. u Łuk. ś. w R. 10. O miłoś. Samarytanin.	O piaty chlib. i dwoju rybu. Mat. 14.	Długość dnia 14 godz. 16 min.					☾
13 N.	**A. 12 po św.** Hipolita	1 **Awh. N. 8 po Sos.**	4 59	7 8		1 15	9 59	Ostatnia kwadra d. 28 o g. 1 m. 30 rano.
14 P.	Euzebiusza ☽	2 Stefana	5 0	7 6		2 28	10 32	
15 W.	**Wniebowzięcie NMP.**	3 Izakija	5 1	7 4		3 38	11 16	Pogodnie.
16 Ś.	Rocha Wyz.	4 7 Otrok. w Efez.	5 3	7 3		4 41	r. 14	
17 C.	Liberata op.	5 Ewsychnia	5 4	7 1		5 33	1 27	W Sierp. ubywa dnia o 1 godz. i min. 12.
18 P.	Heleny cesarz.	6 **Preobr. Hosp**	5 5	6 59		6 14	2 51	
19 S.	Benigny panny.	7 Demetya	5 6	6 58		6 46	4 20	Długość dnia w przec. 14 g. i m. 33.
34.	Ew. u Łuk. ś. w R. 17 O uzdrow. 10 trędow.	O małowirstwi Petr. Mat. 14.	Długość dnia 13 godz. 50 min.					
20 N.	**A. 13 po ś.** Stefana 🌕	8 **N. 9 po Sos. Hł. 8**	5 7	6 56		7 11	5 51	Księżyc oddala się od ziemi d. 6., a przybliża się d. 20.
21 P.	Joanny Frem.	9 Mafteja Ap.	5 9	6 54		7 33	7 21	
22 W.	Filiberta opata	10 Ławrentyja M.	5 11	6 52		7 53	8 48	
23 Ś.	Filipa B.	11 Jewpła Ar.	5 12	6 50		8 13	10 13	**Przepowiednie według kalend. 100-letniego:**
24 C.	Bartłomieja apost.	12 Fotya M.	5 13	6 48		8 35	11 36	
25 P.	Ludwika króla	13 Maksyma P.	5 15	6 46		9 0	wiec.	*Sierpień:* Od 1. do 9. deszcz, od 9. do 11. pogodnie, potem dżdżysto i nieprzyjemnie aż do 17., od 18. do do 25. pogodnie, od 26. aż do końca deszcz.
26 S.	Zefiryny panny	14 Mycheja Fr.	5 16	6 44		9 30	— 55	
35.	Ew. u Mat. ś. w R. 6. O służeniu Bogu i m.	O bisnujuszczemsia na now. mis. Mat. 17.	Długość dnia 13 godz. 31 min.					
27 N.	**A. 14 po ś.** Prz. ś. K.	15 **N. 10 po S. Usp.B**	5 17	6 42		10 7	2 7	
28 P.	Augustyna B. ☾	16 Nerukoł. Obr.	5 19	6 40		10 52	3 10	
29 W.	Ścięcie ś. Jana Chrz.	17 Myrona M.	5 21	6 39		11 56	4 2	
30 Ś.	Róży z Limy	18 Flora i Ławra	5 22	6 38		r. 47	4 43	
31 C.	Rajmunda Wyz.	19 Andreja Mucz.	5 23	6 37		1 53	5 15	

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

7. Sierpnia 1. Elul.

(Sierpień). Spieszyć się ze sprzętem i zwózką żyta i pszenicy, jęczmionia, owsa, tatarki (hreczki), prosa, lnu itd., bo co pod dachem, to nasze. — Paszenie bydła po ścierniskach. — Wyrywanie lnu i konopi, ich moczenie, a potem suszenie. — Skoro dzień słotny, korzystając z chwili, młócić żyto i pszenicę do siewu, na chleb, a zresztą gdy potrzeba koniecznie to i na targ. — Kartofle młode już się w tym miesiącu podbierają, lecz trzeba to nie za wcześnie robić, bo strata, a przytem tak, aby przez to podbieranie krzaki kartofli jak najmniej uszkodzić. Kto bowiem nieumiejętnie podbiera, nie dobrze potem poruszone krzaki obsypie ziemią, ten samochcąc się na stratę naraża, gdyż krzaki co już były podbieranymi, zawsze potem już i tak stosunkowo mniejszy zbiór wydają, temże też więcej te, które były niestarannie podebrane.

WRZESIEŃ

Septemwryj, Septembris, September, Herbstmonat, ma dni 30.

Dni tygod.	Święta: Rzymsko katolickie	Święta: Grecko-katolickie	Słońca Wsch. g. m.	Słońca Zach. g. m.	Bieg	Księżyca Wsch. g. m.	Księżyca Zach. g. m.	Odmiany księżyca i domniemany stan powietrza
						rano	wiec.	
1 P.	Idziego opata	20 Samuiła Prep.	5 23	6 35		3 0	5 41	🌑
2 S.	Justyna B.	21 Ftadeja	5 25	6 33		4 8	6 2	Nów dnia 5. o g. 5 m. 6 rano.
36.	Ew. u Łuk. ś. w R. 7. O wskrzeszeniu syna.	O dwoch dołżnykach. Mat. 18.	Długość dnia 13 godz. 15 min.					Dżdżysto i chłod.
3 N.	**A. 15 po św.** An. Str.	22 **N. 11 po Sos. Hł. 2**	5 27	6 31		5 16	6 19	
4 P.	Rozalii panny	23 Łuppa Mucz.	5 28	6 29		6 24	6 35	☽
5 W.	Wawrzyńca B. 🌑	24 Jewtychia	5 29	6 27		7 32	6 51	Pierwsza kwadra d. 12. o g. 11 m. 22 wieczór.
6 Ś.	Zacharjasza pr.	25 Warftołomeja	5 31	6 25		8 41	7 6	
7 C.	Reginy panny	26 Adryana M.	5 32	6 22		9 52	7 22	Pogodnie.
8 P.	**Narodzenie N. M. P.**	27 Pymona Prep.	5 34	6 20		11 4	7 41	
9 S.	Gorgoniusza M.	28 Mojseja	5 35	6 18		wiecz.	8 4	🌕
37.	Ew. u Łuk. ś. w R. 14. O uzdrowieniu opuchł.	O Junoszi bohatim. Mat. 19.	Długość dnia 12 godz. 47 min.					Pełnia dnia 19. o g. 2 min. 5 wieczór.
10 N.	**A. 16 po ś.** Im. NMP.	29 **N. 12 po Sos. Hł. 3**	5 36	6 16		— 16	8 34	Pogoda trwa dalej.
11 P.	Jacka i Prota	30 Aleksandra	5 38	6 14		1 26	9 13	
12 W.	Gwidona Wyz. ☽	31 Poł. poj. P. Boh.	5 40	6 12		2 30	10 4	
13 Ś.	Tobiasza	1 **Sept.** Symeona	5 41	6 10		3 24	11 9	☾
14 C.	Podwyższ. ś. krzyża	2 Mamanta M.	5 42	6 8		4 8	r. 26	Ostatnia kwadra d. 26. o g. 4 m. 36 wieczór.
15 P.	Nikodema M. †	3 Anftyma M.	5 44	6 6		4 43	1 50	
16 S.	Ludmili panny	4 Wawyły	5 45	6 4		5 11	3 17	Pow. zmienne.
38.	Ew. u Mat. ś. w R. 22. O miłości Boga i bliźn.	O złych diłatelach wo wynohradi. Mat. 21.	Długość dnia 12 godz. 22 min.					We Wrześniu ubywa dnia o 1. godz. i m. 39.
17 N.	**A. 17 po ś.** Lamberta	5 **N. 13 po Sos. Hł. 4**	5 46	6 2		5 34	4 46	
18 P.	Tomasza z Wil.	6 Wosp. cz. Mych.	5 47	5 59		5 55	6 14	Długość dnia w przecięciu 12 godz. i min. 32.
19 W.	Januaryusza 🌕	7 Sozanta	5 49	5 57		6 15	7 41	
20 Ś.	Such. Eustachyus. †	8 **Rożd. Bohor.**	5 50	5 56		6 36	9 6	
21 C.	Mateusza Ap.	9 Joakima	5 52	5 54		7 0	10 29	Księżyc oddala się od ziemi d. 3. i 30. a przybliża się dnia 18.
22 P.	Maurycego M.	10 Myndory M.	5 53	5 52		7 29	11 47	
23 S.	Tekli panny †	11 Fteodory Prep.	5 54	5 49		8 4	wiec.	
39.	Ew. u Mat. ś. w R. 9. O uzdrowien. paralityka	O zwannych na braki. Mat. 22.	Długość dnia 12 godz. — min.					**Przepowiednie według kalend. 100-letniego:**
24 N.	**A. 18 po św.** Gerarda	12 **N. 14 po Sos Hł. 5**	5 56	5 47		8 47	— 56	*Wrzesień:* Od 1. do 12. pogodnie i ciepło, od 17. deszcz i chłodno, poczem znów pogodnie aż do końca.
25 P.	Kleofasa M.	13 Kornyła Sot.	5 57	5 46		9 39	1 54	
26 W.	Cypryana ☾	14 **Wozn. cz. Kresta**	5 58	5 43		10 39	2 40	
27 Ś.	Kosmy i Damiana.	15 Nykity M.	6 0	5 41		11 43	3 16	
28 C.	Wacława króla	16 Ewfemyi	6 1	5 39		r. 50	3 44	
29 P.	Michała Arch.	17 Sofii Mucz.	6 3	5 37		1 58	4 6	
30 S.	Hieronima Wyzn.	18 Ewmenya Pr.	6 4	5 35		3 4	4 25	

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

5. Września	1. Tiszri	**Nowy Rok 5660.**		20. Września	16. Tiszri	**Drugie ś. Kuczek**
6. „	2. „	**Drugie ś. N. Roku.**		25. „	21. „	Palmowe Święto
7. „	3. „	Post Gedalija		26. „	22. „	**Zgrom., czyli koniec Kuczek**
14. „	10. „	**Święto pojednania.**				
19. „	15. „	**Pierwsze ś. Kuczek.**		27. „	23. „	**Radość z prawa.**

(Wrzesień). Nie tracąc czasu, kończyć sprzęt i zwózkę, bo czem później to się robi, tem większe rosy utrudniają schnięcie i zwykle potom deszcze padają. — Zbiór potrawu (otawy). — Orać i siać ozimine, pamiętając, że dobry gospodarz kończy siew na Sty Michał, a już najdalej w kilka dni potem. Dobry i wczesny zasiew ozimin liczy się do najważniejszych czynności, ponieważ ozimina to podstawa dochodu gospodarza. We Wrześniu zwykle od połowy częste deszcze nieraz przeszkadzają gospodarzowi. Skoro więc rola zbytecznie wodą przesiąknie, wstrzymać się póki znowu nie stężeje, od orania na zagon. W tym przypadku, skoro się znajdzie zboże zasiane, ale jeszcze nie zabronowano, lepiej jest go dni kilka nawet tak na wierzchu roli zostawić, niż przybronowywać ziarno na błotnistej ziemi. Kopać kartofle celem ich przechowania na zimę. Następnie do warzyw i do wyrębywania kapusty.

PAŹDZIERNIK

Oktowryj, Octobris, October, Weinmonat, ma dni 31.

Dni tygod.	ŚWIĘTA Rzymsko katolickie	ŚWIĘTA Grecko-katolickie	Słońca Wsch. g. m.	Słońca Zach. g. m.	BIEG	Księżyc Wsch. g. m.	Księżyc Zach. g. m.
40.	Ew. u Mat. ś. w R. 22. O wezwaniu na gody.	O myłosty Boha i błyznych. Mat. 22.	Długość dnia 11 godz. 41 min.			rano	wiec.
1 **N.**	**A. 19 po ś.** MP. Róż.	19 **N. 15 po Sos. Hł. 6**	6 5	5 38		4 13	4 42
2 P.	Leodegara	20 Eustafia	6 6	5 30		5 21	4 58
3 W.	Kandyda M.	21 Kodrata	6 8	5 28		6 30	5 13
4 Ś.	Franciszka Ser.	22 Foky Mucz.	6 9	5 26		7 41	5 29
5 C.	Placyda M.	23 Zacz. ś. Joana	6 11	5 24		8 53	5 48
6 P.	Brunona Wyz.	24 Ftekły Mucz.	6 13	5 22		10 5	6 11
7 S.	Justyny P.	25 Eufrozyny	6 15	5 20		11 16	6 39
41.	Ew. u Jana ś. w R. 4. O chorym synie król.	O rozdiłeniu tałentiw Mat. 25.	Długość dnia 11 godz. 10 min.				
8 **N.**	**A. 20 po św.** Brygidy	26 **N. 16 po Sos. Hł. 7**	6 16	5 18		wiecz.	7 15
9 P.	Wincentego Kad.	27 Kałystrata	6 17	5 16		— 22	8 2
10 W.	Franciszka Borg.	28 Charytona	6 18	5 14		1 19	9 2
11 Ś.	Placydy M.	29 Kyriaka	6 19	5 12		2 6	10 13
12 C.	Maksymiliana	30 Hryhoria Weł.	6 21	5 10		2 42	11 32
13 P.	Edwarda Kr.	1 **Okt.** Pokr. P. B.	6 22	5 8		3 11	r. 55
14 S.	Kaliksta pap.	2 Kypryana	6 23	5 6		3 35	2 20
42.	Ew. u Mat. ś. w R. 18. O dłużn. i złośl. słudze.	O żeni chananejskoj Mat. 15.	Długość dnia 10 godz. 46 min				
15 **N.**	**A. 21 po św.** Pośw. K.	3 **N. 17 po Sos. Hł. 8**	6 25	5 4		3 56	3 45
16 P.	Gawła Ap.	4 Jerofteja	6 27	5 2		4 16	5 10
17 W.	Łucyny	5 Charytyny	6 28	5 0		4 37	6 35
18 Ś.	Łukasza Ew.	6 Ftomy Ap.	6 30	4 59		5 0	7 59
19 C.	Piotra z Alkantary	7 Serhya M.	6 31	4 57		5 26	9 20
20 P.	Felicyana B.	8 Pełahii Mucz.	6 32	4 56		5 59	10 35
21 S.	Urszuli P. M.	9 Jakowa Ap.	6 33	4 53		6 39	11 39
43.	Ew. u Mat. ś. w R. 22. O oddawaniu monety.	O łowytwi ryb. Łuk. 5.	Długość dnia 10 godz. 23 min.				
22 **N.**	**A. 22 po ś.** Korduli	10 **N. 18 po Sos. Hł. 1**	6 35	4 51		7 28	wiec.
23 P.	Jana Kapistrana	11 Fyłypa Ap.	6 36	4 49		8 26	— 31
24 W.	Rafała Arch.	12 Prowa M.	6 38	4 47		9 30	1 12
25 Ś.	Jana Kantego	13 Karpa M.	6 40	4 46		10 37	1 44
26 C.	Ewarysta P.	14 Nazarya	5 41	4 44		11 45	2 9
27 P.	Sabiny M.	15 Ewfymija	6 43	4 42		r. 52	2 29
28 S.	Szymona i Judy	16 Łonhyna M.	6 45	4 40		1 59	2 47
44.	Ew. u Mat. ś. w R. 9 O wskrzeszeniu córki.	O lubwy wrahow. Łuk. 6.	Długość dnia 9 godz. 59 min.				
29 **N.**	**A. 23 po ś.** Narcyza	17 **N. 19 po Sos. Hł. 2**	6 47	4 38		3 7	3 3
30 P.	Klaudyusza	18 Łuki Ap.	6 50	4 37		4 16	3 19
31 W.	Wolfganga †	19 Joiła Pr.	6 51	4 35		5 26	3 35

Odmiany księżyca i domniemany stan powietrza

Nów dnia 4. o g. 8 m. 57 wieczór.
Dni pogodne.

Pierwsza kwadra d. 12 o g. 7 m. 43 rano.
Deszcz i zimno.

Pełnia dnia 18. o g. 11 m. 38 wieczór.
Pogodnie.

Ostatnia kwadra d. 26. o g. 11 m. 13 rano.
Ostre przymrozki

W Październiku ubywa dnia o godzinę i m. 44.

Długość dnia w przecięciu 10 godz. i 48 m.

Księżyc przybliża się do ziemi dnia 16., a oddala się dnia 28.

Przepowiednie według kalend. 100-letniego:

Październik: Z początku pogodnie, potem nieprzyjemnie do 10., od 10. do 20. pięknie, poczem śnieg i zimno do końca.

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

5. Października 1. Marcheswan.

(Październik). Kończyć czemprędzej siew oziminy; kto późno sieje, ten licho zbiera. — Kończyć zbiór kartofli, warzyw i kapusty, bo to o przymrozki nocne w tym miesiącu nie trudno, a dzień coraz krótszy, to i robota coraz mniejsza. — Gdy już zasiane i wszystko sprzątnięte, przez co gospodarz trochę swobodniejszy, niechże się stara ile tylko można przed mrozami popodorywać swe role pod przyszłe jarzynne zasiewy, zaczynając od najtwardszych kawałków pola. Ziemia się przez to lepiej sprawi, a na wiosnę jakby znalazł to, co przed zimą zorał. — Młocka zboża. — Żywienie krów dojnych głąbiami i liśćmi odrzucanymi od kapusty. — Trzoda chlewna na kartofliskach dobrze się żywi. — Jeżeli z rana białe przymrozki bywają, to potrosze dawać suchej paszy inwentarzowi, żeby naczczo nie wychodził na pastwisko, czego dobry gospodarz bardzo przestrzega. — Międlenie konopi i lnu.

LISTOPAD

Nojemwryj, Novembris, November, Spathjahr, ma dni 30.

Dni tygod.	ŚWIĘTA Rzymsko-katolickie	ŚWIĘTA Grecko-katolickie	Słońca Wsch. g. m.	Słońca Zach. g. m.	Bieg	Księżyca Wsch. g. m.	Księżyca Zach. g. m.	Odmiany księżyca i domniemany stan powietrza
						rano	wiec.	
1 Ś.	**Wszystk ch św.**	20 Artemija	6 52	4 35		6 38	3 53	🌑
2 C.	Dzień zaduszny 🌑	21 Haryona	6 54	4 33		7 51	4 14	Nów dnia 2. o g. 12 m. 0 wieczór
3 P.	Huberta Bisk.	22 Awerkyia Ep.	6 56	4 30		9 4	4 41	
4 S.	Karola Bor.	23 Jakowa	6 58	4 29		10 13	5 15	Pogodnie i zimno
45.	Ew. u Mat. ś. w R. 8 O łódce Chrystusa.	O woskr. syna wdowy w Naim. Łuk. 7.	Długość dnia 9 godz. 32 min.					☽
5 **N.**	**A. 24 po ś.** Elżbiety	24 **N. 20 po Sos. Hł. 3**	7 0	4 28		11 14	5 59	Pierwsza kwadra d. 10. o g. 3 m. 8 wieczór.
6 P.	Leonarda Wyz.	25 Markyana	7 1	4 26		wiecz.	6 56	
7 W.	Herkulana	26 **Demetrya**	7 3	4 25		— 4	8 5	
8 Ś.	4 Koronatów	27 Nestora M.	7 5	4 24		— 43	9 22	Powietrze łagod.
9 C.	Teodora M.	28 Terentya M.	7 6	4 22		1 14	10 43	
10 P.	Andrzeja z Awel. ☽	29 Anastazyi M.	7 7	4 21		1 39	r. 5	🌕
11 S.	Marcina B.	30 Zynowija Mucz.	7 9	4 20		2 1	1 28	Pełnia dnia 17. o g. 11 m. 52 rano.
46.	Ew. u Mat. ś. w R. 13. O nasieniu dobrem.	O rozsijanyi simena. Łuk. 8.	Długość dnia 9 godz. 14 min.					Mroźno i wietrz.
12 **N.**	**A. 25 po św.** Op. MP.	31 **N. 21 po Sos. Hł. 4**	7 10	4 18		2 20	2 50	☾
13 P.	Eugeniusza	1 **Nojem.** Kos. i D.	7 12	4 17		2 40	4 12	Ostatnia kwadra d. 25. o g. 8 m. 8 rano.
14 W.	Serafina Wyz.	2 Akindyny	7 13	4 16		3 1	5 34	
15 Ś.	Leopolda Wyz.	3 Akepsymy M.	7 15	4 15		3 25	6 55	Śnieg.
16 C.	Otmara Op.	4 Joannyka Pr.	7 16	4 14		3 54	8 12	
17 P.	Salomei P. 🌕	5 Hałaktyma	7 18	4 13		4 31	9 21	W Listopadzie ubywa dnia o godzinę i 11 min.
18 S.	Ottona Op.	6 Pawła Archep.	7 19	4 12		5 16	10 20	
47.	Ew. u Mat. ś. w R. 13. O ziarnie gorczycznem.	O bohatim i Łazari. Łuk. 16.	Długość dnia 8 godz. 55 min.					Długość dnia w przecięciu 9 g. 1 14 m.
19 **N.**	**A. 26 po ś.** Stan. K.	7 **N. 22 po Sos. Hł. 5**	7 20	4 11		6 11	11 6	
20 P.	Feliksa de Wal.	8 **Sob. ś. Mychaiła**	7 22	4 10		7 14	11 42	Księżyc przybliża się do ziemi d. 12., a oddala się dnia 25.
21 W.	Ofiarowanie N. M. P.	9 Onysifora	7 24	4 10		8 22	wiec.	
22 Ś.	Cecylii P.	10 Erasta Ap.	7 25	4 9		9 29	— 10	
23 C.	Klemensa P.	11 Myny M.	7 26	4 8		10 37	— 32	
24 P.	Jana od Krzyża	12 Joanna Mył.	7 27	4 8		11 45	— 51	**Przepowiednie według kalend. 100-letniego:**
25 S.	Katarzyny P. ☾	13 Joanna Złot.	7 28	4 7		r. 52	1 8	
48.	Ew. u Mat. ś. w R. 24. O okropności spustosz.	Jisus izhaniajet bisy. Łuk. 8.	Długość dnia 8 godz. 40 min.					*Listopad:* Od 1. do 5. dżdżysto i dosyć zimno, 7. pogoda, potem dżdżysto aż do 17., od 18. śniegi, w końcu bardzo zimno.
26 **N.**	**A. 27 po ś.** Konrada	14 **N. 23 po Sos. Hł. 3**	7 29	4 5		1 59	1 23	
27 P.	Waleryana i Wirgil.	15 Hurya i Sams.	7 31	4 5		3 7	1 39	
28 W.	Krescentego	16 Mafteja Ap.	7 32	4 4		4 18	1 56	
29 Ś.	Saturnina M.	17 Hryhorya Neok.	7 33	4 4		5 31	2 16	
30 C.	Andrzeja Ap.	18 Platona M.	7 34	4 3		6 45	2 40	

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

3. Listopada 1. Kislew. | 27. List. 25. Kislew. Pośw. świat. Chanuka.

(Listopad). Orać póki można pod wiosenne siewy. — Wywozić gnój pod kartofle lub jęczmień, lecz starać się go zaraz rozrzucić i przyorać. Gdy rozrzucony a nieprzyorany, to listopadowe deszcze, a potem wiosenne roztopy, co najżyźniejsze części wypłucza z niego i uniosą. Pożal się Boże takiej szkody, na jaką się wystawia niedbały, czy nieświadomy gospodarz. — Młócenie zboża, aby była słoma na paszę i podściół, a przytem żeby później jak śniegi spadną, mieć czas wolny do zarobkowania wywózkami. — Przysposobienie opału bo mrozy się zbliżają. — Odtąd regularnie co Sobota wycierać w kominie sadze, gdyż się więcej pali. Przez zaniedbanie tej małej niby rzeczy, ilu to gospodarzy co rok wychodzi na nędzę, bo niewytarte sadze zapalają się łatwo. — Jeżeli śniegu nie ma, nie wypędzać na czczo inwentarza na pastwisko.

GRUDZIEŃ

Dekemwryj, Decembris, Dezember, Christmonat, ma dni 31.

Dni tygod.	ŚWIĘTA: Rzymsko-katolickie	ŚWIĘTA: Grecko-katolickie	Słońca Wsch. g. m.	Słońca Zach. g. m.	BIEG	Księżyca Wsch. g. m.	Księżyca Zach. g. m.
						rano	wiec.
1 P.	Eligiusza B.	19 Awdyja	7 35	4 2		7 57	3 11
2 S.	Bibianny P.	20 Hryhorya D.	7 37	4 1		9 3	3 52
49.	Ew. u Łuk. ś. w R. 21. O znakach na niebie.	O woskr. doczki Jaira Łuk. 8.	Długość dnia 8 godz. 24 min.				
3 **N.**	**A. I Adw.** Franc.	21 **N. 24 po S. Wow.**	7 38	4 0		9 59	4 45
4 P.	Barbary P.	22 Fyłymona	7 39	4 0		10 43	5 51
5 W.	Sabby opata	23 Amfyłokija	7 40	4 0		11 17	7 8
6 Ś.	Mikołaja B.	24 Ekateryny	7 41	4 0		11 44	8 30
7 C.	Ambrożego †	25 Kłymenta	7 42	4 0		wiec.	9 53
8 **P.**	**Niep. Pocz. N. M. P.**	26 Ałyppa Prep.	7 44	4 0		— 7	11 16
9 S.	Leokadyi P. ☽	27 Jakowa M.	7 45	3 59		— 27	r. 38
50.	Ew. u Mat. ś. w R. 11. O poselstwie Jana.	O wpadłszom meżi rozbijnyki. Łuk. 10.	Długość dnia 8 godz. 16 min.				
10 **N.**	**A. 2 Adw.** NP. Loret.	28 **N. 25 po Sos. H. 8**	7 46	3 59		— 46	1 59
11 P.	Damazego pap.	29 Paramona	7 47	3 59		1 6	3 19
12 W.	Aleksandra żoł.	30 Andreja Ap.	7 48	3 59		1 28	3 38
13 Ś.	Łucyi i Otylii P.	1 **Dekem.** Nauma	7 49	3 59		1 55	5 55
14 C.	Nikazego	2 Awakuma	7 50	3 59		2 27	7 6
15 P.	Fortunata	3 Sofonia	7 51	3 59		3 8	8 8
16 S.	Adelaidy ces.	4 Warwary M.	7 52	4 0		3 59	8 59
51.	Ew. u Jana ś. w R. 1. O poselstwie żydów.	O bohatim, kotoromu nywa mnoho. Łuk. 12.	Długość dnia 8 godz. 10 min.				
17 **N.**	**A. 3 Adw.** Łazarza	5 **N. 26 po Sos. Hł. I**	7 53	4 0		4 58	9 39
18 P.	Gracyana Męcz.	6 **Mykołaja Ap.**	7 54	4 1		6 4	10 10
19 W.	Nemezyusza	7 Amwrozya	7 54	4 1		7 12	10 35
20 Ś.	Such. Teofila M. †	8 Pałapia	7 55	4 1		8 21	10 56
21 C.	Tomasza Ap.	9 **Zaczat. P. Bohor.**	7 56	4 2		0 29	11 13
22 P.	Zenona M. †	10 Myny i Erm.	7 57	4 2		10 36	11 29
23 S.	Wiktoryi P. †	11 Danyiła	7 57	4 3		11 43	11 45
52.	Ew. u Łuk. ś. R. 3. W 15 r. panow. c. Tyb.	Jisus iscil. w Sabat. Łuk. 13.	Długość dnia 8 godz. 07 min.				
24 **N.**	**A. 4 Adw.** Adama i E.	12 **N. 27 po Sos. H. 2**	7 57	4 3		r. 50	wiec.
25 **P.**	**Narodz. Chr. P.** ☾	13 Ewstratia	7 57	4 4		1 59	— 1
26 **W.**	**Szczepana M.**	14 Ftyrsa M.	7 58	4 5		3 9	— 19
27 Ś.	Jana Ew.	15 Jełewterya	7 58	4 6		4 21	— 40
28 C.	Młodzianków M. M.	16 Ahhea	7 58	4 7		5 33	1 7
29 P.	Tomasza B.	17 Danyiła	7 58	4 7		6 43	1 42
30 S.	Dawida Kr.	18 Sewastyana	7 58	4 8		7 44	2 29
53.	Ew. u Mat. ś. w R. 2. W onym czasie gdy.	O wełykoj weczeri. Łuk. 14.	Długość dnia 8 godz. 02 min.				
31 **N.**	**A. po B. N.** Sylwestra	19 **N. 28 po Sos. H. 3**	7 58	4 8		8 35	3 29

Odmiany księżyca i domniemany stan powietrza.

Nów dnia 3. o g. 2 m. 21 rano. Burza z śnieżycą.

☽ Pierwsza kwadra d. 9. o g. 10 m. 36 wieczór. Pogod. i mroźno.

Pełnia dnia 17. o g. 3. m. 4 rano. Śnieg.

☾ Ostatnia kwadra d. 25. o g. 5 m. 31 rano. Burza z śnieżycą.

W Grud. ubywa dnia o m. 16.

Długość dnia w przecięciu 8 g. i 30 minut.

Księżyc przybliża się do ziemi dnia 7., a oddala się dnia 22.

Przepowiednie według kalend. 100-letniego:

Grudzień: Z początku zimno, poczem śnieg, od 9. do 15. mrozy potem śnieg i deszcz, od 23. aż do końca powietrze łagodne.

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

3. Grudnia 1. Tebet. | 12. Grudnia 10. Tebet. Post. Obléż. Jeroz.

(Grudzień). Młócić zboże. — Jeżeli mrozy tęgie a suche, to korzystając z tego, rozpocząć omłot koniczyny na nasienie. — Jeżeli kto tego w Listopadzie jeszcze nie zdołał zrobić, to spieszyć się, aby w pierwszych dniach tego miesiąca tak zaopatrzyć chlewy i obory, żeby ciepłemi dla inwentarza były. — Toż samo i co do domu mieszkalnego. Powylepiać z wierzchu szpary. Obrzucić go ziemią z dołu, żeby nie wiało. Niektórzy perzem okładają od dworu ściany, zwłaszcza od strony północnej i wschodniej, bo ztąd idą najmroźniejsze wiatry. Postępowanie to bardzo dobre, byle perz potem na wiosnę odjąć i na podściół użyć. Kury dobrze w adwencie żywione, wcześniej się nieść poczynają, a wcześniejsze jaja droższe. — Pora tuczenia trzody chlewnej na potrzeby domu, czy na sprzedaż. Pamiętać, żeby pokarm trzodzie nie zamarzał. W ciepłych oborach i chlewach przy jednakowej paszy zawsze się zwierzęta o wiele lepiej utrzymują niż w zimnych.

W NOWYM ROKU 1899.

Do Ojczyzny!

Ziemio polska, Matko droga!
Czemuż na tym ziemskim globie
Tak lichy dział przypadł Tobie,
Że tak dola twoja sroga?...
Że rozdarta w trzy kawały,
Pod stopami najezdników
Dźwigasz pęta niewolników,
Obdarta z twej dawnej chwały!...
A w świetności twojej szczątki,
Pozostałe ruin złomy,
Biją strasznych nieszczęść gromy
Bezprzestannie przez wiek cały,
By nie stało z nich pamiątki!...
Czemu, Polsko, twoje łany
Wytuczają obcych roje,
Choć ci bluźnią imię twoje
I jad sączą w twoje rany?...
A twej mowy głuchną dźwięki:
Zcichły śpiewy twego ludu;
Zewsząd słychać tylko jęki
Z pod brzemienia klęsk i trudu!...
Czemu zewsząd, z każdej strony,
Dolatuje jęk boleści?...
— Tam kościoły wróg bezcześci
I krzyż pański powalony,
Indziej wrogie, obce plemię
Wydziera twym dzieciom ziemię,
A gdzie niema mściwych wrogów,
Gna lud nędza z jego progów[1]).
Czemu Polsko twoje wody
Zda się, płyną tylko łzami?
Czemu tak źle? — Biada z nami,
Bo nie było — niema zgody!...
Biada tobie Polsko, biada,
Bo wciąż górą fałsz i zdrada:
Bo na przodzie samoluby —
Niezgoda wciąż dzieli braci,
Błądzim oślep w ciemni zguby,
Myślą, duchem, karłowaci!...

[1]) W zaborze rosyjskim jeszcze ciągle rząd moskiewski prześladuje wiarę katolicką, zwłaszcza między Unitami i na Litwie, nie pozwala stawiać nowych kościołów ani odnawiać starych, ale bardzo często je zamyka. Pamiętają jeszcze wszyscy tę straszną rzeź, jaką popełniono na ludzie w Krożach za to, że nie chciał pozwolić zamknąć świątyni Pańskiej. — W Prusiech znowu starają się wydrzeć rodakom naszym w Poznańskiem i Prusach zachodnich nawet ziemię i na to wyznaczyli Niemcy setki milionów marek, prześladują język polski; w Galicyi zaś nędza pędzi lud do Ameryki i w inne obce kraje. *P. B.*

Niema, niema wśród nas komu
Świecić tak jasnym przykładem,
By iść wszystkim jego śladem
Służyć tobie wśród pogromu!...
Zewsząd tylko jakby w trwodze,
Coraz nowe słychać głosy:
Coraz nowe wstają wodze,
Co im pycha serca bodzie —
I wraz głoszą: „Słysz narodzie!
Tylko *ja* — twe zbawię losy!“...
— Inni znowu krzyczą: „Lodu,
Tylko zimna, tylko chłodu,
Lód lekarstwem dla narodu!“...
Zamęt tylko i niesnaski:
Rozbieglim się w różne strony:
Brak nam widać Bożej łaski,
By się skupić do obrony.
To też smutek serce ściska,
Gdy zła tyle! — tak dociska,
A odmiana gdzieś daleka!...

* * *

Precz jednak myśli ponure:
Myśli w górę!... Serca w górę!
Jeszcześ Polsko nie zginęła
I w potopie tym nie zginiesz,
Choćbyś się w łzy rozpłynęła;
Przez łzy czysta znów wypłyniesz,
Strojna w blaski i purpurę...
Przez Królowy Twej przyczynę
Bóg nam zginąć nie dozwoli:
Lecz na czarną tę godzinę
Doda hartu — silnej woli —
Aż jednością nas zespoli
Naród cały — jak rodzinę! —
Zmartwychwstania dzwon uderzy...
I wśród gromów i błyskawic
Milion się wzniesie prawic
Świętej sprawy twej szermierzy,
Których hasło „Miłość“ — strwoży
Wrogów — bo zstąpi duch Boży!
I wielmożni zrzucą pychę —
Lud podźwignie ze snu głowę
I rozpoczniem zgodne, ciche,
Wspólnej pracy — życie nowe!
Wstanie olbrzym! — lud Twój prosty:
Co za wodzem swym w sukmanie
Na armaty leciał boso
Z zamaszystą w ręku kosą;
I na Twoim Polsko łanie
Zniszczy chwasty — wytnie osty!...
Więc w tej strasznej burz zawieji,
Choć się wspiętrza mściwość wroga,
Wytrwaj Polsko w tej nadziei,
Że dopokąd w niebie Boga,
A na ziemi, na Twym łanie
Ludu, co weń szczerze wierzy:
Choć straszniejsza burza wstanie
I stokroć gromów uderzy:
Ty powstaniesz jeszcze cała —
Wolna, wielka i wspaniała!...
O żeby też Rok ten Nowy
Był wstępem w ten czas godowy!

Szczepanów, w r. 1898.

Adam Marzec
włościanin.

DO CZYTELNIKÓW!

Jak zwykle, tak i w tym N. Roku, pierwsze słowo pozostawiliśmy Bratu włościaninowi, który mimo ciężkiej niedoli, jaka cały nasz naród a szczególnie lud polski gniecie, nie traci wiary i ufności w lepszą przyszłość, ale z pełnej, zdrowej piersi chłopskiej woła do wszystkich:

„Myśli w górę!... serca w górę!...“

A na okrzyk ten, wychodzący od samego ludu, wszystkie uczciwe polskie serca napełnia otucha. że „Bóg nam zginąć nie dozwoli“, a Królowa nasza, Panienka Częstochowska, uprosi nam tej łaski, że choć się dzielimy na różne stronnictwa, to jednak mimo pewnych różnic w zapatrywaniach, wszyscy — cały naród — pracować będziemy nad pokonaniem i usunięciem tej nędzy i zmory, jaka przyciska nasz lud, wszyscy zgodnie wytężymy ramiona, aby dźwignąć lud, który już się zbudził i sam garnie się coraz szerzej i tłumniej do wspólnej pracy nad wyplenieniem tych chwastów i ostów, jakimi od stu lat ziemia nasza jest zanieczyszczona...

A kiedy szeregi pracowników wzmocnią się milionowym zastępem oświeconego i ekonomicznie podniesionego ludu i rozpocznie się kośba „z zamaszystą w ręku kosą“ na wszystkich łąkach i niwach ziemi polskiej, natenczas znikną u nas „chwasty i osty“ moskiewsko-niemieckie, a natomiast zakwitnie różczka wolności i swobody...

Abyśmy ten dzień godowy, dzień radości i wesela mogli jeszcze oglądać na własne oczy, tego w Nowym Roku życzy wszystkim Czytelnikom wypróbowany i życzliwy przyjaciel „*Gospodarz*“.

Obecny rocznik „*Gospodarza*“ przedstawia się trochę skromniej, niż poprzednie. Powodem tego była ta okoliczność, że jeden z członków redakcyi, Wojnar, wyjechał do Wiednia dla dokończenia nauk, a inni byli bardzo zajęci w księgarni, więc kalendarz może tego roku nie tak dobrze ułożony, jakby tego redakcya pragnęła, co Szan. Czytelnicy zechcą łaskawie uwzględnić. Z tego też powodu cena „*Gospodarza*“ jest zniżona. Natomiast staraniem naszem będzie w przyszłym roku to wynagrodzić i „*Gospodarza*“ wydać w tak pięknej szacie i z takim zasobem wiadomości, żeby nietylko dorównywał innym, podobnym wydawnictwom, ale je przewyższał.

Kraków, w październiku 1898.

Redakcya.

SZYMON KONARSKI.

Z pomiędzy wielkiej liczby Polaków, którym nieszczęśliwe zakończenie powstania listopadowego (1831) zniszczyło całą przyszłość — nie pozwalając rozwinąć się wrodzonym zdolnościom i nabytej wiedzy — do najwybitniejszych należy niezawodnie, Szymon Konarski. Prawością charakteru, energią i wyjątkowemi przymiotami serca i umysłu, odznaczał się od wczesnej młodości. — W czasie powstania dowodził wojskiem polskiem w stopniu kapitana, licząc zaledwie około 20 lat życia.

Niezmiernie silnego i dzielnego charakteru, Konarski należał do partyi ludzi, zamierzającej przekształcić świat cały, za pomocą rewolucyi. — Nieumiejący korzyć się przed nikim, a czując się zdolnym do przewodniczenia, Konarski szukał dla siebie czynu, szukał pola, na któremby mógł stać się użytecznym ukochanej Ojczyźnie. Nie chcąc jednak, jak wielu z jego towarzyszy, poddać się narzuconej, wrogiej władzy rosyjskiej — zmuszonym był wyemigrować czyli ujść z kraju. Za granicą przebywał najwięcej we Francyi lub Szwajcaryi.

Im dłużej emigranci przebywali na obcej ziemi, tem bardziej tracili pojęcie o tem, co w Polsce się dzieje. — Kraj rodzinny, przedstawiał się wygnańcom w niewyraźnych, mgłą smutku i tęsknoty pokrytych barwach, gdzie wszystko wydawało się możliwem, a straszna tęsknota za rodziną, za stronami ukochanemi — wgryzłszy się w serce, powiększała jeszcze złudzenia.

Powstawały też w tych nieszczęściami i tęsknotą skołatanych głowach, najniebezpieczniejsze plany, najbardziej ryzykowne projekta: udania się do Ojczyzny, w celu rozejrzenia się i popróbowania, czyby tam nie udało się coś zrobić, pościągawszy rozpierzchłych towarzyszy — prowadzić dalej sprawę zrzucenia kajdan niewoli.

W liczbie udających się do Polski dla działania w tym celu, był i Konarski.

Zwiedził on, z wielkiem narażaniem się na każdym kroku, Królestwo Polskie, Litwę i Ruś, napotykając przytem u swoich na rozmaite przeszkody i obojętność. Podobnie i inni przedzierali się przez granice i przebiegali ziemie polskie, starając się o pozyskanie jak największej liczby zwolenników powstania. Wszyscy ci ludzie, zebrali się wkrótce w Krakowie, w owym czasie bezpiecznem schronieniu wszystkich spiskowców.

Konarski, nasłuchawszy się tam rozmaitych projektów, które, razem wzięte, tworzyły niepojęty chaos, nie mógł niczego zrozumieć i wywnioskować, tem więcej przyłączyć się do której z tych partyj — i znowuż pospieszył do Paryża, gdzie polska rewolucyjna partya przedstawiała pewien ład i odrębność, i gdzie także istniała polska rewolucyjna prasa. — Konarski, wskutek swego silnego, niezawisłego charakteru, nie mógł zdecydować się na przyłączenie do jakiejś wyłącznej partyi lub stronnictwa, zaczął rozmyślać o zorganizowaniu swego własnego Kółka, i w tym celu zaczął wydawać gazetę „Północ“, która jednakże wkrótce, dla braku współpracowników i prenumeratorów, upadła. — Siedzieć z założonemi rękami i patrzeć, jak inni w jakikolwiek sposób krzątają się na niwie sprawy ogólnej, dotyczącej poprawienia opłakanej doli Ojczyzny, Konarski, przy swym gorącym i energicznym temperamencie, nie był zdolnym w żaden sposób. Dla niego konieczną była jakakolwiek działalność — pragnął czynu — myśl jego pilnie pracowała nad wynalezieniem sposobu ratowania nieszczęsnej ziemi rodzinnej; — tęsknota przytem za krajem pożerała mu serce. — Z rozmów z osobami przybywającemi z Polski, wnioskował Konarski, że tam, od czasu jego wyjazdu, wiele się zmieniło — że

ziarna posiane przez niego i innych emisaryuszów [1]), wydały pożądane owoce — że czas już rozpocząć nowe działania. I tak porozumiawszy się z niektóremi Kółkami emigracyjnemi, Konarski wyruszył znowu do Polski, pod zabór rosyjski, w celu przygotowywania jej do nowego, zbrojnego powstania, na czas jeszcze nieokreślony. Przejęty zasadami demokratycznemi, których nasłuchał się w Paryżu, a również w Krakowie w Stowarzyszeniu Ludu Polskiego, rozpowszechniał takowe, zabarwiwszy je we właściwy sobie sposób, na Wołyniu, a następnie w niektórych częściach Litwy. Konarski jak zwykle, działał energicznie i namiętnie, rozrzucając rewolucyjne broszury i werbując ludzi, do mającego niebawem wybuchnąć powstania. Wreszcie założył drukarnię, w której drukował drobne wezwania.

Centralizacya zorganizowana w Paryżu z kilku rozumnych i wykształconych ludzi w celu kierowania sprawami narodowemi — dowiedziawszy się o tak stanowczych, na własna rękę czynionych działaniach Konarskiego, i zauważywszy, iż on za gorąco i za pospiesznie traktuje te sprawy, postępując nierozważnie, jak poeta marzyciel, zapominając o rzeczy głównej, wysłała do kraju osobnych agentów, w celu odszukania Konarskiego i przywrócenia go do rozwagi, a zarazem nakłonienia do wspólnych kombinacyj, o jakich wówczas zamyślano.

Ale odszukanie Konarskiego nie było łatwem, ukrywał się on pod rozmaitemi nazwiskami i przebraniem po dworach obywatelskich i w klasztorach — przeto wysłańcy Centralizacyi daremnie za nim śledzili.

Policya rosyjska dowiedziała się o Konarskim dopiero wtedy, kiedy Paszkiewicz, ówczesny namiestnik Królestwa Polskiego, otrzymał z Francyi zawiadomienie o działaniach emisaryuszów w Polsce i jej dawnych prowincyach, przyczem wypisane były nazwiska główniejszych, a w ich liczbie i Konarskiego. — Paszkiewicz, nienawidzący Polaków, przez cały czas swego namiestnikostwa, rozmaitemi okrucieństwami starał się dowieść tej nienawiści, z tygrysią zapalczywością, rozkazał poszukiwać emisaryuszów, a najbardziej Konarskiego, który wcześnie przestrzeżony przez przyjaciół — uważał bezpieczniejszem dla siebie, przedostać się na Litwę, pod nazwiskiem Janusza Niemrawy, gdzie w dalszym ciągu propagował z równą śmiałością.

W początkach 1837 roku, car Mikołaj I, zatrzymał się w przejeździe w Wilnie, głównem mieście Litwy. Gdy tamtejszy gubernator, ks. Dołgoruki, zaczął carowi opowiadać o zupełnem uspokojeniu kraju, ten zapytał: — „A Konarski?“ — i pokazał depeszę, świadczącą o działaniach Konarskiego i jego przyjaciół na Litwie.

Rozpoczęły się nowe poszukiwania; na wielu pocztowych stacjach, poumieszczano specyalnych strażników i nakazano im przypatrywać się pilnie wszystkim przechodzącym i przyjeżdżającym. — Przyjaciele gorąco namawiali Konarskiego, ażeby się ukrył; jeden z nich przemocą prawie podwiózł go ku granicy — ale Konarski wierzył ślepo w swe szczęście — złudzony dotychczasowem powodzeniem; popatrzywszy tylko na linję graniczną, po za którą czekało go niezawodne ocalenie, zawrócił z powrotem do kraju i zatrzymał się na tak zwanych Święto-jurskich kontraktach w Wilnie, gdzie o mało nie został schwytanym.

Nie zdołał jednakże uniknąć srogiego losu — pojmanym został na wiosnę 1838 r. — Jeden ze studentów medyko-chirurgicznej Akademii Wileńskiej, wywiózł Konarskiego z Wilna, mińskim traktem, ale na stacyi Krzyżowice, obadwaj zostali aresztowani i odwiezieni do Wilna. — Przyczyną aresztowania było to tylko, że Konarski, podczas zmiany koni, zostawszy na bryczce, ukrywał nadzwy-

---

[1]) Emisaryuszami nazywają się ludzie, wysyłani z tajemnemi poleceniami lub na zwiady — przeważnie w celach politycznych.

czaj starannie twarz swą w kołnierzu płaszcza.

W Wilnie bardzo prędko doszli jego osobistości. Rozpoczęło się śledztwo, w toku którego odkryto bardzo rozgałęziony spisek, obejmujący Litwę, Południowo-Zachodnie gubernje: — tj. Wołyń, Podole, Ukrainę i Królestwo Polskie, posiadający prawidłową organizacyę oraz narodową kasę i drukarnię. — Spisek ten nosił nazwę: Stowarzyszenie Narodu Polskiego czyli Konfederacya Stróżów Narodowości Polskiej.

Mnóstwo rozmaitych ludzi pociągnięto do śledztwa i osadzono w srogiem więzieniu w Warszawie, a zdumiewająco łagodnem w Wilnie. — Konarski zamkniętym został w gmachu byłego klasztoru Bazyljanów, w którym przed laty 14 trzymanym był poeta Adam Mickiewicz, wraz z towarzyszami Filaretami i Promienistymi.

Wielu oficerów Polaków i Rosyan, przeznaczonych do pilnowania Konarskiego — starało się osładzać jego więzienie, nosili od niego kartki do innych aresztowanych, lub do kogoś w mieście. Konarski, na krótko przed śmiercią, napisał wiersze — w których maluje się najdokładniej wielka jego dusza i gorąca miłość do Ojczyzny. — Następnie napisał pożegnalny list do matki. Jakimś szczęśliwym wypadkiem i wiersze i list doszły do potomności.

W dzień śmierci Konarskiego — d. 27 lutego 1839 r. ogromne tłumy ludu otoczyły od wczesnego ranka miejsce egzekucyi za Trocką rogatką.

Skazanego przywieziono w saniach o 12 godz. w południe. Przez całą drogę wygłaszał do zgromadzonych tłumów rozmaite urywkowe zdania. — W jednem miejscu, wysunął nogę z sani, i potrząsnął kajdanami. — Żandarmi otaczający sanie, odgrodzili go od ludu. Konarski przemówił do nich łagodnie: — „Odsuńcie się bracia! dobrzy ludzie chcą mnie widzieć!“ — Gdy miano już zatrzymać sanie, Konarski zawołał: — Jakież tłumy! — Umieram jak król!“

Gdy zaczęto już nakładać śmiertelną koszulę, Konarski zwrócił się do oficera, przewodniczącego egzekucyi— z prośbą, aby mu nie zawiązywano oczu, ale oficer nie przychylił się do tej prośby. — Przepaska zsunęła z głowy skazanego niebieską czapeczkę, dar narzeczonej jego — Emilji. Poprosił o włożenie jej napowrót — i uczyniono mu zadosyć.

Zaledwie trup upadł, ugodzony wielu strzałami, masy ludu, zapewne po poprzedniem umówieniu, rzuciły się do słupa, krając i kłując go nożami, ażeby zachować na pamiątkę kawałek tego drzewa, do którego przywiązanym był Konarski.

Ktoś wyrwał z rąk policjanta niebieską czapeczkę i znikł z nią w tłumie. — Z sani porwano wierzchnią odzież rozstrzelonego. Potem krążyły pogłoski, że trup zakopany na miejscu stracenia, został wydobytym i gdzieindziej pochowanym; z kajdan panie porobiły sobie pierścienie. — Opowiadano wiele okropnych i nadzwyczajnych rzeczy. — Komisya śledcza, zmieniając się ciągle, odchodziła od zmysłów. — Jedna wpadła jakoby na ślad nowego spisku, druga przekonywała się, że to był tylko wymysł. — Więzienia, to napełniały się aresztowanemi, to rozpuszczano ich zupełnie. — Z tego wszystkiego, co napisanem zostało po śmierci Konarskiego, w urzędowych — i prywatnych papierach, nie można dociec istotnej prawdy.

B. B.

MAZUR.

Żyje Polska żyje, oj żyje nie umiera,
Bo ją chłopek wiejski dźwiga i podpiera;
Ponad naszą ziemią laszą skowroneczek nuci,
Że przy pracy lud wieśniaczy Ojczyznę przywróci.

Przyjdzie czas, przyjdzie czas, gdy chłop oświecony
Ojczyźnie kochanej stanie do obrony;
Rzuci bronę, dzieci, żonę, a kosę nabije,
Wytnie żwawo, w lewo, w prawo — Ojczyzna odżyje.

Krzyknie gromkim głosem: Hej, hura na Moskala!
Co tam braci naszych gnębi i przywala.
Nasz Kościuszko przyjdzie z nieba i walkę wypowie,
Matka Boska będzie z nami, co jest w Częstochowie.

Wzleci orzeł biały, oj na warszawskiej ziemi,
Chłopi go podźwigną plecami swojemi;
Moskal wrony, nieproszony, na Sybir poleci,
Nam po burzy — na lazurze jutrzenka zaświeci.

J. S.
włościanin z Lipowego, w Limanowskiem.

Żarty i dowcipy.

Ten ma sposób.

— Mateuszu, coście się tak skrzywili, jak środa na piątek?

— A bez to, że mi baba ciągle gdera w chałupie.

— Ja ta mam sposób na baby.

— A jaki?... Radźcie kumie.

— Powiedzcie jej, że okrutnie ładna jak ma gębę zamkniętą; to choćby jej było potrzeba co powiedzieć, nie otworzy gęby, ino będzie bąkała półgębkiem.

Straszna katastrofa.

Kasia płacze rzewnie, jak na dziewczynę z dobrem sercem przystało.

— Co ci to, Kasiu?

— Ach moja pani, moja dobra pani!

— Co się twej pani stało?

— Ach Boże, Boże! Pani wczoraj mówi: „Wiesz co, Kasiu, mięso jest tak drogie, że przez cały dzień jutrzejszy żyć będę tylko bułkami“.

— I cóż?

— A no, przyniosłam pani kajzerek od piekarza z przeciwka. Pani jadła i jadła. Zjadła siedm bułeczek, a przy ósmej....

— Na Boga, co się stało przy ósmej?

— Przy ósmej umarła z głodu.

— Gdzież wy, matko, tego koguta niesiecie?

— Adyć panicku, dawniej pioł zawdy w sam północek, a ten ciągiem o godzine się spóźnia. Niosę go do zegarmistrza, żeby bestję wyrychtował.

— Jak tylko mój stary za dużo sie napije, to na drugi dzień jest jak rozbity.

— To wam dobrze, kumo, bo jak mój się napije, to ja na drugi dzień zupełnie rozbita.

Wspomnienie o Emilii Platerównie.

Napisał

Walery Eljasz Radzikowski.

Jak Polska szeroka i długa, sława bohaterki litewskiej rozlega się pomiędzy narodem. Piękna, bogata dziedziczka możnego rodu, którą czekały świetne losy, wyrzekła się ich i poświęciła sprawie wolności swojej ojczyzny. Żywot Emilii Platerówny, krótki ale pełen przygód, daje wierny obraz gorącego patryotyzmu, do jakiego w naszym wieku tylko Polki są zdolne.

Urodzona w r. 1806 na Żmudzi, jedynaczka, z matką swoją przebywała u krewnych, a nie w domu ojca, bo rodzice nie żyli ze sobą w zgodzie. Najwięcej gościły u pani Siebergowej, wdowy po szambelanie liwońskim. O ile matka Emilii, Anna de Mohl, pochodząca z rodziny szlacheckiej koło Wilna, odznaczała się wielkiemi przymiotami serca i umysłu, o tyle jej ojciec był człowiekiem lekkomyślnym i rozrzutnym i dlatego nie mogli ogniska domowego wytworzyć wspólnie.

Opowiadania o nieszczęściach Polski czyniły ogromne wrażenie na umyśle młodocianej Emilii, a szczególnie niezmiernie oddziałały na nią słowa proste jednego z żołnierzy kościuszkowskich, Brownera, leśnego w Łączynie, który jej tak obrazowo przedstawił bitwę pod Racławicami, bitwę pod Maciejowicami i wreszcie rzeź Pragi przy zdobyciu Warszawy przez Moskali, że wtedy powzięła zamiar poświęcenia swego życia na ołtarzu ojczyzny, tłumiąc w sobie wszelką nadzieję szczęśliwego losu, jaki się uśmiechał dziedziczce wielkiego majątku.

Dziewica Orleańska stała się odtąd dla Emilii Platerówny ideałem, świętością, przed którą przedstawioną na obrazku w ołtarzyku domowym zasyłała modły do Boga, by jej pozwolił taką zdobyć wolność dla Polski, jaką wywalczyła dla Francyi panna d'Arc. Idea ta, gdy raz Emilią opanowała, stała się dla niej celem życia, dla którego poświęciła nawet miłość do godnego ze wszech miar młodzieńca hr. Witołda Łączyńskiego, który równy jej patryotyzmem, walczył mężnie w bojach r. 1830 i jako wygnaniec w Paryżu życie zakończył w biedzie. Odmawiała ze stanowczością wstąpienia w węzły małżeńskie, gdyż ślubowała poświęcenie się sprawie oswobodzenia Polski. Żadne namowy ani perswazye matki i krewnych nie zdołały zachwiać w niej tego postanowienia.

Straciwszy matkę, chciała zbliżyć się do ojca, lecz ten zrzekł się jej opieki, przeto w jednej wiosce, do dóbr jej należącej, żyła w osamotnieniu, mając za towarzyszkę stara krewną matki. Tu dzieliła życie między niesieniem ulgi ubogim i nieszczęśliwym a staraniem o wyswobodzenie ojczyzny.

Po wybuchu powstania Listopadowego w Polsce, gdy zwycięstwa nad Moskalami pod Dobrem, pod Wawrem, i Stoczkiem odniesione zelektryzowały mieszkańców Litwy, i na Żmudzi zbudzili się rodacy, Emilia Plater oczekiwała ciągle przybycia wojska polskiego na Litwę z Warszawy, bo chciała wstąpić w tegoż szeregi, jako prosta ochotnica. Nie mogąc się jednak doczekać tej upragnionej chwili, zawezwała sama do broni wszystkich wieśniaków z dóbr swoich i swej rodziny.

W niedzielę dnia 31 marca 1831 miała się odbyć msza w kościele we wsi Dusiaty, w dobrach hr. Cezara Platera, krewnego Emilii, na pomyślność powstania, które w tym dniu ogłoszonem zostało na Żmudzi.

W ten sam dzień Emilia w Antuzowie przyjaciółce swej Józefie Pruszyńskiej dała obciąć swoje piękne włosy, aby jej nie zawadzały w służbie wojskowej, i nawzajem zachęcona tym przykładem Józia, poprosiła Emilią o tę

samą przysługę, w odcięciu nożyczkami warkocza. Poczem przebrane obydwie po męsku, w towarzystwie kilku starych zaufanych służących, uzbrojone należycie, udały się konno, z chorągwią w ręku, do miejsca zbornego. Z entuzyazmem powitana od ludu w Dusiatach, Emilia gorąco doń przemówiła i ku wieczorowi stanęła już na czele silnego oddziału powstańczego, z 800 ludzi złożonego.

Wśród nich było 60 konnych, około 300 strzelców opatrzonych w flinty i pistolety, a reszta uzbrojona w kosy i piki.

Wedle pamiętników (Wspomnienia wygnańca Litwina) hr. Witołda Łączyńskiego, z opowiadania Józefa Straszewicza, sąsiada Emilii Platerówny, naocznego świadka tych wypadków, podaję tu opis losów jej w kampanii wojennej r. 1831.

Zaledwie Emilia zaprowadziła niejaki ład i porządek w swoim oddziale, gdy rota piechoty rosyjskiej, dążąca do Dynaburga, zaszła jej drogę. Z garstką powstańców rzuciła się na wroga i zmusiła go do ucieczki. Generał rosyjski w Dynaburgu o tem się dowiedziawszy, wysłał przeciw jej oddziałowi część garnizonu. Moskale lekceważąc sobie powstańców, biwakowali w pobliżu wioski Jeziorosy, bez straży, tak, że ich przed świtem, d. 4 kwietnia, wyznaczeni przez Emilią ochotnicy z nienacka napadli i do ucieczki zmusili. Na placu boju zostawili Moskale 60 zabitych i rannych.

Ośmielona tem powodzeniem Platerówna, umyśliła uderzyć na Dynaburg i zdobyć go z pomocą szkoły podchorążych, wciągniętych do tego planu, aby w chwili ukazania się powstańców podchorążowie rzucili się na straże w bramach i wzięli je. Lecz generał rosyjski uwiadomiony o spisku, w przeddzień napadu kazał pochwytać podchorążych i wysłać ich pod silna strażą gwardyi cesarskiej do armii Dybicza, a przeciw powstańcom wyprawił wojsko z armatami, że pomimo nadludzkiego prawie męstwa oddziału Platerówny i narażenia się jej samej w prowadzeniu podwładnych do boju, ulegli nasi przemocy i plac boju zajęli Moskale. W ciągu dwóch dni wszystkie wsie, które Emilia oswobodziła, nieprzyjaciel zabrał napowrót, dopuszczając się przytem najsroższych gwałtów. Szczególnie Dusiaty były splądrowane i spalone.

Emilia, nie mogąc znieść scen okropnych, złożyła dowództwo, a szczątki z jej oddziału połączyły się z oddziałem hr. Cezara Platera. Ona z swoją przyjaciółką i wierną drużyną służby zapuściła się w głąb lasu i nie wiedziano, gdzie się podziała.

Następnej nocy w obozie polskiego wojska, w oddziale Załuskiego pojawił się wieśniak żmudzki, prowadzący dwóch jeźdców, którzy się prezentowali, jako ochotnicy ze Żmudzi. Były to właśnie owe dwie bohaterki, które po rozbiciu swego oddziału podążyły do wojska pod inną komendą.

Józefa Pruszyńska przewyższała Emilią Platerównę pięknością rysów i wyniosłością postawy, ale widok zabitych i rannych tak na nią szkodliwie oddziaływał, że zasłabła i musiała się rozłączyć z Emilią. Powróciła na kuracyą do swej rodziny w Trokach.

Platerówna wstąpiła w szeregi strzelców wilkomirskich. Dnia 4 maja kolumna wojska polskiego wyruszyła przeciw Moskalom dla przeszkodzenia spustoszeniom, jakie ci szerzyli naokoło. Załuski nie uzdolniony w sztuce wojennej, wpadł bezwiednie w Przystawianach na korpus rosyjski i narażony na morderczy ogień dwóch brygad, strzelając szybko i dzielnie, dostał się wreszcie do lasu.

Emilia służyła żołnierzom za wzór zimnej krwi i pogardy śmierci. W ręku trzymając pręt z leszczyny, przebiegała od jednej grupy do drugiej, dodawała odwagi i doradzała jak mają strzelać, aby oszczędzać amunicyą.

Zagrzani obecnością Emili strzelcy wilkomirscy trzymali się dzielnie, okrywali pole trupami Moskali; z równą zajadłością walczono z obydwóch stron. Nagle słyszeć się dało głuche szemra-

nie, że brak nabojów! Najstraszliwsze to dla dowódców cierpienie, gdy nie mogą tej potrzebie zaradzić. Wypadło dać sygnał do odwrotu i już miała się ucieczka rozpocząć, gdy rozległ się z tyłu i z prawej strony żywy ogień. Byli to powstańcy z Trok i Kowna, którzy pobici wczoraj na tej linii, dosłyszawszy huk armat, powrócili i niespodziewanym napadem Moskali odstraszyli.

W obozie nad brzegami Dubissy, gdzie Załuski ściągnął powstańców, brakło Platerówny. Już myślano, że albo zginęła, albo dostała się do niewoli, i żal wszystkich ogarnął, gdy koło południa z 40 strzelcami przybyła. Opowiadali świadkowie wczorajszej bitwy, iż gdy zabrakło amunicyi, oddział się rozproszył, że przy Emilii zostało tylko 6 strzelców, którzy jej nie odstąpili. Przejeżdżając odkrytą płaszczyznę, spostrzegła, że ją ściga kilku dragonów rosyjskich. Słyszała za sobą ich okrzyki i parskanie koni, lecz wpadłszy na miejsce błotniste, konie Moskali grzęznąć poczęły i musiały zwolnić w biegu, że Emilia ze swoimi towarzyszami zdołała dopaść do lasu i tam upadajaca od znużenia, dowlokła się do chaty gajowego, gdzie noc spędziła, słysząc głosy stojek rosyjskich. Rano o świcie poczciwi smolarze wyprowadzili ją i zebranych w gęstwinie leśnej powstańców do obozu nad rzeczkę Dubissę. Stąd ruszono ku miasteczku Wilkomierzu, gdzie znany z oszmiańskiej rzezi generał moskiewski Werszulin wyprawił orgię. Powstańcy zemstą dlań ziejący uderzyli niespodziewanie o świcie na Wilkomierz, wysiekli wszystkich Moskali, że tylko sam dowódca z niedobitkami swego eskadronu wśród gradu kul zdołał ujść śmierci. Wilkomierz stał się teraz głównym punktem działalności powstania na Litwie, skąd czyniono wyprawy na przechody wojsk moskiewskich z Petersburga. Tu też jednego dnia przedstawił się straży młody żołnierz na koniu, którego delikatność rysów na twarzy i gibkość kibici obok łagodnego nader głosu zaciekawiły wszystkich. Była to rzeczywiście niewiasta, Marya Raszanowiczowna, dziewczyna 20-letnia z familii szlacheckiej na Żmudzi. Odważnego ducha i pełna uczuć patryotycznych dziewica nie mogła usiedzieć w domu spokojnie, gdy naokoło bój za wolność ojczyzny wrzał zawzięcie. Przylgnęły też obie do siebie zaraz Platerówna z Raszanowiczówną i dzieliły odtąd obie razem wszelkie koleje losu żołnierzy do końca kampanii wojennej.

Dniem radosnym dla powstańców litewskich był ten, w którym ujrzeli korpus wojska polskiego pod dowództwem generała Chłapowskiego, dążący na Litwę. Z drugiej strony spostrzegli Litwini inny korpus polski pod wodzą Giełguda, którego niedołęstwo jednak, jak wiadomo z historyi powstania Listopadowego, na klęski go straszne naraziło. Ataki nieszczęśliwe na Wilno, potem na Szawle, opłacone ogromnemi stratami w ludziach, spowodowały ogólne oburzenie na wodza i upadek ducha u wojska.

Emilia dzieliła losy pułku 25. Często był on wystawiony na ogień nieprzyjacielski i stracił połowę żołnierzy. W krwawej utarczcze w lesie pod Szawlem, broniąc napadniętego przez Moskali konwoju, dała dowód wielkiej osobistej odwagi, że ją uwielbiano za męstwo i wytrwałość w znoszeniu trudów.

Po zrzuceniu Giełguda z dowództwa, jednę część korpusu generał Dembiński szczęśliwie wywiódł z Litwy nad Wisłę, druga oddała się Chłapowskiemu i z tą połączyły się Emilia Platerowna, oraz Raszanowiczowna.

Chłapowski miał ich przeprowadzić z Litwy ku Warszawie, tymczasem po przebyciu bagien i trzęsawisk, nie napotkawszy nigdzie na nieprzyjaciela, znaleźli się powstańcy u słupów granicznych pruskich, za któremi ujrzeli szeregi wojska pruskiego. Zamieszanie i okrzyk oburzenia był wynikiem strategii Chłapowskiego, który nie zdołał przewieść wojska do głównej armii polskiej w Kongresówce, lecz oddał je

w ręce drugiego wroga, i niewysłowiona rozpacz zapanowała w polskich szeregach. Większa część przeszła granicę i złożyła broń przed Prusakami. Drudzy z przekleństwem na ustach zwrócili się napowrót i rozproszyli po kraju, jak rozbitki na morzu. Emilia Platerowna z M. Raszanowiczowna, Cezary Plater i Witołd Łączyński znalazłszy przewodnika w dziarskim flisaku z okolic Kowna, który choć w podeszłym wieku, chwycił za broń z nienawiści do najezdników i służył w wojsku powstańczym, puścili się ku Litwie, aby stamtąd przejść do Królestwa Polskiego.

Trzeba było przejść Niemen, co przedstawiało wielkie niebezpieczeństwo, bo obydwu brzegów pilnowali Moskale. Na bocznym dopływie Niemna wieśniak sklecił tratwę w gęstwie lasu za trzy dni i 10 lipca zgłosił przeprawę na niej. Wśród burzy z ulewą, w nocy wsiedli nasi bohaterzy na tratwę i szczęśliwie dobili do przeciwległego brzegu, nie postrzeżeni przez straże moskiewskie.

Teraz nowe niebezpieczeństwo zagrażało gromadce, w której się Emilia Platerowna znajdowała, bo w gęsto rozstawionych widetach rosyjskich łatwo było można dostać się do niewoli.

Przeszło godzinę po omacku grzęźli w bagnie, nim ich przewodnik zaprowadził do chatki, w której przebywają wieśniacy, gdy przychodzą tu dla wydobywania torfu. Na posłaniu z trzciny i suchych liści, znużeni powstańcy mogli się przynajmniej dla odpoczynku wyciągnąć, mając dach nad głowami. Przewodnik litewski pożegnał się z niemi i wrócił zaraz do domu, korzystając z nocy.

Rano, w grubej odzieży wieśniaczej i z ukrytą bronią, puścili się tułacze sami i przedzierając się przez kępy trzciny, to przez gęste krzaki. wlekli się tak przez sześć dni. Po kilkogodzinnym wypoczynku w lesie, gdy mieli dalej ruszyć, Emilia się zachwiała i wsparła na ramieniu Raszanowiczownej; febra nią trzęsła i bladość śmiertelna twarz jej oblekła. Wieśniak wlał jej w usta kilka kropel wódki. Platerowna ożyła nieco i rzekła, że nie może iść dalej, a towarzyszom poradziła, aby jako zdrowi, poszli dalej a ona tu w najbliższej chacie zostanie. Przewodnik ofiarował swój dom na schronienie pod opieką żony swej i córek. Zrobili tedy nosze z gałęzi i położywszy na nich chorą Emilią, zanieśli ją do wspomnianej chaty. Po półgodzinnym marszu spoczęła na ławie skórami zasłanej, w izbie nędznej u poczciwych włościan.

Następnego dnia gorączka silna opanowała Platerownę, że nie poznawała nikogo i mówiła jak w malignie. Wypadło myśleć o jej ratunku i o szukaniu pomocy lekarskiej, zakręcono się o lepsze pomieszkanie, które znalazło się we dworze u jednego starca, pogrążonego w boleści po stracie syna. Przeniesiona tam, stała się Emilia przedmiotem troskliwej opieki i nawet sprowadzono lekarza na pomoc. Z gorączki tej wprawdzie wybrnęła, ale siły się jej wyczerpały. Z Raszanowiczowną nie chciała nawet rozmawiać o minionych wypadkach bolesnych. Gdy coraz gorsze wiadomości nadchodziły o powstaniu, a w końcu o wzięciu Warszawy, Platerowna zapadła w jakiś nieokreślony niepokój i jakby oniemiała. Chwilami wracała do zwyczajnego stanu, lecz nanowo ulegała melancholii i w takim stanie dnia 22 grudnia 1831, usiłując chwycić rękę Maryi, zasnęła na wieki.

Zawiedziona w nadziei co do ujrzenia Polski wolnej i niepodległej, z gorzkiemi cierpieniami o losy zwyciężonego narodu, umarła w kwiecie wieku szlachetna córa ujarzmionej Polski.

Co mi go zrobili?

Co mi go zrobili te misye brzydkie?
Co goj jeden wypił, dziś nie spiją wszystkie.
Co mi go zrobili te rolnicze koła,
Tam go mają bublów, jak sloma w stodoła.
Teraz go goj mądry, choć był dawniej glupi,
Jak go roz oszukies, to wiency nie kupi.
Jak go radzić wzięli, tak go uradzili,
Że go klajny sklepik w kółko założyli.
Był go klajny sklepik, a teraz grojsowy,
Bili go korzenny, nawet i podkowy;
A ja tilko miszloł i patrzałem na nie,
Bo ja buł do handle, jak szkapa do sanie,
Bo ja na swój proce nie chciał gojów prosić,
Ale się pan z karcmów nakazał winosić.
Mam go rudą żonkies i ksiwego syna:
Ny to wsiscy troje jedźmi w Argentyna:
Tam go ziemia siujno, uroda fajnowa,
Rośnie cosnek bujno, cebulów jak glowa;
Choć siejemy zito, cebulów się zrodzi —
Co Joskowi o to — to go nie obchodzi.
Zasiejem psenicne, urośnie cebula,
Josek go nie klupi, tu na tym nie skula.
Wsadził Josek żonkies z tyłu, z przodu syna,
Sam na wóz wiskocuł — wio do Argentyna!
Niech go skapią goje, niech go skapią dwory,
Niech ich z kolkiem kolą, niech ich dusą zmory,
Co ja lat półkopa pracował w głów pocie,
Miślałem, ze moje położe ziwocie;
To go jest zapłata — pojźreć z okiem zgroza,
Jeden jak pies sceka i becy jak koza,
Drugi z kijem bije, zgarło wygwizduje,
Tak się to dobrego Joska pozbywuje.
Wizdychojcie goje! — Josek was psieklina
A zidki niech zija i ich Argentyna!
Furman ruszył w drogę, wytrzaskując z bicza,
A Josek się trzęsie, jak sucha jedlica.

J. S. (z Lipowego).

Wspomnienie o Berezowskim.

Jednego dnia r. 1864 w Monachium ukazała się znaczniejsza liczba powstańców polskich, wydalonych z Galicyi poza granice Austryi, i to w mundurach jazdy wołyńskiej. Mieli na sobie bronzowe kurty z amarantowemi dragonkami na ramionach, spodnie szerokie szaraczkowe wpuszczone do cholew, na głowie wysoką baranią czapkę czarną i przez biodra pas czarny skórzany. Byli to ludzie różnego wieku, z pośród których jeden odszczególniał się powierzchownością młodzieniaszka o bardzo szlachetnym wyrazie twarzy. —

Nazywał się ów 17-letni powstaniec Antoni Berezowski, którego imię za trzy lata miało obiegnąć cały świat i przypomnieć zbrodnie na polskim narodzie spełnione.

Tułał się Berezewski po Niemczech, pracował jako mechanik po różnych miastach, aż zajechał do Paryża w lutym 1865. Wiadomość o zamierzonem przybyciu cara w czasie powszechnej wystawy do Francyi, wstrząsnęła gorącym umysłem młodzieńca, pragnącego pomścić na władcy Rosyi potoki krwi niewinnie przelanej za wolność swej ojczyzny. W dniu 6 czerwca 1867 r. szukał on cara Aleksandra II wszędzie po Paryżu i znalazł go na rewii wojsk francuskich w lasku Bulońskim. Postanowił zabić cara jadącego w powozie z Napoleonem III, cesarzem Francuzów. Strzelił doń z dwururnego pistoletu, nabój jednak rozerwał lufę i chybił, raniąc sprawcę, którego naturalnie aresztowano natychmiast.

Proces z obwinionym, na publicznej rozprawie w Paryżu odbytej wobec sądu przysięgłych, uwydatnił następujące szczegóły z życia fantastycznie usposobionego człowieka. Zapytywany o dotyczące wiadomości Berezowski odpowiadał śmiało i otwarcie, nie wypierając się niczego. Zeznał on, iż się urodził w Polsce dnia 9 maja 1847 r. na Wołyniu, że miał dwóch braci i siostrę, że mu matka umarła i że wszyscy byli prześladowani przez rząd rosyjski. Po wybuchnięciu powstania r. 1863 walczył w szeregach konnych jako żołnierz, wbrew woli ojca, który mu mocno odradzał od uczestnictwa w tym ruchu. Udawszy się na emigracyą, w r. 1867 mieszkał w Paryżu i tu zamiar swój pomszczenia swojej ojczyzny umyślił wykonać.

Kiedy zażądał przewodniczący sądu wyjawienia przyczyny zamachu na życie cara, odrzekł Berezowski, że on cara uważa za ciemięzcę swojej ojczyzny, „że miał prawo sprzątnąć tego, co zgładził mu ojczyznę, mordował kobiety i dzieci i jednym pociągiem pióra sprowadził tyle nieszczęść i zrobił tyle, że nawet wypowiedzieć tego nie umię“. Na zapytanie, kto go upoważnił do wykonania tego mniemanego prawa życia i śmierci, odrzekł, że „mu sumienie dało tę misyą, że czerpał ją w sercu skołatanem nieszczęściami ojczyzny“.

Obrońcą Berezowskiego był słynny adwokat Emanuel Arago, któremu za wygłoszoną wtedy świetną obronę sprawy Polski, ofiarowali Polacy rzeźbę, przedstawiającą młodzieńca zrywającego kajdany niewieście, przedstawiającej Polskę. Sąd skazał Berezowskiego na wieczne wygnanie do Cajennes, chociaż carowi włos z głowy nie spadł. Było to za panowania Napoleona III. Wnet potem r. 1870 nastała Rzeczpospolita, która wszystkich więźniów politycznych uwolniła, tylko dla jednego Berezowskiego republikanie francuscy nie uczuli w sobie miłosierdzia. Znaleźli się ludzie, co przy zdarzonej sposobności przypominali Francuzom biednego więźnia, odznaczającego się szlachetnością charakteru i czystością obyczajów na wygnania, aby go nareszcie uwolnili. Próżne były te usiłowania, bo Francuzi liżąc stopy tyrana północnego dla zjednania sobie jego łaski wobec Niemiec, umyślnie tą zatwardziałością chcieli okazać czołobitność dla cara i odrzucali wszelkie wnioski o skrócenie niewoli Berezowskiego.

Do dziśdnia już przeszło 31 lat siedzi nieszczęśliwy wygnaniec polski w więzieniu wolnych Francuzów, dla których naród polski poświęcił niezliczone potoki krwi i ofiarował bardzo dużo swego mienia i dobra. Dla najohydniejszych zbrodniarzy mieli wolnomyślni republikanie litość i powypuszczali ich z więzienia, tylko dla uwiedzionego fanatyczną miłością swej ojczyzny człowieka przez 30 lat nie mają sumienia.

Walery Eljasz.

Kasy gminne.

Potrzeby kas gminnych nie potrzebujemy udowodniać, bo o tem każdy przekonany, że kasa gminna jest wielkiem dobrodziejstwem, byle była dobrze prowadzona. Czy bydle zginie, czy zarobek jaki się trafi, do którego trzeba skromnej gotówki, czy komu licytacya grozi i t. p., to kasa gminna może pomódz i rzecz ułatwić rychło.

Wiele gmin niema, niestety, wcale kasy gminnej, a tam gdzie już są kasy, bywały niejednokrotnie źle prowadzone, więc i pożytek z nich bywał albo żaden, albo niewielki. Najczęściej utykała działalność kas gminnych na tem, że kilku krewniaków, dostawszy się do rady gminnej, rozpożyczali całą kasę między siebie i trzymali tak długo, jak się dało, nie płacąc ani rat, ani procentów. W ten sposób kasa gminna stawała się kasą dla kilku. Złe to da się naprawić tylko przez wybór dobrej rady gminnej, dlatego też tak wielką wagę należy kłaść na wybory gminne. Nawoływania nie zostały bez skutku, ogromna liczba gmin ma już dobre rady, a więc i dobre kasy gminne mieć mogą i powinny. O kapitał na założenie kasy gminnej może się postarać rada w następujący sposób:

Na wniosek posła Żardeckiego, poparty przez wszystkich posłów włościan, utworzono fundusz z 15 milionów złr., z którego mogą gminy zaciągać pożyczki gminne tak zwane komunalne. Pożyczki te udzielane być mają na niski procent, bo $4^1/_2$ od sta. Kasa gminna może pobierać 6, a choćby 7 procent, to dochód znaczny uczyni. O pożyczki takie mogą się starać nietylko te gminy, które nie mają wcale kasy, ale i te, którym potrzeba funduszów na zwiększenie kapitału obrotowego w kasie. Trzeba to zrobić w następujący sposób:

Rada gminna zebrawszy się powinna powziąć taką uchwałę: „Rada gminna uznaje potrzebę założenia (powiększenia) kasy gminnej. Na założenie (powiększenie) kasy gminnej uchwala rada gminna zaciągnąć pożyczkę komunalną w Banku krajowym, z 15-to milionowego funduszu, wskazanego na ten cel przez Wysoki Sejm krajowy. W tym celu poleca Rada gminna swej zwierzchności, aby o wyjednanie takiej pożyczki się postarała w najkrótszym czasie“.

Zwierzchność gminna, po powzięciu powyższej uchwały, powinna wnieść podanie do Banku krajowego, albo wprost, albo lepiej za pośrednictwem Wydziału powiatowego. Podanie dotyczące ma brzmieć następująco:

Do Świetnej Dyrekcyi Banku Krajowego

we Lwowie

za pośrednictwem Wydziału powiatow.

w . . . .

Niżej podpisana zwierzchność gminy . . . . ., mocą polecenia Rady gminnej z dnia . . . . . ., którą to uchwałę w odpisie pod ⁒. tu się załącza, uprasza Świetną Dyrekcyę Banku krajowego o udzielenie $4^1/_2$ procentowej pożyczki komunalnej w sumie . . . . zł. na utworzenie (powiększenie) kasy gminnej. Bezpieczeństwo pożyczki udzielić się mającej poręczamy w sposób ustawą gminną o odpowiedzialności gminnej przepisany.

Przyznać się mającą pożyczkę raczy Świetna Dyrekcya wypłacić do rąk upełnomocnionych w tym celu . . . .

Zwierzchność gminy . . . .

Podpisy wójta i podwójciego lub asesora.

Zwracamy się do czytelników i przyjaciół, aby podjęli starania o tworzenie, względnie powiększenie, kas gminnych w sposób opisany. W razie potrzeby udzielimy listownie żądanych wskazówek.

„Przyjaciel Ludu“ r. 1898.

Kalendarz
z dziejów stuletniej walki Narodu Polskiego o niepodległość.

Styczeń.

3. 1820. Zawiązanie w Wilnie Towarzystwa Promienistych.

6. 1862. Ksiądz Zygmunt Feliński, profesor akademii duchownej w Petersburgu, prekonizowany został arcybiskupem warszawskim. Wygnany następnie do Jarosławia, od 1883 r. zamieszkał w Galicyi, gdzie umarł r. 1896.

9. 1795. Król Stanisław Poniatowski wywieziony z Warszawy do Grodna.

9. 1797. Podpisaną została w Medyolanie ugoda, na mocy której wolno było organizować polskie legiony w włoskim kraju. Twórcą i wodzem tych legionów był Jan Henryk Dąbrowski (1755—1818).

10. 1840. Odbyło się pierwsze walne zgromadzenie Ligi polskiej w Kurniku w Ks. Poznańskiem. Liga w przeciągu roku liczyła 15 tysięcy członków, 200 lig obwodowych w Poznańskiem, a 50 w Prusach Zachodnich. Rząd pruski rozwiązał ją w 1850 roku.

13. 1831. Rząd moskiewski zniósł Statut Litewski na Białej Rusi.

14—15. 1863. Pobór wojskowy w Warszawie, wywołujący powstanie.

16. 1831. Chłopicki złożył dyktaturę po raz drugi.

17. 1864. Rębajło pobił Suchanina pod Iłżą.

17. 1874. Moskwa morduje Unitów w Drelowie. Od kul karabinowych padli: Semen Paluk, Teodor Bocian, Andrzej Charytoniuk, Jan Romaniuk i Paweł Kozak.

20. 1826. Zmarł w Warszawie Stanisław Staszic. Pochowany na Bielanach pod Warszawą.

21. 1871. W pobliżu Dijonu poległ jenerał Bosak (Józef Hauke), dowódca z 1863 roku.

22. 1859. W bitwie pod Tarczal na Węgrzech, Polacy przechylili zwycięstwo na stronę jenerała Klapki.

22—23. 1863. Wybuch powstania w Królestwie Polskiem. Dekret uwłaszczający włościan.

24. 1793. Toruń zamknął swe bramy przed wojskiem pruskiem.

25. 1831. Sejm w Warszawie ogłosił detronizacyą Mikołaja.

26. 1863. Powstańcy wypędzili załogę moskiewską z Rawy.

26. 1876. Rzeź Unitów w Pratulinie. Zabito 14, raniono kilkadziesiąt.

26. 1819. Zmarł w Warszawie Jan Kiliński.

28. 1831. Zawiązał się w Paryżu komitet francusko-polski pod prezydencyą generała Lafayetta, celem niesienia pomocy Polsce przeciwko Moskwie.

28. 1872. Towarzystwo naukowe krakowskie przeistoczone zostało na Akademią umiejętności.

29. 1841. Wybrany Rząd Narodowy z pięciu osób: ks. Adam Czartoryski, Wincenty Niemojewski, Teofil Morawski, Stanisław Barzykowski i Joachim Lelewel.

31. 1834. Kolumny Polskie udają się na wyprawę do Sabaudyi przeciw absolutnym rządom.

31. 1894. Umiera w Poznaniu ś. p. Ludwik Rzepecki, założyciel „Gońca Wielkopolskiego“.

Luty.

3. 1825. Aleksander I znosi jawność obrad sejmowych Królestwa Polskiego.

3. 1857. Umarł w Londynie jeden z głównych założycieli Towarzystwa demokratycznego Stanisław Worcell (1799—1857).

3. 1885. Wywieziony został z Wilna na wygnanie ks. Karol Hryniewiecki, biskup wileński. Uwolniony w roku

1889 z wygnania, zamieszkał w Galicyi.

3. 1893. Zmarł we Florencyi Teofil Lenartowicz (u. w r. 1822).

5. 1863. Powstańcy pobili Maniukina pod Siemiatyczami, lecz nazajutrz sami ponieśli klęskę

6. 1832. Towarzystwo przyjaciół nauk w Warszawie przez Moskwę zniesione.

6. 1863. Bitwa pod Węgrowem. Klęska powstańców.

8. 1863. Moskwa zawarła konwencyą z Prusami przeciwko Polakom.

12. 1798. Zmarł w Petersburgu Stanisław August Poniatowski.

12. 1846. Aresztowano w Poznaniu Ludwika Mierosławskiego, naczelnika organizacyi powstańczej w zaborze Pruskim.

14. 1864. Dowódca Józef Jankowski powieszony przez Moskali w Warszawie.

15. 1831. Dwernicki bije Moskali pod Stoczkiem.

17. 1832. Morderstwo jeńców polskich we Fiszau przez Prusaków.

17. 1865. Aleksander Waszkowski, ostatni naczelnik miasta Warszawy, powieszony przez Moskwę.

18. 1846. Powstanie w Tarnowie.

19—25. 1831. Bitwy pod Warszawą (Wawr, Grochów).

19. 1846. Rozpoczęła się rzeź galicyjska.

20. 1846. Wybuchło powstanie w Krakowie.

21. 1809. Poddała się Saragosa w Hiszpanii. Wojsko polskie, pod dowództwem Józefa Chłopickiego, odznaczyło się wielką walecznością.

22. 1846. Rząd polski w Krakowie ogłasza zniesienie poddaństwa i pańszczyzny; obiecuje parobkom uposażenie z dóbr narodowych; rzemieślnikom zapowiada urządzenie warsztatów narodowych.

23. 1863. Bitwa pod Małogoszczą pod dowództwem Langiewicza.

24. 1859. Zmarł w Paryżu Zygmunt Krasiński (ur. 1812 r.).

25. 1831. Stoczoną została główna bitwa pod Grochowem.

25. 1836. Zawiązuje się w Paryżu Konfederacya Narodowa Polska.

25. 1864. Zwierzdowski powieszony przez Moskwę w Opatowie.

27. 1839. W Wilnie rozstrzelany przez najezdców Szymon Konarski.

27. 1846. W czasie ruchu rewolucyjnego ginie jego przewódca Edward Dembowski.

27. 1861. Zabołocki strzela do bezbronnego ludu w Warszawie. Pada 5 ofiar: Karczewski, Rutkowski, Arcimowicz, Brendel i Adamkiewicz.

28. 1812. Zmarł Hugo Kołłątaj (ur. 1750).

Marzec.

2. 1861. Odbył się pogrzeb pięciu poległych 27 lutego w Warszawie.

7. 1837. Okrutne egzekucye moskiewskie na Syberyi. Ks. Jan Sierociński zabity kijami w Omsku.

8. 1798. Jenerał Kniaziewicz składa dyrektoryatowi w Paryżu chorągwie neapolitańskie.

9. 1863. Zygmunt Padlewski odniósł zwycięstwo pod Myszyńcem.

10. 1863. Maryan Langiewicz ogłosił się dyktatorem.

12. 1894. Zmarł w Poznaniu August Cieszkowski (ur. 1814).

16. 1846. W Warszawie rząd moskiewski powiesił patryotów: Kociszewskiego i Żarskiego.

17. 1826. Zmarł w Wiedniu Józef Maksymilian Ossoliński, założyciel Biblioteki Ossolińskich we Lwowie.

17. 1832. Założonem zostało w Paryżu Towarzystwo demokratyczne polskie.

17. 1846. W Siedlcach powieszony przez najazd patryota Pantaleon Potocki.

19. 1864. Powieszony przez Murawiewa w Wilnie Konstanty Kalinowski, apostoł idei ludowej.

19. 1885. Umarł w Poznaniu Władysław Niegolewski.

19. 1887. Zmarł w Szwajcaryi Józef Ignacy Kraszewski (ur. w 1812).

20. 1848. Lud berliński uwalnia z więzienia patryotów polskich i zmusza króla do oddania im czci.

20. 1863. Mielęcki stoczył zwycięską bitwę pod Olszową.

23. 1794. Tadeusz Kościuszko przyjechał do Krakowa.

24. 1794. Przysięga Kościuszki na Rynku krakowskim.

24. 1863. Moskale rozstrzelali patryotę Kleta Korewę, włościanina żmudzkiego, w Kownie.

24. 1863. Lelewel (Marcin Borelowski) stoczył zaciętą walkę pod Krasnobrodem.

26. 1799. Bitwa pod Legnago we Włoszech; Legioniści polscy odznaczyli się.

26. 1831. Wybuchło powstanie na Żmudzi, a następnie na całej Litwie.

27. 1818. Został otwarty w Warszawie pierwszy sejm Królestwa Kongresowego.

29. 1831. Emilia Platerówna ogłosiła powstanie w Dusiatach (pow. jeziorskim) na Litwie.

29. 1848. Na wezwanie Adama Mickiewicza zawięzuje się w Rzymie legion polski.

30. 1885. Zmarł we Francyi Bohdan Zaleski (ur. w r. 1802).

31. 1831. Jenerał Rybiński rozproszył Moskali pod Wawrem.

Kwiecień.

1. 1831. Zwycięztwo pod Wielkim Dębem.

1. 1849. Jenerał Dembiński pod Hatvan na Węgrzech.

1. 1855. Zmarł w Paryżu Józef Zaliwski (ur. 1797).

2. 1817. Kościuszko testamentem w swej wsi Siechowicach uwolnił włościan.

3. 1849. Zmarł w Paryżu Juliusz Słowacki (ur. 1809).

4. 1794. Bitwa pod Racławicami.

4. 1831. Powstanie w Oszmianie.

5. 1799. Bitwa pod Magnano. W bitwie tej został śmiertelnie raniony jenerał Franciszek Rymkiewicz.

6. 1849. Mierosławski stacza bitwę pod Katanią (w Sycylii).

6. 1870. Ks. Stanisław Piotrowicz, dziekan wileński, spalił publicznie na ambonie rozporządzenie, zaprowadzające język rosyjski w kościele katolickim.

8. 1823. Uwłaszczenie włościan w Poznańskiem.

8. 1861. Rzeź ludu warszawskiego. Zabitych liczono 200, rannych 400.

10. 1831. Jenerał Kicki i pułkownik Michał Mycielski stoczyli pomyślną bitwę pod Domacicami.

10. 1831. Świetne zwycięztwo jenerała Prądzyńskiego pod Iganiami.

10. 1849. W bitwie pod Warowem, na Węgrzech, dywizya Wysockiego zapewniła Węgrom zwycięztwo.

11. 1818. Przewieziono zwłoki Kościuszki z Solury do Krakowa.

11. 1831. Moskale wyprawili rzeź w Oszmianie.

11. 1863. Ludwik Narbutt pobił Moskali w lesie Podubieckim na Litwie.

14. 1848. We Lwowie zawiązała się Rada Narodowa Centralna.

15. 1861. Zebrał się pierwszy sejm galicyjski we Lwowie.

16. 1794. Powstanie na Żmudzi.

17. 1794. Powstanie w Warszawie. Jan Kiliński.

17. 1863. Marcin Borelowski stoczył zwycięzką bitwę koło Józefowa. Śmierć poety Mieczysława Romanowskiego.

17. 1864. Konowicz pobił Moskali pod Grzybową Górą.

17. 1884. Moskwa aresztowała w Warszawie przeszło 250 osób z powodu manifestacyi w setną rocznicę powstania Kościuszkowskiego.

18. 1849. W bitwie pod Nagy Sarlo, na Węgrzech, odznaczyli się Polacy.

19. 1809. Bitwa pod Raszynem, w której poległ poeta Cypryan Godebski.

19. 1831. Dwernicki pod Boremlem zmusił Moskali do ucieczki.

22. 1863. Czachowski odniósł zwycięztwo pod Stefankowem.

22. 1863. Zygmunt Sierakowski pobił Moskali pod Ginetynem.

22. 1864. Bosak pobił Assiejewa pod Daniszowem.

23. 1794. Wybuchło powstanie we Wilnie pod dowództwem pułkownika Jakóba Jasińskiego.

25. 1834. Legion polski prowadzony przez Mickiewicza przybył do Medyolanu.

25. 1848. Zniesienie poddaństwa i pańszczyzny w Galicyi.

26. 1848. Jenerał austryacki Castiglione bombardował Kraków.

26. 1849. Józef Wysocki odniósł zwycięztwo pod Komornem na Węgrzech.

26. 1863. Powstańcy zabierają Moskalom broń pod Krasławiem w Inflanciech.

26. 1865. Ks. Stanisław Brzoska, po rozpaczliwej obronie, został ujęły przez Moskali w Podlaskiem.

27. 1849. Legia polska uznana przez Rzeczpospolitą rzymską.

26. 1863. Young de Blankenheim wyparł oddział wojska rosyjskiego do Poznańskiego.

29. 1848. Bitwa pod Książem w Poznańskiem.

29. 1863. Świetne zwycięztwo Edmunda Taczanowskiego pod Pyzdrami.

30. 1848. Pod Miłosławiem Prusacy ustępują z pola bitwy. Chłopi poznańscy zdobywają pruskie armaty.

Maj.

1. 1832. Zniesiony przez najazd uniwersytet wileński.

1. 1863. W potyczce pod Brdowem zginął Young de Blankenheim.

1. 1863. Jeziorański pobił Moskali pod Kobylanką.

2. 1826. Zmarł w Warszawie Antoni Malczewski (ur. 1793 r.).

2. 1848. Zwycięztwo Mierosławskiego pod Wrześnią.

2, 3, 4. 1863. Bitwa birżańska, gdzie został ciężko raniony Sierakowski.

3. 1791. Uchwalenie konstytucyi.

3. 1898. Polskie legiony pod dowództwem Dąbrowskiego weszły do Rzymu.

3. 1831. Zawiązało się w Warszawie tajne stowarzyszenie: Towarzystwo narodowo-patryotyczne.

3. 1823. Rozpoczęły się prześladowania młodzieży na Litwie.

5. 1863. Czachowski pobił Moskali pod Ostrowcem.

6. 1892. Moskwa morduje robotników polskich w Łodzi.

7. 1794. Dekret Kościuszki, wydany w obozie pod Połańcem, znosił poddaństwo włościan.

8. 1863. Bitwa pod Ignacewem.

9. 1842. Zmarł jenerał Kniaziewicz w Paryżu (ur. 1762).

10. 1863. Manifest Rządu Narodowego, uznający równoprawność polskiego, litewskiego i ruskiego narodu.

11. 1838. Zmarł na Litwie Jędrzej Śniadecki (ur. 1768).

12. 1834. Został wybrany w Bernie (w Szwajcaryi) komitet Młodej Polski.

13. 1863. Zginął w bitwie z Moskalami pod Dubiczanami Ludwik Narbutt.

14. 1863. Słupski stacza zwycięzką walkę pod Babskiem.

15. 1815, Król pruski ogłosił ustanowienie W. Księstwa Poznańskiego ze zapewnieniem swobód polskiej narodowości.

15. 1863. Jenerał Edmund Różycki stoczył bitwę pod Miropolem.

15. 1863. Bolesław Świętorzecki stoczył pomyślną bitwę pod Marcinówką.

17. 1863. Traugut zwycięsko walczył pod Horkami.

18. 1809. Sokolnicki zmusił Austryaków do oddania Sandomierza.

19. 1831. Sejm polski przyzwał posłów litewskich i ruskich do swego grona.

20. 1829. Spisek koronacyjny na życie cara Mikołaja I.

21. 1841. Zmarł w Paryżu Julian Niemcewicz (ur. 1758 r.).

21. 1863. Zwycięzka bitwa Albertusa w Puszczy Łabonarskiej na Litwie.

22. 1863. Karol Frycze zginął w bitwie pod Osuchą.

22. 1863. Paweł Suzin pomyślnie ucierał się pod Balwierzyszkami.

23. 1865. Został powieszony w Sokołowie przez Moskwę ks. Stanisław Brzoska.

23. 1871. Jarosław Dąbrowski śmiertelnie raniony na barykadach w Paryżu.

23 1893. Zmarł w Krakowie jenerał Edmund Różycki.

24. 1809. Wojska polskie zajęły Jarosław.

24. 1863. Suzin dzielnie walczył pod Kadyszkami.

25. 1863. Oksiński walczył zwycięzko pod Koniecpolem.

26. 1807. Gdańsk, obleżony przez francuskie i polskie wojsko, Prusacy opuszczają wskutek kapitulacyi.

26. 1831. Bitwa pod Ostrołęką.

27. 1818. Zabrał się pierwszy sejm Królestwa Polskiego, pod laską jenerała Wincentego Krasińskiego.

27. 1863. Edward Różycki odniósł zwycięstwo pod Salichą.

28. 1809. Jenerał Różniecki dotarł do Lwowa.

28. 1863. Wincenty Koziełł zginął w bitwie pod Władyką.

29. 1861. Zmarł w Paryżu Joachim Lelewel (ur. 1786).

Czerwiec.

1. 1831. Zawiązało się Towarzystwo polepszenia bytu włościan.

2. 1863. Ksiądz Iszora rozstrzelany przez Murawiewa.

3. 1848. Uroczyste otwarcie Zjazdu słowiańskiego w Pradze. Karol Libelt i Jędrzej Moraczewski mieli ważny wpływ przy pisaniu manifestu.

3. 1863. Zwycięstwo pod Miłowidami.

4. 1817. Zatwierdzony Zakład Biblioteki Ossolińskich.

4. 1863. Moskale rozstrzelali Kononowicza we Warce.

4. 1872. Zmarł w Warszawie Stanisław Moniuszko (ur. 1820).

4. 1890. Zmarł w Krakowie Oska Kolberg (ur. 1814).

6. 1794. Bitwa pod Szczekocinami.

8. 1794. Bitwa pod Chełmem.

8. 1863. Walery Wróblewski pobił Moskali nad rzeczką Ścieścieżem.

8. 1863. Leon Plater rozstrzelany przez najazd w Dźwinsku (Dynaburgu).

9. 1815. Uchwalono na Kongresie wiedeńskim utworzyć Królestwo Polskie.

10. 1863. Druga bitwa pod Ignacewem.

11. 1860. Pogrzeb Katarzyny Sowińskiej w Warszawie. Mąż jej zginął przy obronie Woli w r. 1831.

12. 1863. Moskwa powiesiła w Warszawie ks. Agrypina Konarskiego i Henryka Abichta.

12. 1893. Pogrzeb Teofila Lenartowicza w Krakowie.

14. 1807. Bitwa pod Frydlandem. Polacy pod Dąbrowskim odznaczyli się męztwem.

15. 1863. Arcybiskup Feliński powołany do Petersburga, a stamtąd wywieziony do Jarosławia.

16. 1863. Wróblewski stoczył zwycięzką bitwę pod Wielkiem Węgłem.

17. 1793. Zwołany sejm do Grodna.

17. 1863. Umarł w Wilnie na szubienicy Zygmunt Sierakowski.

18. 1792. Bitwa pod Zieleńcami.

18. 1864. W Kazaniu rozstrzelani przez rząd carski: Hieronim Kieniewicz, Iwanicki, Stankiewicz i Mroczek.

20. 1815. Ogłoszonem zostało Królestwo Polskie.

21. 1849. Mierosławski stacza wielką bitwę pod Waghäusel w Badeńskiem.

21. 1863. Zginął w bitwie pod Straciszkami Paweł Suzin.

22. 1863. Bolesław Dłuski pobił Moskali pod Popielanami.

25. 1848. Zawiązaną została w Berlinie „Liga Polska“.

26. 1818. Zmarł w Winnejgórze (Poznańskie) Jan Henryk Dąbrowski (ur. 1755).

26. 1863. Paulin Bohdanowicz odniósł zwycięztwo pod Tryszkami.

27. 1890. Uroczystość odsłonięcia

pomnika Władysława Niegolewskiego na cmentarzu Bukowskim. Pomnik postawiony z ofiar czytelników „Gońca Wielkopolskiego“.

28. 1812. Napoleon przybył do Wilna.

28. 1849. Bitwa Mierosławskiego pod Rastatem w Badeńskiem.

28. 1862. W Modlinie przez rząd moskiewski rozstrzelani: Śliwicki, Arnholdt, Rotkowski; zabity kijami Szczur.

30. 1869. Przestała istnieć Szkoła główna z polskiemi wykładami.

Lipiec.

4. 1890. Uroczyste pochowanie zwłok Adama Mickiewicza na Wawelu.

6. 1809. Bitwa pod Wagram, gdzie Polacy się odznaczyli.

6. 1863. Zygmunt Chmieliński rozpędził oddział rosyjski, stojący w Janowie.

8. 1863. Jasiński pobił Moskali pod Zambrowem.

9. 1807. Pokój zawarty w Tylży, na mocy którego powstało Księstwo Warszawskie.

10. 1863. Zmarł z ran w Poznańskiem Kazimierz Mielęcki.

11. 1863. Świetna bitwa pod Słowatyczami.

15. 1794. Rozpoczęło się oblężenie Warszawy.

15. 1809. Wojsko polskie, pod dowództwem Józefa Poniatowskiego, weszło do Krakowa.

16. 1794. Kościuszko przedarł się do oblężonej Warszawy.

16. 1800. Zawiązało się w Warszawie Towarzystwo Przyjaciół Nauk.

16. 1873. W Krakowie założona została Szkoła sztuk pięknych.

16. 1874. Zmarł pod Brukselą Wiktor Heltman (ur. 1796 r.).

17. 1773. Sejm uchwalił założyć Komisyę edukacyjną.

17. 1793. Bitwa pod Dubienką.

18. 1863. Zwycięska bitwa pod Janowem.

20. 1887. Pogrzeb Agatona Gillera w Stanisławowie.

22. 1807. Napoleon nadał konstytucyą Księstwu Warszawskiemu.

25. 1854. Karol Brzostowski zapewnił testamentem włościanom urządzoną przez siebie fundacyą w Sztabinie.

25, 26 i 27. 1863. Callier pomiędzy Łęczycą i Łowiczem gromił Moskali.

26. 1855. Powstanie ludowe na Ukrainie przeciw rządom carskim.

28. 1863. Bohdanowicz pobił Szuwałowa pod Wobolnikami.

29. 1882. Zmarł w Brukseli Włodzimierz Wolski. Jego „Śpiewy powstańcze“ wyszły w Paryżu 1863 r.

31. 1847. We Lwowie powieszeni patryoci demokraci: Teofil Wiśniowski i Józef Kapuściński, na górze Wiśniowskiego we Lwowie.

Sierpień.

1. 1842. Zamknięta akademia medyczna w Wilnie.

3. 1847. Świetna mowa Mierosławskiego przed trybunałem w Berlinie.

4. 1863. Kruk (Jan Hejdenreich) pobił Moskali pod Chruśliną.

5. 1864. Powieszeni przez Moskwę w Warszawie: Romuald Traugutt, Rafał Krajewski, Józef Toczyski, Roman Żuliński i Jan Jeziorański.

7. 1817. Przywrócony uniwersytet we Lwowie.

8. 1863. Zwycięstwo Kruka pod Żyżynem.

14. 1824. Wyrok, skazujący filomatów i filaretów na wygnanie.

16. 1809. Wojska polskie objęły w posiadanie Kraków.

15. 1831. Lud burzy się w Warszawie i wiesza zdrajców.

17. 1812. Wojsko polskie przyczynia się do wzięcia Smoleńska.

18. 1861. Rzeź ludu wileńskiego.

22. 1848. Najazd przepędza w Warszawie czeladników krawieckich za propagandę patryotyczną przez kije.

23. 1794. Ogłoszono powstanie w Wielkopolsce.

26. 1792. Zgromadzenie narodowe francuskie nadało prawa obywatelstwa Tadeuszowi Kościuszce.

26. 1794. Prusacy przypuścili bezskutecznie pierwszy gwałtowny szturm do Warszawy.

26. 1862. W Warszawie powieszono Rylla i Rzońcę.

26. 1863. Taczanowski pobił Moskali pod Sędziejowcami.

27. 1863. Bohdanowicz pobił Szeremetiewa pod Szyrwniciami.

28. 1794. Prusacy przypuścili drugi szturm do Warszawy.

30. 1794. Wojsko polskie urządziło z oblężonej Warszawy wycieczkę.

Wrzesień.

3. 1863. Marcin Borelowski odniósł zwycięstwo pod Panasówką.

5—6. 1794. Król pruski i Moskale odstępują od oblężonej Warszawy.

6—7. 1812. Krwawa bitwa pod Borodinem albo Możajskiem. Polacy odznaczyli się pod Poniatowskim.

6. 1831. Moskale rozpoczęli oblężenie Warszawy szturmem. Bohaterska śmierć Sowińskiego.

6. 1863. Zginął w bitwie pod Batorzem pułkownik Lelewel (Borelowski).

7. 1831. Bombardowanie Warszawy.

8. 1832. Prusy, Austrya i Rosya zawarły w Münchengrätz ugodę przeciwko Polakom.

8. 1863. Konstanty wyjechał z Warszawy.

9. 1814. Sprowadzono do Warszawy zwłoki księcia Józefa Poniatowskiego.

15. 1791. Józef Wybicki, poseł miejski, ofiarował potrzebującej Ojczyźnie imieniem miast 12 armat i tyleż wozów wojennych.

15. 1862. Zmarł Syrokomla (Ludwik Kondratowicz) ur. 1823 r.

17. 1863. Zmarł w Dreźnie Józef Korzeniowski (ur. 1797).

18. 1854. Zmarł w Anglii Karol Bogumił Stolzman, autor Partyzantki (ur. 1793).

21. 1798. Zginął u bram Kairu Józef Sułkowski.

23. 1793. Na sejmie grodzieńskim tak zwana sesya „niema“.

24. 1831. Bitwa pod Pińczowem i Skalbmierzem.

26. 1845. Sejm stanowy we Lwowie uchwalił przedstawić cesarzowi potrzebę przyznania włościanom na własność gruntów posiadanych.

29. 1794. Prusacy pod Łabiszynem pobici przez Dąbrowskiego i Madalińskiego.

29. 1812. Józef Poniatowski stoczył pod Czerykowem zwycięzką bitwę.

30. 1863. Aby przestraszyć lud Warszawy, najazd moskiewski ustawił w mieście na pięciu placach szubienice i powiesił pięć ofiar.

Październik.

1. 1794. Berek Josielowicz wydał odezwę do współwyznawców, skutkiem której utworzył się oddział żydowski w obronie Warszawy.

1. 1805. Tadeusz Czacki utworzył sławną szkołę w Krzemieńcu.

1. 1817. Powstał związek filomatyczny w Wilnie.

1. 1823. Odczytano na placu Krasińskich carskie wyroki, skazujące Łukasińskiego, Dobrogojskiego i Dobrzyckiego.

1. 1857. Otwarta akademia medyko-chirurgiczna w Warszawie.

2. 1794. Dąbrowski i Madaliński zaatakowali i wzięli Bydgoszcz.

7. 1893. „Dzień polski“ na wystawie powszechnej w Chicago. 50 tysięcy obecnych Polaków.

8. 1863. Z rozkazu Rządu Narodowego podpalono ratusz w Warszawie, w celu zniszczenia aktów najazdowi potrzebnych.

8. 1863. Ksiadz Maćkiewicz stoczył bitwę w Kajzerlingowskim lesie.

10. 1794. Bitwa pod Maciejowicami.

16. 1835. Zmarł w Dreźnie Kazimierz Brodziński (ur. 1791 r.).

10. 1861. Pogrzeb arcybiskupa Antoniego Fijałkowskiego.

10. 1861. Obchód rocznicy Unii horodelskiej pod Horodłem.

12. 1815. Ogłoszona Rzeczpospolita krakowska.

14. 1809. Pokój w Wiedniu, na mocy którego do Księstwa Warszawskiego przyłączono Galicyą zachodnią.

14. 1844. W obecności senatorów Rzeczypospolitej krakowskiej założono fundamenta pod dworzec nowobudującej się drogi Krakowsko-Górnoślązkiej.

15. 1817. Zmarł w Solurze Tadeusz Kościuszko (ur. 1746 r.).

16. 1813. Bitwa pod Lipskiem. Poniatowski mianowany marszałkiem Francyi.

16. 1820. Rozpoczęto sypanie kopca Kościuszki.

16. 1861. Ks. Białobrzeski, z powodu gwałtów moskiewskich, kazał pozamykać kościoły w Warszawie.

17. 1849. Zmarł w Paryżu Fryderyk Chopin (ur. 1809 r).

17. 1863. Romuald Traugut objął rządy.

18. 1813. Książę Józef Poniatowski utonął w Elstrze Białej pod Lipskiem.

20. 1863. Wisłouch pobił Rosyan pod Zyżmorami.

20. 1863. Ks. Maćkiewicz stoczył bitwę pod Świętobrością.

20. 1863. Czachowski niedaleko od Osieka pobił majora Czati.

21. 1784. Założono uniwersytet we Lwowie.

23. 1823. Z rozkazu Nowosilcowa uwięzieni Zan, Mickiewicz, Czeczot i inni.

26. 1865. Wywieziony z Warszawy do Astrachania ks. Paweł Rzewuski.

27. 1874. Zmarł w Krakowie Andrzej Zamojski (urodz. 1800).

Listopad.

1. 1893. Zmarł w Krakowie Jan Matejko (ur. 1838 r.).

3. 1848. Hammerstein zbombardował Lwów.

4. 1749. Rzeź Pragi.

6. 1831. Przybywająca do Francyi emigracya zawiązała Komitet narodowy polski tymczasowy pod prezydencyą Bonawentury Niemojewskiego.

6. 1863. Czachowski zakończył życie w bitwie pod Wierzchowicami.

7. 1816. Ustanowiony uniwersytet w Warszawie.

7. 1846. Zmarł w Poznaniu Karol Marcinkowski (ur. 1800 r.).

7. 1863. Rymaszewski pobił jenerała Bakłanowa pod Wsią Żelazną.

8. 1866. Rozstrzelani w Irkucku: Gustaw Szaramowicz, Kołkowski, Celiński i Rajnert.

9. 1831. Zniesiony uniwersytet w Warszawie.

11. 1873. Ukonstytuowało się w Cieszynie Towarzystwo naukowej pomocy dla Księstwa Cieszyńskiego.

14. 1833. Zginął na szubienicy w Warszawie Artur Czarny Zawisza.

17. 1794. Kościuszko odstawiony do Petersburga jako jeniec.

21. 1830. Zmarł Jan Śniadecki na Litwie (ur. 1756 r.).

21. 1893. Morderstwa moskiewskie w Krożach na Żmudzi.

23. 1878. Zmarł jenerał Ludwik Mierosławski (ur. 1812 r.).

24. 1789. Deputaci miejscy, zebrani na ratuszu warszawskim, podpisali „Akt zjednoczenia miast“.

25. 1848. Uroczyste w Peszcie poświęcenie chorągwi legionu polskiego.

25. 1865. Bosak zdobył Opatów.

26—29. 1812. Przeprawa przez Berezynę. Odznaczył się Dąbrowski.

26. 1855. Zmarł w Konstantynopolu Adam Mickiewicz (ur. 1798 r.).

27. 1806. Francuzi przybyli do Warszawy.

29. 1830. Wybuchło powstanie w Warszawie.

29. 1860. Manifestacya w Warszawie z powodu rocznicy powstania.

30. 1808. Bitwa pod Somo-Sierra w Hiszpanii. Znakomity atak jazdy polskiej, pod dowództwem Kozietulskiego.

30. 1890. Zmarł w Lublinie ksiądz Piotr Ściegienny, mając lat 90.

Grudzień.

1. 1815. Zajączek Józef mianowany naczelnikiem Królestwa Polskiego.

1. 1830. Zawiązał się klub rewolucyjny pod prezydencyą Lelewela.

2. 1797. Wyrok na ks. Ciecierskiego i innych spiskowców litewskich.

2. 1872. Zmarł w Krakowie Wincenty Pol (ur. 1807 r.).

4. 1836. Manifest Towarzystwa demokratycznego polskiego.

5. 1848. Bem przybył jako gubernator do Siedmiogrodu, gdzie się wsławił czynami wojennemi.

6. 1830. Chłopicki jako dyktator wydał odezwę.

8. 1831. Emigracya w Paryżu wybrała komitet narodowy stały pod prezydencyą Lelewela.

10. 1850. Zmarł w Aleppo (w Syryi) jenerał Józef Bem (ur. 1790 r.).

13. 1867. Zmarł w Amélies les Bains (w Francyi) Artur Grottger.

15. 1893. Zmarł w Poznaniu Edmund Callier.

18. 1806. Napoleon przybył do Warszawy.

18. 1830. Zebrał się w Warszawie sejm.

19. 1796. Kościuszko w towarzystwie Niemcewicza opuścił Petersburg.

19. 1863. Zygmunt Chmieliński rozstrzelany w Radomiu.

20. 1835. Młoda Polska wybrała w Brukseli nowy komitet stały.

20. 1835. Zmarł Maurycy Mochnacki w Auxerre, we Francyi.

21. 1807. Dekret króla saskiego w sprawie zniesienia poddaństwa.

22. 1840. Pierwszy wykład Mickiewicza w paryskim Collége de France.

22. 1862. Moskale aresztowali członka komitetu centralnego, Bronisława Szwarca, i wywieźli na Sybir.

23. 1864. Wydano w Berlinie wyroki na zamieszanych w sprawie powstania polskiego.

24. 1798. Urodził się w Zaosiu na Litwie Adam Mickiewicz.

26. 1863. Powieszony w Kownie przez Moskwę ks. Maćkiewicz.

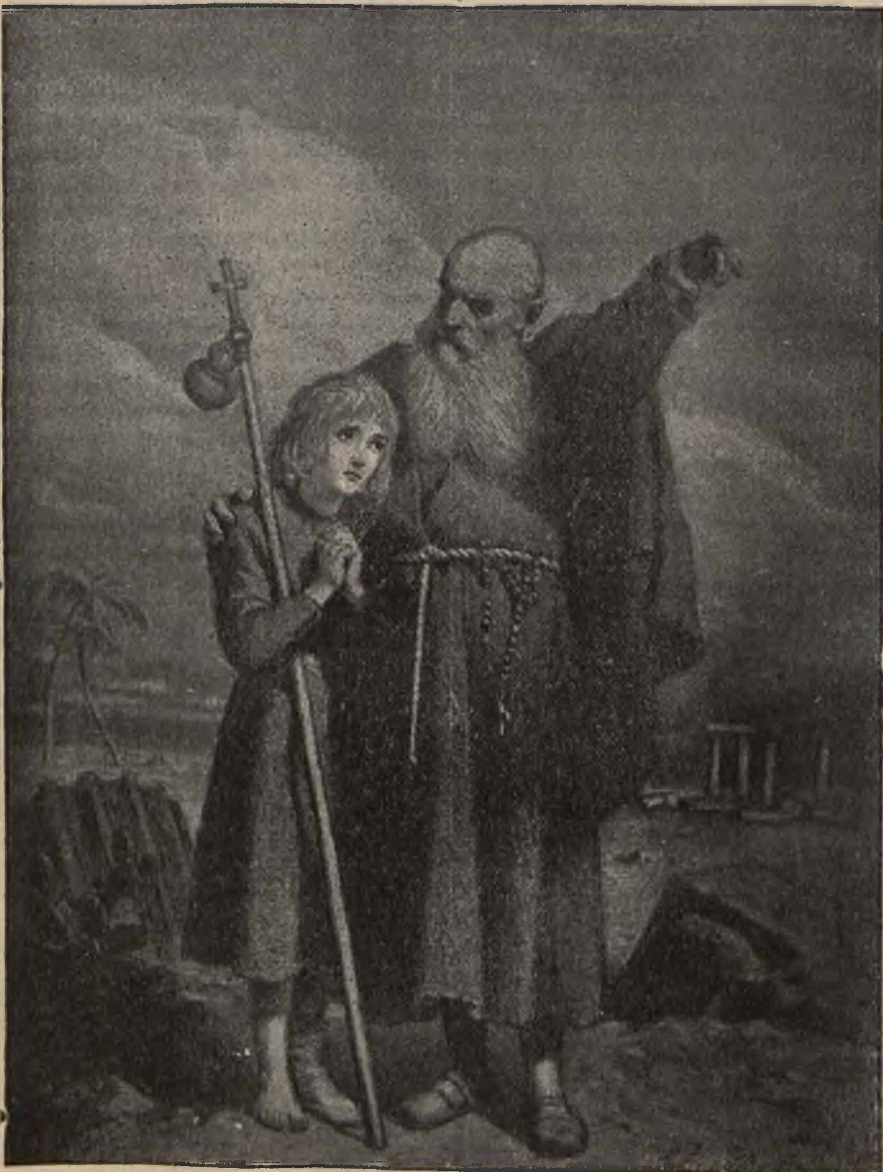
28. 1800. Legia Kniaziewicza przyczyniła sie wiele do zwycięztwa jenerała Moreau nad Austryakami pod Hohenlinden.

28. 1863. Paulin Bohdanowicz rozstrzelany w Szawlach.

29. 1809. Zmarł Stanisław Małachowski (ur. 1786 r.).

Pielgrzym do polskiej dzieciny!

Polska dziecino!! wznieś w niebo oczy,
Widzisz te g w i a z d y wśród chmur przeźroczy?
Jasne i czyste! — Choć noc wokoło,
Choć chmury skryły niebieskie czoło,
One nie zgasły — noc rozświecają
I niebo ciemne nam ozdabiają,
Na Polskiej ziemi wszędy — wokoło,
Jak nasz kraj wielki — tak nie wesoło.
Grobów i krzyżów, łez, krwi niemało,
Bo nam wolności już tu nie stało —
Moskal lud gnębi, męczy, katuje,
Prusak nas zniemczyć wciąż usiłuje,
I lud nasz cierpi i łzy tu płyną,
Bo kraj w niewoli — polska dziecino!....
Lecz w tej niedoli, jak wśród chmur nieba
Nam g w i a z d e k jasnych, złotych potrzeba,
Bo każda g w i a z d k a smutek rozprasza
I wielkość B o g a wiernie ogłasza.



Pielgrzym do polskiej dzieciny!

Polska dziecino!! twe młode życie
Niechaj się w cnoty stroi obficie,
Niechaj się wiarą silną rozświeci,
Niech się nauką pilnie oświeci,
A wtedy będzie gwiazdką nie z nieba,
Lecz gwiazdką polską — bo tych nam trzeba.
Kiedy w Ojczyźnie gwiazd tych tysiące
Błysną, jak w niebie gwiazdeczki lśniące,
Kiedy Bóg będzie wielbiony cnotą,
Wtedy dzień błyśnie wolnością złotą.
Polska dziecino!! — o! wznieś rączęta,
Niech w niebo płynie modlitwa święta,
Niech Bóg cię wiedzie, od grzechu chroni,
Niech świat nie splami twej czystej skroni,
Niech nam ta gwiazdka promiennie świeci,
A gdy młodości czas szybko zleci,
Niechaj wolności słońce zaświta —
Ojczyzna szczęście wtedy powita!

Jadwiga Strokowa.

Kilka uwag rolniczo-gospodarskich.

Zdawałoby się, że wobec coraz więcej podnoszącej się oświaty wśród naszych ukochanych braci włościan, także i rolnictwo i w ogóle gospodarstwo wiejskie może się już poszczycić znacznym postępem. Niestety, tak w zupełności nie jest. Owszem, w niejednym kierunku w gospodarstwie wiejskiem nietylko nie widać postępu, ale nawet cofanie się wstecz. Pszczelnictwo n. p. nasze, jest zupełnie zaniedbane, chociaż jeszcze przed 25-ciu laty w każdej wsi Galicyi zachodniej, było po kilkunastu gospodarzy, co koło pszczół chodzić umieli i przynajmniej po kilka ulów mieli w swych ogrodach. Dziś w tychże samych wsiach pszczelarze należą do wyjątków, chociaż hodowla pszczół i teraz nie jest bez znacznego pożytku. — Podobnie rzecz się ma i z całym naszym przemysłem domowym. Ten przemysł nietylko się nie podniósł, lecz owszem zanika zupełnie.

W owej sprawie nieraz jeszcze zabiorę głos, jeżeli Bóg pozwoli; teraz zaś niech mi będzie wolno zwrócić uwagę szanownych braci włościan na kilka kwestyj w wiejskiem gospodarstwie rolnem.

Włościanie mogliby mieć daleko większe korzyści z uprawy roli, gdyby ich gospodarka była rozumna, oparta na tych wszystkich zdobyczach i doświadczeniach, jakie w tym względzie zrobiła nauka.

Wprawdzie nie wszystkie nowe zwyczaje i praktyki są dobre; nie należy jednak gardzić wypróbowanymi ze swej doskonałości wynalazkami i ulepszeniami na polu gospodarstwa rolnego; z ich pomocą bowiem chodzenie koło roli nie zmniejszy dochodów z gospodarstwa, lecz owszem powiększy je w dwójnasób, a nawet w pewnych razach w czwórnasób. „Jakżeż to możliwe?“ — zapyta niejeden.

Oto przedewszystkiem trzeba dążyć do tego, aby z czasem przyszło do wzajemnego porozumienia się między włościanami, któreby umożliwiło gospodarkę na jednym większym kawałku, granicami zamkniętym, a nie,

jak dotychczas, na kilku działkach gruntowych, porozrzucanych w różnych wsi stronach. Dalej powinni dążyć włościanie w interesie własnym do osuszania mokrych gruntów za pomocą drenowania, łącząc się w spółki dla ponoszenia kosztów tego drenowania, w miarę korzyści, jakie z nich każdy w swych gruntach osięgnie.

Mając cały majątek gruntowy w jednym kawałku, można go daleko łatwiej obrobić, a więc z mniejszym nakładem czasu, kosztów i zachodów. Przez wydrenowanie mokrych gruntów znowu powiększa się znacznie ich urodzajność i wydatność, nawet w czwórnasób, a tym sposobem w krótkim czasie zwrócą się koszta, włożone w drenowanie i niepomierne korzyści z tego gruntu są w przyszłości zapewnione. Świadczą o tem dwory, które jedynie dotychczas drenują swoje pola.

Innym, bardzo ważnym warunkiem uprawy roli jest jej nawożenie. — Aby ze znawożonej roli można się spodziewać obfitego plonu, trzeba na mórg gruntu dać mniej więcej 90 cetnarów dobrego gnoju. Przez dobry gnój należy rozumieć gnój z pod bydła, żywionego dobrą paszą. Skądże zaś weźmie gospodarz wiejski tyle dobrej paszy, aby nią mógł wychować dostateczną ilość bydła bez uszczerbku dla siebie samego, kiedy musiałby w tym wypadku daleko większą część swych pól, niż obecnie, obrócić na uprawę tej paszy? Otóż tak źle nie jest. — Wiadomą jest rzeczą, że rola dobrze uprawiona, daje często i trzy razy tyle zboża, ile na tym samym obszarze uprawiona licho. Zamiast więc siać dużo zboża na nieuprawionych należycie gruntach, lepiej jest posiać go mniej, naturalnie na mniejszych kawałkach, ale dobrze uprawionych. Zysk w zbiorach będzie ten sam, a może i większy; pozostały zaś grunt można obrócić częścią na obsiew wyki i owsa, częścią na obsadzenie okopowizną, jak marchwią olbrzymią, burakami pastewnymi, pasternakiem i t. d. Tym sposobem byłaby dostateczna pasza dla bydła, a przytem miałoby się pewność, że już w przyszłym roku nie zabraknie dobrego gnoju pod uprawę roli. Możnaby bowiem powiększyć już dobytek bydlęcy, lub zamiast bydła małego, trzymać wielkie, n. p. holenderskie krowy, które wprawdzie więcej potrzebują paszy i lepszej, niż nasze, ale za to korzyść z nich jest większa, tak, że jedna krowa holenderska obstoi za naszych małych trzy, dając poniekąd trzy razy tyle mleka, a także i nawozu z pod siebie.

Krowy, aby były tłuste, dawały wiele i dobrego mleka, a przytem i żyznego dla gleby gnoju, potrzebują dobrego odżywiania. Żywione słomą, plewami i sieczką, chudną, słabną i małe dają nam zyski. Jak człowiek potrzebuje omasty do pokarmów, aby się mógł należycie rozwijać i zdatny był do prac różnego rodzaju, tak też bydło i rośliny potrzebują podobnego pokrzepienia. Słoma i plewy, jako pasza, wtedy tylko wyjdą na istotną korzyść bydlętom, a w ich odchodach także roli, jeżeli do nich dodaje się buraki, marchew, ziemniaki, otręby i makuchy. Rozmaitość w paszy muszą mieć zatem zwierzęta, aby się dobrze chować mogły. W paszy tej muszą się znajdować cząstki, które do rozwoju bydlęcia są potrzebne, a więc cząstki, z których się wytwarzają kości, mięso, ciepło, siła i mleko i t. p. Gnój z pod bydła, tak żywionego, jest tłusty i zasobny w te wszystkie pierwiastki, których rola potrzebuje, aby się na niej dobrze rodziło. Urodzaj wszelako bywa najlepszy na tych gruntach, które uprawia się nawozem z pod bydła, żywionego w znacznej części otrębami. Cała siła ziemi, którą ziarno zabiera, leży bowiem w otrębach, podczas gdy mąka wytwarza się z pokarmów, które liście rośliny chłoną z powietrza i wody. Wierzchnia skórka ziarna, czyli otręby, tworzy się z pokarmów, które roślina wydobywa z ziemi korzeniami.

Dobry gospodarz pamięta dalej o tem, że tyle strawy w nawozie należy od-

dać roli, ile się jej zabiera przez sprzęt zboża. Jeżeli bowiem zabiera się więcej tej roli, niż się jej wraca, to grunt się wyplenia, a temsamem i urodzaje są z każdym rokiem na niej gorsze.

Jakżeż to należy rozumieć? Oto tak: Zebrawszy ziarno, ziemniaki i inne płody z roli, trzeba jej to oddać w dostatnim a dobrym nawozie, który jest właśnie najlepszy z pod bydła żywionego otrębami, makuchami lnianymi lub rzepakowymi, wywarami z gorzelń i innymi odpadkami roślinnemi. Nie trzeba bowiem o tem zapominać, że zwierzęta oddają w gnoju, w takiej samej ilości, te same cząstki pokarmowe, jakie zjadły w paszy. Nic z tych cząstek nie ginie; przerabia się tylko w zwierzętach pasza na gnój. Biorąc zatem ze ziarna mąkę, której siłą wytwórczą jest powietrze i woda, dobry gospodarz oddaje ziemi w paszy dla bydła otręby, bo one są jej wytworem; jeżeli zaś ziarno sprzedaje, to kupuje natomiast tyle otrąb na paszę dla bydła, ileby ich było ze sprzedanego, lub w zamian za otręby skupuje dla tegoż bydła inne, nie gorsze potrawy bydlęce. Rozumie się, że gnój z pod tak żywionych bydląt jest dobry; nim też spłaca się dług ziemi za jej płody, a swoją drogą pożytek z tych zwierząt i w mleku, i w cenie w razie sprzedaży, jest bardzo znaczny. Krowa holenderska n. p. daje do 2.000 litrów mleka rocznie, a więc bezsprzecznie prawie trzy razy tyle, ile go dają trzy nasze drobne krowy, licho żywione.

Bardzo ważną jest rzeczą, aby gruntu nie marnować na ugory, ale wszystkie pola obsiewać lub obsadzać w każdym roku. Z ugoru nie wielka dla bydła pociecha; nie naje się ono na nim wcale, a dla gospodarstwa prawdziwa to szkoda, zostawiać pole odłogiem. Obsiewając atoli wszystkie pola w każdym roka, trzeba o tem dobrze pamiętać, że nie można zbyt często wracać ze zbożami na to samo miejsce, inaczej wyjaławia się lub wysusza rolę, a że to jest i dla przyszłych urodzajów bardzo szkodliwe, o tem dwa razy mowy być nie może. Zboża, jako rośliny o wąskich listkach, ocieniają słabo przez lato ziemię, a przecież ziemia dobrze przez lato ocieniona przez rośliny o szerokich liściach i sama siebie gnoi i wyrabia nowe pokarmy; takiej ziemi tylko grunt jest pulchny, czysty, jędrny i wilgotny; nadaje on się też najlepiej pod zasiewy zbożowe.

Pragnąc zatem, aby ziemia dobrze rodziła, należy przestrzegać odpowiedniego porządku w zmianie zasiewów, i uprawiać rośliny pastewne, które ziemię użyźniają i dostarczają dobrej paszy na zimę, a przezto także gnoju. Starzy a praktyczni gospodarze, stwierdzili, że ta sama roślina, siana przez lat kilka na jednej roli, z każdym rokiem gorzej się udaje. Pszenica, siana po pszenicy, koniczyna po koniczynie, groch po grochu, prawie nigdy się nie urodzi. Prócz konopi, kapusty, tytoniu, marchwi i traw, które siać można co roku na tej samej roli, ze wszystkiemi innemi roślinami można wracać na to samo pole dopiero co lat kilka: z niektóremi co 3 lata, z innemi co 4, a jeszcze z innemi co 5, 6, a nawet 9 lat.

Przy zastosowaniu płodozmianu należy pamiętać:

1) aby zachować w zasiewach odpowiedni odstep czasu; 2) aby po ślinach kłosistych, które mają wąskie liście, zasiewać rośliny o liściach szerokich, ocieniających dobrze ziemię, lub rośliny okopowe, które wymagają nawozu, poruszania ziemi, plewienia, lub innego sposobu oczyszczania, spulchniania i użyźniania roli; 3) aby po roślinach, które mają wiele korzeni, głęboko zapuszczających się w ziemię, siać rośliny słabo okorzenione, tuż pod wierzchem się rozścielające.

W ogóle dałoby się wiele mówić o płodozmianie; że jednak nie jest to na razie moje zadanie, zwrócę tylko jeszcze uwagę na uprawę gruntów ciężkich, a lekkich.

Przez grunt ciężki należy rozumieć grunt glinkowaty, ilasty i tak zwaną rędzinę. Taki grunt trzeba starać się

naprzód dobrze osuszyć; orać go zaś wtedy, kiedy ziemia nieco wilgotna, łatwo krusząca się, i to w skiby jak najpłycej, aby nie naruszyć surowej ziemi. Na grunt ciężki jest najlepszy gnój słomiasty, świeższy; nawozi się go nim zwykle nie często — w czwartym lub piątym roku, a zlewa się go gnojówką, dla nadania glebie pulchności i kruchości. Na glinkach nie należy sadzić ziemniaków, siać marchwi, grochu i tatarki, bo słabo się udają; natomiast dobrze jest na takich gruntach, po zastosowaniu odpowiedniego płodozmianu, siać pszenicę, koniczynę, buraki, bób, kapustę, owies, jęczmień, żyto i t. p.

Grunty lekkie, piaszczyste, należy orać jak najgłębiej, raz, a najwyżej dwa razy w roku, i to nie w zagony, ale w szerokie dwunasto-skibowe składy. Wskutek takiej orki bowiem gleba nie wysycha tak prędko, jak w wązkich zagonach, i zatrzymuje bez porównania dłużej potrzebną jej wilgoć, a nie dopuszcza zbytecznego napływu powietrza; przy wielkich ulewach lub roztopach wiosennych, składy powstrzymują zabór gnoju przez wodę, która zwykle z pól, o gęstych zagonach, licznemi bruzdami wiele nawozu w takich razach ze sobą unosi.

Grunt lekki potrzebuje częstego nawożenia, nawet co rok, choć niezbyt obfitego. Najlepszy na ten grunt jest gnój koński, pomieszany z suchą pokruszoną gliną, którą rozsiewa się po roli i wraz z zasiewem zawłóczy bronami. Jeżeli zaś grunt lekki, nawozi się krowim lub świńskim gnojem, to należy go zlać gnojówką z dodatkiem pewnej ilości wody, lub przynajmniej pomieszać go przed znawożeniem suchą, sproszkowaną gliną.

Jan Świętek.

Żarty i dowcipy.

Jak umiał, tak zrozumiał.

Nowo przyjęty na służbę Błażej jest ideałem służącego: trzeźwy, pracowity, służbista. Prawda, że prochu nie wymyśli, ale byłoby to zbyteczne, gdyż proch oddawna wymyślono.

Pewnego pięknego popołudnia pracodawca, pragnąc uraczyć gościa, woła Błażeja:

— Masz tu reńskiego. Pójdziesz do cukierni nawprost i każesz sobie dać dwie filiżanki czarnej kawy i dwa kieliszki benedyktyny. Tylko żwawo! Na jednej nodze!

Błażej biegnie „na jednej nodze“. Mija kwadrans, mija pół godziny. Wreszcie chlebodawca zagląda do przedpokoju, gdzie widzi spokojnie siedzącego Błażeja.

— No, cóżeś zrobił?

— Jednę kawę i jeden likier dziś wypiłem — raportuje Błażej — a jutro wypiję drugą, bo na dziś mam dosyć...

Odejmowanie w sądzie.

Sędzia do skazanego na kilka lat więzienia:

— Czy skazany ma co do dodania?

— Nie, panie sędzio — odpowiada pokornie filut — wolałbym... odjąć.

Na targu.

— Niech się pan rzeźnik nie targuje... to jest wieprzek gatunkowy.

— A z jakiej on rasy pochodzi?

— Nie pochodzi on z żadnej rasy, jeno z chlewa.

Zygmunt Krasiński o przyszłości Polski.

(Ustęp z listu, pisanego w roku 1844, do Adama Sołtana).

....Mury Tebańskie podłości, poniżenia, gwałtu i ucisku, w koło się mnie mnożą; w dzień słyszę jęk ofiar i patrzę na naigrawanie się katów; lecz to jeszcze nie tyle boli, co podłość własnych. Zmateryalizował się nad miarę ten kraj, potworzyło się mnóstwo hypokrytów, którzy zwią się ludźmi rozsądku; głoszą w mnogich kazaniach, że jedyną teraz sprawy podporą jest to, by oni gęste intraty do własnej kieszeni zbierali, że o niczem innem myśleć niepodobna, ale że takie sprzysiężenie się na intrat coraz większych wybieranie, podniesie godność człowieczą, zniepodlegli ich i massy na drogę oświecenia i przeświadczenia o sobie wprowadzi, a ztąd kiedyś powrót życia! Na stu, którzy tę Ewangelię roznoszą, dziewięćdziesięciu dziewięciu Faryzeusze, a jeden tylko prawdziwie dążący do celu, za pomocą wzwyż wspomnionego środka, to jest gospodarczych postępów. Drugą cechą tego kraju, coraz bardziej ciążącą na nim, to strach. *Divide et impera* w całej szatańskiej roztropności piekła dopełnionem tu zostało.

....Młodzież w najopłakańszem położeniu. Uczą ją kłamstw i bluźnierstw historycznych, nękają na wszystkie sposoby, smagają rózgami za najlekszą winę, za guzika brak, lub za chustkę na szyji białą, zamiast przepisanej czarnej, wiodą do więzienia za lada książeczkę; słowem ci, którzy zaczynają życie, daleko tu nieszczęśliwsi od tych, którzy je kończą, starość zgrzybiała jest złotym wiekiem na tych równinach. Ztąd w młodzieży niesłychany smutek, pełen niepokoju i nawet wyrzutów przeciwko losom, czyli bezreligijności. Serce ich nawyka skarżyć się sobie samemu na Boga, bo nikt ich nie oświeca, kto jest Bóg — a wciąż w imieniu religii i rządu doznają nieopisanych mąk!

Wzrasta więc pokolenie smętne, a bezbożne, z pogmatwanemi wyobrażeniami, skwaśniałe i zgorzkniałe w kwiecie lat, ale przytem pełne nienawiści i hartu, nie owego jednak dawnego naszego, które nigdy rachuby nie znało i — czystem poświęceniem było.

Ich hart, to niewolników energia, nie wolnych i wzniosłych: o środki nie dbać, byleby celu dopiąć. A dusza taka nie wie, że środkiem złym, nigdy celu wielkiego, potężnego, trwałego osięgnąć nie sposób, bo leży w naturze harmonijnej wszechrzeczy, że złe chwilowym tylko zagrzmieć może wybuchem, ale nie zdoła nic wybudować na wieki! Oczywiście, takie moralne, systematyczne zabijanie młodzieży jest potężnym środkiem na zobojętnienie naszych sił. Piekielny to wymysł na zgubę, nie tylko obecności, ale i przyszłości, wymierzony!

....Jednak nie smętnij zanadto, obraz ten tu skreślony czytając. Ten obraz, te szczegóły, to męka nasza, to próba nasza, ale nie koniec, ale nie ostateczna prawda! Trzeba i przez to przejść.

Czyż Chrystus, mimo Bóstwa, nie doznawał ostatecznego zwątpienia?

Czyż nie przeszedł przez gorycz goryczy wszystkich? I na to, by mógł zmartwychwstać, trzeba było mu nie tylko przez śmierć przechodzić, ale chwili śmierci samej najokrutniejszej męki moralnej, doznawać: zwątpić — czy zmartwychwstanie, zwątpić, czy zbawi ludzkość! Ten krzyk jego ostatni do Ojca był zarazem najwyższym szczeblem bólu i zasługi, a zatem i poświęcenia.

Nie byłby inaczej do ostatniej kropli wychylił kielicha, a trzeba ostatnią kroplę wypić, by nic nie zostało! Wtedy dopiero śmierć w życie, ból w radość, przegrana w zwycięstwo się przemieniają: *non est saltus in natura.*

Otóż i my, patrząc tylko na fakta zmysłowemi oczyma, moglibyśmy nie-

raz zwątpić; ależ wiedzmy, że i „wątpienie jest tylko bólem najwyższym, a nie żadnym dowodem, nie żadną prawdą; owszem w tak świętych i Bożych dziejach, jak nasze, znakiem, że już blizka odrodzeń godzina! Mimo wszystko com napisał, jednak po całej ziemi tej unosi się Pański Duch! — duch wlewający oczekiwanie i zapał uniesienia nawet w najbardziej zcieleśnione dusze; gromadzą się materyały w cieniu, wzrasta przekonanie, że cały lud i włościan uczłowieczyć, zobywatelić trzeba; nieporządek, hulatyka, pijaństwo ustają.

Wszystko, nad czem tu płaczę, to ostatnie łzy! Może indywidualności nasze, przecierpiawszy mąk tyle, zniszczeją, rozłamią się, ale nie rzecz sama, nie opatrzny jej koniec. Indywidualność, czując, że sama w proch się rozsypuje, nieraz smętnym wzrokiem pociąga po świecie i marzy, że to nie ona, ale świat. Jednak idealny Duch, co w jej piersiach żyje, upomina ją i mówi: „To ty, nie miłość twoja, umierasz, a wtedy dobrze się robi, wtedy nieba przyszłości się roztwierają. I Ona ta, którąśmy kochali, nieśmiertelna, stoi tam, z łez i krwi dusz naszych świeża, młoda, piękna! Przecież i my nieśmiertelni za grobem! więc i my spojrzym w jej oczy niebieskie, kiedy i świat w nie patrzyć będzie! Boży Duch nas nie opuści za grobem, jak nieraz opuszczał tu, porwie nas i postawi przed Ukochaną naszą, a Ona nam powie: „Dziekuję wam, żeście żyli i umierali w miłości mojej“. Bez takiej wiary, bez takiej idei, życia niema, a z taką i śmierć sama nie przestaje być życiem! Więc jakżeż nie wierzyć?

Musim być smętni, bośmy ludzie, bo ciało mdłe, ale zarazem będziemy niekiedy uweselonymi: bo duch ochotny, choć ciało mdłe, a Duch Boży w nas i w naszych, i w sprawie naszej, która nie przypadku trafem zdarzyła się przy końcu jednej z epok ludzkości, a początku drugiej. Trup nasz, to most przejścia dla ludzkości. Gdy na drugi brzeg się dostanie, wstaniem żywi! A wiecznie wiedzmy i czujmy: „że gdzie niesprawiedliwość piekielna, tam musi Boża sprawiedliwość się objawić; gdzie ludzie nie umieli kochać, tam Bóg pokocha — inaczej pękłoby *universum*.

Nam się dostał kielich podobny temu, który do ust Chrystusowych na Oliwnem wzgórzu Anieli przynieśli, przed którym cofnął się Syn Boży, bo kielich nieskończonej boleści! Jednak nie czarty, ale anioły go przynosiły; i z nami to samo — anioły też i nam go podają, bo gdy ostatnią kroplę jego wychylim, zbawieni będziem i my, i człowieczeństwo tej epoki nowej! Zwątpienie o wszystkiem, oto ostatni znak, najwyższy ból męki naszej! Rozdzielili nas ci, których imię przekleństwem: brata od brata, syna od ojca i ojca od syna rozdzielili, rozdzielili i ciała ich, i serca ich, i dusze ich! A to wszystko jedna wielka męczarnia, którą musimy świat i ludzkość ocalić, zbawić, podwyższyć, w nowe okręgi ducha wzniecić! Znam, o! znam to wszystko! Ale bądź pocieszon, Adamie! Wszystkie ofiary, czy po tej, czy po tamtej stronie, wszystkie jedno mają znaczenie: wszystkie cierpią i cierpieniem dokonywają Bożego zamysłu o nas, przyspieszają rozwiązanie walki olbrzymiej! Wszystkie, wszystkie odnajdą się, pokaże się, że wszystkie, mimo pozór zewnętrzny, były narzędziami do jednego dobra, do jednej piękności! I na mogile tych, co pod Kaukazu górami legli, napisze kiedyś anioł polski: „I oni też za mnie“, bo bez nich nie byłoby tam apostolstwa duchowego Polski, idea Polski nie rozchodziłaby się i wszystkoby martwem zostało! A tak od północy na południe, jak świat wielki, wszędzie w żyłach świata kraży krew, myśl nasza, i pora się zbliża i będzie świt!...



DZIELNY CHŁOPIEC

OBRAZEK Z POWSTANIA 1863 r

przez

Annę Lewicką.

Była to zima, pamiętna zima 1863 roku.

Śnieg padał gęsto i zasypywał ślady ludzkich nóg, które przeszły przez las przed dwoma godzinami zaledwie.

W miejscu, gdzie leśne drogi rozchodziły się w dwie przeciwne strony, stała chatka leśnika, a w niej było dwoje ludzi: babka staruszka i dwunastoletnie chłopię. Leśnik wyszedł z chaty, bo poprowadził przez las powstańców, chcąc im wskazać drogę,

która wiodła do miejsca, gdzie zbierał się większy oddział, a żona jego wybiegła do dworu dać znać, że nowi ochotnicy znowu przyszli.

Choć to była dopiero czwarta godzina może, już w chatce było prawie ciemno. Chłopak zapalił łuczywo, a babka przystawiła do ognia garnek z kartoflami.

Nagle zdało się chłopczynie, że słyszy jakieś głosy. Nastawił uszu, zbladł i szepnął:

— To Moskale jadą, babuniu.

Babka opuściła garnek i stanęła jak wryta.

Jeszcze chwila strasznego wyczekiwania, a drzwi rozwarły się z trzaskiem i w progu chaty stanęli dwaj kozacy.

— Hej, którędy przeszli powstańcy?

Przerażona kobieta nie odrzekła ani słowa, stała jak skamieniała i błędny wzrok utkwiła w żołnierza.

— To waryatka, albo głucha — mruknął drugi kozak i zwrócił się do chłopaka.

— Czy wiesz, którą drogą poszli Polaki?

— Wiem — odparł śmiało chłopak, w którego głowie błysnęła nagle jakaś myśl, i wskazał drogę wręcz przeciwną.

— Weź go ze sobą na siodło — rzekł podoficer — niech prowadzi.

Pojechali, a chłopak myśli: — Nim cały las przejedziemy, nasi będą już daleko i już ich nie dogonią. — Nareszcie las zaczął się przerzedzać.

Stój — rzekł oficer — las się kończy, a ich niema. Chłopcze, ty nam wskazałeś fałszywą drogę!

Chłopak milczał.

— Przywiązać go do drzewa i rozstrzelać! — zagrzmiała komenda.

I w mgnieniu oka skrępowano biedne chłopię i przywiązano je do drzewa. Już żołdak moskiewski wyciągnął karabin i wymierzył, gdy oficer zawołał:

— Zostawcie go, niech go pożrą wilki. I tak w nocy nikt go nie odszuka, a do rana zmarznie, bo mróz bierze tęgi.

I pojechali, a chłopak został sam jeden. — Gdy ucichł tętent kopyt końskich, chłopak pomyślał:

— Ich już nie dogonią. — Potem spróbował uwolnić rękę z więzów, ale była mocno skrępowana. Uczuł jakieś dziwne osłabienie, spać mu się chciało, w myśli stanęła stara babka i ciepły przypiecek i garnek gorących kartofli. Pewno babka go szuka, ale czy starowina tu dojdzie, ona już tak dawno nie wychodziła z chaty, bo nogami ledwie suwa. Wśród tych myśli senność go ogarnęła, pochylił głowę i zaczął tracić świadomość swego położenia.

Naraz rozległ się tętent kopyt końskich; chłopak go usłyszał, ale już nie mógł podnieść powiek, aby zobaczyć kto to taki jedzie.

Koń stanął, a z niego zeskoczył kozak, szybko zaświecił małą polową latarkę, którą miał przy sobie, poprzecinał przy jej blasku sznury krępujące ręce dziecka, zdjął własny płaszcz, ułożył na nim chłopca, nalał mu w usta trochę gorzałki i zaczął rozcierać zziębnięte członki.

Zmarznięte chłopię ocknęło się.

— Chodź — rzekł kozak — posadzę cię na mego konia i odwiozę do domu.

Chłopak rzucił się na szyję kozaka, ale w tejże chwili cofnął się i szepnął:

— Tyś Moskal. Ty idziesz zabijać naszych.

— Nie dziecię. Jam Polak, przymuszony do służby moskiewskiej. Uciekłem. Prowadź mnie do ojca, abym jak najprędzej połączył się z moimi rodakami.

Na te słowa oczy chłopca błysnęły radością, znowu wyciągnął ręce do moskiewskiego żołnierza, ale cofnął je po raz wtóry.

— A może ty zdrajca? — szepnął wahając się. — Tatuś nie kazał ufać Moskalom.

Twarz kozaka spochmurniała, rzucił okiem na swój ubiór i rzekł:

— Wiem, że dokąd nie zrzucę z siebie tego ubrania, nikt mi nie uwierzy, ale prowadź mnie co prędzej do twego ojca, dla niego mam taki dowód, że go przekonam odrazu. Ale i dla ciebie dowód znajdę. — To rzekłszy, rozpiął mundur, wydobył mały

medalik, wiszący na piersi, i pokazał go chłopcu. Promień latarki oświecił obrazek, a chłopak ujrzał Najświętszą Pannę Częstochowską.

— Nachyl się — rzekł kozak, zbliżając latarkę do medalika — i przeczytaj napis.

Chłopak wytężył wzrok i przeczytał te słowa: „Królowo korony polskiej, módl się za nami“.

— Czy sądzisz, że Moskale noszą na piersiach takie obrazki? — zapytał.

— Nie. Teraz wierzę ci. Poprowadzę cię do ojca, a on niech osądzi, co ma czynić.

Kozak posadził osłabionego jeszcze bardzo chłopca z tyłu za siodłem, wskoczył sam na konia, usiadł na siodle, i rzekł:

— Trzymaj się mnie dobrze, bo i tak straciłem dużo czasu, a od pośpiechu zależy ocalenie powstańców, którzy się kryją w tym lesie.

Przepowiednie Wernyhory o przyszłości Polski.

Kiedy pod koniec XVIII wieku, grom po gromie spadał na kraj polski, na dalekich kresach, w stepach ukraińskich, Rusin, wolny kozak zaporozki ze Siczy, Wernyhora, uznając Polskę za swą Ojczyznę, duszą całą oddaje się na jej usługi. Działa to przeciw Moskwie, to przeciw rozjuszonemu Kozactwu, hajdamaczyźnie, to przeciw czerni prowadzonej przez Gontę i Żeleźniaka; piękne swe posłannictwo kończy wielkim czynem ducha, *proroctwem*, które wyrwawszy ze zbolałego serca, w następujących przekazał słowach:

„Polsko! Ojczyzno moja! biedna twoja dola teraz. Hojnie się przeleje krew synów twoich, wysokie mogiły wzniosą się z ich kości: spustoszenie, rozpacz i bujny smutek pociągną się po twej ziemi. Trzy postronne sępy, trzy razy ciebie rozszarpią i upadniesz! Na niczem spełzną usiłowania polskich synów: król twój dzisiejszy jak zaczął, tak skończy, płaszcząc się na dworze moskiewskiej carycy. Ojczyzno! długo jęczeć będziesz pod jarzmem obcych: część twoich dzieci wywiozą w niewolę, na bezludne obszary, druga pójdzie w dalekie kraje żebrać krwią i słowem pomocy dla nieszczęśliwej Matki. Po długich latach zjawi się olbrzym z zachodu i nadzieja zabłyśnie dla Polski. Polacy na Polskiej ziemi walczyć będą ze swymi wrogami, ale ta nadzieja zajaśnieje i zniknie jak spadająca gwiazda z nieba. Jednak ci, co ją rozszarpali, powiedzą: jest orzeł biały, jest królestwo polskie i ludzie łudzić się będą, a nawet błogosławić mordercom ojczyzny; ale zły car, chciwy przelewu krwi swoich poddanych, zasiądzie na tronie Jagiellonów i pokaże, że blichtr nie jest prawdą. Naród polski powstanie we wszystkich częściach polskiej ziemi, ale zabraknie mu na ładzie, zgodzie i człowieku; jak dawniej tak i tym razem upadnie. Polacy — jedni jak orły po spustoszeniu gniazda, polecą na wędrówkę daleką, drudzy na wygnaniach i w niewolach smutne dni liczyć będą. Polska nasiąkła krwią swoich dzieci, użyźniona trupami, długo znosić będzie ciężar ciemięzców; ale nareszcie nadejdzie czas, kiedy Anglik sypnie złotem, Francuz wesprze, Muzułmanin konie napoi w Horyniu, Polacy liczni, jak drzewa litewskich borów, jak huragany stepu powstaną i walczyć będą z wrogami. Pierwsze zwycięztwo odniosą w jarze Hańczarychy, drugie koło mogił Piata i Perepiatychy, trzecie przy siedmiu mogiłach, czwarte i ostatnie między Rzeszczowem a Jańczą. Dniepr całkiem krwią się zafarbuje, potaszczy o porohy roztrącać trupy wrogów; a od Czarnego morza do Bałtyckiego, od Karpat po Niżowe stepy, nie będzie moskala na polskiej ziemi. I Polska będzie wielką, potężną na wieki wieków.“

HISTORYA NATURALNA PSZCZOŁY.

Kto chce rozumnie zarządzać swoją pasieką i wykonywać wszelkie prace w niej nie na oślep, lecz z pewnym z góry obmyślanym planem, by mu pszczoły jego — owe najskrzętniejsze i najpracowitsze stworzenie — przyniosły odpowiedni dochód, tak w miodzie jak i w wosku; musi wpierw zapoznać się dokładnie z przyrodą pszczół i z ich sposobem życia. A warto z tem wszystkiem zapoznać się, bo nie tylko odniesie korzyść pasiecznik, lecz i my wszyscy powinniśmy uczyć się od pszczółki ładu społecznego, pracowitości, zapobiegliwości i jak należy w obronie rodziny społecznej, nawet swe życie poświęcić.

Pszczoła należy do owadów błonko-skrzydlatych, tak zwanych żądławek. Znamy kilka ras pszczół, z których u nas hodowaną jest pszczoła zwykła, czyli krajowa. Odznacza się ona wielką pracowitością, skrzętnością, chociaż jest dość zjadliwą i mienia swego broni bardzo natarczywie. Z zagranicznych ras warto wymienić pszczołę włoską, kraińską, kaukazką i inne, które są o wiele łagodniejsze, ale w naszym klimacie, są mniej pracowite i gorzej przetrzymują zimę.

Pszczoły żyją gromadnie w takzwanych r o j a c h, złożonych wśród lata z kilkudziesięciu tysięcy (około 40.000) r o b o t n i c, czyli samic niedoskonałych, z jednej samicy doskonałej t. z. m a t k i, czyli królowej i kilkuset samców, czyli t r u t n i. Pod zimę robotnice wypędzają trutnie, jako niepotrzebnych darmozjadów — pozostają tylko robotnice, których wśród zimy jest znacznie mniej i matka.

Matka żyje do 5-ciu lat. Zadaniem jej jest składanie jajeczek, t. z. czerwienie, z których lęgną się pszczoły robocze, młode matki i trutnie, od niej przeto zależy s i ł a, czyli ilość pszczół w roju. Im matka jest płodniejszą, t. j. im więcej jajeczek składa, tem więcej w roju przybywa.

Dobra matka może znieść dziennie do 2.000 jajeczek, a wśród roku do 70.000.

Najpłodniejszą jest matka w drugim roku życia swego, z wiekiem czerwi coraz mniej. — Z tego to powodu dobry pasiecznik pozostawia w ulu matki najwyżej trzyletnie, wszystkie inne niszczy, czyli k a s u j e. — Matka znosi dwojakie jajeczka zapłodnione, z których lęgną się pszczoły robocze, lub młode matki i nie zapłodnione, a z tych lęgną się trutnie.

Pszczoła robocza jest o wiele mniejszą od matki, budowy zupełnie podobnej; jest również samicą, lecz niedoskonałą. Ciało jej składa się z 3 główných części: z głowy, tułowia i odwłoka, czyli kołduna. — Na głowie jest para rożków, służących do rozpoznawania dotykiem różnych przedmiotów, nimi poznają się pszczoły nawzajem, i porozumiewają między sobą. — Na głowie znajduje się dwoje wielkich oczu. Oczy te są złożone z licznych małych oczek (o c z y s i a t k o w a n e), i służą pszczole do rozpoznawania przedmiotów blizkich, oraz do patrzenia w ciemności. Prócz tych oczu, są na ciemieniu 3 oczka pojedyńcze, a te służą do patrzenia w dal. Pyszczek zaopatrzony jest dwoma parami szczęk, służącemi do gryzienia i długim języczkiem, pokrytym włoskami. Języczek ukryty jest niejako w rurce wystającej z pyszczka; służy on pszczole do zlizywania słodkiego soku z kwiatów. — Tułów składa się z trzech obrączek, do których od strony grzbietnej przyrośniete są dwie pary skrzydełek błoniastych, służących do latania, a od strony brzusznej 3 pary nóg. Nogi są złożone z licznych kawałków, t. z. członków. Przednich dwóch par nóg używa pszczoła, niejako jakby rąk. Tylna para jest nieco inaczej zbudowana; ma ona jeden członek rozszerzony, nieco wyżłobiony, a krajem porosły włoskami. Jest to t. z. k o s z y-

czek, do którego pszczoła zbiera pyłek kwiatowy, zwany także obnóżem, lub perhą. Nad tym członkiem znajduje się drugi, silnie porosły włoskami t. z. szczoteczka, służąca do zgartywania pyłku kwiatowego. — Nogi wszystkie zaopatrzone są silnemi pazurkami, które pszczole ułatwiają łażenie po przedmiotach stromych. — Kołdun składa się z kilku obrączek, połączonych ze sobą cienką błoną. Błona owa wydziela wśród lata, gdy pszczoły wiele jedzą tłuszcz, czyli wosk, w postaci cienkich łuseczek. Pszczoły szczękami wygryzają owe łuseczki i budują z nich woszczynę, czyli plastry. W końcu kołduna, jest ukryte żądło, owa straszna broń pszczół. Pszczoła rozdrażniona, wypuszcza je i kłuje niem boleśnie, przyczem napuszcza do rany rodzaj jadu, który jest przyczyną opuchnięcia ciała. — Po ukłuciu, nie może pszczoła żądła napowrót wydobyć, a szamocąc się, pozostawia je w ranie wraz z kawałkiem kiszki; sama zaś wkrótce ginie.

Wewnątrz ciała pszczolego znajduje się przewód pokarmowy. W pyszczku znachodzą się gruczołki ślinowe; dalej idzie przełyk, wązka rurka, która rozszerza się w tułowiu w pęcherzyk miodowy, służący za zbiornik miodu; dalej rozszerza się w właściwy żołądek, a kończy się dość obszerną kiszką odchodową.

Budowa matki jest zupełnie podobną do pszczoły roboczej, tem tylko się różni, że matka jest większą, więcej podłużną, i że ma silnie rozwinięte organa rozrodcze, służące do wytwarzania i znoszenia jajeczek.

Truteń posiada również podobną budowę, z tą tylko różnicą, iż jest więcej pękaty, oczy siatkowane ma wielkie, stykajace się na ciemieniu. u nóg nie posiada koszyczka, ani też szczoteczki. Żądła wcale nie ma. — Zadaniem trutnia jest zapłodnić młodą matkę, zresztą nie wykonywa żadnej innej pracy; jest prawdziwym darmozjadem.

Matka zapładnia się z trutniem tylko raz w życiu. W tym celu wylatuje matka z ula, w dniu pogodnym pomiędzy godziną 10-tą a 3-cią w tak zwaną przegrę. Jeżeli z trutniem się nie spotka, powraca po kilku minutach do ula, następnie wylatuje drugi raz, trzeci i t. d., i powtarza to przez kilka dni, dopóty, dopóki z trutniem nie spotka się. Spotkawszy się z trutniem, zabawi dłuższy czas na polu, a powróciwszy, nie wylatuje już więcej w przegrę.

Truteń po połączeniu się z matką, ginie natychmiast. W kilka dni po zapłodnieniu, rozpoczyna matka czerwić. Gdyby matka przez kilka dni nie napotkała trutnia, co rzadko się zdarza, chyba wczesną wiosną, lub późną jesienią, gdy trutni niema, wówczas przestaje wylatywać i zaczyna czerwić. — Wtedy może ona tylko znosić jajeczka nie zapłodnione, z których lęgną się jedynie trutnie. Taką matkę nazywamy trutową. Jest ona do niczego, i należy się jej jak najprędzej pozbyć.

Niekiedy, gdy matki w roju brak, obejmuje rolę matki któraś z robotnic lepiej wykształcona i rozpoczyna czerwić, taką matkę nazywamy trutówką; jest ona również do niczego.

Rój pszczół osadzony w dziuple drzewa, nazywamy barcią, zaś w mieszkaniu przez człowieka sporządzonem, t. z. ulu, pniem. W pniu lub barci, oprócz pszczół roboczych, matki i trutni, znachodzą się plastry, czyli tak swana woszczyna. Są to komórki, zbudowane przez pszczoły, a służące do wylęgu młodych pszczół i jako magazyn miodu na zapas zimowy.

Komórki owe są zbudowane z wosku, w kształcie graniastych słupów sześciobocznych, z tyłu zamkniętych trojbocznem dnem. Są one ułożone poziomo na wspólnej ścianie środkowej. Jedne z nich są mniejsze, t. z. woszczyna pszczelna, a służą do wylęgu pszczół roboczych, t. z. czerwiu pszczelnego; drugie większe, służą do wylęgu czerwiu trutowego. Prócz tych komórek, zakładają pszczoły na brzegu plastrów małe

miseczkowate komórki, służące dla zalągów na matki. Komórki owe nadsztukowują pszczoły, w miarę jak zalązki mateczne rozrastają się, aż nakoniec przybierają one kształt małych żołędzi. Nazywamy je matecznikami lub kołyskami matecznemi. Wiszą one pionowo w dół i łatwo je poznać na plastrze.

Powiedzieliśmy już, że matka zdrowa czerwi, czyli znosi jajeczka zapłodnione i niezapłodnione. Jajeczka zapłodnione składa do komórek pszczelnych lub mateczników, niezapłodnione do komórek trutowych. — Z pierwszych lęgną się pszczoły robocze lub matki, z drugich trutnie. — Jajejeczko zniesione uczepia matka do dna komórki. Po trzech dniach wykłuwa się z niego mała gąsieniczka, którą pszczoły karmią t. z. mleczkiem, urobionym z miodu i pyłku kwiatowego. W czwartym dniu po wykłuciu się gąsieniczki, obkładają ją pszczoły, pyłkiem i miodem gorzej przerobionym. Tak żyje jako gąsienica jeszcze 3 dni, a w 6-tym dniu od wykłucia się przemienia się w poczwarkę czyli łątkę i wówczas wypełnia w zupełności komórkę. Pszczoły przykrywają ją wieczkiem z wosku i od tego czasu nazywamy to czerwiem krytym, gdy przedtem nazywaliśmy czerwiem niekrytym. Gąsieniczkę na matkę, karmią pszczoły przez cały okres mleczkiem, wskutek czego może się silniej rozwinąć, a że znachodzi się i w większej komórce, tworzy większą poczwarkę i wykłuwa się z niej owad lepiej rozwinięty, w krótszym stosunkowo czasie. Matka lęgnie się po 16-tu, pszczoła robocza po 21, a truteń po 24 dniach od zniesienia jajeczka przez matkę.

Nietylko z jajeczka zniesionego wprost w matecznik, lecz także i z jajeczka zapłodnionego, znajdującego się w komórce pszczelnej, a nawet z robaczka do trzech dni, mogą sobie pszczoły wygrzać matkę. W tym celu rozszerzają komórkę około jajeczka lub robaczka, przedłużają ją w dół i karmią gąsieniczkę przez cały czas mleczkiem. Im starszy był robaczek lub jajeczko, tem prędzej wykłuwa się matka, zazwyczaj w tym wypadku w 12-tym dniu. — Gdyby z jakiegokolwiekbądź powodu brakło w ulu matki, a więc pień był skazany na zagładę, ma pasiecznik możność przez dodanie plastra z czerwiem młodym niekrytym, uratowania pnia.

Matka trutowa i pszczoła trutówka, składają jajeczka w podobny sposób, lecz z tych jajeczek, jako nie zapłodnionych, lęgną się tylko trutnie. Jeżeli takie jajeczko zostanie złożone do komórki pszczelnej, wówczas gąsieniczka, a i poczwarka, jako większe, nie mogą się pomieścić w małej komórce, wystają na zewnątrz, a pszczoły przykrywają je wieczkami wypukłemi, wskutek czego plaster taki wygląda jakby garbaty. Czerw taki nazywamy garbatym. Wylęgłe trutnie z takiego czerwiu, są mniejsze, niedorodne, i nazywają się bękartami. Po tym to czerwiu najlepiej poznać, jaką jest matka w ulu.

Pszczoła wylęgła z poczwarki, pozostawia wewnątrz komórki skorupkę t. z. koszulkę, wskutek czego woszczyna przedtem biała, do światła dokładnie prześwietlająca, krucha, staje się czem raz ciemniejszą, twardszą, mniej prześwietlającą, a komórki są czem raz mniejsze. Pszczoły wylęgłe w nich są również mniejsze. Wprawdzie pszczoły oczyszczają komórki z owych koszulek, lecz dokładnie nie potrafią tego dokonać, tak, że z czasem plaster taki staje się całkiem do wylęgu nie przydatnym. Pszczoły żyjące dziko, niszczą z czasem owe plastry, a natomiast budują nowe. Dobry pasiecznik usuwa sam stare, nie przydatne do wylęgu plastry, a są one wówczas nie przydatne, gdy trzymane do światła wcale nie przeświecają. Takie plastry mogą być wcale dobrze użyte na skład miodu.

Z tego, cośmy dotychczas powiedzieli, widzimy, że matka jest duszą w ulu, a pszczoły robocze ciałem; jedno bez drugiego nie obejdzie się.

Matka stara się o rozmnażanie pszczół, a pszczoły robocze wykonują wszelkie czynności w ulu. Jakież są to czynności?

Pszczoły robocze, nowo osiadłe w ulu, oczyszczają najpierw ul z wszelkich zanieczyszczeń, wszystkie szpary, nierówności kitują, kitem pszczelnym; jest to żywica zbierana z drzew, szczegolnie szpilkowych. Następnie budują plastry w kierunku poziomym w dół, początkowo tylko plastry w komórkach pszczelnych, później i w komórkach trutowych. One znoszę miód, wodę i pyłek kwiatowy do ula, karmią i wygrzewają czerw, karmią matkę i trutnie, oczyszczają komórki, pilnują ula przed nieprzyjacielem i bronią nawet z narażeniem własnego życia. Gdy trutnie są już niepotrzebne, wypędzają je. Czynności wewnątrz ula załatwiają pszczoły młode, zaś w polu pszczoły stare. — Od świtu do nocy jest pszczółka w bezustannym ruchu, nic więc dziwnego, że przy tej czynności zużywa swe siły, skrzydełka wystrzępiają się jej i pszczoły giną masami. Jeżli jeszcze weźmiemy na uwagę licznych nieprzyjaciół, to przyjdziemy do przekonania, że długo żyć nie może. Wśród lata żyje pszczoła robocza zaledwie kilka tygodni, najdłużej, bo kilka miesięcy, żyją te, które pozostają przez zimę.

Najpracowitsze są pszczoły podczas wiosny i lata, w jesieni leniwieją. Na słodycz, szczególnie na miód, są bardzo łakome i zdobywają ją gdzie tylko mogą. W dniu, w którym niema słodyczy w kwiatach roślin, tak zwanego pożytku, weiskają się za słodyczą do domów, węszą po ulach, a nawet jedne drugie napadają. Podczas napadu pszczoły napaduięte, bronią się zajadle, jeżeli ale siła nieprzyjaciela jest większa, wówczas poddają się a same przystają do nieprzyjaciela i pomagają mu rabować swe własne zapasy. Wśród tej walki matka zostaje ściętą, wszystek zaś miód, a nawet i część woszczyzny zrabowane.

W ten sposób jeden pień znosi i niszczy drugi. Najłatwiej temu losowi ulegają pnie słabe lub bez matki. Lecz nie koniec na tem. Pszczoły rozłakomione i wzrosłe w siłę, napadają drugi, trzeci i t. d. pień i niszczą je, co widząc inne pszczoły, również zaczynają rabować. Taki ogólny rabunek nazywamy zjedzią. Niekiedy pszczoły jednej pasieki, napadają na drugą i niszczą się wzajemnie. Najczęściej sam pasiecznik jest przyczyną napadów, bo bezmatki lub pnie słabe powinien był jak najprędzej ponaprawiać lub skasować. — O wiele częściej sam pasiecznik zwabi pszczoły, przez nieostrożne rozlewanie miodu około uli, lub pozostawienie naczyń z miodem. W razie napadu, należy przekonać się, który pień napada. W tym celu piórkiem, umaczanem w mące, posypuje się pszczoły w oczku pnia napadniętego, i uważa do którego ula wchodzą. — W ulu tak napadającym jak i napadniętym, należy oczko zmniejszyć, czy to blaszką, czy gliną zalepić, tak, by tylko dwie lub jedna pszczoła mogła wlatywać lub wylatywać. Wszelkie szpary w ulu również należy gliną oblepić. W czasie zjedzi, ścieśnia się oczka u wszystkich uli, a jeżeli pszczoły sąsiada napadają, to rozumy sąsiad i pasiecznik również powinien swe pszczoły powstrzymać w napadzie.

Dobrem jest również natrzeć ule odmiennemi zapachami, n. p. jeden czosnkiem, drugi miętą lub melisą, by pszczoły łatwiej po zapachu poznały się, a gdyby i to nie pomogło, należy ul rabujący umieścić na dwa dni w chłodnej, ciemnej piwnicy.

Matka zaczyna czerwić już w lutym, a w miarę jak na polu robi się cieplej, czerwi czem raz więcej, szczególniej, gdy pszczoły zaczną znosić obficiej pyłek kwiatowy, wodę i miód. W czerwcu, czerwi matka najwięcej, ztąd też pochodzi i nazwa tego miesiąca. Z końcem maja lub w czerwcu, przychodzą pszczoły do znacznej siły, tak że jest im już w ulu za ciasno, wówczas myślą o podzieleniu się na dwie osady czyli o tak zwanej rójce. W tym

celu zakładają mateczniki a matka składa w nie jajeczka. Mateczniki zakładają pszczoły nie odrazu, lecz w pewnych odstępach czasu, tak że równocześnie w ulu mamy mateczniki już dojrzałe, z których matka lada chwila wykłuje się, mateczniki zasklepione i otwarte. Od czasu gdy matka zaczerwiła mateczniki, poczyna mniej jeść a wskutek tego i mniej czerwić, staje się lżejszą i sposobniejszą do rojki.

Zazwyczaj drugiego dnia, po przykryciu przez pszczoły pierwszego matecznika, opuszcza matka ul wśród wesołych pląsów, wraz z częścią pszczół i trutni, między 10-tą a 3-cią godziną w dniu pogodnym. Nazywamy to rójką lub rojeniem się a rój ten pierwszy ze starą matką pierwakiem. W kilka dni po wyjściu pierwaka wykłuwa się z matecznika, pierwsza matka młoda, która usiłuje wszystkie inne matki w matecznikach zakłuć. Jeżeli pszczoły czują się w dostatecznej sile i zamierzają się dalej roić, to niedopuszczają matki do mateczników, a ta zaniepokojona, biega po ulu i wydaje głos podobny do *tij... tij...* Inne matki, które również dojrzały, lecz są jeszcze w mateczniku, nie wychodzą z tegoż, ale odzywają się głosem podobnym do *kwa... kwa...* Pasiecznicy nazywają to śpiewem matek. W trzecim zazwyczaj dniu, po wyjściu pierwszej młodej matki, wylatuje ona z ula wraz z częścią pszczół, a rój ten nazywamy drużakiem. Równocześnie gdy rój wychodzi, w ulu powstaje zamęt, wówczas dojrzałe matki, które przedtem kwakały, opuszczają swe mateczniki i przyłączają się do roju. Zazwyczaj więc w drużaku jest kilka matek młodych, niepłodnych. W podobny sposób powstaje trzeciak, czwartak itd. a każdy następny rój jest co raz słabszy. U nas zazwyczaj, tylko pierwaki i drużaki potrafią przed zimą obrobić się, to jest zrobić dostateczną ilość woszczyny i znieść w nią dostateczną ilość miodu. Pierwak może również w tym roku wydać roja a nawet i drużaka, roje takie nazywamy porojami.

Rój, który wyszedł z ula, wkrótce wiąże się t. j. osiada na gałęzi drzewa lub na krzaku, zazwyczaj w pobliżu ula. Posiedzi tak jakiś czas, nareszcie zrywa się i leci na upatrzone już wpierw miejsce, gdzie ma stale osiąść. Miejsce to wyszukują już pszczoły kilka dni przedtem, tak zwane zwiady lub isk. Gdy pszczoły wciągną do nowego mieszkania oczyszczają je i zagospodarowują się; rój taki nazywamy pniem.

Pszczoły ulegają dość licznym chorobom, do najważniejszych zaliczają tz. zgnilec i zaperzenie.

Zymilec jest chorobą zakaźną, a przyczyną jego są bardzo drobniutkie istoty zwane bakteryami. Zgnilec objawia się w ten sposób, że czerw nie wykształca się, lecz rozkłada się i zamiera, przyczem zamienia się w masę bardzo żółtą, ciągnącą się. Pszczoły słabe na zgnilca najlepiej zniszczyć, zaś wosk i miód wytopić. Woszczyny z takiego ula lub miodu, nigdy nie należy używać dla pszczół, bo zarazimy i pnie zdrowe. Ul sam można użyć, lecz wpierw należy go jak najstaranniej oczyścić, wymyć gorącym ługiem i dobrze wykadzić siarką.

Drugą chorobą bardzo zgubną jest zaperzenie. Pszczoły wśród zimy spożywają zapasy miodu zebrane w lecie, a kał z tąd powstały zbiera się w dość obszernej kiszce odchodowej. Z wiosną, podczas pierwszego oblotu zczyszczają się pszczoły t. j. wydalają ów kał. Jeżeli z jakichkolwiekbądź powodów nie mogą owego kału zatrzymać w sobie do pierwszego wylotu na wiosnę, lecz wyrzucają go w ulu samym, nazywamy to zaperzeniem. W ulu powstaje skutkiem tego zaduch, pszczoły duszą się i cały pień ginie, lub wychodzi na wiosnę silnie osłabiony. Przyczyną zaperzenia jest zazwyczaj złe zimowanie pszczół, lub zły pokarm. Jak każde zwierze, tak i pszczoła ma licznych nieprzyjaciół, najpierwsze miejsce między niemi zajmuje, zły, nieumiejętny pasiecznik, który przez swe nieuctwo niszczy tysiące pszczół w barbarzyński sposób.

Ze zwierzat sacych najszkodliwsze są myszy i podobne do nich ryjówki. Pod zimę dostają się one przez okno lub szparę do ula i tam żywią się zapasami miodu lub jak ryjówki samemi pszczołami. Niepokojąc ciągle pszczoły, przyprawiają je o zgubę. Z ptaków prawie wszystkie te, które żywią się owadami, są dla pszczół szkodliwe. Do najbardziej szkodliwych należą srokosze, bocian, pszczołojad, sikory, żołny i inne. Żaby i pająki również wyrządzają niekiedy znaczne szkody.

Z owadów, najszkodliwszą jest motylica. Jest to motyl, którego samica dostaje się przez oczko lub jaką szparę do ula i tu w szczeliny składa jajka. Wykłute z jajeczek gąsieniczki dostają się do płatków z woskiem, toczą je, przyczem oprzędzają się jakby pajęczyną. Z innych owadów są szkodliwe: trupia główka, maik pospolity, barciel pszczeli, trzmiele, osy, szerszenie i inne. Z owadów pasorzytujacych na pszczole, na uwagę zasługuje wesz pszczela, która niekiedy obsiada pszczoły w znacznej ilości, a szczególnie motylki.

S. H.

ZŁOŻENIE SERCA KOŚCIUSZKI
w Muzeum Narodowem polskiem w Rapperswylu.

Dnia 11 sierpnia r. z. odbyła się na ziemi szwajcarskiej bardzo ważna uroczystość polska. Serce naszego naczelnika narodowego, Tadeusza Kościuszki, złożono w wykończonym świeżo mauzoleum, czyli grobowcu, w dziedzińcu Muzeum polskiego w Rapperswylu.

Zanim parę słów tej uroczystości poświęcimy, musimy powiedzieć o Muzeum narodowem na obczyźnie, w którem obecnie znalazła przytułek nasza relikwia narodowa.

Jak wiadomo, w krajach obcych na zachodzie Europy przebywa wielu Polaków, którzy musieli uchodzić przed zemstą wrogów po upadku naszych powstań. Gdy jedni poginęli w walce orężnej, lub, dostawszy się w ręce wrogów, poszli na zesłanie lub szubienicę, innym udało się ujść za granicę. Ci musieli szukać chleba wśród obcych i na obczyźnie pracować dla przyszłego wyzwolenia Polski, a przyznać trzeba, że wielu z nich, choć zdala od kraju, ogromne położyło zasługi dla Ojczyzny, której szczerze i gorąco miłować nie przestali.

Wielu z tych wychodźców, czyli emigrantów, znalazło przytułek w Szwajcaryi. Niewielki ten kraik, liczący przeszło dziesięć razy mniej mieszkańców niż Polska, rządzi się pięknemi prawami i panuje w nim większa wolność i większa sprawiedliwość, niż w innych państwach. Niema tam wielkich panów, niema żadnych hrabiów, książąt ani nawet szlachty, ale za to wszyscy Szwajcarowie odznaczają się oświatą, oraz wielkiem przywiązaniem do wolności, do praw i swobód politycznych. Rozumiejąc, jak droga im jest wolność w ich kraju, gdzie wszyscy są równi i jeden nad drugim nie panuje, umieli oni okazać cześć Polakom, którzy za swoją wolność walczyli przeciw dzikiemu ciemięzcy moskiewskiemu. Przyjęli oni gościnnie wychodźców polskich, a ci chętnie pozostali w kraju, którego prawa pozwalały im nietylko żyć w bezpieczeństwie od wroga, ale i pracować nadal dla Ojczyzny, dla odbudowania niepodległej Polski.

Właśnie wśród wychodźtwa polskiego w Szwajcaryi powstała po ostatniem powstaniu myśl, żeby obrać sobie na tej gościnnej obcej ziemi kąt jeden i tam gromadzić pamiątki polskie, rozmaite ważniejsze przedmioty z czasów niepodległej Polski i z walk



Zamek Rapperswylski.

za wolność, oraz pamiątki po zasłużonych dla Polski ludziach. W tym celu wydzierżawili oni na sto lat od gminy miasteczka Rapperswylu piękny zamek starożytny, wznoszący się na wzgórzu wśród miasta nad brzegiem wielkiego miątkami. Są tam książki, ważne akty historyczne, obrazy, wizerunki zasłużonych ludzi, broń polska różnych czasów, ubiory, medale, pieniądze polskie, sprzęty starożytne i t. d. Dla ludzi szczególnie zasłużonych Ojczyźnie i bę-



Urna z sercem Kościuszki.

jeziora Zurychskiego. — Zamek ten odnowiony został polskim kosztem, a w salach jego zbiory tak szybko poczęły się gromadzić, dzięki gorliwości naszych wygnańców, że dziś wszystkie są zastawione i zawieszone pa- dących największą Polski chlubą, przeznaczone są osobne sale, mieszczące pamiątki po nich. Jest tam pokój Kościuszki, pokój Mickiewicza, pokój Kopernika.

Ten zbiór pamiątek polskich liczy

dziś okazy na tysiące, a nazwa jego jego jest: **Muzeum Narodowe Polskie w Rapperswylu.**

Takie muzea narodowe, czyli zbiory pamiątek polskich, istnieją w większych miastach polskich, w Krakowie, Lwowie, Poznaniu. W Warszawie ich niema, bo Moskale na to nie pozwalają. Ale muzea krajowe nie są bardzo pewne, bo na wypadek wojny mogą być zniszczone. Gdyby np. w razie wojny Rosyi z Austryą Moskale weszli kiedy, co nie daj Boże, do Krakowa, toby na pewne rozgrabili i poniszczyli pamiątki w muzeach zgromadzone. Dlatego dobrze jest, że mamy jedno muzeum narodowe w kraju dalekim, kędy złodziejska ręka nie sięgnie. Pamiątki, zgromadzone tam, są pewne, a gdy przyjdzie chwila wyzwolenia i sami u siebie rządzić się poczniemy, wtedy muzeum rapperswylskie będzie przeniesione do Polski.

Muzeum Narodowe w Rapperswylu pozostaje pod zarządem Rady, do której należą wybitniejsi ludzie z pośród wychodźtwa, a niektórzy z kraju.

Przewodniczącym w Radzie i dzielnym zarządcą Muzeum jest pułkownik Józef Gałęzowski, mieszkający w Paryżu; zastępcą przewodniczącego, znany obrońca praw ludu polskiego w austryackiej Radzie państwa, do niedawna poseł lwowski, Karol Lewakowski; głównym kierownikiem zbiorów i jednym z najbardziej zasłużonych dla Muzeum ludzi jest Henryk Bukowski, mieszkający w Sztokholmie, stolicy Szwecyi; kontrolorem zaś Muzeum jest przebywający w Genewie, w Szwajcaryi, a wielce Ojczyźnie zasłużony pułkownik Zygmunt Miłkowski, znany jako pisarz wielu dzieł pod imieniem Teodora Tomasza Jeża. Oprócz tych zasiada w Radzie wielu innych.

Jak widzimy, Muzeum w Rapperswylu jest zakładem narodowym wielkiego znaczenia. Jest ono własnością narodową, należy do wszystkich Polaków i wszystkim nam powinno być drogie.

Nie dziw tedy, że tam postanowiono złożyć serce naszego naczelnika narodowego.

Tadeusz Kościuszko, jak wielu najbardziej zasłużonych w Polsce ludzi, ostatnie lata swego żywota przepędził na obczyźnie i zmarł w Szwajcaryi dnia 15 października 1817 r.

Dotychczas znajduje się w szwajcarskiem mieście Solurze jego nagrobek, acz zwłoki bohatera zostały przeniesione do Krakowa i złożone w grobach królewskich na Wawelu. Tylko serce Naczelnika zostało przy balsamowaniu ciała wyjęte i, jako droga pamiątka, przechowane w rodzinie szwajcarskiej Zeltnerów, która Kościuszkę wielce ukochała. Od tej rodziny drogą spadku przeszła nasza relikwia narodowa do włoskiej rodziny Morosinich, a ci, rozumiejąc, że serce Kościuszki do Polski winno należeć, ofiarowali je przed trzema laty Radzie Muzeum Narodowego w Rapperswylu.

Pragnąc drogą pamiątkę w godnem przechować miejscu, Rada muzealna zbudowała w dziedzińcu Muzeum piękny grobowiec czyli mauzoleum, w postaci kaplicy, z kamienia. Ściany mauzoleum pokrywają ozdobne malowidła, na suficie wśród nich znajduje się Matka Boska Częstochowska, a pośrodku stoi kuta z kamienia urna (naczynie, w jakiem za dawnych czasów przechowywano prochy zmarłych), na której znajduje się portret Kościuszki, obok niego zaś orzeł, zrywający się do lotu. Na urnie widnieje nadto napis łaciński: „*Resurgat Polonia*“, co znaczy: „Niech powstanie Polska“.

Dzień 11 sierpnia, na który naznaczono przeniesienie drogiego narodowi serca wodza w sukmanie do mazoleum, przyniósł ze sobą piękną pogodę. U stóp góry zamkowej lśniła się na słońcu olbrzymia tafla jeziora Zuryskiego, a za niem rysowało się wyraźnie na niebie pasmo gór, z pośród którego wychylały się wiecznym śniegiem pokryte alpejskie wierzchołki.

Wczesnym już rankiem poczęli się gromadzić w zamku odświętnie przybrani uczestnicy obchodu z wychodź-

twa i z kraju. Byli tam nasi żołnierze, którzy walczyli za Ojczyznę w roku 1863; byli nawet starcy, co po powstaniu roku 1831 musieli kraj ojczysty opuścić; byli synowie wychodźców, co, choć urodzeni i wychowani zdala od Ojczyzny, czują się jednak Polakami i marzą o powrocie do wolnej Ojczyzny. Obok nich zgromadziło się wiele osób, które umyślnie przyjechały na obchód z Polski, i młodzieży naszej, pobierającej nauki za granicą. Wreszcie przybyli i cudzoziemcy, pragnący okazać swą życzliwość dla Polski, a między nimi delegacya Szwajcarów od gminy miasta Rapperswylu. Wśród tego tłumu zwracało uwagę swoim strojem narodowym pięciu włościan polskich z zaboru austryackiego, którzy przybyli obecnością swoją zaświadczyć, że lud polski nosi w sercu pamięć drogiego naczelnika, który chciał nietylko Ojczyznę od wrogów uwolnić, ale i ulżyć chłopskiej doli, który poprowadził w pole przeciw Moskalom chłopów z kosami i sam się w chłopską sukmanę przybrał. Przewodził tej delegacyi chłopskiej, odziany w płótniankę, zasłużony Jakób Bojko, wybrany przez lud poseł do sejmu i Rady państwa z dąbrowskiego, znany obrońca praw ludu i pracownik na polu podniesienia duchowego naszych włościan; obok niego w pięknej sukmanie krakowskiej poseł sejmowy, Franciszek Wójcik; dalej włościanie z różnych stron Galicyi, Furmanek z gorlickiego, Fidler z sanockiego i Jedynak z ropczyckiego powiatu — wszyscy trzej, poczynając od starszego już i zasłużonego wielce wójta Furmanka, a kończąc na młodym Jedynaku, gorliwi pracownicy na niwie ludowej.

Około godziny dziewiątej rano wyruszył pochód zebranych z podwórza zamkowego do obok stojącego na temże wzgórzu kościoła. Urnę z sercem Kościuszki niosły dwie panie, żony członków Rady muzealnej, w towarzystwie posłów włościan, Bojki i Wójcika. Poprzedzał ich włościanin Fidler, niosący sztandar Kościuszkowski z napisem: „Żywią i bronią“ (oznaczającym, że chłop polski, który żywi Ojczyznę swą pracą, bronił i bronić będzie jej od wrogów i wolność dla niej wywalczy). Fidlerowi towarzyszyli Furmanek i Jedynak, każdy z kosą bojową — a były to pamiętne kosy z bitwy racławickiej, od stu lat przechowane — oraz wspomniany wyżej dr. Karol Lewakowski w stroju narodowym. Za urną ciągnął cały orszak, złożony z Polaków i cudzoziemców. Przy wejściu orszaku do kościoła organy zagrały pieśń „Boże coś Polskę!“... Nabożeństwo żałobne odprawił ksiądz Heydućki, wychodźca z ostatniego powstania, obecnie proboszcz w jednej z parafij szwajcarskich. Pośrodku kościoła, na katafalku, ozdobionym kwiatami, stał portret Kościuszki, około którego złożono wieńce od rozmaitych towarzystw; między innemi był wieniec z pod panowania moskiewskiego z napisem: „Od niepodległej w niewoli Warszawy“.

Po nabożeństwie pochód ruszył z powrotem na dziedziniec zamkowy, gdzie się rozpoczęły przemowy uroczyste. Po przemówieniu uroczystem prezesa Rady, pułkownika Gałęzowskiego, zabrał głos dr. Lewakowski, przedstawiając znaczenie Kościuszki dla naszego narodu. Wspomniawszy o wielkich czynach naczelnika, z których możemy być dumni przed całym światem, mówca stwierdził, że dla nas największe znaczenie ma to, iż Kościuszko zajął się szczerze dolą chłopa polskiego i powołał go do obrony Ojczyzny. „Dla nas — mówił Lewakowski — te wszystkie wawrzyny, którymi otoczyłeś święte Twoje skronie, bledną wobec blasku pochodni, którąś Ty sercem i myślą proroka zapalił przed stu laty w umyśle narodu, głosząc wolność uciemiężonych i miłość braterską wszystkich stanów! Od tej chwili, kiedyś w chłopskiej sukmanie poprowadził wiarusów na armaty racławickie, pieśń „Jeszcze nie zginęła“ zagościła pod strzechą wieśniaczą, a dzisiaj rozbrzmiewa po chatach i łanach i osładza robotnikowi pracę przy warsztatach“.

Potem przemówił pięknie p. Wacław Gasztowt w języku francuskim dla cudzoziemców, nie rozumiejących po polsku, przedstawiając im znaczenie Kościuszki i sprawy polskiej, oraz dziękując Szwajcarom za gościnność i życzliwość dla sprawy polskiej.

Wielkie wrażenie na obecnych wywarła mowa Jakóba Bojki, który przemówił w imieniu włościan polskich. Powiedział on, że lud polski kocha Kościuszkę za to, że ocalił honor Ojczyzny w chwili upadku, że wskazał prawdziwą drogę do jej odbudowania, że zajął się gorąco włościaństwem i chciał byt jego poprawić. Mowę swoją Bojko zakończył temi słowy: „Mogą wszystkie warstwy społeczeństwa naszego, co nie daj Boże, zapomnieć wielkiego Kościuszkę, ale chłopi polscy go nie zapomną i choć tysiąc lat upłynie, nasz Kościuszko nie zaginie, bo go w sercu nosimy, Boga za nim prosimy. Widok drogiego serca niech w nas zapali gorętszą miłość Ojczyzny, a tuląc się do niego wszyscy razem — do tego serca wielkiego i szlachetnego wodza i człowieka, powtarzajmy za wygnańcami izraelickimi: „Jeżeli cię zapomnę, Ojczyzno moja, niech uschnie moja prawica i niech przyschnie mój język do podniebienia mojego".

Po kilku jeszcze przemówieniach innych delegatów, zamurowano serce naczelnika w nowem mauzoleum i obchód się skończył.

Po obchodzie, zebrani zdala od Ojczyzny z różnych stron, Polacy zeszli się na wspólny obiad. Do stołu zasiadło paręset osób. I tu nie obeszło się bez przemówień o sprawach narodowych.

Tak się zakończyła piękna uroczystość polska na ziemi obcej, na wolnej ziemi szwajcarskiej. Uczestnicy jej rozjechali się do domów pokrzepieni na duchu, umocnieni w wierze, iż Polska, w której żyje duch Kościuszki, nie zginie, ale odzyska wolność, dla której nieśmiertelny naczelnik cały swój żywot poświęcił. Cześć jego pamięci!...

„Polak" z paźdz. 1897 r.

Żarty i dowcipy.

Chłop spotyka w drodze żyda:

— Mośku — woła — a nie wieta, daleko jeszcze będzie do Wólki?

Żyd zatrzymuje się i obrzuca chłopa ciekawem okiem.

— A skąd wy wiecie gospodarzu, że ja Mosiek?

— A bo to trudno wiedzieć? Żyd, to juści Mosiek. Zgadłem i tylo!

— A no, kiedyście zgadli, jak ja się nazywam, to zgadnijcie teraz sobie, jak daleko do Wólki.

I żyd poszedł swoją drogą.

Ciekawy przepis.

Wieśniak: Panie doktorze, wczoraj, nie pamiętam gdzie, chwyciła mnie jakaś choroba, a teraz czuję się, nie wiem sam jak.

Lekarz: A więc, mój przyjacielu, pójdź do apteki, kup niewiadomo co, zażywać to będziesz, nie wiem, ile razy na dzień i wyzdrowiejesz, niewiadomo kiedy.

Przed chrztem.

Proboszcz: Skąd wam przyszło nazwać chłopca Cyryakiem? — to takie rzadkie imię.

Wieśniak: Taki patron najlepszy; ma bardzo mało ludzi pod swoją opieką, to lepiej malca dopilnuje.

Ordynacya wyborcza dla gmin

w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Dział I.

O wyborach członków Rady gminnej.

ROZDZAŁ PIERWSZY.

O prawie wybierania i obieralności.

Prawo wybierania.

§. 1. Prawo wybierania mają:

1) Członkowie Gminy, opłacający w niej przynajmniej od roku podatek bezpośredni ze swej realności, od przedsiębiorstwa zarobkowego, albo od dochodu, jeśli są obywatelami Państwa austryackiego;

2) z pomiędzy przynależnych do Gminy bez względu na opłatę podatków:

a) obywatele miejscy;

b) pasterze dusz i inni duchowni świeccy wyznań chrześciańskich i przełożeni klasztorów;

c) rabini, kaznodzieje starozakonni;

d) urzędnicy c. k. Dworu, Państwa, kraju, zakładów i funduszów publicznych;

e) oficerowie i strony wojskowe z tytułem oficerskim, jeśli są przeniesieni na stan stałego spoczynku, lub wzięli dymisyę z zastrzeżeniem charakteru wojskowego;

f) strony wojskowe bez tytułu oficerskiego czy to w służbie zostające, czy pensyonowane, niemniej urzędnicy wojskowi, czy to w służbie zostający czy pensyonowani, o ile tak pierwsi jak drudzy nie należą do pewnego oddziału wojska;

g) adwokaci, notaryusze, doktorowie fakultetów, którzy otrzymali stopień akademiczny na jednym z uniwersytetów austryackich, magistrowie chirurgii i farmacyi;

h) przełożeni, prefesorowie i nauczyciele znajdujących się w Gminie szkół i innych publicznych zakładów naukowych;

i) technicy, którzy studya swoje w jednej z wyższych szkół technicznych austryackich ukończyli i tamże egzamin dyplomowy lub egzamina państwowe z dobrym skutkiem złożyli;

j) kandydaci notaryalni, którzy posiadają wszystkie warunki do uzyskania posady notaryalnej ustawą przepisane.

3) W miastach obywatele honorowi.

4) Państwo, Kraj, korporacye, stowarzyszenia, spółki, zakłady i fundusze, jeśli opłacają w Gminie przynajmniej od roku jeden z podatków w punkcie 1. wymienionych.

Wyjątek co do wojskowych.

§. 2. Wyłączeni od prawa wybierania są zostający w służbie:

a) oficerowie i strony wojskowe z tytułem oficerskim, o ile nie należą do członków Gminy, wspomnianych w § 16 Ustawy gminnej [1]);

b) wojskowi należący do szeregowców i strony wojskowe niższych stopni, z wyjątkiem jednak rezerwistów niepowołanych.

Wykluczenie wskutek czynów karygodnych.

§. 3. Dopóki ustawą karną postanowionem nie będzie, czyli i na jak długo wyrokiem karnym orzeczoną ma być utrata prawa wybierania i obieralności, zostaje wykluczonym od prawa wybierania:

a) kto został uznanym winnym zbrodni;

b) kto z powodu zbrodni został pociągnięty do śledztwa, dopóki śledztwo trwa;

c) kto został uznany winnym przestępstwa kradzieży, oszustwa, przeniewierzenia lub udziału w jednym

[1]) t. j. do Radnych bez wyboru.

z tych przestępstw (§§. 460, 461, 464 Ustawy karnej).

Wykonanie prawa wybierania.

§ 4. Uprawnieni do wybierania głosują osobiście.

Wyjątki od tego prawidła są następujące:

1) za osoby nie mające własnowolności, głosują ich prawni zastępcy;

2) za żonę żyjącą z mężem głosuje mąż, za inne niewiasty głosują ich pełnomocnicy;

3) oficerowie i strony wojskowe z tytułem oficerskim, jeśli należą do członków gminy w § 16 Ustawy gminnej wspomnianych[1]) mogą, dopóki w służbie zostają, głosować tylko przez pełnomocników;

4) osoby nieobecne w Gminie, z powodu poruczonych im gminnych lub innych publicznych spraw, mogą głosować przez pełnomocników;

5) posiadacze realności lub przedsiębiorstwa zarobkowego, mogą, jeśli są w innej Gminie osiedleni, upoważnić do głosowania w ich imieniu ustanowionego przez nich rządcę lub zawiadowcę.

§ 5. Państwo, kraj, zakłady i fundusze publiczne, głosują przez osoby, które dotycząca Władza administracyjna do tego upoważni.

§ 6. Za korporacye, stowarzyszenia i spółki, głosują ich prawem lub statutami oznaczeni zastępcy, albo mianowani przez nie pełnomocnicy.

§ 7. Współposiadacze opodatkowanej realności mają wszyscy razem tylko jeden głos i umocowują do głosowania jednego z pośród siebie lub inną osobę.

Jeżeli współposiadaczami są małżonkowie z sobą żyjący, prawo wybierania wykonuje mąż.

Warunki zastępstwa.

§ 8. Zastępcą ani pełnomocnikiem być nie może, kto nie jest obywatelem Państwa austryackiego lub nie używa własnowolności, albo też jest wyjętym lub wykluczonym od prawa wybierania (§§ 2. i 3).

[1]) t. j. do Radnych bez wyboru.

Pełnomocnik może tylko jednego zastępować uprawnionego i winien wykazać się pełnomocnictwem.

Obieralność.

§ 9. Każdy członek Gminy, z wyjątkiem niewiast, może być obrany członkiem Rady gminnej, lub zastępcą członka, jeśli ma prawo wybierania, 24 lat ukończył i używa własnowolności.

Wyjątki.

§ 10. Nie mogą być obranymi:

1) Urzędnicy przełożonych władz politycznych i urzędujących w Gminie rządowych władz policyjnych;

2) urzędnicy i słudzy Gminy i zakładów gminnych, dopóki w służbie zostają a po wystąpieniu ze służby, dopóki nie zostaną załatwione rachunki, przez nich w skutek stosunku służbowego zdawane;

3) ubodzy pobierający wsparcie z funduszów publicznych, czeladź służebna, osoby, które jako żyjące z dziennego zarobku, lub jako pomocnicy przy rzemiosłach nie mają samoistnego utrzymania.

Wykluczenie w skutek czynów karygodnych.

§ 11. Oprócz osób oznaczonych w § 3. wykluczone są także od obieralności osoby:

a) uznane winnemi przekroczenia, popełnionego z chciwości lub przeciw obyczajności publicznej;

b) uznane winnemi przestępstwa, popełnionego z chciwości lub wskazanege w § 501, 504, 511, 512, 515 i 516 ustawy karnej, przestępstwa przeciw obyczajności publicznej;

c) do których majątku ogłoszono konkurs, lub względem których majątku zarządzono postępowanie ugodne, dopóki trwa postępowanie konkursowe lub ugodne, a po ukończeniu takiego postępowania, jeśli dłużnik został uznany winnym przekroczenia podług §486 ust. kar.;

d) złożone z urzędu lub oddalone ze

służby publicznej za przekroczenie dyscyplinarne popełnione z chciwości.

ROZDZIAŁ DRUGI.

O przygotowaniu do wyborów.

Spis wyborców.

§ 12. Przed wyborami do Rady gminnej ma Naczelnik Gminy ułożyć spis członków Gminy uprawnionych do głosowania.

Na czele tego spisu umieszczeni być mają obywatele honorowi;

dalej ci do gmini przynależni, którzy według § 14. należą do pierwszego koła wyborczego;

następnie członkowie Gminy (§ 1, pod 1, 2 i 4), którzy opłacają w Gminie podatek bezpośredni, a to w takim porządku, w jakim następują po sobie opłacane przez nich kwoty podatkowe, podług ich wysokości, poczynając od najwyższej;

nakoniec owi do Gminy przynależni, a według § 1. pod 2 do głosowania uprawnieni, którzy żadnego w Gminie podatku nie opłacają i do pierwszego koła wyborczego nie należą.

Obok nazwiska każdego uprawnionego, ma być wyrażoną przypisana jemu w Gminie roczna należytość podatkowa.

Jeśli kilku uprawnionych równe kwoty podatkowe opłaca, starszy wiekiem ma poprzedzać młodszego.

Na końcu spisu mają być zebrane w jednę sumę kwoty podatkowe przez wszystkich do wyboru uprawnionych opłacane.

Koła wyborcze.

§ 13. Na podstawie spisu wyborców będą tworzone koła wyborcze.

W Gminach, w których liczba wyborców nie przenosi 50, będą utworzone dwa, we wszystkich innych Gminach trzy koła wyborcze.

W tym celu suma kwot podatkowych, wykazana w spisie, będzie w pierwszym razie na dwie, w drugim razie na trzy równe części podzielona.

Jeżeli są tylko dwa koła wyborcze, ci do głosowania uprawnieni członkowie Gminy, którzy według porządku w jakim są spisani, opłacają pierwszą połowę sumy kwot podatkowych, należą do pierwszego, wszyscy inni do drugiego koła wyborczego.

Jeśli są trzy koła wyborcze, natenczas ci wyborcy, którzy według porządku w jakim są w spisie umieszczeni, opłacają pierwszą część sumy kwot podatkowych, należą do pierwszego, ci, którzy drugą część opłacają, należą do drugiego, nakoniec ci, którzy opłacają część trzecią, należą do trzeciego koła wyborczego.

Jeśli przy tworzeniu kół wyborczych suma kwot podatkowych nie da się należycie podzielić, tak, iż kwota przez jednego z uprawnionych opłacana nie może być całkowicie do jednej z części wliczoną, należy takiego uprawnionego zaliczyć do tego koła wyborczego, na które przypada większa część opłacanej przez niego kwoty.

Zaliczenie uprawnionych bez względu na podatek.

§ 14. Obywatele honorowi i z pomiędzy przynależnych w § 1. pod 2 wymienionych: duchowni świeccy wyznań chrześcijańskich, przełożeni klasztorów, rabini starozakonni, przełożeni zakładów naukowych i profesorowie, adwokaci, notaryusze, osoby posiadające stopień akademiczny, niemniej należące do IX. lub wyższej klasy dyet, urzędnicy c. k. Dworu, Państwa, Kraju, zakładów i funduszów publicznych, oficerowie i strony wojskowe z tytułem oficerskim, należą do pierwszego koła wyborczego. Inne osoby w § 1. pod 2 wymienione, będą zaliczone do ostatniego koła wyborczego, jeśli z powodu opłaconej kwoty podatkowej nie należą do jednego z kół wyższych.

Ilość radnych i zastępców przez każde koło wybrać się mających.

§ 15. Każde koło wyborcze, bez względu na ilość wyborców w niem głosujących, wybiera, jeśli są dwa koła, połowę, jeśli są trzy koła, trzecią część oznaczonej w § 14. ustawy gminnej liczby radnych i zastępców.

Lista wyborcza. Reklamacye.

§ 16. Naczelnik gminy ułoży dla każdego koła wyborczego osobny wykaz wyborców do tego koła należących, t. j. listę wyborczą.

Te listy wraz z spisem wyborców (§ 12) mają być najpóźniej na cztery tygodnie przed wyborami złożone w miejscu urzędowania Zwierzchności gminnej; każdemu członkowi Gminy służy prawo przeglądania takowych. Wyłożenie list do przeglądania ma być jednocześnie w Gminie obwieszczone z oznaczeniem ośmiodniowego nieprzekraczalnego terminu do wnoszenia reklamacyi.

Komisya złożona z naczelnika Gminy jako przewodniczącego i z czterech członków przez Radę z własnego grona obranych, winna w przeciągu trzech dni rozstrzygać reklamacye przed upływem przepisanego terminu wniesione, i czynić niezwłocznie w listach wyborczych poprawki, przez nią za stosowne uznane.

Przeciw odmownej uchwale komisyi, przysłuża reklamującemu prawo odwołanie się do politycznej Władzy powiatowej. Odwołanie takie winno być w przeciągu trzech dni od uwiadomienia reklamującego o uchwale odmownej, wniesione do komisyi, która ma przedłożyć je niezwłocznie politycznej Władzy powiatowej.

Co do wyborów właśnie w toku będących, rozstrzygnienie politycznej Władzy powiatowej jest stanowcze.

W ostatnim tygodniu przed wyborami żadnej poprawki w listach wyborczych przedsiębrać nie wolno.

Przy pierwszych wyborach, po wejściu w życie niniejszej Ordynacyi, w Gminach nie mających Rady gminnej komisya składać się będzie z Naczelnika gminy i czterech obieralnych członków Gminy, których Naczelnik powoła.

Obwieszczenie terminu wyborów.

§ 17. Najpóźniej na ośm dni przed wyborami, Naczelnik gminy obwieści termin ich rozpoczęcia, z oznaczeniem miejsc, dni i godzin, w którem każde koło wyborcze zebrać się winno, niemniej z oznaczeniem liczby radnych i zastępców, przez każde koło wybrać się mających. Równocześnie zawiadomi o tem Naczelnik polityczną Władzę powiatową.

Czuwanie Władzy politycznej.

§ 18. Polityczna Władza powiatowa winna czuwać nad tem, ażeby przygotowania do wyborów poczynione były wcześnie tak, aby z upływem peryodu wyborczego nowa Reprezentacya gminna mogła działalność swoją rozpocząć.

ROZDZIAŁ TRZECI.

O przedsiębraniu wyborów.

Komisya wyborcza.

§ 19. Przy wyborach przewodniczy komisya wyborcza złożona z Naczelnika gminy, albo jednego z assesorów lub przysiężnych, jako prezydującego i z czterech do tego przez Naczelnika gminy powołanych wyborców, posiadających warunki obieralności.

Polityczna Władza powiatowa może do aktu wyboru zesłać delegowanego dla czuwania nad zachowaniem ustawy i utrzymania spokoju i porządku.

Kolej wyborów w kołach.

§ 20. Każde koło wyborcze zgromadza się osobno. Najpierw wybiera trzecie, potem drugie, nakoniec pierwsze koło.

Każdy wyborca może wybierać z całego grona obieralnych członków Gminy,

bez względu na to, do którego koła należą.

Jawność. Zagajenie wyborów.

§ 21. Wybory odbywają się publicznie.

Przed rozpoczęciem głosowania, przewodniczący komisyi wyborczej, wyłuszczy zgromadzonym wyborcom postanowienia o warunkach obieralności, objęte §§ 9, 10 i 11 niniejszej ordynacyi, objaśni przepisy względem głosowania i obliczania głosów, i wezwie wyborców, aby według własnego przekonania, niezawiśle od wszelkich pobocznych względów, i tak głosowali, jak tego według ich sumiennego zdania dobro Gminy wymaga.

Głosowanie.

§ 22. W każdem kole wyborczem głosują najpierw ci członkowie komisyi wyborczej, którzy są uprawnieni do głosowania w tem kole. Potem jeden z członków, powołuje do głosowania wyborców według porządku, w jakim są zapisani na liście wyborczej.

Wyborca nieobecny podczas wywołania swego nazwiska, może dopiero po odczytaniu całej listy wyborczej głosować, i ma w tym celu zgłosić się do komisyi wyborczej.

Głosowanie ustne lub pisemne.

§. 23. Każdemu wyborcy wolno głosować ustnie lub pisemnie.

Wyborca ustnie głosujący, ma wymienić nazwiska osób, które na Radnych, i te, które na zastępców wybiera, w liczbie jednak nie przenoszącej liczby Radnych i zastępców, których ma wybrać dotyczące koło.

Wyborca głosujący pisemnie, poda na kartce spisane osobno nazwiska osób, mających według jego życzenia zostać radnymi, a osobno nazwiska osób mających zostać zastępcami, w liczbie odpowiedniej.

Nazwiska przenoszące liczbę radnych i zastępców, przypadającą na dotyczące koło, nie będą liczone przy obliczaniu głosów.

Zapisywanie głosów.

§ 24. Przy ustnem głosowaniu, trzymający pióro, wpisze do listy głosujących natychmiast w obecności wyborcy, obok jego nazwiska, nazwiska przez niego wymienione. Równocześnie będą wymienione przez głosujących nazwiska, wpisywane do innej listy, w ten sposób, iż nazwisko pierwszy raz wymienione, będzie do niej wpisane, a za każdem następnem tego nazwiska wymienieniem, będzie dodana do niego porządkowa liczba 2, 3 i t. d.

Przy głosowaniu kartkami, trzymający pióro oznaczy w liście głosujących obok nazwiska wyborcy, iż tenże kartkę oddał.

Kartki mają być aż do obliczenia głosów zachowane w naczyniu, do którego je wyborcy składają.

Zakmnięcie głosowania. Obliczenie głosów.

§ 25. Po odebraniu głosów od wszystkich obecnych wyborców, którzy do głosującego właśnie koła wyborczego należą, prezydujący w komisyi wyborczej ogłosi, iż głosowanie jest ukończone, poczem komisya porówna co do ustnego głosowania obie prowadzone listy; co do głosowania kartkami, liczbę oddanych kartek z listą głosujących.

Komisya rozstrzygnie natychmiast wątpliwości, powstałe z dostrzeżonych może pomyłek, i przystąpi do obliczenia głosów.

W celu obliczenia głosów pisemnie podanych, jeden z członków komisyi odczytywać będzie nazwiska na kartkach spisane, drugi zaś każde pierwszy raz wymienione nazwisko zapisze, a za każdem powtórnem tego samego nazwiska wymienieniem, doda liczbę porządkową 2, 3 i t. d.

Wynikłość obliczenia ma być zapisana na liście głosujących, a prezydujący i członkowie komisyi listę podpisza.

§ 26. W każdem kole wyborczem ci, którzy otrzymali największą ilość głosów na Radnych, mają być uznanymi Rad-

nymi; ci zaś, którzy otrzymali największą ilość głosów na zastępców, mają być uznani zastępcami.

Jeśli przy równej ilości otrzymanych głosów powstaje wątpliwość kto ma być uznany Radnym lub zastępcą, rozstrzyga los.

Wstąpienie na opróżnioną posadę.

§ 27. Jeżeli wybrany Radny lub zastępca nie posiada warunków obieralności, albo nie przyjmuje wyboru, wstępuje natomiast ten, który w dotyczącem kole wyborczem po wybranych radnych, lub względnie po wybranych zastępcach, największą ilość głosów otrzymał. Takie zastąpienie nie uwalnia jednak nieprzyjmującego wyboru od kary pieniężnej, jeśli się do niego postanowienie § 20 Ustawy gm. stosuje.

§ 28. (Zniesiony).

Głosy stracone. Obranie zastępcy radnym.

§ 29. Nazwiska wybranych w kole, które już głosowało, mają być w kole głosować mającem, przed rozpoczęciem głosowania do wiadomości podane.

Głosy padające na wybranego już w innem kole radnego, również głosy, przy głosowaniu na zastępcę, padające na obranego już w innem kole zastępcę nie będą liczone.

Jeśli wybrany już zastępca zostanie przez następne głosujące koło obrany radnym, natenczas wstąpi na jego miejsce jako zastępca ten, kto w dotyczącem kole otrzymał największą po nim ilość głosów, danych na zastępców.

Zamknięcie czynności wyborczej. Unieważnienie wyborów.

§ 30. Skoro wybory we wszystkich kołach wyborczych dokonane zostały, komisya odda do przechowania Zwierzchności gminnej listy głosujących wraz z kartkami, jeśli takowe dawano.

Naczelnik ogłosi w Gminie nazwiska wybranych i przedłoży spis tych nazwisk politycznej Władzy powiatowej.

Polityczna Władza powiatowa powinna wybory, które padły na osoby nie posiadające warunków obieralności (§§ 9, 10 i 11) w przeciągu 14 dni unieważnić, jako niezgodne z Ustawą, zostawiając wolność rekursu do Namiestnictwa.

Zarzuty przeciw postępowaniu przy wyborach.

§ 31. Zarzuty przeciw postępowaniu przy wyborach, mają być w przeciągu dni ośmiu po ukończeniu wyborów wniesione do Naczelnika gminy, który w przeciągu dni trzech winien je przedłożyć Namiestnictwu do ostatecznego rozstrzygnienia.

Jeśli w przeciągu dni ośmiu nie wniesiono żadnych zarzutów, lub jeśli wniesione zostały odrzucone jako nieuzasadnione, nowa Rada gminna przystąpi do wyboru Zwierzchności gminnej.

Dział II.

O wyborze Zwierzchności gminnej.

Wezwanie do wyboru.

§ 32. Na wezwanie najstarszego wiekiem członka nowo wybranej Rady, zbiorą się jej członkowie w oznaczonym dniu i w oznaczonej godzinie, w celu wybrania Zwierzchności gminnej.

Członkowie Rady, którzy się albo wcale nie stawią, albo przed ukończeniem wyboru oddalą, nieusprawiedliwiwszy dostatecznie swej nieobecności, podlegają karze pieniężnej, którą Rada może aż do wysokości 20 złr. wymierzyć.

Przeciw orzeczeniu tej kary służy odwołanie się do Wydziału powiatowego.

Zasądzone kary wpływają na rzecz ubogich miejscowych lub funduszu zapomogi w gminie.

Zawiadomienie politycznej Władzy powiatowej.

§ 33. Naczelnik politycznej Władzy powiatowej ma prawo do czuwania nad prawnością postępowania, albo sam ma

być przy wyborach obecnym, albo wysłać swego zastępcę.

Naczelnik gminy winien przeto wcześnie zawiadomić Naczelnika tej Władzy o dniu i godzinie wyboru.

Przewodniczenie podczas wyboru.

§ 34. Najstarszy wiekiem członek nowo wybranej Rady, przewodniczy jej podczas wyboru, przy pomocy dwóch członków, których sobie przybierze.

Obieralność i wyjątki.

§ 35. Tylko członek Rady gminnej może być obrany członkiem Zwierzchności gminnej.

Nie może być jednak obranym:

1) kto nie jest w gminie stale zamieszkałym;

2) kto zostaje w czynnej służbie jako urzędnik i sługa c. k. Dworu, Państwa, Kraju, zakładów lub funduszów publicznych;

3) kto z obranym już członkiem Zwierzchności gminnej jest w pierwszym lub drugim stopniu spokrewnionym lub spowinowaconym;

4) duchowny jakiegokolwiek wyznania i nauczyciel szkoły miejscowej.

Warunki ważności wyboru. Sposób głosowania.

§ 36. Do ważności wyboru potrzebna jest obecność przynajmniej trzech czwartych części całej ilości członków Rady i bezwzględna większość głosów obecnych.

Rada postanowi, czy głosowanie ma się odbywać ustnie czy kartkami.

W każdym razie wolno członkowi Rady, nieświadomemu pisma, głosować ustnie.

Przy zapisaniu i obliczaniu głosów należy zastosować przepisy objęte §§ 24 i 25.

Wybór naczelnika gminy.

§ 37. Najpierw ma być przedsięwzięty wybór Naczelnika. Jeśli przy pierwszym głosowaniu nikt bezwzględnej większości głosów nie otrzyma, nastąpi powtórne głosowanie, a jeśli przy powtórnem głosowaniu bezwzględna większość nie zostanie osiągniętą, nastąpi wybór między dwoma.

Przy wyborze między dwoma, wolno tylko na tych dwóch członków Rady głosować, którzy przy powtórnem głosowaniu otrzymali największą ilość głosów. Przy równości otrzymanych głosów rozstrzyga los, który z nich ma być do wyboru między dwoma przedstawionym. Głos przy trzecim głosowaniu, dany za członkiem do wyboru nie przedstawionym, jest nieważnym.

W razie równości głosów przy wyborze między dwoma rozstrzyga los.

Wybór asesorów lub przysiężnych.

§ 38. Skoro Naczelnik wybranym został, Rada przystąpi do wyboru reszty członków Zwierzchności.

Głosowanie na każdego członka Zwierzchności odbywa się osobno w sposób przepisany w § 37.

Wybór nieważny.

§ 39. Jeśli członkiem Zwierzchności obrany został taki członek Rady, który według § 35. obranym być nie może, wybór jego jest nieważny i nowy wybór ma być natychmiast przedsięwzięty.

Wybór zastępcy naczelnika.

§ 40. Po dokonanym wyborze członków Zwierzchności, Rada niezwłocznie przystąpi do wyboru zastępcy Naczelnika gminy z grona asesorów lub przysiężnych, w sposób przepisany § 37.

Wpisanie do księgi uchwał. Zawiadomienie Władz.

§ 41. Wynik wyboru Zwierzchności gminnej ma być zapisany w księdze uchwał i tamże podpisami przewodniczącego podczas wyboru, równie jak wszystkich głosujących Radnych stwierdzony, a następnie tak politycznej Władzy powiatowej, jako też Wydziałowi powiatowemu do wiadomości podany.

Wybory uzupełniające.

§ 42. Przepisy objęte w §§ 32—39 mają być zastosowane do wyborów przedsiębranych w ciągu peryodu wyborczego, w skutek opróżnienia posady Naczelnika lub innego członka Zwierzchności.

W pierwszym wypadku zastępca Naczelnika, w drugim Naczelnik winien zwołać Radę i przewodniczyć jej podczas wyboru.

SZYMON WÓJCIK.

W Pożogu pod Puławami, w gubernii lubelskiej, zmarł w 78 roku życia gospodarz Szymon Wójcik, szanowany w całej okolicy, znany wielu ludziom nietylko w Warszawie, ale w całym kraju. S. p. Szymon Wójcik był wiernym synem Ojczyzny, obywatelem rozumnym i zasłużonym. W okolicy Puław, dzięki szkołom, które tam dawniej książę Czartoryski w szkołach swoich zakładał, oświata ludu stała wyżej, niż w innych częściach naszego kraju, pod panowaniem moskiewskiem. Wójcik umiał czytać i pisać, a mając z przyrodzenia umysł bystry i poważny, dużo się w ciągu długiego życia nauczył nietylko z książek, ale i z obcowania z ludźmi i bocznego przypatrywania się sprawom różnym. W r. 1863 jeden z niewielu włościan należał do t. zw. organizacyi narodowej i gorliwie sprawie wyzwolenia Ojczyzny służył, podówczas gdy starszy syn jego walczył w powstaniu. Aresztowany później przez Moskali, swemu rozumowi i ostrożności zawdzięczał, że większej kary uniknął. Do ostatnich chwil życia czytał dużo i nad sprawą narodową myślał, a miał na starość pociechę z synów, bo dwóch z nich prześladowali Moskale, jednego nawet więzili dłuższy czas w cytadeli. Śp. Szymon Wójcik miał szczerze polską silną chłopską duszę i wielki rozum, więc się prześladowań nie obawiał, owszem cieszył się raczej, że i jego syn za sprawę narodową cierpi i godnie się w więzieniu zachowuje. Mamy nadzieję, że kto z bliższych przyjaciół lub znajomych śp. Wójcika życie jego opisze dla nauki młodszych i uczczenia pamięci tego prawego Polaka.

Warszawska gazeta ludowa *Zorza* pisze o Wójciku: „Nazwisko jego jest głośnem o dziesiątki mil wkoło od jego wsi rodzinnej: młodzież wspomina ze czcią tego starca, do którego cisnęła się tłumnie po promień światła, po radę dobrą, po słowo z serca płynące; starsi szczycili się jego znajomością i przyjaźnią. I nietylko pośród najbliższych sąsiadów cieszył się Szymon poważaniem, lecz miał je i u osób dalszych, nawet z wyższego stanu. Znano go w chatach wieśniaczych i po dworach białych, na plebaniach i w pańskich pałacach.

Czemże zjednał sobie Szymon tyle poważania u ludzi?

Przedewszystkiem prawością duszy niezłomną, uczciwością nieskalaną i tą sprawiedliwością surową, jaka zawsze cześć budzić musi. Najlżejsza krzywda nie zaciężyła nigdy na jego sumieniu: wielu ludziom zrobił dobrze – nikomu źle.

Przytem śp. Szymon rozum miał wielki — ten zdrowy chłopski rozum, co dobre od złego, ziarno od plewy, prawdę od fałszu we wszystkiem odróżnić potrafił i ten rozum przyrodzony umocnił jeszcze nauką. Rzadko spotkać włościanina, któryby tak, jak on, pojmował wartość oświaty. Sam kształcony za młodu w dobrej szkółce wiejskiej, o której zawsze z wdzięcznością wspominał, cenił naukę, książki i pisma. Od kilkunastu lat był stałym czytelnikiem *Zorzy* i *Gazety Świątecznej*, lubił je, chwalił, do czytania ich młodzież zachęcał“.



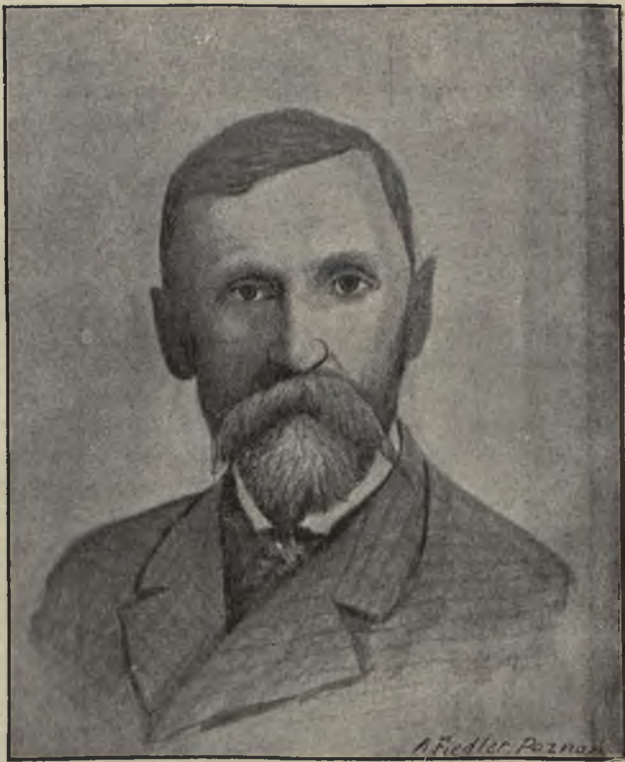
Szymon Wójcik.

Adam Asnyk i Kornel Ujejski.

I.

Śmierć nieubłagana pozbawiła znowu nasz naród dwóch wielkich ludzi, zabrała nam w drugiej połowie 1897 r. znakomitych poetów, czyli pieśniarzy: Adama Asnyka i Kornela Ujejskiego.

Tu należał do najgorętszej i pełnej szlachetnego zapału młodzieży, która marzyła o wywalczeniu niepodległości Polski i wolności i niezawisłości dla ludu. Tymczasem nadeszły lata 1860 i 1861, w których w całej Polsce a szczególniej w Warszawie odbywały



Adam Asnyk.

Adam Asnyk urodził się w Kaliszu, w Królestwie Polskiem (24 paźdz. 1838 r.) i tam ukończył szkołę ludową i średnią. W 19. roku życia opuścił młody poeta ukochane rodzinne miasto, o którem z wielką miłością w późniejszych swych pieśniach wspomina — i podążył do stolicy Polski, Warszawy, aby się tam kształcić na lekarza w nowo założonej Akademii medyko-chirurgicznej.

się po kościołach manifestacye, czyli uroczystości narodowe w rocznice ważniejszych zdarzeń historycznych. Młodzież w tych manifestacyach brała gorliwy udział, a rozumie się, że i Asnyka tam nie brakowało. Moskalom to się nie podobało, strzelano nawet na ulicach do bezbronnego ludu i wiele ofiar padło od kul moskiewskich, wypędzano nahajkami ze świątyń pańskich i broczono krwią święte miejsca. Więzienia

zaludniły się. Asnyk również wpadł w ręce policyi i przesiedział jakiś czas w areszcie. Po wyjściu stamtąd opuścił Warszawę i udał się na uniwersytet do Heidelbergu, w Niemczech, dla dalszej nauki, bo w Warszawie policya moskiewska zbyt czujne na niego zwróciła oko. — W Heidelbergu porzucił wydział lekarski a poświęcił się gruntownym studyom filozof. i przyrodnicz.

Rząd moskiewski przez strzelania te i inne prześladowania, starał się stłumić ducha narodowego, ale te środki gwałtowne wprost przeciwny wywołały skutek; coraz szersze masy pałały słuszną nienawiścią do ciemięzcy, aż wreszcie nastąpił przedwczesny wybuch powstania w dniu 22 stycznia 1863 roku. Na wieść o rozpoczęciu walki o wolność, wraca Asnyk do ziemi ojczystej, aby wraz z innymi walczyć o jej niepodległość. Jak wielkiem zaufaniem cieszył się wśród rodaków, najlepiej świadczy ta okoliczność, że go, 25-cio letniego młodzieńca, powołano na członka Rządu narodowego.

Niestety, powstanie rozpoczęte przedwcześnie i bez należytego przygotowania, bo zamierzano je urządzić dopiero w dwa lata później, upadło, pochłonąwszy całe krwi morze. Zwycięski zaborca rozpoczął dzikie, straszne pastwienie się nad pokonanym narodem. Tysiące rodaków musiały szukać ocalenia na obczyźnie. Wraz z innymi poszedł na tułaczkę i Adam Asnyk, bo w kraju z rąk moskiewskich czekała go szubienica.

Upadek powstania styczniowego nadzwyczaj silnie oddziałał na umysł i serce szlachetnego młodzieńca, napełnił go głębokim smutkiem, który — rzec można — do końca go nie opuścił. Z czasem jednak smutek ten złagodniał, a zwątpienie, które się tłoczyło do duszy poety, on sam starał się od siebie odepchnąć, i w niedługim czasie wzywa własne serce do uspokojenia się w następujących słowach:

„Ucisz się serce! — swoich strat
Już nie opłakuj stroskane;
Ale wschodzący pozdrów świat
I jego jutrznie różane.“

„Błogosław nowym życia dniom,
Temu, co wschodzi i rośnie,
Świeżym nadziejom, świeżym snom,
Świeżej młodości i wiośnie.“

„Pozdrów tych wszystkich wiernych [sług
Co twardą pracą i znojem
Płacą ludzkości święty dług,
O szczęściu nie myśląc swojem“.

„I tych, co będą światło nieść
Do chat — gdzie ciemni i głodni,
Co walczyć będą — aby zgnieść
Widziadło nędzy i zbrodni.“

. . . .

„Gdzie płynie skargi rzewny głos,
Tam będziesz — i będziesz z tymi,
Co chcą polepszyć ludzki los
I przynieść szczęście tej ziemi.“

„I do wieśniaczych zstąpisz chat
Uczucia budzić nieznane...
Więc nie opłakuj swoich strat,
Pociesz się, serce stroskane!“

Do ludu zwraca swe szlachetne serce, miłość swą przelewa na tych, „co twardą pracą i znojem płacą ludzkości święty dług“ i tu znajduje ukojenie, tu odzyskuje wiarę, że jeszcze nie wszystko stracone, że jeszcze i dla nas zajaśnieją dni szczęścia i swobody, bo w ludzie jest siła niespożyta, która zdoła potargać włożone na nasz naród więzy i skruszyć kajdany.

Wielkie klęski jakieśmy ponieśli przez upadek powstania, w całym narodzie wywołały wielkie przygnębienie i upadek ducha. Wielu znalazło się takich, że nie tylko sami zwątpili w lepszą przyszłość, ale nawet poczęli się rozpisywać po książkach i gazetach, żeśmy raz na zawsze powinni porzucić myśl o niepodległości Polski, żeśmy powinni się ukorzyć i pogodzić z naszymi zaborcami, zjednoczyć z nimi, to lepiej na tem wyjdziemy. Przeciwko tak myślącym ludziom, którzy następnie utworzyli stronnictwo tak zwane stańczykowskie, Asnyk całe życie walczył, a w jednym wierszu tak pisze, że dawniej

„Kiedy kto z wrogiem chciał wchodzić w kon-
[szachty
I stawiać złote zjednoczenia mosty,
Nie powiadano w gronie braci szlachty,
Że to mąż stanu [1]), lecz że zdrajca prosty —
I nie wróżono nowej szczęścia ery,
Widząc na piersiach błyszczące ordery".

„Jeszcze przybierać nie umiała Polska
Postaci gadu, co się u stóp czołga,
Wolała, żeby w drodze do Tobolska [2])
Trupy jej synów unosiła Wołga [3])
Wolała ponieść ofiary najkrwawsze,
Niżby się miano wyprzeć jej na zawsze".

Temi a nieraz jeszcze surowszemi słowy chłostał wszelkich ugodowców, „co wysławiają cnoty niewolnicze".

Już powyżej była wzmianka, że Asnyk po pogromie schronił się za granicę i początkowo odbył podróż po Niemczech, Szwajcaryi i Włoszech a następnie wrócił do Heidelbergu, ukończył nauki i uzyskawszy dyplom doktora filozofii, przybył do Lwowa (w r. 1865).

Tu zaczął ogłaszać utwory swe poetyckie w *Dzienniku Literackim*, podpisując je literami *El...y*. W r. 1870 przeniósł się do Krakowa i tu już stale zamieszkał, w skromnym parterowym domku (przy ulicy Łobzowskiej l. 7), żyjąc tylko w niewielkiem kółku najbliższych przyjaciół. Tam powstawały prześliczne piosenki, opiewające w mistrzowskiej formie różne stany i uczucia duszy i serca ludzkiego, lub wspaniałe i potężne hymny, rozkazujące „szukać nowych dróg, po życie sięgać nowe" — i budzące wiarę i otuchę w lepszą przyszłość:

„Miejmy nadzieję!... Nie tę lichą, marną,
Co rdzeń spróchniały w wątły kwiat ubiera,
Lecz tę niezłomną, która tkwi, jak ziarno
Przyszłych poświęceń, w duszy bohatera."

„Miejmy odwagę!... nie tę jednodniową,
Co w rozpaczliwem przedsięwzięciu pryska,
Lecz w tę, co wiecznie z podniesioną głową
Nie da się zepchnąć z swego stanowiska."

* * *

[1]) Mąż stanu czyli rozumny polityk, umiejący kierować sprawami narodu.

[2]) Tobolsk, miasto w lodowatej Syberyi.

[3]) Wołga, jedna z największych rzek we wschodniej Rosyi.

„Precz ze zwątpieniem, co łamie
I męskich pozbawia sił,
Niech targa skrwawione ramię
Łańcuch, co w ciało się wpił."

„Niechaj nas klęski nie straszą,
Niech hasło bojowe brzmi:
Za naszą wolność i waszą,
Za przyszłych braterstwo dni!

Ale nie poprzestał ś. p. Asnyk na samych tylko pieśniach przepięknych, wlewających w serca przygnębione i zwątpiałe nową wiarę i otuchę, lecz sam jął się pracy codziennej i żmudnej, aby tylko tem skuteczniej służyć dobrej sprawie. Przez dłuższy czas był redaktorem gazety codziennej *Nowej Reformy*; wybrany do rady miasta Krakowa, a następnie posłem do Sejmu przez dawne stronnictwo demokratyczne, pracował wszędzie gorliwie, zajmując się przedewszystkiem sprawami, mającemi na celu podniesienie oświaty ludu, to też jako poseł sejmowy gorąco przemawiał za tem, aby lepiej uposażyć nauczycieli ludowych.

W r. 1891, jako w setną rocznicę uchwalenia Konstytucyi 3-go maja, przystąpił wraz z innymi do założenia „Towarzystwa szkoły ludowej", które ma na celu przedewszystkiem budować własnym kosztem lub dopomagać biednym gminom przy budowie szkół, ma zakładać czytelnie ludowe i inne tym podobne prace. Otóż od chwili zatwierdzenia przez ministerstwo statutu tegoż stowarzyszenia był jego prezesem i gorliwym opiekunem aż do zgonu. Jeszcze na parę dni przed śmiercią podpisał już prawie stygnącą ręką dokument, założenia kamienia węgielnego pod szkołę polską w Białej i cieszył się niepomiernie, że to wielkie dzieło przyszło do skutku. Strawiony ciężką, trzymiesięczną chorobą, umarł 2 sierpnia 1897 r., zostawiając nam w spuściźnie cztery duże tomy, czyli książki, przepięknych poezyi a nadto kilka dramatów i innych sztuk teatralnych.

* * *

Adam Asnyk był nietylko największym współczesnym poetą polskim, ale zarazem wielkim filozofem, czyli myślicielem, który głęboko zastanawiał się nad istotą pojedyńczego człowieka i całych narodów, a wielkie i trafne myśli swe wypowiadał w pięknych utworach. Trudno jednakże, z powodu braku miejsca, o tem się rozpisywać, więc tylko tyle nadmienię, że był on człowiekiem postępowym, który wiedział, że „żywymi trzeba naprzód iść“, „po życie sięgać nowe“ i nie potępiał tego, że

„Dziś ludzkość trwożnie patrzy przed siebie,
Szukając nowej gwiazdy przewodniej —
I o codziennym rozmyśla chlebie
Dla tych, co głodni!“

Był bardzo gorącym i dobrze zasłużonym miłośnikiem Ojczyzny i ludu polskiego i wierzył, że i dla Polski wybije kiedyś godzina wolności i sprawiedliwości i że przyszłość ta w ludzie spoczywa. Woła więc:

„Póki w narodzie myśl swobody żyje,
Wola i godność, i męstwo człowiecze,
Póki sam w ręce nie odda się czyje
I praw się swoich do życia nie zrzecze:

„To ani łańcuch, co ściska mu szyję,
Ani utkwione w jego piersiach miecze,
Ani go przemoc żadna nie zabije —
I w noc dziejowej hańby nie zawlecze“.

A na innem znów miejscu porównywa nieszczęśliwą Polskę do zaklętej królewny na górze z kryształu,

Którą z rąk złego odbić czarodzieja
Trzem braciom słusznie jaśniała nadzieja;
I dwaj z nich w morze pobiegli płomieni
I nie wrócili więcej — zwyciężeni...
Ale ten trzeci, najmłodszy, w sier- [międze,
Oprze się pokus i czarów potędze
I pnąc się zwolna, mimo straże gnie- [wne,
Z snu zaklętego obudzi królewnę!“

Tak, od stu lat już jęczy naród polski pod obcem jarzmem, gnębiony i wyzyskiwany, i dlatego pogrążony w nędzę i niedostatek, wiek już cały, jak nad ukochaną ziemią naszą rozpostarła się ciężka i twarda zima niewoli,

„Lecz przecież śniegi roztają,
Sioła się kwieciem umają —
I lud, jak ze snu zbudzony,
Stanie dla kraju obrony
I w wielką zebrany chmarę
Pociągnie za kraj i wiarę!“

Wierzył Asnyk, że miliony ludu „ze snu zbudzone“ oczyszczą rodzinne zagrody z nieprzyjacielskich śmieci i wyzwolą Ojczyznę z łańcucha, ale ta Polska, „taką jak była, nie wstanie z mogiły“, musi przyjąć „nową postać i nowe siły“.

„Musi do życia wkroczyć życia bramą,
Musi być inną! — choć będzie tą samą“.

Będzie tą samą, bo obejmować będzie wszystkie te piękne ziemie, po których się rozlega polska mowa, ale zarazem będzie i inną, bo nie będzie tam dawnych przywilejów szlacheckich, ale równość i sprawiedliwość...

II.

Jeszcze wszystkim stała głęboko w pamięci strata, jakąśmy ponieśli przez śmierć Adama Asnyka, gdy znowu rozbiegła się po ziemiach polskich żałobna wieść, że Opatrzność powołała do siebie Kornela Ujejskiego. Polska straciła w nim znowu jednego z najlepszych, najszlachetniejszych synów, straciła wieszcza, który w pieśniach potężnych wyrażał niezgłębiony żal i ból nad niedolą Ojczyzny; jak prorok Jeremiasz wylewał łzy nad gruzami Jerozolimy, tak Ujejski tworzył pieśni, w których zdają się być łzy i żale całego narodu naszego, przytłoczonego twardem jarzmem niewoli.

Narod chciał uczcić wielkiego proroka i pochować go w grobie zasłużonych na Skałce w Krakowie, ale Ujejski nawet po śmierci nie chciał się rozstawać z ukochanem ludem; zapragnął spocząć między tymi ubogimi włościany, którym za życia był sąsiadem, przyjacielem, druhem, i wolę taką kilkakrotnie przed zgonem objawił, a i dawniej w dziełach swych już to życzenie w następujących słowach wyraził:

...„Dla tego, co żył w ciszy, nie trzeba [pomnika,
Czas go kruszy, a ręka ciekawa lub dzika;
I ten, ktoby mnie zamknął do drewnianej [skrzyni,
Mnie, com więzów nie nosił, krzywdę mi [uczyni...
Niech ta ziemia kochana, ta ziemia [rodzona,
Padnie na moje piersi, niby rozżalona,
Ona miłującego ciężko nie przytłoczy,
Miękko jak dłoń matczyna przyciśnie mi [oczy...
Toż tych, co tu zostaną, nie o wiele proszę,
Z świeżo ściętych gałęzi niech uplotą nosze,
I gdy niebo wieczorną oświeci się zorzą,
Niech zwiędłego na liście zielone położą,
I niech mnie niosą w pole stroskani [wieśniacy,
Jak swego towarzysza, co omdlał przy pracy..."



Kornel Ujejski.

I stało się zadość świętej woli zgasłego poety, polscy chłopi zanieśli drogie szczątki swego przyjaciela i obrońcy i pochowali w ustronnem zaciszu, wśród smutnie szumiących brzóz i lip, na cmentarzu we wiosce Pawłowie. Jak zaś serdecznym i gorącym przyjacielem ludu pracującego był nieśmiertelny mistrz słowa i pieśni, świadczy o tem całe życie jego, świadczą nieocenione dzieła.

Kornel Ujejski urodził się w roku 1823, z rodziców Erazma i Ludwiki z Wolańskich we wsi Boreniany koło Czortkowa, we wschodniej Galicyi. Pierwsze wykształcenie odebrał w domu rodzicielskim, następnie uczęszczał do szkół u księży Bazylianów w Buczaczu, a wreszcie we Lwowie, gdzie do wykładów niemieckich nie bardzo się przykładał, ale zato z wielkiem zamiłowaniem zajmował się piśmiennictwem polskiem, rozczytując się z zapałem w dziełach poetów: Mickiewicza, Krasińskiego, Słowackiego, które tajnym sposobem rozchodziły się po kraju. Wielki wpływ wywierali na Kornela we Lwowie: poeta Pol i historycy Bielowski i Szajnocha.

Czasy jego młodości należą do bardzo burzliwych w porozbiorowej historyi Polski. — W zaborze rosyjskim

dzikie i niepohamowane postępowanie księcia Konstantego z wojskiem i ludnością oburzało naród i wreszcie jako jeden z głównych powodów doprowadziło do wybuchu powstania w r. 1830, po którego upadku siepaki moskiewskie jeszcze bardziej się rozpasały.— W Galicyi ucisk wszelkiego ruchu umysłowego przez biurokracyę urzędniczą niemiecką, usunięcie języka polskiego ze szkół, więzienie za czytanie polskich dzieł, wielki wyzysk podatkowy i inne prześladowania wywołały również wielkie niezadowolenie i były powodem, że na rok 1846 przygotowywało się powstanie w Galicyi w porozumieniu z Wielkiem Księstwem Poznańskiem i Królestwem. — W tamtych dwóch dzielnicach nie przyszło do właściwego wybuchu, zaś w Galicyi wyznaczono dzień 19 lutego na rozpoczęcie walki z zaborcami. Niestety już pierwej zwąchali Niemcy pismo nosem i aby udaremnić powstanie, użyli piekielnego środka. Porozsyłali po wsiach agitatorów, którzy głosili ludowi, że cesarz chce znieść pańszczyznę, więc się panowie dlatego przeciw niemu buntują. Było to zaś wprost przeciwnie, bo właśnie ci, którzy urządzali to powstanie, głosili w manifeście powstańczym zniesienie poddaństwa i pańszczyzny.

Te nikczemne podjudzania a nadto obietnice zapłaty za głowę każdego powstańca (jak to było n. p. w obwodzie tarnowskim), wywołały okropną rzeź czyli tak zwaną „rabacyą“ w r. 1846, która najwięcej się srożyła w obwodach: tarnowskim, bocheńskim, jasielskim, sandeckim i sanockim.

Z powodu tego strasznego przelewu bratniej krwi znaczna część narodu rzuciła kamieniem potępienia na lud „wszystką winę zwaliła na nieszczęśliwego chłopa“, ale Ujejski proroczym duchem przewidział, kto tu zawinił i napisał wspaniałą pieśń zwaną „Chorałem“, zaczynającą się od słów: „Z dymem pożarów“, w której broni ludu przed potępieniem rodaków, wołając:

Ależ o Panie! oni niewinni,
Choć naszą przyszłość cofnęli wstecz,
Inni szatani byli tam czynni;
O rękę karaj, nie ślepy miecz!...

Ale i z wielu innych ustępów jego pieśni, przebija się gorąca miłość dla ludu. Już w pierwszych tonach, które jako dwudziestoletni młodzieniec wydobył z wdzięcznej harfy swej wyniosłej duszy, zwraca się do ludu i śpiewa:

„Bogdaj to w siole na własnym zagonie,
Ukochać lud nasz chęciami młodości,
Odkrywać perły, skryte w jego łonie,
Z znoju mu ścierać podeptane skronie,
A karmić ziarnem wiary i miłości!“

A w innem znowu miejscu w prześlicznym wierszu „Za służbą“, tyle widać miłości dla ludu i taki ból przejmuje serce poety na widok nędzy chłopskiej, że z głębi duszy wyrywa mu się nawet okrzyk wyrzutu do ziemi rodzinnej:

„Przyszło bose w brudnej koszulince,
I stanęło spokojnie u progu —
Chłopskie dziecię, dziewczę pięcioletnie,
Złotowłose, w twarzy żółte szpetnie,
Oczka żywe, choć pół płaczu w mince“.
. . . .
„Cóż ty dziecię, ty chcesz służyć u mnie?
Cóż ty umiesz?
— Ta chatę zamiatać,
Wodę przynieść...
— Figle umiesz płatać?
(Ono myśli długo) — Także umiem
A i gęsi ludzkie paść rozumiem...
— Czy ty głodna?
— O! o! bardzo głodna!...

* * *

...„O ty ziemio polska: ty zawodna!
O ty ziemio polska! tak bogata!
Że wyżywić mogłabyś pół świata,
A dla własnych dzieci nie masz chleba!...
Bujne twoje łąki, żyzne niwy,
Zawsze pełne rosy twoje nieba,
A podobnaś do popiołów urny —
I twój naród chodzi smutny, chmurny,
Często grzeszny, ach! bo nieszczęśliwy“.

„O ty siemio polska! ty zawodna!
Taka strojna licem i swobodna...
Grzybne twoje lasy, wody hojne,
Kwietne twoje sady, pszczoły rojne,
A dla większej części swego rodu
O, nie owoców już, ani miodu,
Ale nie masz nawet... chleba, chleba!...

„Oto dziecko ledwie nie z kołyski
Smutne patrzy na twoje połyski;
. . . .
Ledwie mówić umie; już się skarży
I o grobie niby starzec marzy...
O, ty ziemio! ty macocho gminu!...“

Po strasznych wypadkach w r. 1846 wyjechał Ujejski do Francyi, gdzie się poznał z królem poetów Adamem Mickiewiczem, zaś w rok potem przybył do stolicy Anglii, Londynu i tu wydał swe „Skargi Jeremiego“.

W tych utworach, pełnych najgłębszej a zarazem najczulszej boleści, tryska, jakby strumień z granitu, tak potężne uczucie prawdziwej miłości Ojczyzny, że niewiele znajdziemy im podobnych w literaturze naszej. Poeta w „Skargach Jeremiego“ tak się przejął boleścią całego swego narodu, tyle tam jest miłości dla tych milionów nękanych jarzmem niewoli obcych mocarstw, rzecz cała jest napisana takim przepięknym językiem, że w piśmiennictwie trudno jest znaleść równe arcydzieło w tym rodzaju.

Po roku pobytu za granicą wrócił Kornel do kraju i zamieszkał najpierw w Pawłowie, następnie w Podlipcach, wreszcie w Zubrzy pod Lwowem, którą wydzierżawił od gminy miasta Lwowa. Gospodarstwem zajmował się skrzętnie, ale już nie sam; pomagała mu zacna, kochana i kochająca żona z hr. Komorowskich, którą poślubił zaraz po powrocie z obczyzny. — Gospodarstwo jednak nie pochłaniało zupełnie jego pracy, zawsze poświęcał sporo czasu pracy literackiej, to też wkrótce wyszły z pod prasy nowe utwory: „Kwiaty bez woni“, „Zwiędłe liście“, „Melodye biblijne“.

Dzieła te w jednym szybkim ciągu po sobie następujące, ubrane w iskrzące i nader malownicze szaty mowy ojczystej, zawierające najwznioślejsze myśli i całe morze miłości Ojczyzny i ludu, zwróciły uwagę całej Polski na młodego poetę i pozyskały mu niezwykłą sympatyę i wziętość wśród narodu. — Wiersze „Hagar na puszczy“, „Nad brzegami Babilonu“ i inne przetłómaczone zostały na język niemiecki.

Niedługo, a skupia się koło niego cała młodzież polska i gdy się zbliża rok 1863, Ujejski staje się jednym z naczelników organizacyi przedpowstańczej. Z tego powodu ściąga na siebie prześladowanie austryackiego rządu i musi uchodzić za granicę. W r. 1860 przenosi się do Szwajcaryi, następnie osiada w Jassach na Mołdawii, gdzie przebywa aż do ogłoszenia w Austryi konstytucyi (w r. 1867).

Po powrocie poeta osiadł znowu na wsi i pracował na roli, ale lutnia jego przepiękna umilkła; w zbiorze jego „Poezyj“ tylko dwa wiersze jeszcze przybywają i to z czasów wygnania (z datą r. 1860 i 1864). Ostatni utwór uważa prawdopodobnie sam Ujejski za zamknięcie poetyckiej twórczości, bo daje mu tytuł „Ostatnia strofa“. — Nie był jednak bezczynnym. Zajmował się też dziennikarstwem, pragnąc przez szerzenie swych wzniosłych i szlachetnych zasad i poglądów za pośrednictwem gazet służyć sprawie narodowej. Wkrótce zaufanie ogółu powołało go na posła do Rady państwa. Pragnął tam Ujejski szczerze pracować dla sprawy polskiej i ludowej, ale jako poeta i idealista nie mógł się pogodzić ze sposobem działania Koła polskiego, którego polityka zwykle na tem polega, aby tylko to wszystko robić, co się rządowi podoba, choć to nieraz nawet jest szkodliwem dla kraju. Jego szlachetna i nadewszystko wolność miłująca natura wzdrygała się przeciwko takiej częstokroć służalczej polityce, wystąpił więc razem z Hausnerem, Wolskim i Skrzyńskim z Koła polskiego, a wreszcie (w r. 1876) złożył godność poselską i wrócił na wieś.

Odtąd występował bardzo rzadko na widownię publiczną; pracował na ustroniu, starając się o podniesienie oświaty i poprawę doli najbliższych mu włościan, będąc dla nich prawdziwym przyjacielem, bratem.

Zasadom swoim wzniosłym, wypowiedzianym w dawniejszych utworach, pozostał wiernym do końca życia. Świadczą o tem już w późniejszych czasach napisane utwory poetyczne, w których wyraża pragnienie, „iżby na każdym grzbiecie dostatnia koszula“ jaśniała a młodemu przyjacielowi poecie taką daje radę:

„I z kosarzami idź w łąkę na tło,
Idź do chat śniegiem zawianych
I młodszych braci wywódź na światło
Wzgardzonych i zapomnianych!“

Zbiorowe wydanie dzieł poety wyszło po raz pierwszy przed laty trzydziestu w Lipsku w dwóch średnich tomach, obejmujących: „Skargi Jeremiego“, „Drobne poemata i urywki“, „Melodye biblijne“, „Tłómaczenia Szopena“, „Liście zwiędłe“, „Kwiaty bez woni“, i „Wiersze różne“. Najnowsze zbiorowe wydanie ukazało się w r. 1893 w Przemyślu i zawiera prócz powyższych utworów zbiór „Przemówień“ okolicznościowych prozą, ale posiadających mimo to wysoką skalę polotu i natchnienia poetyckiego i mnóstwo złotych myśli i zasad. Oto niektóre wyjątki:

„Nie ten jest niewolnikiem, kto dźwiga kajdany, ale ten, kto schlebia i łasi się swoim nieprzyjaciołom“.

„Ci, co zasłaniają się tym absurdem (głupiem twierdzeniem), że serwilizm (służalstwo) może być środkiem do osiągnięcia wolności, kłamią! Oni gną się, bo mają lokajstwo w duszach; oni gną się, bo na wosk roztopiony zmiękła im kość pacierzowa“.

„Upadliśmy przez naszą własną winę i podnieść się możemy tylko przez naszą własną zasługę“.

„Radziliście, obywatele! — (słowa wypowiedziane na Zgromadzeniu ludowem we Lwowie 13 czerwca 1869 r.) — nad sposobami uzyskania większych dla siebie swobód. To dobrze. Od złego dłużnika brać wszystko, brać co można, co się da. Ale tu także pora zapytać, cośmy dotychczas zrobili z uzyskanemi już swobodami. Czyśmy je roznieśli po wszystkich zakatkach kraju? Czyśmy je rozsiali na wszystkich długoletnich jego ugorach (t. j. między ludem, przyp. red.)?... Nie, sto razy nie! Głód moralny pożera, niszczy wnętrzności kraju, a swobody leżą martwe, nieużyte po naszych autonomicznych spichlerzach. — Powiedzą, że popełniam grzech polityczny, odsłaniając jawnie, i przed okiem wrogów, wady naszego społeczeństwa. Naród, który nie śmie powiedzieć sobie nagiej prawdy i swoje błędy nosi w ukryciu, idzie w śmierć! Właśnie dlatego, że wierzę w przyszłość, w siłę mego narodu, mówię o nim prawdę“...

Czyśmy swobody rozsiali na wszystkich długoletnich ugorach kraju, czyśmy je w całej pełni nadali ludowi, wołał przed trzydziestu laty śpiewak z Bożej łaski. Otóż te liczne dowody miłości zapamiętał sobie lud i kiedy w jesieni roku 1893 Polska obchodziła jubileusz 70-letnich urodzin Kornela, lud polski nie pozostał w tyle i pospieszył złożyć serdeczną podziękę swemu przyjacielowi i obrońcy. Oto wyjątki z jednego z listów:

„Wielmożny Panie poeto!

Dziś, gdy cały Naród polski składa Ci życzenia i hołdy, jako swojemu prorokowi, i my, wieśniacy polscy z powiatu dąbrowskiego, czujemy wielką potrzebę złożyć Ci swoje serdeczne życzenia i hołd dziękczynny, jaki Ci się od lat czterdziestu siedmiu od włościan galicyjskich należy.

Nasi ojcowie nieświadomi, idąc za szatańskiem poduszczeniem chytrego wroga, porwali za domowy „ślepy miecz“ i ugodzili nim w łono starszego brata!

Nic dziwnego, że na czyn tak straszny cała Polska zapłakała, a nierozważywszy, kto tu w tej sprawie był rzeczywistym winowajcą, wszystką winę zwaliła na nieszczęśliwego chłopa i wzywała pomsty Pana Boga na niego!

Ty jednak, prawdziwie od Boga przysłany Polsce w tej tak smutnej chwili, płacząc nad poległą bracią swoją, broniłeś chłopów przed opinią rodaków śpiewając: „oni niewinni, choć naszą przyszłość cofnęli wstecz, inni szatani byli tam czynni...“ i kazałeś prosić Pana Boga, by „rękę karał nie ślepy miecz!“

Za ten życzliwy sąd czynu naszych ojców, którego Polska nie znała przedtem, przyjmij zacny rodaku, piewco, serdeczną od nas podziękę!

Niech Ci Bóg dozwoli dożyć czasu, kiedy się okaże niesłychany cud, kiedy Polskę oswobodzi, a przeto zmaże winy ojców, dzielny polski lud!

Gręboszów we wrześniu r. 1893.

Jakób Bojko,
wójt z Gręboszowa, członek Rady powiatowej i sześćdziesięciu włościan".

Na pismo to odpowiedział Kornel Ujejski:

„Trudno pojąć co czuję, jak jestem do głębi poruszony! Lud polski dziękuje mi za „Chorał..." I z tego powiatu, gdzie najsroższa rzeź szalała!... Przygniótł mnie Bóg swoją łaską i nagrodą!...".

Ostatnie lata świetlanego żywota spędził sędziwy poeta w Pawłowie u młodszego syna swego Romana. Tam też oddał Bogu przeczystą duszę 19 września 1897 r., przyjąwszy przedtem św. Sakramenta i tam spoczęły drogie szczątki na wiejskim cmentarzu. W smutnej uroczystości pogrzebowej wziął udział cały kraj przez swoich przedstawicieli, stawił się licznie lud, a posłowie włościańscy do Rady państwa: Bojko, Krempa i Winkowski wysłali do syna poety następujący telegram:

„W bolesnej dla rodziny, kraju i Narodu chwili, nie mogąc osobiście złożyć zasyłamy choć z daleka słowa pociechy. Duch twórcy „Chorału" żyć będzie zawsze z nami!"

K. Wojnar.

Pożegnanie więźnia.

W zaborze moskiewskim każdy szlachetny Polak, pracujący dla dobra ludu i Ojczyzny, musi być na to przygotowanym, że pewnego dnia zjawią się u niego żandarmi, zakują go w kajdany, osadzą w lochach więziennych, a potem wywiozą hen daleko na lodowaty Sybir — a może i pod szubienicę zaprowadzą? — Szczególniej w czasie powstania w roku 1863 (przed 35 laty) wszyscy ci, którzy w jakikolwiek sposób dopomagali powstaniu, nie byli pewni dnia ani godziny.

Zamieszczony obrazek p. t. „Pożegnanie więźnia", narysowany przez Artura Grottgera, jednego z najznakomitszych polskich artystów rysowników (zmarł młodo przed 30 laty), przedstawia nam właśnie chwilę, kiedy jeden z gorących miłośników Ojczyzny i uczestnik powstania, dostawszy się w ręce wroga, żegna ukochaną żonę, staruszkę matkę i drogą rodzinną zagrodę, aby ich może już nigdy więcej nie zobaczyć...

(Patrz rycina na następnej stronie).



Żywienie krów dojnych w czasie zimowym.

Przysłowie znane w krajach, gdzie hodowla bydła stoi wysoko, powiada: że mleko przez pysk zwierzęcia idzie, to znaczy, że chcąc mieć dużo mleka od krowy, to trzeba ją także dobrze żywić.

I wiele w tem jest prawdy, jednakże odnosi się to tylko do dobrych dójek, które z natury swojej mają zdolność dawania dużo mleka, a które mimo tego trzeba dobrze żywić, aby to mleko otrzymać.

A są także i takie krowy, które z natury są mało mleczne i tym, żeby nawet najlepszą paszę dawał, to to nic nie pomoże, — krowa będzie się opasać, a mleka i tak dużo nie da.

Gospodarz każdy powinien więc trzymać tylko takie krowy, które mlekiem swojem dobrze zapłacą karmę im dawaną.

Zresztą jeszcze kiedy indziej pomówimy o złych i dobrych dójkach, bo na razie chodzi nam tylko o samo żywienie krów w czasie zimy.

Jasną jest rzeczą, że każde zwierzę, a więc i krowa potrzebuje przedewszystkiem paszy na utrzymanie swego życia, ilość tej paszy potrzebnej do utrzymania życia zwierzęcia jest naturalnie rozmaitą i ściśle oznaczyć się nie da.

Więc jeżeli podamy jakąś karmę, to bydle z tej karmy weźmie najprzód tę ilość, jaka jest potrzebną na utrzymanie jego życia, reszta dopiero z tej karmy pójdzie na wytworzenie tego użytku, jaki zwierzę daje, a jak w tym wypadku na mleko.

A obok tego krowy nasze są przecież prawie zawsze cielne, bo zaraz po ocieleniu, jak tylko się krowa latuje, dopuszczamy ją do buhaja i nie dozwalamy, aby stała jałową; ten płód w ciele matki rozwija się i to naturalnie kosztem paszy, którą bydlęciu dajemy, więc i o tem pamiętać należy.

Karma, którą bydlęciu podajemy, nie tylko powinna być wystarczającą co do ilości, ale także i co do jakości. Ilość powinna być taką, aby przy każdorazowem paszeniu bydle nasyciło się, żeby nie odczuwało głodu, bo jak bydle będzie głodne, nie będzie dostatecznie nasycone, to ono przedewszystkiem będzie się niepokoić, ryczeć, co źle wpływa nietylko na wyzyskanie tej małej ilości paszy, jaką bydlęciu dajemy, ale również i na wydajność mleka.

Pod wyrazem jakość paszy rozumiemy jej wartość pożywną. Wiemy doskonale, że i pomiędzy pokarmami, które człowiek spożywa, jedne będą pożywniejsze jak n. p. jaja, mięso, mleko, groch, bób, inne znowu jak kartofle będą mniej pożywnę, bo pożywność pokarmów stanowi to, z czego się one składają. Jeżeli w pokarmie jest więcej ciał, które nazywamy białkiem, tem są one pożywniejsze, jeżeli zaś jest dużo mączki—krochmalu jak np. w kartoflach, to są one mnięj pożywne, tak samo ma się rzecz i z paszami, które dla bydła używamy, jedne z nich będą pożywniejsze, drugie mniej.

I tak wszelkie ziarna zbożowe, dalej groch, bobik, wyka, otręby, makuchy [1]) i t. d. należą do pasz pożywnych, a przytem posiadają małą objętość i dlatego są bardzo cenione jako dodatek do poprawienia karmy.

Siano n. p. należy do pasz pożywniejszych, ale posiada już znaczną objętość. Słomy są paszami bardzo mało pożywnymi i bardzo objętościowymi. Również kartofle, buraki, brukiew są mniej pożywnemi.

Więc karma dla krów powinna być nietylko wystarczającą na ilość, ale powinna być także dostatecznie pożywną, dlatego taką powinno się karmę zadawać krowom, która odpowiadałaby temu, cośmy tu powyżej po-

[1]) Makuchy są to pozostałości przy wyciskaniu oleju z siemienia lnianego rzepaku itd. Sprzedają je w formie placków ogrągłych.

wiedzieli. Ażeby temu zadosyć uczynić składamy karmę dla bydła zazwyczaj z kilku pasz, przyczem zyskuje taka karma na smaczności i bywa chętniej przez bydło jedzona.

Wprawdzie i samą słomą w ostateczności można bydle przez zimę przy życiu utrzymać, ale czy ono da wtedy co mleka, to jest bardzo wątpliwe, a jeżeli będziemy jeszcze tak okrótni i doić będziemy, to bydle wychudnie, będzie wyglądało jak gdyby jaką ciężką chorobę przebyło, a na wiosnę gdy je wypuścimy na dobrą, młodą trawę, to i wtedy nieda zaraz dużo mleka i trzeba długo na to mleko czekać, gdyż musi przedtem przyjść do siebie, dobrze się najpierw jakto mówią odżywić i dopiero wtenczas zacznie dawać więcej mleka. Więc ta ilość paszy, jaką krowa musi zjeść, nim przyjdzie do siebie jest zupełnie straconą, a przecież i ona także kosztuje.

Takie kilkakrotne biedzenie krów i głodzenie, że tak powiem, pociąga za sobą wogóle zmniejszenie mleczności.

Człowiek, który liche ma pożywienie a do tego skąpe, łatwo bardzo podlega chorobom, to samo ma się i z bydłem, które źle i skąpo żywione często choruje; to też w żadnej porze roku niema tyle chorób pomiędzy bydłem, jak w porze zimowej kiedy żywienie jest najgorsze.

Więc z tego cośmy wyżej powiedzieli wynika, że skąpe i liche żywienie przez zimę do niczego nie prowadzi i chwilowa oszczędność bez rachunku musi w ostateczności tylko stratę przynieść i do takiego gospodarza, który swoje bydło w czasie zimy źle żywi, śmiało można zastosować stare polskie przysłowie, że „skąpy dwa razy traci“.

Więc jednem słowem trzeba bydle możliwie dobrze przez zimę utrzymać.

Często się zdarza, że gospodarze trzymają więcej bydła, aniżeli wyżywić mogą, wskutek tego bydło jest nędzne, licho wygląda i mało daje pożytku; a myślą sobie tak, że przecież n. p. trzy krowy dadzą więcej mleka, aniżeli dwie, otóż właśnie tutaj jest wręcz przeciwnie, bo jeżeli jesteśmy wstanie utrzymać tylko dwie krowy, to nie ulega żadnej wątpliwości, że te dwie krowy dadzą więcej mleka, aniżeli trzy, wtenczas gdybyśmy je chcieli na tej samej paszy utrzymać.

Krowa, która będzie dostawała potrzebną ilość paszy, będzie więcej mleka dawała, nawóz będzie lepszy, a i sama będzie się lepiej w mięsie trzymała. A w danym razie, gdy koniecznie trzeba będzie sprzedać, to zawsze chętnego kupca się znajdzie na bydle lepiej wyglądające i więcej pieniędzy dostanie niż za bydle liche i chude.

Wreszcie i to jeszcze na korzyść lepszego żywienia krów w czasie zimowym przemawia, że ciele od krowy dobrze żywionej, ale nie zapasionej, będzie tęższe, silniejsze, większe, aniżeli od krowy zabiedzonej, która sama dostawała zaledwie tyle paszy ile jej do życia było potrzebne.

Bydło bowiem trzymamy, aby pasze tańsze i pasze, które się sprzedać nie dadzą, przerobić za pomocą tych krów, na rzeczy droższe, na mleko i mięso. Więc jeszcze raz powiadam, że skąpe i liche żywienie krów podczas zimy do niczego dobrego nie prowadzi, a w końcu mści się na gospodarzu.

A teraz w krótkości przejdę te pasze, które gospodarstwo wytwarza zastanawiając się tylko nad temi, które mogą służyć dla krów.

Siano w gospodarstwie może być rozmaite, rozróżniamy siano łąkowe, siano z koniczyn, z grochu, z mięszanki, z saradeli.

Jeżeli obok siana łącznego mamy siano z koniczyny, to lepiej zrobimy siano łąkowe zostawiając dla cieląt i jałownika, a koniczynę przeznaczając dla krów, bo dobra koniczyna starannie i bez deszczu sprzątnięta dobrze na mleczność krów oddziaływa; zresztą i dobre siano łąkowe stanowi cenną paszę dla krów. Siano kwaśne, to znaczy, złożone z traw twardych, wyrosłych na łąkach bagnistych i mokrych

jest paszą zupełnie dla krów nie odpowiednią, gdyż działa szkodliwie na mleczność. Jeżeli jednak niema innego siana to i to kwaśne może być użyte dla krów, ale trzeba tak go przyrządzić, aby ten jego szkodliwy przymiot był zniszczony, a przytem aby uczynić siano smaczniejszem i mniej twardem; o sposobie przyrządzania takiego siana niżej pomówimy.

W okolicach piaszczystych, gdzie koniczyna rodzić się nie chce, saradela doskonale ją zastępuje, a suszona daje bardzo dobre siano dla krów, które nietylko jest smaczne i dobrze jedzone, ale także dobrze wpływa na mleczność. Siano każde będzie tem lepsze im staranniej zebrane, im ładniejsza pogoda panowała podczas suszenia, im we właściwszym czasie było koszone i im staranniej było przechowane.

Jeżeli podczas sprzętu siana dłużej trwały deszcze i siano bezustannie mokło, to wskutek tego siano traci na wartości, już takiem nie będzie jak siano bez deszczu sprzątnięte, bo i kolor i woń straci a co najważniejsza to to, że pożywność jego znacznie się pogorszy. Siano z koniczyny wymaga przy zbiorze wiele staranności, gdyż najpożywniejszą częścią koniczyny są jej listki, które zarazem są bardzo kruche i przy mniej starannym zbiorze łatwo odpadają, zostają na polu a zwozi się najczęściej tylko twarde łodygi, które co do swojej wartości bardzo są zbliżone do słomy. Koniczyna suszona na rogalach, ostrzewkach, korłach, piramidach jest bez porównania lepszą. aniżeli suszona na kopkach, które w celu wysuszenia koniczyny trzeba kilka razy przewracać przyczem najwęcej listków się ukrusza.

Ale nietylko sposób zbierania i pogoda podczas zbiorów panująca, wpływają w znacznej mierze na dobroć siana, bo oprócz tego są jeszcze inne względy, które na tę jakość wpływają, a przedewszystkiem stopień rozwoju traw czy koniczyn, w którym się je kosi. Im rośliny starsze, im później po okwitnięciu koszone, tem siano mniejszą wartość przedstawia. Może go być więcej, ale ta większa ilość niewyrówna gorszej jakości Siano będzie twarde i mało pożywne, a bydło z powodu twardości nie potrafi go dobrze strawić i mało będzie miało z niego pożytku, stanie się raczej do słomy podobne jak do siana.

Najlepszy czas do koszenia łąki jest wtenczas, gdy większa część traw zaczyna kwitnąć, taksamo rzecz się ma z koniczyną, którą należy kosić w początkach kwitnienia. Jedna saradella stanowi wyjątek, bo ją można później kosić, gdyż tak szybko nie twardnieje i nie traci na jakości, ale owszem podczas kwitnienia dopiero się najlepiej rozwija.

Wreszcie sposób przechowania siana także wpływa na jego dobroć. Przechowywanie na strychach nad stajniami, gdzie często i polepy brak, jest bardzo złem, nagannem, dlatego, że wyziewy stajenne przedostają się przez sufit, a nawet i cienką polepę, siano przejmuje się niemi i wskutek tego traci swój własny zapach, tęchnie, pleśnieje, jednem słowem psuje się stając się niesmacznem i niezdrowem.

Siano stanowi podstawę karmy zimowej dla krów dojnych i trudno bardzo obejść się bez niego i dobrze swoje bydlęta żywić, przezorny gospodarz pamiętać o tem będzie i zawsze będzie się starał mieć do rozporządzenia dostateczną ilość siana.

Słomy jest zwykle w gospodarstwach dużo, ale nie wszystkie gatunki słomy są równie na pasze dobre i tak słomy zbóż jarych, jęczmienia, owsa stanowią lepszą paszę dla bydła, jak słomy zbóż ozimych, a z tych wszystkich słom, słoma żytnia jest na paszę najgorszą i ją raczej na podściół używać należy. Słomy jare nietylko same przez się są lepsze, ale jeszcze i z tego powodu, że są często przerośnięte trawami koni-

czyną tak, że wtedy można je nawet uważać za gorszej jakości siano. Słoma z grochu, wyki, hreczki, stanowi dobrą paszę i lepszą jak wyżej wymienione, jednakże łatwo się psują, pleśnieją, tęchną, a jako takie są niezdrowe.

Plewy i strąkowiny z wyjątkiem plew jęczmiennych stanowią wcale dobrą paszę i lepszą jak słomy do których należą.

Doskonałą paszę dla krów na czas zimowy stanowią buraki pastewne. Zastępują one niejako paszę zieloną swoją wodnistością i doskonale wpływają na ilość mleka. Buraków jednak bardzo wielkiej ilości spasać nie należy, gdyż zbyt wielkie ilości szkodliwie działają na zdrowie zwierząt, a także i na jakość mleka. 20 kilogramów na dzień i sztukę niezbyt dużą, średniej wielkości, jest ilością zupełnie wystarczającą. Pasząc burakami należy dawać większe ilości siana i słomy a również dodatek paszy pożywnej jak n. p. otrąb jest koniecznie potrzebnym, gdyż buraki są paszą bardzo mało pożywną. Buraki należy podawać krowom posiekane i ze sieczką wymieszane.

Jednakże niekażdy gospodarz może być tak szczęśliwym, aby mógł uprawiać buraki, gdyż one wymagają gruntu lepszego, jednak mogą być do pewnego stopnia zastąpione innemi podobnemi roślinami jak marchew, brukiew. Spasając brukiew trzeba być ostrożnym i małe tylko ilości dziennie dawać, od większej bowiem ilości, mleko nabiera smaku gorzkiego. 7 do 10 kilogramów dziennie na sztukę, jest dawka zupełnie wystarczająca.

W braku wyżej wymienionych okopowizn — buraków, marchwi, brukwi — można także spasać krowami i ziemniaki, ale w znacznie mniejszych ilościach jak buraki bo najwyżej 12 kilogramów na dzień i sztukę. Ziemniaki spasa się na surowo, albo gotowane lub parowane; jeżeli się gotują to można dawać i większe ilości, gdyż tracą one wtenczas swoje szkodliwe działanie. Jednakże lepiej jest krowy karmić surowemi ziemniakami, dlatego, że przez gotowanie podnosi się tylko koszt żywienia, a ostatecznie nic się na tem nie zyskuje. Marchew, brukiew, ziemniaki zadaje się bydłu w ten sam sposób jak i buraki.

Okopowizna jest paszą wodnistą i mało pożywną, więc przedewszystkiem pamiętać należy o tem, aby d a w a ć w i ę k s z e i l o ś c i paszy suchej mianowicie s i a n a i s ł o m y i również więcej p a s z y p o ż y w n e j a mało objętościowej jak otrąb, m a k u c h ó w i t. p.

Jeżeli gospodarz uprawia większe ilości buraków, to i liści będzie miał więcej, a ponieważ trudno je ususzyć, a spaść również odrazu wszystkich nie można, więc w celu lepszego przechowania na czas dłuższy, dobrze jest w dołach je zakisić a taka kiszonka stanowi dla krów wcale smaczną paszę.

O kiszeniu, dołowaniu pasz będziemy mieli sposobność jeszcze zupełnie osobno omawiać.

Przy przeróbce buraków cukrowych na cukier, zostają resztki z buraków znane pod nazwą wytłoków lub wytłoczyn buraczanych. Te wytłoki bywają również używane na pasze dla krów i jeżeli kto uprawia buraki cukrowe i odstawia do fabryki cukru, to część tych wytłoków dostaje darmo. Jestto pasza nadzwyczajnie wodnista i mało pożywna. Wielkich ilości również dawać nie można, na jednę krowę 20 do 30 klgr. i dodać dobrze siana i paszy pożywnej.

Jeżeli kto mieszka w pobliżu browaru, to może tam dostać kiełków słodowych i młóta. Kiełki słodowe są bardzo dobrą i pożywną paszą, której można i do 2 klgr. dziennie na krowę dawać. Przed zadaniem trzeba kiełki sparzyć gorącą wodą w niewielkiej ilości i po ostygnięciu dopiero dawać.

Młóto można tylko spasać zupełnie świeże, dłuższy czas przechowane kiśnie i pleśnieje. Młóta można i do 15 klgr. na krowę dawać.

Opisane pasze są w powszechnem u nas użyciu, jednakże żywienie wyłącznie niemi byłoby za s k ą p e n i e

co do ilości ale co do jakości z wyjątkiem kiełków, które stanowią paszę bardzo pożywną.

Pasze te posiadają dużą objętość i bydle bardzo wielkich ilości ich zjeść nie może a tę ilość, którą potrafi zjeść jest nie wystarczającą co do treści, tj. co do pożywności. Wprawdzie bydle się obje, napełni sobie brzuch, ale pasza ta mało korzyści przyniesie i mimo tego, iż będziemy dawali dużo paszy, to jednakże mało będziemy dawali pożywienia i mleka też naturalnie mało mieć będziemy.

Z tego to powodu koniecznym jest dodatek takich pasz, które są pożywniejsze a małą posiadają objętość i za pomocą których my tę jakość pasz gosoodarskich poprowiamy, nadając jej więcej pożywności. Taką paszą nadającą się do tego celu jest ziarno, które również w gospodarstwie można sobie uprawiać, t. j. bobik, i już małe ilości osypki bobowej paszę znacznie poprawiają. Większych ilości nad $1^1/_2$ klgr. na krowę dawać nie należy, gdyż krowy łatwo się wtenczas zapasają.

W okolicach, gdzie dużo łubinu uprawiają, to i jego ziarno można jako dodatek w celu poprawienia paszy używać. Łubin jednakże przed użyciem musi być odgoryczony, aby stracił swoją goryczkę bo w przeciwnym razie bydle go nie tknie.

Przy fabrykacyi mąki ze zboża, pozostają odpadki zwane otrębami lub także grysem. Otręby pszenne stanowią bardzo dobrą paszę dla krów i do tego wcale nie drogą a dostatecznie pożywną. Zależnie od okoliczności można i do 3 kilogramów dawać na sztukę. Otręby zakupywać należy u rzetelnych kupców albo wprost w młynach, dlatego że mali handlarze, którymi zwykle są żydzi, ogromnie otręby fałszują dosypując piasku, lub w inny sposób zanieszczyszczając. Dobre otręby pszenne mają kolor żółtawy jużto ciemniejszy jużto jaśniejszy, zależnie od tego, z jakiej pszenicy pochodzą. Rozcierane w palcach nie powinny być szorstkie, nie owszem miękkie i delikatne, szorstkość wskazuje na zanieczyszczenie. Zanurzona ręka w otrębach powinna się dobrze omączyć.

Jeżeli gospodarza stać, a mieszka gdzieś niedaleko olejarni, to warto dokupić i odpadków z tej fabryki, które zowią makuchami. Lepiej jest w kilku większą ilość tych makuchów zakupić, albo także i przez kółko rolnicze, bo we większej ilości zakupione znacznie lepiej wypadają.

Makuchy stanowią pasze najpożywniejsze. Są one rozmaite, z siemienia lnianego, z rzepaku, z konopi. Najlepsze z tych dla krów są makuchy z siemienia lnianego, bo bardzo dobrze wpływają na mleczność u krów a nie psują tak smaku mleka i masła jak rzepakowe i konopne, które nadają smak goryczkowy. Wprawdzie makuchy lniane są najdroższe, ale często mimo tego mogą taniej wypaść jak daleko tańsze otręby. Weźmy n. p. ceny obecnie panujące w niektórych okolicach, gdzie jeden centnar tj. 100 klgr. otrąb pszennych kosztuje 4 złr. 50 ct. a taka sama ilość makucha z siemienia lnianego 7 złr. 50 ct. Jeżeli postanowimy dawać krowie 2 klgr. otrąb na dzień, to te dwa kilogramy kosztować będą 9 ct. Gdybyśmy zamiast otrąb chcieli dawać makuch to zupełnie wystarczy 1 klgr., bo ten jeden kilogram makucha tyle znaczy, co dwa kilogramy otrąb; a jeden kilogram makucha kosztuje 7 i pół centa. Więc jeżeli mamy kilka krów to ta oszczędność będzie tem większa a przez całą zimę uzbiera się spora sumka. A trzeba wziąść i to jeszcze pod uwagę, że krowa po makuchach lepiej się doi jak po otrębach. Makuchy sprzedają w postaci placków okrągłych, trzeba uważać, ażeby nie były spleśniałe, i po zakupnie trzymać w miejscu suchem.

A teraz kilka słów poświęcę na spisanie sposobów najlepszych przygotowania, przyrządzenia karmy dla krów.

Siano lepiej jest podawać w stanie długim, bo taki sposób zadawania odpowiada więcej naturze zwierzęcia. Je-

żeli mamy siana dużo to wtenczas możemy ująć troszkę sieczki ze słomy, a na to miejsce pociąć siano na sieczkę.

Słomę zadajemy w postaci sieczki, bo wtenczas możemy ją lepiej wymieszać z innemi paszami, a bydle nie będzie w stanie wybrać tego, co mu lepiej smakuje a resztę zostawić. Sieczkę należy ciąć dość długo tak mniej więcej na 5—10 ctm. (2—3 cali), zbyt krótka sieczka powoduje kolki u krów, które często stają się śmiertelnemi.

Jednakże nie zawsze całą ilość słomy jaką bydle ma dostać, tną na sieczkę, ale część słomy daje krowom na noc zamiast siana do przebrania.

Co się tyczy okopowizny, to się je sieka na dość drobne aby bydlęciu ułatwić pobieranie i zapobiedz udławieniu.

Siekanie zbyt drobno na papkę jest zupełnie niepotrzebne, przysparza pracy a taka pasza prędzej się psuje.

Siekać należy tyle, ile potrzeba na jeden dzień, siekanie na dłuższy przeciąg czasu powoduje psucie się okopowizny a u ziemniaków powoduje szkodliwe działanie, sprowadza bowiem częstokroć odęcia. Przed siekaniem powinna być każda okopowizna doskonale we wodzie opłukana z piasku i ziemi doń przylegającej.

Ziarno zadaje się krowom w postaci osypek lub śrutu nigdy wstanie całym. Bydle bowiem całego ziarna nie strawi i z kałem wydziela go na zewnątrz.

Jeżeli siano jest liche nadpsute, kwaśne, a dalej jeżeli się ma dużo słomy do skarmienia, a brak przytem okopowizny, to ażeby jedno uczynić nieszkodliwem a drugie smaczniejszem, robi się parzonkę.

Do robienia takiej parzonki trzeba mieć trzy skrzynie albo trzy beczki, takiej wielkości, aby w każdej zmieściła się całodzienna pasza.

Skrzynie napełnia się sieczką z tego siana i słomy i co się ułoży warstwę tej sieczki to trzeba ją dobrze zwilżyć ciepłą lub zimną wodą mocno utłaczając, ażeby nie było żadnych próżnych miejsc i w ten sposób postępując wypełnia się całą beczkę. Wody daje się tylko tyle, aby sieczka była dobrze wilgotną. Jeżeli są buraki to zamiast wody można ich dodać drobno posiekanych. Tak przyrządzona karma zaczyna się sama ogrzewać i trzeciego dnia jest gotową do użycia, ma wtenczas smak i zapach słabo kwaśny. Lepiej jest zamiast trzech skrzyni mieć cztery, bo wtenczas jedna skrzynia będzie przez dzień jeden schła i może być doskonale wyszorowaną. Wogóle jeżeli się robi taką parzonkę, to wykonywać trzeba tę robotę bardzo czysto i rzetelnie. Jeżeli damy za mało lub za dużo wody to pasza się łatwo zepsuje, również jeżeli nie będzie dostatecznie i równo uciśnięta. Skrzynie lub beczki muszą być po każdorazowem wyjęciu paszy doskonale gorącem ługiem wyszorowane a przynajmniej raz na tydzień wapnem gaszonem wodą rozrobionem tak zwanem mlekiem wapiennem wymyte, a to w tem celu, gdyż resztki paszy prędko kwaśnieją, i cała pasza nowonasypana zepsuć się może.

Można również innego parzenia używać, mianowicie na kilka godzin przed zadaniem karmy, polewa się sieczka gorącą wodą, a gdy ostygnie zadaje się krowom. Wody i tutaj nie należy dużo używać, tyle tylko, aby sieczka była dobrze zwilżona.

Tak jednej jak i drugiej parzonki *nie należy zawsze używać* lecz tylko można używać *w wyjątkowych wypadkach*, jak to wyżej powiedzieliśmy, gdyż takie parzonki osłabiają zdolność dobrego trawienia u bydła a nawet na pożywności tracą.

Również i tak zakorzenione u nas dawanie krowom podczas zimy rozmaitych zup jest *złem i fałszywem i dobrze na zdrowie nieoddziaływa i bydlęta powoli słabną*.

Ażeby żywienie krów było skutecznem to powinno być równomiernem, to znaczy, że gdy raz ułożymy sobie, że takie a takie pasze dawać będziemy to nam bezkarnie ich ciągle zmieniać nie wolno; bo nic tak źle nie oddzia-

ływa na wydajność mleka, jak ciągłe zmiany paszy. Jeżeli już konieczna potrzeba zachodzi zmiany to ta zmiana powinna być uskutecznioną bardzo powoli. Po trochu ujmuje się tej paszy, która ma być zmienioną a dodaje się tej, która ma być zaprowadzoną.

To samo odnosi się i do tej chwili na wiosnę, gdy już przychodzi pasza zielona.

Najgorzej jest odrazu przestać dawać karmę zimową a przejść do zielonej, bo wtedy mimo lepszej paszy, jaką jest młoda zielona pasza, krowy nietylko schudną, ale mleka ubędzie, więc koniecznie i tutaj trzeba stopniowo przechodzić z jednej karmy do drugiej, ujmując zimowej a dodając zielonej.

Koniecznym jest w karmie zimowej dla krów dodatek soli. Sól zaostrza apetyt, paszę czyni smaczniejszą i podnosi siłę trawienia. Sól najlepiej wymieszać n. p. z otrębami, jeżeli takowych się używa i razem z niemi maścić jak to mówię karmę.

Na jednę krowę wystarczy na tydzień ćwierć kilograma.

Dzisiaj w każdem mieście powiatowem, znajduje się handel, w którym sprzedają sól bydlęcą po 6 lub 6 i pół centa za kilogram.

Jeżeli się zakupuje większą ilość soli, to można to zakupno urządzić przez Wydział Krajowy we Lwowie, który zajmuje się rozprzedażą soli bydlęcej, a wtenczas znacznie taniej wypadnie.

Również zapominać nie należy, aby bydle miało pod dostatkiem świeżej i zdrowej wody. Krowy dobrze jest poić cztery razy dnia, bo wtenczas więcej wody wypiją a to tylko dobrze oddziaływa.

Co do częstości karmienia krów, to nie jest jeszcze rzeczą stwierdzoną co lepiej czy częstsze czy rzadsze karmienie, obecnie robią się w tym względzie w oborze szkoły rolniczej w Kobiernicach doświadczenia a wyniki z tychże będą w swoim czasie podane do wiadomości.

W każdem razie pamiętać należy, ażeby pomiędzy każdem karmieniem krowy miały zupełny spokój, potrzebny im koniecznie do przeżucia paszy.

I tak n. p. jeżeli karmę zadaje się trzy razy dnia, to zadawanie tejże można sobie rozłożyć w ten sposób:

godzina 5 rano	zadanie karmy
	dój
	pojenie
11 południe	poić
	zadanie karmy
	dój
4 po południu	poić
	dać troszkę siana przegryść
7 wieczór	zadanie karmy
	dój
	pojenie
	siano na noc.

Karmę zimową dla krów składamy zwykle z kilku pasz, a to dla tego, że w ten sposób możemy stworzyć karmę dobrą co do pożywności a będzie ona i smaczniejsza i chętniej bydło będzie ją jadło.

Kilka przykładów karmy najlepiej rzecz całą objaśni.

Na dzień i krowę.

1)	siana . . .	6	kilogramów
	słomy (sieczki)	4	„
	otrąb . . .	2	„
2)	siana . . .	5	„
	słomy . . .	4	„
	otrąb . . .	1	„
	osypki bobowej	1/2	„
3)	siana . . .	4	„
	słomy . . .	5	„
	otrąb . . .	1	„
	osypki bobowej	1/2	„
	makucha lnian.	1/2	„
4)	siana . . .	3	„
	słomy . . .	5	„
	otrąb . . .	2	„
	makucha . .	1	„
5)	siana . . .	5	„
	słomy . . .	5	„
	buraków . .	15	„
	otrąb . . .	1 1/2	„

	osypki bobowej	1	kilogram
6)	siana . . .	5	"
	słomy . . .	6	"
	ziemniaków .	10	"
	otręb . . .	1	"
	makucha . .	1	"

Jeżeli gospodarz swoją krowę zna i wie, ile ona mleka daje, to zauważywszy, że ona przed czasem zaczyna zbyt mało mleka dawać, to niech spróbuje dodać trochę więcej makucha lub otrąb, lub osypki bobowej a przekona się w kilka dni, czy ten ubytek mleka nie jest spowodowany zbyt lichą karmą, jeżeli tak to mleko przy zwiększeniu ilości paszy pożywnej także się powiększy.

Wreszcie pamiętać należy, że krowa w czasie, kiedy najwięcej mleka daje a więc po ocieleniu powinna dostawać więcej i lepszej paszy, której należy ujmować w miarę jak zaczyna mniej mleka dawać.

W ostatnich miesiącach ciężarności, kiedy już bardzo mało albo wcale mleka niema, trzeba uważać aby krowa się nie zapasała. Takie zapasanie się krowy przed ocieleniem ma swoje złe strony. Poród u takich krów odbywa się ciężej i często trafiają się nieprawidłowości w położeniu płodu, wyczyszczenie się krowy jest często utrudnione i zwykle u takich krów występuje gorączka po porodowa kończąca się zazwyczaj śmiercią, wreszcie i ciele od takiej krowy będzie małe i marne.

Ale z drugiej strony, jeżeli zapasienie krowy jest szkodliwem to tembardziej zbyt skąpe i niewystarczające żywienie jest także złem, krowa, że tak powiem zagłodzona nie jest wstanie dać dobrego cielęcia a i mleczność znacznie ucierpi.

Na tem kończę tych kilka uwag o żywieniu krów w czasie zimy, jest ich nie dużo, ale powoli będziemy je uzupełniać. Jeżeliby który z Szanownych Gospodarzy pragnął jakich wyjaśnień tyczących się żywienia lub wogóle chowu inwentarza to najlepiej zrobi udając się do Redakcyi kalendarza, podając przytem i warunki w jakich gospodaruje, a wszelkie wyjaśnienia będą Mu jaknajchętniej dane.

Kobiernice 6 grudnia 1897.

Adolf Poniński.

ZEMSTA TRUPA.

Napisał Władysław Orkan.

Wchodzimy do dymnej izbiny góralskiej. Ściany i powała świecą się, jakby lakierem pociągnięte — to dym sadzami je pomalował. Grube, nieociosane belki poleni[1]) dźwigają długie siągi smerekowych drzew. Piec szeroki z nalepą, ławy brudne koło ścian, łyżnik, półka na miski, konewki do góry dnem przewrócone, młynek przy drzwiach i parę niskich stołków — oto cały sprzęt, jaki się znajduje w piekarni.

Na glinianej, śliskiej podłodze dzieci się bawią struganiem patyczków; kot, wylizawszy co dopiero rynkę, przybliżył się milczkiem ku nim i bawi się obstrzępanemi sukienkami.

Przez dym, wypełniający od góry połowę piekarni[1]) widać kobietę, która przykłada na nalepę drew do ognia, to znów przystawia garnek z kapustą i odczerpuje warzechą wodę z żeleźniaka, napełnionego drobnemi ziemniakami.

Kobieta może mieć lat trzydzieści. Twarz szczupła, regularna i dwa czarne,

[1]) Poleń — parę belek pod powałą, na których suszy się drwa.

[1]) Piekarnia, izba dymna w przeciwieństwie do jasnej „izdebki“ lub „świetlicy“.

długie warkocze, wysuwające się z pod krasiatej chusteczki— miłe czynią wrażenie, gdy się na nią spojrzeć... Ubrana w katankę i czarną z białemi kropkami spódnicę wdzięcznie się zwija koło nalepy, wiotka i smukła jak habina, gdy się przechyła ku garnkom.

Przez zadymione szyby słonko pada prościutko na dzieci rozbawione na środku izby i pozłaca promieniami jasne kędziorki dwojga maleństw.

— Helo!... — odezwała się kobieta od nalepy — nie strugaj patyka, bo się okaliczysz, abo sobie drzyzgę wbijesz do paluszka. Lepiej idź zawołaj taty na obiad, bo już połednie. No, Hela! słuchasz, co ci mówię!?

Jasnowłosa Hela poskoczyła żywo do drzwi otwartych na oścież i wybiegła sienią do pola. Młodszy braciszek począł się figlować z kotem, a matka klękła przy nalepie i mówiła „Anioł Pański“, spoglądając na garnki, czy który nie skipi.

Odmówiwszy modlitwę, wstała i postawiła ławkę na środku izby. Następnie wyjęła miskę z za półki i odcedziwszy ziemniaki wysypała na nią; poczem kapustę omaściła skwarkami, wgarnęła do ziemniaków i poczęła mięszać łyżką drewnianą, odmuchując gorącą parę, która z miski buchała w górę.

Po ukończeniu tej czynności postawiła miskę na środku lawki, wyjęła łyżki z łyżnika i poukładała koło miski. Równocześnie wbiegła zadyszana Hela.

— Poco tak latasz? — zauważyła matka. — Nie możesz pomału iść? Nikt cię nie goni. Jeszcze sobie oczy ka wybijesz... Podej stołki. A tata nie idzie?

— Idzie... — odezwała się dziewczynka.

W tej chwili dało się słyszeć w sieni ciężkie stąpanie i do izby wszedł dorodny chłop, mało co starszy od kobiety, a rozrosły, jak smerek. Rzucił kapelusz w kąt na ławę i usiadł ciężko na stołku. Matka siadła na końcu ławy i podała dzieciom małe, drewniane łyżki.

— Helo, zmów pacierz przed jedzeniem... — rzekła do dziewczynki, przyciągając ją ku sobie i głaszcząc jej jasne kędziorki.

— Jee!... — oganiało się dziecko z grymasem.

Chłop, nie patrząc, sięgnął po łyżkę i począł jeść.

— Widzisz... — mówiła mu z wyrzutem kobieta — ty nigdy pacierza nie zmówisz, to i dzieci się tak uczą... Helę teraz muszę naganiać do pacierzy, a jak była mniejsza, to się sama garnęła. Jaki ojciec, takie wszyćko.

Jedz! — oburknął chłop — i nie gadaj. Dość mam tego trzeszczenia poza uszy. Dziecku daj spokój. Jak podrośnie to się nauczy.

— Ho! mocny Boże! Nauczy sie ta potem, jak za młodu nie przywyknie!... — mówiła, jakby do siebie. — No, Helu!... przeżegnaj-że się chociaż i weź łyżkę.

Hela podniosła leniwo rączkę do czoła:

— ...mię Ojca i Ducha ...siętego...

— Jakże ty mówisz? — przerwała jej matka — W Imię Ojca... wyraźnie!... i Syna... na piersi rączkę!... i Ducha...

Kapryśna Hela, która dotąd ledwo wstrzymywała łzy, rozbeczała się przy słowie „i Ducha“ na głos.

— Hela! nie dostaniesz obiadu... — rzekła surowo matka i odsunęła ją od siebie. Ta jeszcze głośniej poczęła szlochać. Matka wzięła łyżkę i poczęła jeść razem z mężem i małym Stefkiem.

Hela, wypłakawszy się, widząc, że to nic nie pomoże, przysunęła się ku ławce, przeżegnała potem wyraźnie i spojrzała na matkę nieśmiało.

— No widzisz, że umiesz, ino wykręty masz zawsze... — Przyciągnęła dziewczynkę, ucałowała w główkę i podała jej łyżkę.

Wszyscy pożywali obiad jakiś czas w milczeniu.

— Jest jeszcze co? — rzekł mąż, kładąc łyżkę.

— Są kluski z mlekiem, ale ojcu trza ostawić, jak nadejdzie. On inszego jeść nie może, a kto wie czy ta ka co dostał;..

— Ty ino ojca pasiesz!... — odezwał się gniewnie chłop. — Ojciec nic nie robi, mógłby zjeść byle co. Ja się napracuję, narobię, jak nieboskie stworzenie, a tu nika nic... Djabli z takiem życiem!

— Ej Ignac, nie obrażaj Boga! — mitygowała go łagodnie żona. — Mamy chwała Bogu co jeść, nic nam nie brakuje; a że robić jest co, toć i za to Bogu dzięki. Bo jakożby człek żył bez roboty? Na ojca się nie pociekaj, bo nie masz o co.

— Oj Ignac, Ignac!... — mówiła po chwili z łagodnym wyrzutem — proś Boga, żeby nam szczęścił, a nie karał za to, że ojcu dajesz żebrać. Przecie to i grunt jest i nas jeszcze mało; przy nas by się łatwo wyżywił. Choć to nie mój rodzony ojciec, bo twój, alebym mu łyżki strawy nie zazdrościła. On na stare lata włóczyć się nie może, a ty go z chałupy wyganiasz. O lepszego ojca trudno; a ty go tak nie szanujesz. Uzbiera co, to ci zaraz daje...

— Bo powinien!... — mruknął chłop.

— Powinien, padasz?... Toś ty powinien żywić go na starość, kie cię wychował i oddał grunt. Pamiętaj, żeby się kiedy własne dziecko z tobą tak nie obeszło!... Pan Bóg litościwy, ale i sprawiedliwy...

— Dość tego! — krzyknął groźnie mąż. — Kazań mi tu nie praw nademną! Czy myślisz, że stary nie ma pieniędzy? Ale skąpiec, sknera! Woli chodzić po chałupach, jak se żyć po pańsku z uskładanego grosza. Mnieby trza było woły kupić to nie da...

— Bo nie ma!... — zaprzeczyła energicznie.

— Musi mieć!... Kaby podział? Ty mi Nasta nie gadaj, ja wiem co robię.

— Rób, żeby cię ino Pan Bóg nie skarał!...

Trzeba zauważyć, że Ignac w czasie tej rozmowy sięgnął na nalepę po garnek z kluskami, i wlawszy mleka, kończył obiad. Żona nie śmiała mu już robić żadnych uwag.

Teraz wstał, przeciągnął się, aż kości zatrzeszczały w stawach, i popatrzywszy ironicznie na żonę, wyszedł z izby.

— Przed wieczorem wrócę od siąg. Ino zamiast kazania, przyrządź lepszą wieczerzę! — rzucił na odchodnem.

Kobieta popatrzyła za nim i westchnęła ciężko do jakiejś myśli; potem zebrawszy łyżki, wlała wodę na miskę, umyła i poukładała za półką.

— Ehe! jeszcze cielęciu mam dać wody... — szepnęła do siebie — Helu! podej mi cebrzycek!...

Dziewczę skoczyło po naczynie, a matka zlawszy ziemniaczarkę, omaściła mąką i miałką solą — i poniosła do stajni...

Mały chłopczyk bawił się z „trusiami“ na środku izby, głaszcząc je po lśniącej sierści.

— Stefciu zostań, ja trusiom przyniesę koniczyny!... — odezwała się z szepleniem dziewczynka i pobiegła szybko na pole.

Mały Stefek, nie namyślając się długo, przegramolił się przez wysoki próg i dalejże za siostrzyczką w pole.

W chałupie nikogo — oboje drzwi na oścież otwarte. Króliki tylko skaczą i gonią się po wilgotnej podłodze. Słonko przechyliło się już z południa i resztkami dłuższych promieni pada na szyby czerwono-brudne od gęstej sadzy dymu. Roje much latają z garnka na garnek, to biją w okna, a dudnią jak cały ul trzmieli. Jeden kot, spokojny, usadowił się na oknie do słonka i przymrużając oczy, udaje, że spi, a baczy na każdy najmniejszy szelest..

Zaszeleściało koło okna i cień się złamany poza szyby przesunął. Kot spojrzał jednem okiem i znów zasnął. Widać nic podejrzanego. W sieni ode-

zwał się ciężki, posuwany krok — i na progu stanął pochylony wiekiem starzec. Twarz miał pomarszczoną, zaschłą o ostrych rysach, wąs biały, szczecinowaty, pod wielkiemi, siwemi brwiami przygasłe, siwe, lecz dziwnie miło patrzące oczy... Białe kosmyki włosów wysuwały się na szyję z pod strzępiatego kapelusza. Krótka, siwa charuka, koszula brudna, kij i przewieszona lniana torba — dopełniały resztę obrazka.

Gdy stanął we drzwiach, obejrzał po izbie — potrząsnął głową zdziwiony, że nie zastał nikogo i usiadł na progu, a z piersi wypadł cichy, stłumiony jęk, jak brzmienia strun rozstrojonej cytry, kiedy się ją na stole kładzie. Następnie zdjął kapelusz z głowy, rzucił na ziemię i przeżegnawszy się powoli, począł mówić pacierz. Ręce mu opadły, bezwładne, jak drewno... A on patrzał się w okno, do słonka i ustami poruszał... Swiatło matowo-czerwone od brudnych szyb padało na łysą głowę dziada, to w półcieniach spadało po kosmykach białych włosów i jeszcze bardziej zbliżało tę pomarszczoną, suchą twarz do żółtej maski trupiej. W dwóch tylko sinych punkcikach tli się jeszcze życie, ale mdłe, jak światło dopalającego się kaganka — i ono wnet zagaśnie... Tych dwoje siwych ócz pobiegło gdzieś daleko przez czerwone światło szyb... Może ze wspomnieniem gdzieś w dawne lata — a może z pacierzem po promieniach, co łącza oczy ze słonkiem — dalej jeszcze... ku Bogu... kto wie? Twarz jednako pomarszczona nie zdradzi, a poruszające się machinalnie wargi mogą i wzruszeniem drżeć i głodem... Bóg to raczy wiedzieć.

W sieni, za plecami dziadka stanęła kobieta.

— A, to wy tatusiu!...

— Ja, dziecko, ja... — rzekł starzec drżącym, słabem głosem i zwrócił głowę ku niej, a widząc, że stoi z cebrzykiem i nie może przejść koło niego do izby — zgratał się powoli i powlókł ku ławie pod okno... kobieta weszła, postawiła cebrzyk w kącie.

— Chce się wam jeść tatusiu? — spytała pieszczotliwie, całując dziada w rękę.

— E nie, Nastuś, nie... ino tu boli... — wskazał ręką na piersi — Tu... tak duszno...

— O la Boga! — lamentowała kobieta — trza przecie co radzić...

— O, nie trza... nie... Nic nie pomoże...

Łzy zaświeciły mu w oczach i stoczyły się powoli, jak ziarnka po suchej twarzy. Nastka rozpłakała się.

— Przecie jeszcze nie tak źle? — mówiła przez łzy.

— O, nie... nie... — wyjęczał stary i objął łagodnie głowę synowej.

— Tatusiu może się położycie? Pościelę wam w izdebce.

— Dobrze dziecię, dobrze...

Wzięła starego pod rękę i przeprowadziła do izdebki.

— O, tu wam będzie dobrze...

— Bedzie... bedzie... — szeptał machinalnie stary. Synowa poniosła na jedno łóżko „dwa zagłowki“, pierzynę.

— No legnijcież, prześpijcie się... A może się mleka napijecie?

— O, nie, nie...—oganiał się stary. Popatrzył miło na synową.

— Tyś dobre dziecko... — począł szukać drżącą ręką w zanadrzu. Wyjął zawiniątko, podał jej.

— Naści, przyda ci się .. — Nastka cofnęła rękę.

— Schowajcie tatusiu. Wam się prędzej przyda.

— E, mnie już nie trza, nie, schowaj...

Kobieta wzięła, podniosła wieko skrzyni i wrzuciła. Stary się przeżegnał powoli i położył na łóżku... Synowa wzięła pierzynę, by go przykryć.

— Dej pokój — rzekł jej ojciec — Dobrze tak...

Popatrzał na nią serdecznie.

— Tyś dobre dziecko —. powtórzył — niech ci Bóg... — i wzruszenie, czy osłabienie nie pozwoliło mu dokończyć. Przymrużył oczy. Nastka w przekonaniu, że usnął, wyszła cicho do piekarni. Równocześnie dzieci wpadły z hałasem do sieni.

— Cicho! — szepnęła matka dobitnie — dziadek spi w izdebce.

— Spi?... — zatrwożyły się dzieci i natychmiast się uciszyły. Hela rzucała trusiom po szczypcie koniczyny na podłogę, a Stefek głaskał je po miękkiej sierści.

— Jedzą tlusie — mówił ze śmiechem do matki — Jak się im uszy trzęsą!

— Dobrze, dobrze, — rzekła matka — ino cicho!

Siadła na ławie, przysunęła koszyk ze ziemniakami, poczęła skrobać i rzucać oskrobane do cebrzyka po obrączki wypełnionego wodą.

Tymczasem w izdebce dziadek spał. Ciężki oddech mięszał się naprzemian z regularnym chodem staroświeckiego zegara. Tętno serca starego i chód miarowy zegara wyprzedzały się, to mijały jakby walczyły ze sobą o pierwszeństwo. Wreszcie zwyciężył flegmatyczny zegar i oddech ustał zupełnie... W izbie słychać tylko było miarowe uderzenie zegara. Czasem mysz zaszeleści za piecem, to znów robak odezwie się wierceniem w ścianie — i znowu to samo miarowe, jednostajne: „tik tak...“

Obrazy patrzą się ze ścian bezmyślnie. Ich twarze, zbliżone do siebie podobieństwem niepodobieństwa, uśmiechają się niby to smucą — podług tego, jak im kazał pędzlista, czy farbiarz.

W piekarni zaś kobieta skrobie ziemniaki, a myśli jej latają Bóg wie po czem... Twarz tylko zdradza tę podróż myśli, bo się rozjaśnia, to schmurza. Ot i teraz — dwie łzy stoczyły się po gładkiem licu i padły na twarz chłopczyny, który zasnął na podołku matki... Hela gdzieś lata po polu, ani się nawinie do izby. Ot, jak zwykle dzieciska.

Nagle kobieta, tknięta jakąś myślą, osunęła leciuchno chłopca na ławę i wyszła do izdebki. Wchodząc cicho otwierała drzwi, by starego nie zbudzić... Posunęła się bosą nogą do łóżka i nachyliła nad twarzą śpiącego. Długo tak stała i patrzała w milczeniu, a oczy jej rozszerzały się powoli — przerażeniem...

Stary spi—a oddechu nie słychać... Serce jej uderzyło gwałtownie. Wzięła ojca za rękę — ręka bezwładna, sztywna jak drewno..

— O Jezu!... — wyszeptała kobieta i osunęła się na kolana przy łóżku. Jeszcze nie chciała wierzyć. Dłonią pomacała twarz starca — twarz zimna, oczy przymknięte, tylko usta rozchylone, jak brama, którą ulatuje dusza z ostatniem tchnieniem...

— O Jezu! — zajęczała głośniej, oparła twarz o krawędź i szlochała długo... potem poczęła szeptać pacierz za umarłych.

Modlitwa uspokoiła ją. Podniosła się zwolna i chwiejnym krokiem przeszła do piekarni. Tu nikogo — tylko chłopczyna śpi pod oknem na ławie, uśmiechnięty, jasny... Postała chwilę na środku izby, nie wiedząc na razie, co robić... „Iść po ludzi nie można, bo daleko do chałup, a tu wieczór na ramieniu. Zresztą, jakże tak chałupę odejść... Żeby choć Ignac nadszedł!...“ Wreszcie namyśliła się krótko. Otarła fartuszkiem łzy, które jej zaschły na licu — i przeszła znów do izdebki... Tu otwarła skrzynię i poczęła wyciągać bieliznę: koszulę, płócienki lniane. Rzeczy te poukładała na ławce, podeszła do łóżka i poczęła delikatnie ściągać łachmany starego. Czynność ta nie była łatwa, bo trup już drewniał. Pomogły jej zręczność i poświęcenie... W krótkim przeciągu czasu rozebrała nieboszczyka i ubrała w czystą bieliznę. Następnie przykryła go nowem prześcieradłem, złożyła ręce na piersi, wzięła ze stołu krzyżyk i włożyła w dłonie umarłemu... Po tej czynności klękła przy łóżku. odmówiła jeszcze krótką modlitwę, westchnęła ciężko. wstała i przeszła do piekarni, do zajęć gospodarczych.

Zmierzchło się już zupełnie. Przy zorzy, padającej z okna wypłukała ziemniaki i „wsuła“ do garnka. Miała się wziąść do zapalania, kiedy wszedł mąż.

— To jeszcze nie palisz na wieczerzę? E cóżeś ty u dyabłów robiła? — krzyknął groźnie od progu. Kobieta drgnęła na te słowa.

— Nie gadaj — odrzekła, wstrzymując się od płaczu — Tatuś umarli... — I zapłakała głośno.

— Co? ojciec umarł? padasz... kaz leży? — spytał łagodniej.

— W izdebce...

— W izdebce?! i pocóżeś go tam zaniesła?

— Sam poszedł... Idź zmów pacierz.

Chłop się poruszył. Kobieta łagodnie zwróciła się ku niemu.

— Ignac! Nie bądź markotny, odziałach nieboszczyka w twoją bieliznę...

— Co?! — krzyknął głośno.

— Przecie trudno go było w łachmanach ostawić... — usprawiedliwiała się.

— A niech cię!... — Niedokończył przekleństwa — gotuj prędko wieczerzę!

Sam poszedł do izdebki. Ciemno było zupełne. Blada „zarża" biła o szyby Ignac otworzył szafe, wyjął świecę, zapalił i postawił ją na stole. Na łóżku zobaczył nieboszczyka. Światło świecy padało z boku na niego. Zdawało się, że śpi, takim łagodnym wyrazem błyszczała pożółkła twarz.

Ignac rzucił się ku łachmanom i począł je gorączkowo przerzucać. Przetrząsnął wszystkie kieszenie, obmacał szwy. Snać nie znalazł, czego szukał, bo się skrzywił i spojrzał na trupa.

— Musiałeś kajsi inędy pieniądze schować. Żal ci było dać synowi? — rzekł z urąganiem i postąpił ku łóżku.

— A to wściekllina baba! nowiutką koszulę mu wdziała. Cóż ja będę miał do kościoła? Umarłemu co to wystarczy...

Z temi słowy wyciągnął rękę do trupa, wyjął krzyżyk z jego dłoni, rzucił na stół, następnie chwycił rękaw, by ściągnąć koszulę z ojca-nieboszczyka...

Dziwnym przypadkiem dłoń swoją zaplątał między palce umarłego. I stała się straszna rzecz Palce nieboszczyka zwarły się i objęły dłoń Ignaca, jak żelaznymi kleszczami... Syn wydał okropny ryk z przerażenia i strachu — i padł bez duszy przy trupie ojca . . . .

. . . .

Na trzeci dzień był jeden pogrzeb dla ojca i syna. Pochowano ich w jednej szerokiej trumnie... Ojciec nie puścił syna. Rozłączeni za życia — w mogile razem spali. I było im dobrze. Robactwo nie kłóciło się o ich ciała...

Poręba Wielka 1897.

Żarty i dowcipy.

Kupcowa (kładąc na stole 50 ct.). Proszę pana doktora mnie tak piersi bolą i w gardle dusi...

Doktór (po opukaniu i osłuchaniu pacyentki). Nie ma nic niebezpiecznego to katar, trzeba przez jakiś czas, żeby pani nie wychodziła z domu. Lekarstwa żadnego nie przepiszę, bo nie potrzeba.

Kupcowa (zabierając ze stołu położone miedziaki). Ny, jak nie trzeba, to nie trzeba.

Nielubiąca mówić Wojciechowa.

— Matko a coście dali za swego prosiaka?

— Ooo! niechże mi jegomość da święty spokój. Kogo nie spotkam każdy się ciegiem pyta: a coście dali za tego prosiaka? Jużem mało sto razy powiedziała, że tyla a tyla; przecie człowieka od tego gadania już i gęba boli.



Abramek w opałach.[1]

Było to już dosyć dawno. We wschodniej Galicyi koło Zaleszczyk, wracał późnym wieczorem żyd Abramek do domu przez pola. Aż tu nagle zawyły wilki, a żydzisko aż ścierpnął ze strachu. O całej tej przygodzie sam Abramek tak opowiada:

„Aj waj! wilki już lecieli i bez to ja muszałem uczeknąć! Na moje ścięście buło niedaleko bardzo grube wierżbe i całkiem puste od wypruchnienie; ja złapiłem z rękim za gałąź i schowałem se z tłómockiem w te dżure... Ale ja nie zdążiłem całkiem włazić w te wierżbe; kiedy przylecieli dwa wilki, potem dżeszęc, potem sto, tysząc i jeszcze więcej! Uni wszyscy wyli, warcieli, latali kole wierżbe i włóczyli

[1]) Słowa w cudzysłowie są wyjątkiem z dzieła K. Machczyńskiego: *Mozajka wilcza*, wydanego przez księgarnię Paprockiego w Warszawie i Zwolińskiego w Krakowie. Życzliwej uprzejmości księgarni Paprockiego zawdzięczamy zezwolenie na reprodukcyę ryciny z powyższego dzieła.

z nosem po żeńi. Ślipie to uni mieli jak szwyce, a od te ślipie buło widno jak na łuminacye... Potem uni zacieli wypatrywać do góry i skakać na wierżbe, drapać te stare drzewo i pokazować zębów... Aj waj! jakie uni mieli zęby! Uni tak skakali godzinę, może dwie, może dżeszęc, ale nie mogli włazić we środek, ja szedzałem cicho, ale mnie buło straśnie żymno; to, coby sie zagziać, ja wzionem jedne paćke tabaki i sobie z niego zażiłem. Una mnie zaraz wykręciła w nos i ja bardzo głośno kichnułem; a jak ja kichnuł, to wilki odskoczyli nazad. *A gite gesieft!* — pomiszlałem, wilki sie boją tyż. Ale uni zaraz przilatali, a jak uni przichodzili napowrót, to ja duchem znowu zażiłem tabaki i znowu sobie kichnułem..."

I długo jeszcze Abramek musiałby był kichać, gdyby nad ranem nie nadjechali ludzie po drzewo do lasu i po odpędzeniu wilków nie uwolnili żyda ze suchej wierzby.

O sądach przysięgłych.

Napisał Kazimierz Głębocki.

A. Wstęp.

I. Dlaczego lud został powołany do udziału w sądach?

Sądy przysięgłych istnieją w Austryi od 1873 roku. Dawniej nie znano ich u nas, choć były już dawno gdzieindziej, jak w Anglii, Francyi i w innych krajach. Przed wprowadzeniem sądów przysięgłych urząd sędziego sprawował tylko stały sędzia, urzędnik rządowy; z czasem przekonano się jednak, porównując sądy zagraniczne z austyackimi, że zbadanie sprawy będzie wszechstronniejsze, a tem samem i wyrok sprawiedliwszy, gdy większa liczba osób, różnego wykształcenia i różnych poglądów, bierze udział w sprawie. Stąd obok urzędników, powołano do sądzenia sprawy obywateli: rolników i kupców, włościan i rzemieślników, bogatych i ubogich, ludzi wszelkiego stanu, zawodu i stopnia wykształcenia.

Zasiadł więc i lud w sądzie, a przez to przyznano mu zdolność i rozum, potrzebny do rozstrzygania ważnych spraw, decydujących o życiu, czci, wolności i majątku współobywateli.

Powołano jednak obywateli do sądu nietylko po to, aby wydawali wyroki na zbrodniarzy, lecz żeby tępili zbrodnię w jej zarodku.

Przyglądając się różnego rodzaju zbrodniarzom, poznając w sądzie rozmaite wybiegi i manewra, używane przez oszustów, aby ludzi podstępnie wyzyskać, przyglądając się środkom, używanym przez złodziei, sędzia powinien korzystać z doświadczenia, jakie w sądzie zdobył i przestrzegać innych przed niebezpieczeństwem.

II. Obowiązki sędziego przysięgłego.

Sędzia przysięgły powinien być:
a) sprawiedliwy,
b) roztropny, uważny.

B y ć s p r a w i e d l i w y m, znaczy nie rozróżniać podczas urzędowania swego żadnych stronnictw politycznych, lub wyznań i narodowości; chłop nie powinien uprzedzać się do szlachcica, katolik do żyda, stojałowszczyk do socyalisty lub ludowca. Sąd góruje nad wszystkiemi stronnictwami, a jego wyroki są zwykle nieodwołalne; wobec tego więc, że wyroki sądów przysięgłych rzadko bardzo zostają zniesione, a sprawy pod rozpatrzenie nowych są-

dów oddawane, powinien sędzia pamiętać o tem, by się nie dać unieść względom ubocznym, uprzedzeniom i nienawiści, których skutki dla podsądnego mogą być straszne.

Być sprawiedliwym, znaczy nie uważać na żadną opinię, z którą się inni narzucają w Izbie obrad, jeżeli opinia tu nie jest poparta przekonywującemi dowodami; nie poddawać się ani trwodze wobec gróźb, ani też mięknąć wobec pochlebstwa.

Aby więc przygotować się do wydania sprawiedliwego wyroku, trzeba się zastanowić nad następnemi pytaniami:

1) jaki jest cel kary?

2) jakim powinien być wymiar kary ze względu na charakter zbrodni i na osobę zbrodniarza?

III. Cel kary.

Karze się zbrodniarza, aby go odstraszyć od nowej próby, aby zapobiedz powtórzeniu się podobnych przestępstw, zarówno przez ukaranego, jak przez innych.

Obok tego celem kary jest poprawa ukaranego, o ile to jest możliwe, gdyż nieraz przez złe urządzenie więzień wspólnych, przez zawiązywanie stosunków z innymi zbrodniarzami, wracają ludzie z więzień gorszymi, niż do nich weszli, a brak zaufania ze strony ogółu, prześladowania i przeszkody w zdobyciu godziwej pracy, niejednokrotnie pobudzają raz już karanych do nowych zbrodni

Z tego to powodu winien sędzia, przed wydaniem wyroku skazującego lub uwalniającego, pilnie rozważać charakter obwinionego i okoliczności towarzyszące popełnionemu przezeń przestępstwu.

Okoliczności te są dwojakiego rodzaju:

1) łagodzące,

2) obciążające.

IV. Okoliczności łagodzące.

1) Wiek poniżej lat 20, gdyż człowiek w wieku dziecinnym nie posiada ani tej rozwagi, ani tej mocy nad sobą, jaką ma człowiek dojrzały, stąd łatwo ulega namowom, naśladuje złe przykłady, szczególniej, jeżeli pozostawiony był od dzieciństwa bez opieki. W tym wypadku kara więzienia, szczególniej, gdy dostaje się do wspólnego więzienia razem z dorosłymi, psuje charakter dziecka i czyni go jeszcze bardziej niebezpiecznem. Stąd sędzia powinien dobrze uważać na zachowanie się obwinionego niedorostka w sądzie, wypytywać świadków o poprzedniem jego życiu i charakterze, i odpowiednio do tego stosować swój wyrok.

2) Popełnienie zbrodni wskutek nędzy; nędza, głód obezwładnia człowieka, czyni go niezaradnym; odmowa pomocy w takich okolicznościach nietylko wywołuje rozpacz, ale budzi w nim nienawiść do ludzi, obojętnych na jego cierpienia, na jego położenie bez wyjścia i wtedy staje się on zdolnym do popełnienia czynu zbrodniczego, do którego miałby wstręt, gdyby mógł zarabiać w uczciwy sposób.

Sędzia, mając do czynienia z tego rodzaju obwinionym, powinien szczegółowo wybadać jego i świadków co do przyczyn, które go doprowadziły do nędzy, czy pochodziły one z jego winy, z próżniactwa, czy z okoliczności niezależnych, czy usiłował oskarżony w sposób godziwy zaradzić nędzy, czy spuszczał się tylko na pomoc innych, czy trudno w miejscu zamieszkania o pracę i t. d.

3) Popełnienie zbrodni w uniesieniu gwałtownem, wskutek doznanej krzywdy; n. p. zabójstwo popełnione przez męża na żonie i kochanku, schwytanych na gorącym uczynku cudzołóstwa. W tym wypadku należy uważać na okoliczności towarzyszące: czy małżonkowie żyli z sobą, czy byli rozłączeni? czy żona jawnie okazywała chęć rozłączenia się z mężem, a ten ją gwałtem przytrzymywał, czy nie i t. d.

4) Popełnienie zbrodni przez człowieka chorego. Jest dużo waryatów, o których zwykle nie wie

się, do jakiego stopnia wiedzą, co czynią; o ich więc odpowiedzialności rozstrzygnąć może najlepiej lekarz chorób umysłowych i gdy sędzia ma jakąkolwiek wątpliwość, czy ma do czynienia ze zdrowym, czy z chorym, powinien żądać wezwania lekarza chorób umysłowych i na jego sądzie polegać.

5) Popełnienie zbrodni za namową drugiego, z bojaźni lub posłuszeństwa: n. p. ojciec zmusza dzieci, mąż żonę, a w razie nieposłuszeństwa dręczy dotkliwie.

6) Dobrowolne powstrzymanie się winowajcy od wyrządzenia większej szkody, mimo, że nadarzała mu się do tego sposobność.

7) Wstrzymanie się dobrowolne przez oskarżonego, czyli tak zwane usiłowanie zaniechane; n. p. złodziej wdarł się przez włamanie drzwi do mieszkania i cofnął się przed dokonaniem kradzieży, lub morderstwa.

8) Dobrowolne powstrzymanie się winowajcy od wyrządzenia większej szkody, pomimo, że nadarzała mu się do tego sposobność.

9) Gorliwe usiłowania przestępcy wynagrodzenia szkody wyrządzonej.

Oto są rozmaite okoliczności łagodzące, jakie ustawa wymienia przykładowo, pozostawiając rozwadze sędziego obmyślenie innych. Na sędziach przysięgłych ciąży więc ważny obowiązek dokładnego, szczegółowego rozpatrzenia sprawy, aby wszelkie okoliczności łagodzące, jakie dojrzą podczas przesłuchiwania stron i świadków, mogli uwzględnić w wyroku. Wielką krzywdę przynosi ogółowi sędzia nieroztropny, ociężały, obojętny; budzi on brak zaufania do sądów obywatelskich, do sprawiedliwości ludzkiej; przyczynia się on do wyrobienia złej opinii o sądzie, jaka istnieje wśród wielu, a którą wypowiedziała nasza wielka poetka Konopnicka w swym wierszu „Przed sądem:“

„I był (ów sąd) ciemny i chłodny,
I bezlitośny i łez ludzkich głodny,
I nigdy dla nich nie mający słowa
Miłości bratniej, i taki surowy,
Tak spiskujący w półkole
Na ludzką nędzę i ludzką niedolę,
Że Chrystus, co stał tam w pobliżu,
Zdawał się cierpieć i drżeć na swym krzyżu“.

Z drugiej jednak strony sędzia, który uniewinnia winnych, szkodzi niewinnym, gdyż, dzięki bezkarności, ośmiela do krzywd, zniesławiania, okradania i t. p. To też sędzia sprawiedliwy powinien bacznie uwzględniać zarówno okoliczności łagodzące, jak i obciążające. Na te drugie zwraca szczególną uwagę prokurator (oskarżyciel urzędowy), jak na pierwsze — obrońca. Nie należy jednak czekać, zanim oskarżyciel i obrońca zwrócą uwagę na oba rodzaje okoliczności, ale podczas postępowania dowodowego, t. j. podczas przesłuchiwania świadków, znawców i oskarżonego, należy samemu odróżniać oba rodzaje dowodów, ażeby następnie nie poddać się urokowi mowy oskarżyciela lub obrońcy, i sądzić niezawiśle.

V. Zachowanie się sędziego przysięgłego podczas sprawy.

Sędzia przysięgły słucha świadków, znawców, obwinionego i przeglądać może rozmaite dowody piśmienne, aby dać stanowczą odpowiedź na pytanie, czy oskarżony jest winien, czy nie.

Są 3 rodzaje pytań, na jakie sędzia powinien odpowiedzieć:

1) Pytania główne: czy oskarżony jest winien popełnionego czynu, o jaki go oskarżają i czy jest za czyn ten odpowiedzialny?

Jeżeli przysięgli sądzą, że choć czyn ten został spełniony, ale oskarżony nie zasługuje na karę, czy to dlatego, że podczas popełnienia zbrodni był niepoczytalny, czy z innych powodów, wówczas odpowiadają: nie winien.

2) Pytania wypadkowe (ewentualne), które bywają czasami zadawane przysięgłym obok pytania głównego: jeżeli oskarżony nie jest winien popełnienia cięższego przestępstwa, czy nie jest on winnym lżejszego przestępstwa?

3) Pytanie dodatkowe, dotyczące okoliczności łagodzących lub obciążających i wpływające na wymiar kary, na jej obostrzenie lub złagodzenie.

Pytania te dane są sędziom wówczas, gdy ci na pytanie główne odpowiedzą: winien.

Ponieważ sędzia ma odpowiedzieć na pytanie, dotyczące winy lub niewinności, a odpowiedź jego oparta jest na dowodach, dostarczonych przez świadków, strony, znawców, więc sędzia przysięgły w jak największem skupieniu przysłuchiwać się powinien odpowiedziom świadków i znawców; przytem powinien sędzia zwracać uwagę nietylko na to, co świadek mówi, ale na stosunek pokrewieństwa, interesa, przyjaźni lub nieprzyjaźni, w jakim świadek pozostawał przed rozpoczęciem procesu do oskarżonego.

W razie sprzeczności, jaką spostrzeże sędzia w zeznaniach świadków, może on żądać konfrontacyi, czyli stawiania ich sobie do oczu i wypytywania każdego z osobna, ażeby sprawdzić, skąd sprzeczność pochodzi, bo trudniej jest skłamać w oczy niż po za oczy.

Główne zasady zachowania się sędziów w Izbie radnej, w celu wydania wyroku, ich obowiązki i prawa czyta sędziom towarzyszom starszy sędzia przysięgły po odejściu do Izby obrad.

Bliższe wyszczególnienie prawa i obowiązków sędziów przys. przeczytać należy w ustawie, z której przytaczamy postanowienia o sądach przysięgłych.

B. Ustawa o Sądach przysięgłych.

1. O Sądzie przysięgłych w ogólności.

§ 297. W siedzibie każdego Trybunału pierwszej instancyi, odbywać się będą co trzy miesiące zwyczajne posiedzenia Sądu przysięgłych i to w Sądach, podlegających temu samemu Trybunałowi drugiej instancyi w porządku przez tenże oznaczyć się mającym. — W Wiedniu odbywają się zwyczajne posiedzenia Sądu przysięgłych co miesiąc, w miastach innych, w których prezydent trybunału drugiej instancyi zarządzić to uzna za potrzebne, co dwa miesiące.

Jeżeli liczba lub ważność przedłożonych oskarżeń tego wymaga, może on postanowić odbycie nadzwyczajnego posiedzenia sądu przysięgłych.

Trybunał drugiej instancyi postanowić może, z przyczyn nader ważnych, żeby posiedzenie Sądu przysięgłych odbyło się zamiast w siedzibie Trybunału pierwszej instancyi, w miejscu innem.

§ 298. Zwyczajnego posiedzenia Sądu przysięgłych nie wolno pierwej zakończyć, zanim nie orzeczono o wszystkich sprawach karnych, względem których poddanie pod oskarżenie było już prawomocnem w czasie otwarcia posiedzenia. W przypadkach, w których to, w czasie otwarcia posiedzenia Sądu przysięgłych, jeszcze nie było nastąpiło, rozprawa główna odbyć się może na temże samem posiedzeniu, za przyzwoleniem przewodniczącego Trybunału przysięgłych tylko wtedy, gdy oskarżyciel lub oskarżony uczynią wniosek w tym względzie, a strona przeciwna do tego żądania się przychyli.

Oskarżony powinien jednak w obu przypadkach zrzec się wyraźnie służącego mu prawa sprzeciwienia się poddaniu pod oskarżenie, tudzież prawa zażalenia nieważności przeciw orzeczeniu, odrzucającemu takowe i prawa terminu, przyznanego w § 221.

§ 299. Jeżeli oskarżyciel lub oskarżony z ważnych przyczyn uczynią wniosek, aby sprawy jakiejś na najbliższem posiedzeniu Sądu przysięgłych nie rozpoznawano, Trybunał Sądu przysięgłych, albo jeśliby ten nie był jeszcze zgromadzonym, Izba radna (§ 225) orzekną o tem, czy żądaniu zadosyć uczynić należy.

Przeciw temu orzeczeniu niema żadnego środka prawnego.

§ 300. Każdy Sąd przysięgłych składa się z Trybunału i dwunastu przysięgłych (Ławy przysięgłych).

§ 301. Trybunał Sądu przysięgłych składa się z trzech sędziów, z których jeden przewodniczy, i z pisarza. Przewodniczącym mianuje prezydent Trybunału drugiej instancyi zwyczajnie prezydenta Trybunału pierwszej instancyi, w którym ma się odbyć sąd przysięgłych; może jednak powołać na ten urząd także jakiegoś członka tegoż Trybunału lub Trybunału drugiej instancyi. W każdym razie ma także postanowić członka Trybunału pierwszej instancyi zastępcą przewodniczącego. Mianowania te przedsięwziąć trzeba zwyczajnie na sześć tygodni przed rozpoczęciem posiedzenia Sądu przysięgłych, zaś w przypadkach posiedzeń nadzwyczajnych najpóźniej 14 dni przed rozpoczęciem takowych i należy je, podając oraz dzień i godzinę otwarcia posiedzenia, obwieścić gazetami i przez przybicie w sądzie.

Resztę członków Trybunału przysięgłych i dwóch sędziów zastępców mianuje, przed rozpoczęciem posiedzenia Sądu przysięgłych, naczelnik Trybunału pierwszej instancyi z pomiędzy członków tegoż lub z pośród sędziów powiatowych.

§ 302. Na każde posiedzenie Sądu przysięgłych wzywa się trzydziestu sześciu przysięgłych i dziewięciu przysięgłych zastępców, a z tej liczby wybiera się dwunastu przysięgłych, przeznaczonych do obsadzenia ławy przysięgłych dla każdej pojedynczej rozprawy.

Układanie spisów (list) przysięgłych urządza się ustawą osobną.

§ 303. Nazwiska członków Trybunału, powołanych do Sądu przysięgłych, tudzież spis przysięgłych głównych i zastępców, podać powinien Trybunał pierwszej instancyi każdemu oskarżonemu pod nieważnością, najpóźniej w dniu trzecim przed tym dniem, w którym rozprawa główna ma się rozpocząć.

2. Układanie Ławy Przysięgłych.

§ 304. Bezpośrednio przed rozpoczęciem rozprawy głównej przystępuje się na posiedzeniu niejawnem Trybunału przysięgłych, do złożenia Ławy przysięgłych dla każdego przypadku karnego, a to w przytomności oskarżyciela, strony interesowanej prywatnej, oskarżonego i jego obrońcy, jakoteż przysięgłych wezwanych. Ono rozpoczyna się wywołaniem przez pisarza trzydziestu sześciu przysięgłych głównych.

§ 305. Jeżeli się stawiło mniej niż trzydziestu przysięgłych głównych, niestawających zastąpić należy z pomiędzy dziewięciu przysięgłych zastępców w porządku losem wskazać się mającym.

§ 306. Skoro przynajmniej trzydziestu przysięgłych stanęło, zapytuje przewodniczący pod nieważnością oskarżyciela, stronę interesowaną prywatną, oskarżonego i przysięgłych, czyli u jednego z tych ostatnich nie zachodzi powód jakiś, któryby go wykluczał od udziału w rozprawie obecnej. Powodami temi są:

1) jeżeli przysięgły zostaje do stron lub ich zastępców w jednym z takich stósunków, któreby w myśl § 67 wykluczały sędziego do wykonywania urzędu sędziowskiego;

2) jeżeli ma się spodziewać korzyści lub szkody z uwolnienia lub ze skazania oskarżonego;

3) jeżeli w sprawie obecnej był świadkiem sądowym, jeżeli występował jako donosiciel, oskarżyciel, obrońca lub jako zastępca strony interesowanej prywatnej, albo jeżeli był lub ma być słuchany jako świadek lub znawca;

4) jeżeli brał udział jako przysięgły w rozprawie głównej poprzedniej, względem tej samej sprawy karnej, która teraz ma być przedmiotem ponownej rozprawy głównej (§§ 332, 348, 350, ustęp 2).

O przytoczonych powodach wykluczenia orzeka Trybunał; uzupełnienie liczby przysięgłych, gdyby było po-

trzebne, odbywa się w sposób, wskazany w paragrafie poprzedzającym.

§ 307. Do złożenia Ławy przysięgłych, wolno, pod nieważnością, wtedy tylko przystąpić, gdy jest obecnych przynajmniej dwudziestu czterech przysięgłych, których nie wykluczono w myśl paragrafu poprzedzającego. Tylko jeśliby się wyraźnie zgodzili wszyscy, którzy mają prawo do wykluczenia przysięgłych, przystąpić wolno do złożenia Ławy przysięgłych także w razie obecności mniejszej liczby przysięgłych.

§ 308. Z liczby przysięgłych, o ile przekracza dwunastkę, wykluczyć może oskarżyciel połowę jednę, oskarżony drugą. Jeżeli liczba przysięgłych jest nieparzystą, oskarżony ma prawo wykluczyć o jednego więcej. Jeżeli jest kilku oskarżycieli, lub kilku oskarżonych, wówczas wykonywają wspólnie, pierwsi prawo wykluczenia służace oskarżycielowi, drudzy toż prawo służące oskarżonemu. Gdy nie mogą się zgodzić na sposób wykonywania wspólnego, los rozstrzyga o kolei, w której za każdą razą wykonywać mają prawo wykluczenia. Wykluczenie przez jednego ze współuprawnionych ważne jest i liczy się dla wszystkich.

§ 309. Nazwiska przysięgłych wkłada się do urny. Przewodniczący zawiadamia każdą stronę o przypadającej na nią liczbie wykluczeń i postanawia, w razie potrzeby, sposób wykonywania prawa wykluczania. Potem wyciąga nazwiska pojedynczo z urny i odczytuje je.

Po wyciągnięciu i odczytaniu każdego nazwiska z osobna, uprawnieni do wykluczenia, dopokąd ich prawo nie zostało wyczerpniętem, i to oskarżyciel najprzód, mają oświadczyć, czyli przysięgłego przyjmują lub wykluczają. Jeżeli nie nastąpi oświadczenie, zanim wyciągnięto inne nazwisko z urny, uchodzi to za przyjęcie. Powodów przyjęcia lub wykluczenia podawać nie wolno.

Skoro wyciągnięto dwunastu przysięgłych nie wykluczonych, albo skoro tyle tylko nazwisk w urnie jeszcze pozostało, ile jest potrzebnych do uzupełnienia liczby przysięgłych do dwunastu, Ława przysięgłych, przed którą odbywać się ma rozprawa główna, jest złożoną.

§ 310. Jeżeli przewidzieć można, iż rozprawa główna potrwa czas dłuższy, przewodniczący zarządzić może, aby jednego lub dwóch zastępców przybrano, aby więc zamiast dwunastu przysięgłych, wylosowano ich trzynastu lub czternastu, z których pierwsi dwunastu są przysięgłymi głównymi, tamci przysięgłymi zastępcami. Liczba wykluczeń dozwolonych stosunkowo zmniejsza się w tym przypadku. Przysięgli zastępcy muszą być bez przerwy obecnymi na całej rozprawie, a jeżliby jeden lub drugi z przysięgłych głównych doznał przeszkody, wskutek której na całej rozprawie aż do orzeczenia przysięgłych nie mógł być obecnym, wstępują w ich miejsce, i to po kolei, w jakiej nazwiska ich wyciągnięto.

3. Rozprawa główna przed Sądem Przysięgłych.

§ 311. Rozprawa główna przed Sądem przysięgłych stosuje się, o ile w tym rozdziale nic innego nie postanowiono, do rozporządzeń, zawartych w XVIII rozdziale. Wszystko, co postanowiono o trybunale, tudzież o przewodniczącym, odnosi się do trybunału przysięgłych i jego przewodniczącego.

Przewodniczący Trybunału przysięgłych w szczególności jest obowiązany, oświecić należycie przysięgłych pod względem wykonywania ich urzędu, rozebrać im rzecz, nad którą naradzać się mają, a w razie potrzeby przypomnieć im ich obowiązki.

1. Rozpoczęcie rozprawy głównej i odebranie przysięgi od przysięgłych.

§ 312. Skoro Ławę przysięgłych złożono i skoro przysięgli zajęli miejsca w porządku, w jakim nazwiska ich z urny wyciągnięto, rozpoczyna się rozprawa główna wywołaniem sprawy przez pisarza. Przewodniczący zadaje oskar-

żonemu pytanie ogólne, przepisane § 240 i upomina go w sposób tym samym paragrafem postanowiony.

§ 313. Potem przewodniczący odbiera od przysięgłych, pod nieważnością, przysięgę. Przewodniczący przemawia w tym celu do przysięgłych, którzy z miejsc swoich powstają, w sposób następujący:

„Panowie przysięgacie i ślubujecie Bogu, iż z uwagą najsumienniejszą oceniać będziecie dowody, jakie przeciw oskarżonemu i za oskarżonym przytoczone będą, iż nie pominiecie bez rozwagi niczego, co służyć może oskarżonemu na korzyść lub niekorzyść, iż wiernie przestrzegać będziecie ustawy, której nadać macie powagę, iż przed swem orzeczeniem nie będziecie się porozumiewać o przedmiocie rozprawy z nikim, oprócz ze swymi współprzysięgłymi, iż nie dacie posłuchu przychylności lub niechęci, bojaźni lub zawiści, lecz iż z bezstronnością i stałością, właściwą mężowi sprawiedliwemu i niezawisłemu, orzekać będziecie tylko wedle dowodów przywiedzionych za oskarżonym i przeciw niemu, tudzież wedle opartego na nich przekonania swego, tak, jakbyście za to przed Bogiem i sumieniem swem odpowiedzieć mogli".

Następnie przewodniczący wzywa każdego przysięgłego z osobna, a tenże odpowiada: „Przysięgam, tak mi Panie Boże dopomóż!" Wyznanie religijne przysięgłego nie stanowi tu żadnej różnicy. Tylko tych, którym wyznanie zakazuje składania przysięgi, zobowiązuje się podaniem ręki.

2. Postępowanie dowodowe.

§ 314. Przewodniczący, odebrawszy od przysięgłych przysięgę, każe wywołać przez pisarza świadków i znawców.

Pod tym względem, jakoteż pod względem tymczasowego oddalenia ich z izby sądowej i postępowania przeciw świadkom i znawcom nieposłusznym, przestrzegać należy przepisów §§ 241—243.

Potem każe przewodniczący, pod nieważnością, odczytać akt oskarżenia, a gdyby istniało orzeczenie, według którego jakiś punkt oskarżenia ma odpaść, również i takowe.

§ 315. Przewodniczący słucha potem oskarżonego i kieruje wprowadzaniem świadków dowodowych, przestrzegając postanowień, zawartych w §§ 245—254. Prawo zadawania pytań, o którem wspomina § 249, służy także przysięgłym, tudzież przysięgłym zastępcom. Oni uczynić także mogą wniosek zebrania dowodu, celem wyjaśnienia okoliczności ważnych.

Ocenienie tych wniosków pozostawia się Trybunałowi.

3. Zadawanie pytań przysięgłym.

§ 316. Po ukończeniu postępowania dowodowego, przewodniczący naradziwszy się poprzednio z Trybunałem, układa pytania, jakie przysięgłym zadane być mają. Takowe, pod nieważnością, powinny być, po podpisaniu ich przez przewodniczącego, odczytane i na żądanie pisemnie udzielone tak oskarżycielowi jakoteż obrońcy. Strony mają prawo czynić wnioski co do zmiany pytań i dodania pytań innych, o czem Trybunał natychmiast orzeka. Jeżeli w zadawaniu pytań nastąpi zmiana, takowe ponownie odczytane być muszą.

§ 317. Zadawanie pytań przysięgłym odpada, gdy Trybunał, wysłuchawszy stron, orzeka, iż oskarżonego uwolnić należy, ponieważ zaszedł jeden z przypadków, wspomnianych w § 259, l. 1 i 2, albo ponieważ karygodność czynu, zarzuconego oskarżonemu, zniesiona została przez przedawnienie lub ułaskawienie, albo ponieważ ściganie wyłączone jest z przyczyn prawa procesowego.

§ 318. Pytanie główne zmierza do tego: Czy oskarżony jest winien popełnienia czynu, będącego podstawą oskarżenia? Pytaniem tym objąć trzeba wszystkie ustawowe znamiona czynu karygodnego, a szczególne okoliczności czynu co do miejsca, czasu, przedmiotu i t. d. o tyle dodać należy, o ile to jest potrzebne do dokładnego oznaczenia

czynu lub do orzeczenia o pretensyach, pod względem wynagrodzenia.

§ 319. Jeżeli utrzymywano, iż istniał stan, albo iż zaszła okoliczność, któreby wykluczały lub znosiły karygodność, zadać należy odpowiednie temu twierdzeniu pytanie, jeźli tylko nie rozchodzi się o jeden z przypadków, w § 317 wspomnianych.

§ 320. Jeżeli przytaczano okoliczności, z którychby się okazywało, przypuściwszy ich prawdziwość, iż oskarżony o zbrodnią lub występek dokonany, winien jest tylko usiłowania, albo iż oskarżony jako sprawca, uważany ma być tylko za współwinnego lub popieracza, albo według którychby czyn, zarzucony oskarżonemu, podpadał pod inny przepis ustawy karnej, który nie jest surowszym od wspomnianego w akcie oskarżenia, pytania odpowiednie zadać należy przysięgłym.

Pytanie zaś, według którego czyn, zarzucony oskarżonemu, podpada pod pojęcie czynu karygodnego, cięższą karą zagrożonego, zadane być może tylko za przyzwoleniem oskarżonego. Jeżeli on na to nie przyzwala, albo jeżeli Trybunał zinąd uważa to za rzecz potrzebną, celem dokładniejszego przygotowania rozprawy, wówczas zastrzedz może (§ 263, ustęp 4, § 264) ściganie faktów odnośnych oskarżycielowi na jego wniosek, który uczyniony być powinien najpóźniej przed rozpoczęciem narady przysięgłych.

§ 321. Jeżeli oskarżonego obwiniono na rozprawie głównej jeszcze o czyn inny, niżeli ten, o który go oskarżono, zadawać można także względem tamtego pytania osobne.

Jednakowoż zadawanie pytań takich odpada, jeżeli okaże się potrzeba lepszego przygotowania oskarżenia lub obrony, albo jeźliby oskarżony, w razie potwierdzenia tych pytań, podpadał pod przepis ustawy karnej, który jest surowszym od przytoczonego w akcie oskarżenia, a on przyzwolił na orzeczenie natychmiastowe.

W obu jednak przypadkach należy zastrzedz oskarżycielowi, na jego wniosek, ściganie czynów odnośnych (§§ 263 i 264.

§ 322. Okoliczności obciążające i łagodzące wtedy tylko są przedmiotem zadawania pytań przysięgłym, gdy istnienie takiej okoliczności uzasadnia, według ustawy, zmianę wymiaru lub gatunku kary.

§ 323. Pytania w ten sposób przysięgłym zadać należy, iżby na nie odpowiedzieć mogli „Tak!“ lub „Nie!“

Które okoliczności objęte być mają jednem pytaniem, albo które stanowić powinny przedmiot pytań osobnych, niemniej porządek, w jakim je zadawać należy, pozostawia się uznaniu w każdym przypadku pojedynczym.

Pytania, na które odpowiedzieć trzeba tylko w przypadku potwierdzenia (pytania dodatkowe), albo tylko w przypadku zaprzeczenia pytania innego (pytania wypadkowe), powinny być jako takie wyraźnie oznaczone. Na przypadek potwierdzenia jakiegoś pytania, żądać można zadania pytań dodatkowych, w tym celu, aby sprowadzić znamię ustawowe, pytaniem objęte, do odpowiedniej mu podstawy faktycznej.

4. Wywody stron i przewodniczącego.

§ 324. Po odczytaniu pytań, po którem od oskarżenia odstąpić więcej nie wolno, słucha się oskarżyciela i stronę interesowaną prywatną, oskarżonego i jego obrońcę po kolei, przepisanej § 255. Wywody ich ograniczyć się tu powinny do tych wypadków rozprawy głównej, które stanowić mają podstawę orzeczenia przysięgłych. Roztrząsanie tych wypadków rozprawy głównej, które podlegają orzeczeniu Trybunału, odłożyć należy do chwili późniejszej (§ 335).

§ 325. Potem przewodniczący oświadcza, iż rozprawa jest skończoną; on zestawia zwięźle wypadki istotne rozprawy głównej, przytacza, o ile można najkrócej, dowody mówiące za oskarżonym i przeciw niemu, nie objawiając jednak w tej mierze zdania własnego. On objaśnia przysięgłym znamiona ustawowe czynu karogodnego i znaczenie wyrazów ustawowych, zawartych w pyta-

niach, tudzież zwraca ich uwagę na ich obowiązki w ogólności, a na przepisy co do obrady i głosowania w szczególności. Przemówienia przewodniczącego nie wolno nikomu przerywać, ani też takowego rozbierać; wolno zaś każdej stronie żądać, aby oświecenie pod względem prawa, udzielone przysięgłym przez przewodniczącego, w protokóle było uwidocznionem.

Przewodniczący wręcza pytania spisane przysięgłym, którzy się natychmiast udają do izby obrad. Zabierają oni ze sobą akt oskarżenia, orzeczenie odczytane (§ 314), przedmioty dowodowe, protokóły oględzin, jakoteż inne akta procesowe, wyjąwszy protokóły z przesłuchań, nieodczytane na rozprawie głównej. Zarazem zarządza przewodniczący oddalenie oskarżonego z izby posiedzeń.

5. Narada i uchwała przysięgłych.

§ 326. Przysięgli wybierają zwierzchnika z pośród siebie prostą większością głosów. Zwierzchnik odczytać ma przed naradą instrukcyą następującą:

„Ustawa nie wymaga od przysięgłych sprawiania się z pobudek przekonania swojego; nie przepisuje im żadnych reguł ustanowionych, według których oceniaćby mieli zupełność i dostateczność dowodu. Ustawa wzywa ich tylko, aby oceniali starannie i sumiennie wszystkie środki dowodowe, przytoczone za oskarżonym i przeciw niemu, i aby potem siebie samych zapytali, jakie wrażenie wywarły na nich dowody, przytoczone na rozprawie głównej przeciw oskarżonemu, tudzież zasady jego obrony.

„Jedynie według przekonania, powziętego z ocenienia środków dowodowych, orzekać powinni o winie lub niewinie oskarżonego.

„Przytem ustawicznie baczyć powinni, że ich naradzanie się ograniczyć się ma tylko do pytań, zadanych im względem okoliczności, podstawę oskarżenia stanowiących lub z nimi w związku będących. Nie oni, lecz jedynie sędziowie są powołani, orzekać o następstwach ustawowych, które spadają na oskarżonego w razie uznania go winnym. Przysięgli przeto powinni objawić swe zdanie, bez względu na następstwa ustawowe orzeczenia swojego“.

Instrukcya ta, jakoteż §§ 327—330 ustawy niniejszej, powinny być przybite w izbie obrad przysięgłych w kilku egzemplarzach.

§ 327. Przysięgłym nie wolno opuszczać izby obrad, dopokąd nie wydali orzeczenia swojego. Nikomu nie wolno, w czasie trwania ich narady, wejść bez pisemnego pozwolenia przewodniczącego do izby ich obrad; również wzbronione im jest w tym czasie wszelkie stykanie się z osobami trzeciemi. Trybunał skazuje przysięgłego, który działa wbrew temu zakazowi, na karę pieniężną od dziesięciu do stu złotych austryackich, osoby zaś trzecie, które przekraczają ten przepis, na areszt dwudziestu czterech godzin.

Jeżeli przysięgli mają wątpliwości co do postępowania przez nich przestrzegać się mającego, albo pod względem myśli pytań zadanych, albo pod względem ułożenia odpowiedzi, Przewodniczący udaje się do przysięgłych na zaproszenie pisemne zwierzchnika, przybierając sobie pisarza, następnie oskarżyciela i obrońcę, jeśli ci są w sądzie obecnymi.

Objaśnienia, dane w takim przypadku przez przewodniczącego, zapisać należy, na żądanie, do protokółu.

Jeźli przysięgli objawią życzenie, aby zadane im pytania zmieniono lub uzupełniono, rozprawiać i uchwałę o tem wydać należy na posiedzeniu na nowo otwartem.

Podczas głosowania przysięgłych, pod nieważnością, nie wolno nikomu być obecnym.

§ 328. Po naradzie odbytej, zwierzchnik każe przysięgłym głosować ustnie nad pytaniami pojedynczemi po kolei, w jakiej przez przewodniczącego były zadane, a to w ten sposób, iż zapytuje każdego z nich osobno o zdanie jego; zwierzchnik głosuje na ostatku. Przysięgli głosują nad każdem pytaniem „Tak“ lub „Nie“; jednakowoż wolno

im także pytanie tylko częściowo potwierdzić lub zaprzeczyć.

W przypadku częściowego potwierdzenia pytania, ograniczenie to w krótkości dodać należy. Odpowiedź ich opiewa wtenczas: Tak, ale nie z temi lub owemi okolicznościami, zawartemi w pytaniu".

§ 329. Do potwierdzenia pytania co do winy, jakoteż do potwierdzenia pytań, zadanych pod względem okoliczności obciążających, wymaga się większości najmniej dwóch trzecich części głosów. We wszystkich przypadkach innych rozstrzyga prosta większość głosów; w razie równości głosów rozstrzyga zdanie dla oskarżonego korzystniejsze. Jeżeli pytanie główne potwierdzono na niekorzyść oskarżonego, przysięgli przegłosowani wstrzymać się mogą od głosowania nad pytaniem dodatkowem, zadanem na ten przypadek; głosy ich dolicza się wtedy do głosów dla oskarżonego najkorzystniejszych.

Zwierzchnik zlicza głosy i zapisuje, podając stosunek głosów, obok każdego pytania, według tego, jak na nie odpowiedzieli przysięgli, Tak lub Nie, z ograniczeniami, jeśli jakie poczyniono.

W zapisanem orzeczeniu przysięgłych, które zwierzchnik powinien podpisać, nie wolno nic skrobać; przekreślenia, uwagi poczynione na brzegach lub dodatki wpisane, zwierzchnik potwierdzić musi, czyniąc wyraźną o tem wzmiankę i podpisując takową.

6. Orzeczenie przysięgłych.

§ 330. Przysięgli, ukończywszy głosowanie, wracają do izby posiedzeń i zajmują znowu swe miejsca. Przewodniczący wzywa ich, aby objawili wypadek narady swojej. Poczem zwierzchnik przysięgłych powstaje i mówi:

„Przysięgli, pod przysięgą i według sumienia, odpowiedzieli na zadane sobie pytania co następuje:"

Następnie odczytuje, i to pod nieważnością, w przytomności wszystkich przysięgłych pytania im zadane, i bezpośrednio po każdem pytaniu, obok zapisane orzeczenie przysięgłych. Potem oddaje podpisany przez siebie arkusz z pytaniami przewodniczącemu, który takowy podpisuje i pisarzowi także podpisać poleci.

Skoro przysięgli opuścili izbę obrad, żaden z nich odstąpić nie może od swego zdania poprzedniego; narada nowa tylko wtedy może być dopuszczoną, gdy się rozchodzi o usunięcie jakiegoś oświadczenia błędnego, które tylko przez nieporozumienie weszło do orzeczenia.

§ 331. Jeżeli orzeczenie przysięgłych jest niejasne, niedokładne albo same z sobą sprzeczne, Trybunał powinien natychmiast o tem orzec, a wręczając przysięgłym pytania i odpowiedzi, ma ich wezwać, aby się udali do swej izby obrad i aby po naradzie ponownej, poprawili orzeczenie swoje. W przypadku tym służy prawo Trybunałowi, po wysłuchaniu stron, uchwalić te zmiany i uzupełnienia w pytaniach, jakie są pożądanemi. Przewodniczący oznajmia przysięgłym, iż mają prawo tylko do zmiany odpowiedzi, podanych w wątpliwości, i do odpowiedzi na pytania nowe lub zadane w formie zmienionej.

§ 332. Jeżeli oskarżonego uznano za winnego, a Trybunał jednomyślnie tego jest zdania, iż przysięgli w orzeczeniu swojem zbłądzili co do rzeczy głównej, wówczas Trybunał orzeka, nie dopuszczając w tym względzie wniosku stron, iż orzeczenie ma być odłożonem aż do najbliższego posiedzenia Sądu przysięgłych i sprawa przekazaną innemu Sądowi przysięgłych. Jeżeli Trybunał mniema, iż przysięgli w orzeczeniu swojem o oskarżeniu, tyczącem się osób kilku, zbłądzili tylko względem jednego oskarżonego, albo w razie kilku punktów oskarżenia, tylko co do punktu jednego, przekazanie to ogranicza się tylko do tegoż oskarżonego lub do tego punktu oskarżenia, nie wywierając wpływu na inne. Na rozprawie powtórnej nie wolno żadnemu z tych sędziów przewodniczyć i nie wolno żadnego z tych przysięgłych do niej przypuścić, którzy brali udział w rozprawie pierw-

szej. Jeżeli orzeczenie drugiego Sądu przysięgłych zgadza się z orzeczeniem pierwszego, Trybunał musi je wziąć za podstawę swego wyroku.

7. Postępowanie dalsze i wyrok Trybunału.

§ 333. Przewodniczący każe potem znowu wejść oskarżonemu do izby posiedzeń i poleca pisarzowi, aby odczytał w tegoż przytomności orzeczenie przysięgłych albo uchwałę wydaną w myśl poprzedzającego § 332.

§ 334. Jeżeli orzeczenie przysięgłych opiewa „nie winien", Trybunał Sądu przysięgłych wydaje natychmiast wyrok oskarżonego uwalniający, który temuż niezwłocznie na piśmie wydany być powinien.

§ 335. Jeżeli oskarżonego uznano za winnego, oskarżyciel najprzód otrzymuje głos w celu poczynienia wniosków co do postanowienia kary stósować się mającej, jakoteż co do okoliczności obciążających i łagodzących, jakie uwzględnione być powinny. Po nim słucha się stronę interesowaną prywatną, oskarżonego i jego obrońcę, przestrzegając przepisów § 255. Wywody te nie powinny zmierzać na to, aby podawały w wątpliwość, co orzeczeniem przysięgłych ustalono, lecz ograniczyć się mają do zastósowania kary i do pretensyj wynagrodzenia, gdyby jakie czyniono.

§ 336. Poczem oddala się Trybunał, jeżeli uznaje tego potrzebę, do izby obrad. W tym przypadku wyprowadza się oskarżonego, stósownie do uznania przewodniczącego. Przewodniczący kieruje głosowaniem według przepisów, zawartych w §§ 19 i następujących.

§ 337. Jeżeli Trybunał jest tego zdania, iż czyn, który oskarżony popełnił według orzeczenia przysięgłych, w ustawie nie jest karą zagrożonym, orzeka uwolnienie oskarzonego.

§ 338. W przypadkach innych, Trybunał oceniwszy sumiennie okoliczności obciążające i łagodzące, skazuje na karę odpowiednią, a to nawet wtedy, chociażby przypadek na podstawie orzeczenia przysięgłych nie ulegał już orzecznictwu Trybunału Sądu przysięgłych.

Ma on prawo z powodu zbiegu okoliczności łagodzących bardzo ważnych i przeważających, karę, którąby według ustawy wymierzyć należało, między dziesięciu i dwudziestu laty lub na całe życie, obniżyć wprawdzie nie co do gatunku, lecz co do trwania, jednakowoż nie niżej lat trzech.

W przypadkach, w których kara w ustawie wyznaczoną jest między pięciu i dziesięciu laty, wolno Trybunałowi z powodu takich okoliczności łagodzących, skazywać nietylko na lżejszy gatunek kary więzienia, ale także obniżać takową co do trwania, jednakowoż nigdy niżej roku jednego.

§ 339. Jeżeli kilka osób skazano na karę śmierci, w wyroku wyznaczyć należy porządek, w jakim skazani mają być straceni.

§ 340. Bezpośrednio po wydaniu wyroku, skazującego na karę, przewodniczący ogłosić powinien takowy na posiedzeniu sądowem jawnem i to w przytomności oskarżyciela, oskarżonego (§ 234) i obrońcy.

Przewodniczący musi zarazem podać powody istotne wymierzenia kary, odczytując te ustępy ustawy, na których orzeczenie się opiera, tudzież objaśnić oskarżonego co do służących mu środków prawnych.

Wydanie wyroku na piśmie nastąpić musi w sposób, przepisany §§ 260 i 270, a nadto zawierać powinno pytania zadane przysięgłym i ich odpowiedzi.

§ 341. Jeżeli Trybunał Sądu przysięgłych wydał wyrok śmierci, naradza się bezpośrednio po jego ogłoszeniu, przybrawszy prokuratora rządowego, nad tem, czy oskarżony godzien jest ułaskawienia, czy nie, tudzież nad tem, jaka kara w przypadku ułaskawienia byłaby odpowiednią zamiast kary śmierci. Protokół względem tego spisany, załączyć należy do aktów, które nawet wtedy, kiedy z powodu niewniesienia zażalenia nieważności nie miałyby się dostać do Trybunału kasacyjnego, temuż przedłożone być powinny przez Trybunał Sądu przysięgłych lub przez

Trybunał pierwszej instancyi. Trybunał kasacyjny przesyła takowe, skoro wyrok stał się prawomocnym, ministrowi sprawiedliwości, dołączając zdanie swoje, które ułożone być powinno na posiedzeniu niejawnem, po wysłuchaniu prokuratora jeneralnego.

§ 342. Co do prowadzenia protokółu na rozprawie głównej przed Sądami przysięgłych, obowiązują przepisy podane w §§ 271 i 272. Protokół mieścić w sobie musi nadto nazwiska przysięgłych, sposób postępowania w czasie układania Ławy przysięgłych i odebranie przysięgi od przysięgłych. Arkusz z pytaniami wszyć należy do protokółu.

4. Środki prawne przeciw wyrokom Sądów przysięgłych.

§ 343. Przeciw wyrokom Sądów przysięgłych służą środki prawne: zażalenia nieważności i odwołania się (§ 280).

§ 344. Zażalenia nieważności tylko wtedy wnieść można, gdy zachodzi jeden z przypadków następujących:

1) jeżeli Trybunał Sądu przysięgłych nienależycie był obsadzonym lub Ława przysięgłych nie była zupełną co do liczby, jeżeli nie wszyscy sędziowie i przysięgli byli obecnymi podczas całej rozprawy, poprzedzającej orzeczenie przysięgłych, albo jeżeli w orzeczeniu brali udział sędzia (§§ 67 i 68) lub przysięgły (§ 306) wykluczeni; chybaby ta okoliczność, stanowiąca nieważność, żalącemu się była znaną jeszcze przed rozprawą główną, albo w czasie takowej, a on jej nie podniósł zaraz na początku rozprawy głównej, albo skoro się tylko o niej dowiedział;

2) jeżeli rozprawę główną odbywano bez przybrania obrońcy;

3) jeżeli pomimo oporu żalącego się, odczytano po rozprawie głównej akt względem jakiejś z ustawy nieważnej czynności dochodzenia przygotowawczego, lub śledztwa wstępnego;

4) jeżeli na rozprawie głównej pogwałcono lub pominięto przepis, którego przestrzeganie ustawa poleca wyraźnie pod nieważnością (§§ 120, 151, 152, 170, 221, 228, 244, 247, 250, 260, 271, 303, 306, 307, 313, 314, 316, 327 330 i 427);

5) jeżeli w toku rozprawy głównej nie orzeczono o jakimś wniosku żalącego się, albo jeżeli w orzeczeniu wypadkowem, wydanem wbrew wnioskowi lub sprzeciwieniu się jego, nie zważano na ustawy lub zasady postępowania, albo takowe błędnie stósowane, a istota postępowania, zabezpieczającego ściganie karne i obronę, przestrzegania onych wymaga;

6) jeżeli zaszło pogwałcenie przepisów, zawartych w §§ 318 do 323;

7) jeżeli przysięgłym zadano pytanie z pogwałceniem przepisu, zawartego w § 267, a pytanie takie zostało potwierdzone;

8) jeżeli przewodniczący dał przysięgłym błędne objaśnienie co do prawa (§§ 325 i 327);

9) jeżeli odpowiedź przysięgłych jest niejasną, niedokładną lub sama z sobą sprzeczną;

10) jeżeli w orzeczeniu Trybunału ustawę pogwałcono lub mylnie stósowano co do pytania:

a) ażali czyn zarzucony oskarżonemu stanowi przestępstwo, należące do orzecznictwa Sądów,

b) czy zachodzą okoliczności, które karygodność czynu znoszą albo ściganie za takowy wykluczają; nakoniec

c) czy brakuje oskarżenia, w ustawie wymaganego.

11) jeżeli mylnie tłómacząc ustawę, poddano czyn, będący podstawą orzeczenia, pod ustawę karną, która się do niego nie stosuje;

12) jeżeli Trybunał, wymierzając karę, przekroczył granice ustawowego wymiaru kary, o ile się takowy zasadza na okolicznościach obciążających lub łagodzących, przytoczonych szczegółowo w ustawie, albo jeżeli przekroczył granice, służącego mu prawa zamiany lub łagodzenia kary, albo jeżeli pogwałcił lub mylnie stósował postanowienia § 293 ustęp 3, albo § 359 ustęp 4.

Powodów nieważności, wspomnionych pod 3—6, nie można przywodzić na korzyść oskarżonego, jeżeli niewątpliwie poznać można, iż zaszłe uchybienie formalności nie mogło na orzeczenie wywrzeć wpływu dla oskarżonego niekorzystnego.

Na niekorzyść oskarżonego nigdy nie można przywodzić powodów nieważności, wspomnianych pod liczbą 2 i 7, wspomnione zaś pod liczbą 3—6 przywieść wolno tylko wtedy, gdy poznać można, iż uchybienie formalności mogło mieć na orzeczenie wpływ uwłaczający oskarżeniu, gdy nadto oskarżyciel temu się sprzeciwił, żądając orzeczenia Trybunału, i natychmiast po odmówieniu, lub ogłoszeniu tego orzeczenia, zastrzegł sobie zażalenie nieważności.

§ 345. Odwołanie się może być wniesione pod ograniczeniami, oznaczonemi § 283 tylko przeciw orzeczeniu o roszczeniach z prawa prywatnego.

§ 346. Prawo wniesienia odwołania się, tudzież zażalenia nieważności, które zresztą ze sobą połączone być mogą, postępowanie co do zapowiedzenia i wywodu takowych, co do wniesienia wywodu strony przeciwnej, jakoteż postępowanie co do rozprawy i orzeczenia, stosują się do postanowień, zawartych w §§ 282 do 291.

Zapowiedzieć można takowe jeszcze na posiedzeniu Trybunału Sądu przysięgłych; później wniesione być powinno w Trybunale pierwszej instancyi, do którego należy także postępowanie dalsze i przedłożenie aktów Trybunałowi kasacyjnemu, względnie Trybunałowi drugiej instancyi.

§ 347. Jeżeli oskarżony sam nie oświadczył, iż chce na własne koszta wysłać obrońcę na termin, wyznaczony przed Trybunałem kasacyjnym, wówczas Trybunał kasacyjny powinien mu go ustanowić z liczby obrońców, mieszkających w siedzibie swojej.

§ 348. Jeżeli zachodzi jeden z przypadków, wspomnionych w § 344, liczba 1 do 9, Trybunał kasacyjny znosi orzeczenie przysięgłych, tudzież wyrok na niem polegający i przekazuje sprawę, jeśli nie uwalnia oskarżonego z przyczyny, nadmienionej w § 344, liczba 7, do ponownej rozprawy i orzeczenia na najbliższem posiedzeniu Sądu przysięgłych w Trybunale przez siebie wyznaczyć się mającym.

Jeżeli powód nieważności przywiedziony nie tyczy się wszystkich części orzeczenia przysięgłych, a odłączenie jest możliwe, Trybunał kasacyjny nie wzrusza tem postanowieniem części w orzeczeniu przysięgłych i wyroku niezaczepionych, i poleca Trybunałowi Sądu przysięgłych, któremu sprawę przekazuje, aby je również wziął za podstawę orzeczenia swojego.

§ 349. Jeżeli zachodzi powód nieważności, wspomniony w § 260, Trybunał kasacyjny przekazuje sprawę Trybunałowi, w którym odbyło się posiedzenie Sądu przysięgłych, polecając mu, aby wydał nowy wyrok na zasadzie orzeczenia przysięgłych, w zgromadzeniu trzech sędziów, złożyć się mającem, ile możności z tych samych członków, którzy stanowili Trybunał Sądu przysięgłych.

§ 350. Jeżeli Trybunał kasacyjny jest tego zdania, iż wyrok Trybunału Sądu przysięgłych ustawę pogwałcił lub mylnie ją zastósował (§ 344, liczba 10—12), powinien zwyczajnie natychmiast orzekać o rzeczy głównej.

Jeżliby zaś te okoliczności, na którychby orzeczenie swoje miał opierać, nie były ustalone orzeczeniem przysięgłych, przekazuje sprawę na najbliższe posiedzenie Sądu przysięgłych, w obrębie przez siebie wyznaczyć się mającym, albo Sądowi właściwemu do rozprawy ponownej, jeżeli czyn karogodny, stosując doń należycie ustawę, nie należy więcej przed Sąd przysięgłych.

§ 351. Zapatrywanie się prawne, stanowiące podstawę orzeczenia Trybunału kasacyjnego, wiąże Sądy niższe w rozprawie głównej, powtórnie zarządzonej.

Przeciw temu wyrokowi służą te same środki prawne, co przeciw orzeczeniu pierwszemu.

C. O układaniu list Przysięgłych.

§ 1. Na urząd przysięgłego powołać należy tylko mężów, którzy

1) skończyli 30 rok życia;

2) umieją czytać i pisać;

3) posiadają prawo swojszczyzny w gminie należącej do jednego z królestw i krajów, reprezentowanych w Radzie państwa;

4) zamieszkują przynajmniej od roku w gminie, w której przebywają,

5) albo

a) płacą rocznie podatki bezpośrednie bez dodatku, oprócz wyjątków ustawowych (§ 14), najmniej w ilości 10 złotych austryackich, w miejscach zaś z ludnością przenoszącą 30.000 mieszkańców, najmniej 20 złotych austryackich, albo

b) bez względu na tę kwotę podatku należą do stanu adwokatów, notaryuszów, profesorów i nauczycieli szkół wyższych i średnich, albo którzy otrzymali stopień doktora w jednym z uniwersytetów krajowych.

§ 2. Niezdatnym jest do urzędu przysięgłego:

1) kto z powodu wad cielesnych lub duchowych nie jest w stanie wypełniać obowiązków przysięgłego;

2) kto nie jest w używaniu zupełnem praw cywilnych, w szczególności także uznany sądownie za marnotrawcę i ten, co do jego majątku otworzono upadłość aż do jej ukończenia, a jeśli jest kupcem, dopóki nie uzyska na nowo uzdatnienia do praw, wymienionych w § 246 ustawy o upadłościach z dn. 25 grudnia 1868;

3) kto zostaje pod śledztwem karnosądowem, pod oskarżeniem lub odbywa karę;

4) kto wskutek skazania karno-sądowego wykluczonym jest według ustaw od wybieralności do zastępstwa gminy, jak długo trwa to wykluczenie.

§ 3. Na urząd przysięgłego nie należy powoływać:

1) urzędników rządowych, w czynnej służbie zostających, z wyjątkiem profesorów i nauczycieli szkół wyższych i średnich;

2) osób armii stałej, marynarki wojennej lub obrony krajowej, zostających w służbie czynnej lub będących na urlopie za opłatą tymczasową, tudzież osób administracyi wojskowej, wymienionych w § 1, l. 2 ustawy o zakresie działania Sądów wojskowych z dn. 20 maja 1869 (dz. u. p. nr. 78);

3) duchownych, prawnie uznanych kościołów lub stowarzyszeń religijnych;

4) nauczycieli szkół początkowych;

5) osób zajętych służbą pocztową, kolei żelaznych, telegrafu i żeglugi parowej.

§ 4. Uwolnieni są od urzędu przysięgłego:

1) ci, którzy skończyli już 60 rok życia, na zawsze;

2) członkowie Sejmów krajowych, Rady państwa i Delegacyi, na czas trwania okresu posiedzeń;

3) osoby nie zostające w służbie czynnej, jednak obowiązane do służenia wojskowo, przez czas zwołania ich do pełnienia służby wojskowej;

4) osoby zostające w służbie Dworu cesarskiego, publiczni profesorowie i nauczyciele, lekarze i chirurdzy, jakoteż aptekarze, na rok następujący, o ile przełożony urzędu lub naczelnik gminy poświadczy niezbędność takiej osoby w jej zawodzie;

5) każdy, kto wezwaniu wydanemu do siebie, w okresie posiedzeń Sądu przysięgłych zadosyć uczynił jako przysięgły główny lub uzupełniający, aż do końca najbliższego roku kalendarzowego.

§ 5. Naczelnik gminy, przybrawszy dwóch z zastępstwa gminy przez siebie wybranych członków, powinien corocznie z początkiem września ułożyć spis wszystkich tych osób, które według postanowień powyższych powołane być mogą na przysięgłych, a nie wystarały się już o uwolnienie według § 4, l. 1.

Spis zawiera w porządku abecadłowym i pod liczbami bieżącemi imię

i nazwisko osób wpisanych, ich stan lub zatrudnienie, miejsce zamieszkania i ilość podatku, następnie wzmiankę, który z języków krajowych rozumieją i którego przeważnie używają. U osób, obowiązanych do służenia wojskowo (§ 4, l. 3) dodać należy uwagę, czy i w którym czasie oczekiwać należy zwołania ich do pełnienia służby wojskowej. Spis ten stanowi listę pierwotną przysięgłych.

§ 6. Lista pierwotna musi najmniej przez dni ośm być otwartą w siedzibie naczelnika gminy, aby ją każdy mógł przejrzeć, i uczynić o tem należy uwiadomienie publiczne w sposób, w miejscu zwyczajny, objaśniając prawo sprzeciwiania się.

Każdej osobie interesowanej, wolno w tym terminie wnieść do naczelnika gminy na piśmie lub do protokółu sprzeciwienie się, z powodu pominięcia w liście osób, według ustawy dopuszczalnych, lub z powodu wciągnięcia do listy osób, według ustawy niezdatnych i niedopuszczalnych, albo też w ten sposób podać przyczyny siebie uwalniające.

§ 7. Komisya gminna (§ 5) rozstrzyga wszystkie wniesione sprzeciwienia się, tudzież stanowi o rzetelności przytoczonych przyczyn uwalniających. Rozstrzygnięcia te, jakoteż wniesione na nie zażalenia, zanotowane być powinny w odnośnych listach pierwotnych; zażalenie takie wniesione być musi w przeciągu dni trzech po urzędowem doręczeniu rozstrzygnięcia. Jeżeli, wskutku rozstrzygnięcia komisyi gminnej, poczyniono zmiany w liście ogłoszonej, należy takowe podać do wiadomości w siedzibie urzędu przez przybicie, a interesowanych o nich zawiadomić. Reklamujących trzeba zawiadomić o tem, co zarządzono wskutek ich sprzeciwienia się. To samo postępowanie ma miejsce w przypadku, gdy wniesiono przyczyny uwalniające.

§ 8. Naczelnik gminy powinien niezwłocznie, a najpóźniej do końca września, przesłać staroście powiatowemu listę pierwotną sprostowaną, załączając wszystkie pisma, które się odnoszą do wniesionych reklamacyj i próśb o uwolnienie. Starosta powiatowy sprawdza natychmiast tę listę i zwraca ją naczelnikowi gminy do sprostowania, jeżeli spostrzeże w układaniu takowej usterki przeciw ustawie lub niedokładności znaczne. Jeżeli sprostowanie pociąga za sobą wykluczenie osób, przedtem wciągniętych, albo wpisanie poprzednio wykluczonych, z listą sprostowaną postąpić sobie należy jak z listą wprzód ułożoną (§§ 6, 7).

Wykaz sprostowany znowu przesłać należy staroście powiatowemu najpóźniej do końca października.

Jeźliby naczelnik gminy znacznie odwłóczył ułożenie, sprostowanie lub przesłanie listy pierwotnej, służy prawo staroście powiatowemu, kazać załatwić czynność urzędową zaległą, na koszta gminy przez urzędników swoich.

§ 9. Starosta powiatowy przedłoży prezydentowi Trybunału pierwszej instancyi listy pierwotne swego okręgu urzędowego, razem ze wszystkimi dokumentami, odnoszącemi się do nich. Przytem powinien wskazać tych mężów, zapisanych do listy pierwotnej, których uważa za szczególniej uzdatnionych do urzędu przysięgłego, ze względu na ich rozsądność, uczciwość, prawy sposób myślenia i stałość charakteru, jakoteż w krajach, w których kilkoma mówią językami, ze względu na znajomość takowych.

§ 10. W miejscach, które mają własne statuty gminne, naczelnik gminy bezpośrednio przesyła listę pierwotną prezydentowi Trybunału pierwszej instancyi i spełnia obowiązek włożony zresztą na starostę powiatowego w § 9.

§ 11. Prezydent Trybunału pierwszej instancyi zwoła komisyą, która na każdy okręg Trybunału układa listę roczną, najpóźniej w miesiącu listopadzie.

Komisya składa się oprócz prezydenta lub jego zastępcy, jako przewodniczącego, z trzech sędziów, wybranych z grona radców Trybunału lub z sędziów powiatowych jego okręgu, następnie z trzech doradców poufnych.

Członków wyznacza prezydent.

Na doradców poufnych wyznaczyć można tylko takie, nie zostające w służbie rządowej osoby, które posiadają zdatność do urzędu przysięgłego w tym samym obrębie Trybunału.

Jeżeli doradcy poufni stawić się nie chcą, albo w inny sposób uchylają się od wypełnienia swego zadania, prezydent Trybunału powinien w miejsce ich powołać niezwłocznie innych doradców poufnych.

Komisya rozstrzyga większością głosów. Zażalenie na jej uchwały jest niedopuszczalne.

§ 12. Prezydent zawiadamia wcześnie o posiedzeniu odbyć się mającem naczelnika władzy administracyjnej krajowej, który wysłać ma na takowe delegata.

Ten ma tylko głos doradczy.

§ 13. Komisya rozstrzyga najprzód zażalenia (§ 7), zapisane w listach. Jeżeli wbrew ustawie nie wciągnięto osób do listy, zarządza ich wciągnięcie. Potem przystępuje do ułożenia listy rocznej, składającej się z listy głównej i z listy uzupełniającej.

§ 14. Układanie listy rocznej uskutecznia się w ten sposób, które uważa w myśl § 9 za najzdatniejsze i najgodniejsze do urzędu przysięgłego, na listę jednę (listę główną), z ktorej bierze się przysięgłych na przyszły rok kalendarzowy.

Podobnie układa ta sama komisya drugą listę z osób, mieszkających w miejscu posiedzenia Trybunału Sądu przysięgłych lub w jego okolicy najbliższej, (listę uzupełniająca, listę zastępców), z której bierze się przysięgłych uzupełniających (zastępców).

Obszerność obu tych list zastósowaną będzie do liczby posiedzeń zwyczajnych i nadzwyczajnych, przypadających, o ile przewidzieć można, w roku kalendarzowym, a to w ten sposób, iż wciąga się do każdej listy o połowę więcej osób, niżby była potrzeba według liczby spodziewanych posiedzeń Sądu przysięgłych.

Jeżeli listy pierwotne w jakimś obrębie Trybunału nie zawierają razem wzięte przynajmniej 800 osób, powołanych według § 1 na urząd przysięgłego, prezydent Trybunału pierwszej instancyi wezwie starostów powiatowych, zanim jeszcze zwoła komisyą do ułożenia listy rocznej, aby od naczelników gmin zażądali i nadesłali listy pierwotne uzupełniające, do których wciągnąć należy osoby, powołane zresztą na urząd przysięgłego, a które płacą rocznie najmniej 5 złr. austr. podatku bezpośredniego, bez dodatku. Takiej samej listy pierwotnej uzupełniającej zażądać należy od naczelników miejsc z własnymi statutami gminnymi, jeśliby się jakie w obrębie znajdowały. Te listy pierwotne uzupełniające mają być ułożone i sprostowane, jak listy pierwotne główne i równie jak te służyć mają za podstawę do ułożenia listy rocznej.

§ 15. Listę roczną należy wydrukować i udzielić ją prezydentowi Trybunału drugiej instancyi, prokuratorowi rządowemu starszemu, naczelnikowi władzy administracyjnej krajowej, następnie prokuratorom rządowym, starostom powiatowym, sędziom powiatowym i naczelnikom gmin w obrębie Trybunału.

§ 16. Naczelnicy władz i gmin są obowiązani uczynić natychmiast doniesienie prezydentowi Trybunału pierwszej instancyi, jeżeli w ciągu roku dowiedzą się o okolicznościach, które czynią przysięgłych, zapisanych do listy rocznej, niezdatnymi do wykonania urzędu przysięgłego (§ 2), albo niedopuszczalnem powołanie na ten urząd (§ 3), jeżeli nastąpiło zwołanie obowiązanych służyć wojskowo (§ 4, l. 3) w celu pełnienia służby wojskowej. Do niego udać się powinny także osoby, wymienione w § 4, l. 2 i 4, o wyłączenie siebie, gdy przyczyna uwolnienia ustawowa zaszła dopiero po upływie terminu sprzeciwienia się.

O potrzebie i prawie wyłączenia z wykazu rocznego stanowi prezydent Trybunału pierwszej instancyi.

§ 17. Na czternaście dni przed rozpoczęciem każdego okresu posiedzeń

Sądu przysięgłych układa się na posiedzeniu jawnem Trybunału pierwszej instancyi przez losowanie listę służbową, w obecności dwóch sędziów i prokuratora rządowego. Izbę adwokatów wezwać należy, aby do tej czynności wysłała z grona swego członka jednego.

§ 18. W celu ułożenia listy służbowej, wyłącza się najprzód z listy rocznej obowiązanych służyć wojskowo, których na czas okresu posiedzeń Sądu przysięgłych zwołano do dopełnienia służby wojskowej.

Następnie wkłada się nazwiska reszty osób, wpisanych do obu części listy rocznej, jedne do jednej, drugie do drugiej urny, a prezydent Trybunału wyciąga najprzód 36 przysięgłych głównych a potem 9 przysięgłych zastępców.

Względem tej czynności spisany ma być protokół.

§ 19. Jeżeli lista roczna zawiera tylko tak małą liczbę nazwisk, iż lista główna obejmuje mniej niż 54, lista uzupełniająca mniej niż 14 nazwisk, komisya złożona, według § 11, uzupełnić powinna listę roczną z list pierwotnych aż do liczb wspomnionych, zanim się przystąpi do ułożenia listy służbowej.

§ 20. Prezydent Trybunału pierwszej instancyi wzywa na piśmie 36 przysięgłych głównych i 9 przysięgłych zastępców, podając im miejsce, dzień i godzinę rozpoczęcia posiedzeń Sądu przysięgłych i przywodząc skutki ustawowe niestawiennictwa, przyczem tego dopilnować należy, aby doręczenie pozwu uskuteczniono do rąk własnych i na ośm dni przed rozpoczęciem okresu posiedzeń.

§ 21. Jeżeli przed rozpoczęciem rozprawy głównej stawiło się mniej niż 30 przysięgłych głównych, tylu, ilu do tej liczby brakuje, zastąpić należy z pomiędzy 9 przysięgłych zastępców. W tym celu przewodniczący Trybunału Sądu przysięgłych, w przytomności członków tegoż Sądu, oskarżyciela i obrońców osób oskarżonych, wkłada do urny nazwiska 9 przysięgłych zastępców, wyciąga z takowej potrzebną ilość nazwisk i odczytuje je. Względem tej czynności spisać należy protokół.

§ 22. Jeżeli w Sądzie przysięgłych w jednym dniu odbyć się ma rozprawa główna względem kilku przypadków karnych, utworzenie Ławy przysięgłych nastąpić może dla tych wszystkich przypadków karnych przed rozpoczęciem rozprawy co do pierwszego przypadku.

Ława przysięgłych, utworzona dla pierwszego przypadku karnego, pozostaje także dla przypadków następnych, w tym samym dniu pod rozprawę przychodzących, jeżeli ci, którzy mają prawo wykluczania przysięgłych, na to się zgodzą.

Jeżeli dla jednego z przypadków karnych następnych tworzy się Ławę przysięgłych nową, ponieważ osoba, która miała prawo wykluczenia, tego żądała, taż Ława pozostaje także dla następnych przypadków karnych innych, jeżeli ci, którzy mają prawo wykluczenia, na to się zgodzą.

Jeżeli początek rozprawy oznaczony, z powodu dłuższego trwania rozpraw poprzedzających, albo z innych przyczyn przypadkowych, odwleka się tak dalece, iż rozprawa rozpoczyna się dopiero w dniu czwartym lub jeszcze późniejszym po tym, w którym utworzono Ławę przysięgłych, wówczas utworzoną być musi nowa Ława przysięgłych.

§ 23. Każdego przysięgłego, który pomimo uczynionego do siebie wezwania, nie wykazując przeszkody nieuchronnej, nie staje, albo który przed ukończeniem posiedzenia Sądu przysięgłych, bez zezwolenia przewodniczącego w Trybunale Sądu przysięgłych się oddala, skaże Trybunał Sądu przysięgłych na karę do 50 złr. austr., a w razie powtórnym do 100 złr. austr.

Przeciw orzeczeniu takiemu, skazany może tylko w ośmiu dniach od doręczenia takowego, wnieść sprzeciwienie się do Trybunału Sądu przysięgłych, albo gdyby ten nie był już zebranym, do Trybunału pierwszej instancyi, i wykazując dostatecznie, że mu pozew nie-

należycie doręczono, albo że go wstrzymała przeszkoda nieprzewidziana i nieuchronna, albo iż kara wyrzeczona nie odpowiada zawinieniu jego, upraszać o zniesienie lub złagodzenie kary, na którą został skazany.

Przeciw orzeczeniu, zapadłemu w tej mierze, niema żadnego środka prawnego.

Postanowienia ustawy o postępowaniu karnem, względem użycia kar pieniężnych, ustanowionych w takowej, idą w zastósowanie także do kar pieniężnych, wspomnionych w paragrafie niniejszym.

§ 24. Na końcu każdego okresu posiedzeń Sądu przysięgłych, przewodniczący tegoż zapyta przysięgłych, czy chcą korzystać ze służącego im prawa według § 4, l. 5, uwolnienia się aż do końca roku kalendarzowego następnego, albo na czas krótszy. Oświadczenia uczynione podać należy prezydentowi Trybunału pierwszej instancyi w celu zapisania ich do wykazu rocznego.

§ 25. Każdy przysięgły i doradca poufny, którzy wypełnili swój obowiązek, jeźli miejsce zamieszkania ich oddalone jest więcej niż o milę od miejsca Sądu przysięgłych, otrzymają na żądanie umiarkowane wynagrodzenie kosztów podróży, których kwotę ustanawia się rozporządzeniem osobnem

§ 26. Niniejsza ustawa zaczyna obowiązywać w dniu ogłoszenia (to jest dzień 30 czerwca 1873 r.).

Ustawę z dnia 9 marca 1869 (dz. ust. p. N. 33), o układaniu list przysięgłych dla Sądów drukowanych, znosi się niniejszem.

O ile zajdzie potrzeba układania list służbowych, zanim będzie można korzystać z list rocznych, sporządzonych według przepisu niniejszej ustawy, ułożyć je trzeba na podstawie dotychczasowych list rocznych w sposób przepisany §§ 17 i 18.

O ile w pierwszym roku mocy obowiązującej niniejszej ustawy sporządzić należy listy pierwotne i roczne, jeszcze przed kresami czasu, naznaczonemi w §§ 5 i 11, postanowi się w drodze rozporządzenia.

§ 27. Ministrowie spraw wewnętrznych i sprawiedliwości poruczone sobie mają wykonanie niniejszej ustawy.

K o s z t a p o d r ó ż y p r z y s i ę g ł y c h podaje § 41, rozporządzenie ministra sprawiedliwości z 19 listopada 1873 d. u. p. l. 152, zawierające przepisy o wykonaniu ustawy o postępowaniu karnem z 23 maja 1873 dz. ust. p. Każdy przysięgły, któremu, według § 25 ustawy z 23 maja 1873 l. 121 d. u. p. o układaniu listy przysięgłych, należy się wynagrodzenie, otrzyma dwie korony za każdą godzinę drogi tam i napowrót. Odległość obliczać się będzie taksamo, jak w podróżach służbowych urzędników służbowych (tj. podług wykazu miejscowości potwierdzonego przez starostwo).

Uiszczenie nastąpi jako zaliczka z funduszu podróżnego na karno-sądowe koszta sądu.

Z katechizmu politycznego.

— Co to jest parlament?

— Jest to takie ciało, któremu rząd wygadać się pozwala, byle tylko uchwalił podatki.

— Co to jest Koło polskie?

— Jest to takie Koło, które się kręci, gdy je rząd nogą popchnie.

— Co to jest poseł?

— Jest to taka osoba, co dużo obiecuje a mało robi.

Chłopskie serce.

W tłumie, na mrozie, stanęła pod ścianą,
Okryta starą mężowską sukmaną.

* * *

Posępna rzecz jest, ta siwa siermięga,
Przesiąkła potem i łzami i zdarta
Na zgiętym w pracy i niedoli grzbiecie
Nędzarza, który nigdy z ciemności nie
[sięga
Do światła, żadną ożywczą nadzieją;
I smętna rzecz jest, i zadumy warta,
I sama w sobie taka żałośliwa,
Jakby nie łachman, ale rana żywa
Na narodowem ciele się krwawiąca.
Kiedyś, gdy wichry i burze przewieją
I rozbłękitni się w sobie wiek słońca,
O tej siermiędze mówić będą w świecie
I zwać jej dzieje ludu epopeją.
I może wtedy, nawet my, my sami
Wśród narodowych skarbów i pamiątek
Ten nędzny, zgrzebny, poszarpany szczą-
[tek
Chować będziemy — i oblewać łzami.

* * *

Pół dnia już stała tak nieporuszona,
Bezwładnie oba zwiesiwszy ramiona,
Patrząc upornie na gmach, kędy w sali
Rekrutów strzygli i mundurowali.
W ręku ubogi węzełek trzymała —
Chudoba syna mizerna i licha:
Twarz jej wygasła, pożółkła, zmartwiała,
Jak pustka była posępna i cicha;
I tylko usta zacięte, drgające,
Jakiś krzyk duszy zdradzały ogromny,
Co mógł wybuchnąć dziki, nieprzytomny,
I bić w niebiosa i wstrząsnąć to słońce,
Co bezpromienną i zimną swą głowę
Ukryło kędyś za chmury śniegowe.

* * *

Sąsiad przemówił do niej: „pochwalony!“
Odrzekła na to jękiem jakimś głuchym:
Pierś jej w śmiertelnej podniosła się męce
I znowu wzrokiem błyszczącym i suchym
Patrzyła na drzwi zamknięte przed sie-
[bie.

* * *

O pochwalony, o błogosławiony
Bądź ty mi, Chryste, co przebite ręce
Rozciągasz ponad wieśniacze zagony
Z przydrożnych krzyżów! Tyś jest Bóg
[nędzarzy!
Ty liczysz kędyś w błękitnem swem nie-
[bie
Wszystkie gryzące łzy troski i bolu,
Co żłobią bruzdy wśród zwiędłych tych
[twarzy;
O! pochwalony bądź, boleści Królu!

* * *

Z trzaskiem otwarto drzwi sali; w natłoku
On jeden tylko był widny jej oku......
Jej Jasiek.... dziwne spostrzega odmiany;
Jakieś odblaski tragiczne, surowe,
Padły już na tę, obnażoną głowę,
Klasnęła w dłonie i w oczy mu patrzy,
Podszedł w milczeniu; był gibszy i blad-
[szy
A łzy, co kiedyś pod sercem zaległy,
Wielkie i słone po licach mu zbiegły.
— „O matko!“ — „Nie płacz! pan Je-
[zus przemieni!...
Tyś głodny; weź to, posil się na drogę“...
Chleb mu podała; wyjął nóż z kieszeni
Odkroił kęsek i szepnął: „nie mogę!
Nie mogę, matko, sam!...“ jak chusta
[zbladła,
Lecz rozłamała chleb i z synem jadła.

* * *

A wtem wydano ostatnie rozkazy —
Marsz zabrzmiał; jakieś zmieszane obrazy
Łąk. pól. i lasów. i chaty, i wioski,
Powiały razem z dźwiękami tej nuty....
Hej!... nie zobaczyć już tego w żoł-
[nierce! —
Powstał zgiełk, lament...... Jaśka tylko
[matka
Bez łzy, bez skargi trwała do ostatka,
Zwróciwszy oczy smutne, pełne troski,
Na drogę, którą iść miały rekruty....
Nagle, jak gdyby zawiodła ją siła,
Syna rękoma za piersi chwyciła.....
— „Dziecko!...“ krzyknęła raz tylko —
[i zbladła,
I zatoczyła się — i martwa padła.
Mówiono, że jej pękło chłopskie serce.

Marya Konopnicka.

PRZEPISY POCZTOWE.

I. Poczta listowa.

Adres ma wskazywać nazwisko, imię i miejsce pobytu odbiorcy, a na posyłkach do miast większych, nazwę ulicy i numer domu; do miejsc mniej znanych lub noszących nazwę z innemi wspólną, dopisać powiat lub prowincyę.

Oprócz adresu odbiorcy, może na kopercie po stronie adresu umieszczony być adres nadawcy (firma), medale uzyskane na wystawach. tudzież adres fabryki i składów fabrycznych nadawcy. Natomiast nie można umieszczać na kopercie żadnych reklam inseratowych.

Opłata (frankowanie) listów, wysyłanych do wszystkich miejsc w Austro-Węgrzech i do Niemiec uskutecznia się nalepieniem marki na kopertę po stronie adresu w prawym rogu u góry i wynosi w obrębie monarchii za listy zwykle do 20 gramów wagi 5 ct. (do Niemiec do 15 gramów 5 ct.); nad 20 do 250 gramów 10 ct. — Listy ważące zwyż 250 gramów, należy nadawać do przesłania za frachtem pocztą wozową.

Można także używać kopert rządowych z nadrukowaną marką po cenie $5^1/_2$ ct. za sztukę. — Marek pocztowych dostać można na 1, 2, 3, 5, 10, 20, 30 i 50 ct.; Kart korespondencyjnych po 2, 5 i 10 ct.; Opasek pocztowych na 2 ct.; Listów kartowych na 3 i 5 ct. — Popsute (jednak bez stampilii pocztowej) koperty, przekazy, karty korespondencyjne i adresy przesyłkowe (zaliczkowe) wymieniają poczty za dopłatą 1 ct. od sztuki.

Za niefrankowane listy do 20 gramów 10 ct., nad 20 do 250 gramów 15 ct.

Za listy miejscowe wynosi opłata do 20 gramów 3 ct.; — nad 20 do 250 gramów 6 ct. — Nieopłacony list płaci adresat o 3 ct. więcej.

Za listy urzędowe niefrankowane płaci adresat porto zwyczajne. — Korespondencye urzędowe zarządów gmin są wolne od opłaty, muszą jednak nosić napis: „rzecz urzędowa we własnym“ — lub — „w poruczonym zakresie działania“ i ma być na kopercie odcisk pieczęci gminnej.

Listy, tudzież wszystkie posyłki nadawane do transportu pocztą listową, **można rekomendować** (polecać — nadawać za recepisem). Należytość za posyłki polecone 10 centów, uiszcza nadawca markami po stronie pieczęci. — Jeżeli przesyłka rekomendowana zaginie na poczcie, nadawca ma prawo w ciągu 6 miesięcy upomnieć się pisemnem podaniem, wolnem od stępla i portoryum, o odszkodowanie w kwocie 20 złr. — Pokwitowanie odbioru odszkodowania należy ostęplować.

Listy za umyślnym posłańcem (Express) tylko zamiejscowe odznaczyć u dołu lewego rogu: „Przez umyślnego posłańca“ (lub Express). Oznaczyć można godzinę, o której list ma być doręczony. Po stronie pieczęci podać dokładny adres nadawcy. — Taksę 15 ct., prócz portoryum, uiszcza nadawca gotówką lub markami pocztowemi na kopercie, jeśli adresat mieszka w miejscowości, posiadającej urząd pocztowy, zaś po 50 ct. za każde $7^1/_2$ kilometrów (1 milę austr.) odległości poza stacyą pocztową.

Recepis zwrotny*) opłaca nadawca: od posyłek miejscowych 5 ct., od zamiejscowych 10 centów.

Opłata listów wysyłanych **za granicę** (oprócz Niemiec) (n. p. do Francyi, Ameryki) wynosi do 15 gramów 10 ct., od 15 za każde następne 15 gramów 10 ct.

Karta korespondencyjna kosztuje do wszystkich miejsc austryacko-węgierskiej monarchii i do Niemiec 2 ct., do innych państw 5 centów**).

Listy kartkowe miejscowe 3 ct., zamiejscowe 5 centów.

Druki w Austryi i do Niemiec (cyrkularze, książki, formularze) tylko do wagi 1000 gramów i **próbki bez wartości*****) tylko do wagi 250 gramów wysyłane **pod opaską******) lub w otwartej kopercie tak, że treść widzianą być może, musi opłacać nadawca do 50 gramów 2 ct., nad 50 do 150 gramów 3 ct., (do Niemiec tylko do 100 gramów 3 ct.), od 150 do 250 gramów 5 ct., od 250 do 500 gramów 10 ct., nad 500 do 1000 gramów (1 kilogram) 15 ct. Prócz daty, adresu i podpisu, druki nie mogą zawierać żadnej korespondencyi oprócz dołączonego rachunku. — Do korekt drukarskich dołączyć można rękopism, a poprawki nawet na osobnych kartkach.

Druki (cyrkularze, książki i t. p.) **za granicę** (n. p. do Francyi, Włoch, Ameryki, Anglii) można wysyłać do wagi 2000 gramów (2 kilogramy) opłacając za każde 50 gramów 3 ct. (za 1 kilogram wypadnie więc zapłacić 60 ct.)

*) Zamiast recepisów nadawczych, można używać pocztowych książek nadawczych, jako dogodniejszych dla stron, często wysyłających przekazy lub pakiety. Egzemplarz książki nadawczej 4to 50 ct., 8vo 20 ct.

**) Według ostatnich wiadomości karty korespondencyjne mają kosztować od Nowego Roku po 2 i pół ct., a opłata od listów zagranicznych i poleconych ma wynosić 12 i pół ct.

***) Druki i próbki mogą być razem nadane za opłatą 5 ct., jeśli nie ważą więcej jak 250 gramów.

****) 1 sztuka markowych opasek kosztuje 2 ct. — Na posyłkach zwyż 50 gramów dolepić należy potrzebne marki po stronie adresu. — Posyłki druków i dokumentów można rekomendować a także wysyłać „per Express“.

Jeżeli się ma wysłać większą ilość książek, to należy je posłać w kilku paczkach dwukilowych. Do państw Ameryki południowej opłata za 50 gramów również 3 ct.

Próbki towarów w monarchii austryackiej i do Niemiec wysyłane w torebkach (woreczkach papierowych i innych) nie mogą przekraczać wagi 250 gramów i muszą być nadane franko 5 ct. Na torebkach należy umieścić dopisek: „wzory" lub „próbki bez wartości". Korespondencyi żadnej załączyć nie wolno.

Gazety, wysyłane z redakcyi, opłaca się gazetową marką za 1 ct.; wysyłane od osób prywatnych pod opaską, opłaca się jak druki. Dodatki do gazet (listy otwarte, cenniki, prospekty i t. d.), jeźli wraz z gazetą nie przekraczają wagi 250 gramów; opłaca się pół ct. za egzemplarz.

Ptaki, króliki, pszczoły, pijawki, drób i t. p. (żyjące zwierzęta). Przy przesyłkach w kraju, do Węgier i Niemiec, musi być na adresie przesyłkowym jakoteż na samej posyłce uwidocznione, jakie ma nastąpić zarządzenie na wypadek, gdyby przesyłka w należytym czasie nie została przez adresata podjetą:

1) jeżeli niepodjęte—natychmiast zwrócić
2) „ „ sprzedawać
2) „ „ telegraficznie zawiadomić na mój koszt.

Pszczoły wysyła się w skrzynkach nie większych jak 14 ctm. długich, 7 ctm. szerokich, a 5 ctm. wysokich, opatrzonych siatką drucianą i nieprzekraczających 250 gramów wagi, za opłatą 5 ct. — Reklamacyę zarządza poczta bezpłatnie wtedy, gdy nadawcy nie doręczono recepisu zwrotnego. — Termin reklamacyjny posyłek gaśnie po upływie 6 miesięcy.

Za dostawienie do domu listów, kart korespondencyjnych, druków, próbek, przekazów, kwitów na powziątek, recepisów zwrotnych i reklamacyi, w miejscach, gdzie niema listonoszów lub urzędu pocztowego, płaci się 1 ct. za sztukę; za numer gazety $^1/_2$ ct.; za przekaz pocztowy z doręczoną kwotą do 5 złr. 3 ct., wyżej 5 złr. 5 ct. — Posyłkę można przyjąć lub nie; jednak nieprzyjęcie należy na adresie uwidocznić. — Posyłki urzędowe muszą być przyjęte.

Listy „Poste restante" nieodebrane w ciągu 2 miesięcę będą zwrócone w miejsce nadania.

a) W komunikacyi z Bośnią i Hercogowiną.

Listy frankowane do 15 gramów 5 ct., niefrankowane 10 centów, z resztą te warunki, co w Austryi.

b) W komunikacyi z Sandschak Nowi-Bazar:

Listy frankowane od 15 gramów 10 centów, niefrankowaue 20 ct. — Korespondencyjne karty 5 ct., ze zwrotną odpowiedzią 10 ct. — Druki i próbki za 50 gramów 3 ct. — Posyłki ekspresowe niedopuszczalne.

c) W komunikacyi z Austryi do Niemiec:

Listy do 15 gramów 5 ct., do 250 gramów 10 ct., niefrankowane o 5 ct. więcej; — zresztą jak w obrębie monarchii austryackiej.

Przekazy (asygnaty) pocztowe.

1) **W obrębie monarchii austryacko-węgierskiej** można asygnaty pocztowe i telegraficzne tylko do kwoty 500 złr. we wszystkich urzędach pocztowych nadawać, a względnie odbierać. Przekazy nadawać można także do adresatów, zamieszkałych w miejscu nadania. Blankiet przekazowy kosztuje pół centa.

Należytość za przesłanie kwot przekazem pocztowym wynosi od 1 lipca 1892, a to: do 10 złr. 5 ct., od 10 do 50 złr. 10 ct., od 50 do 150 złr. 20 ct., od 150 do 300 złr. 30 ct., od 300 do 500 złr. 50 ct. — Należytąść uiszcza się nalepieniem odpowiednich marek pocztowych na przekazie. — Kupon służy do doniesień piśmiennych. — Na przekazane pieniądze dostaje się kwit nadawcy (recepis). Przy nadaniu żądać można (za opłatą 10 ct.) recepisu zwrotnego lub potwierdzenia uskutecznionej wypłaty. Najdalej do 30 dni od dnia doręczenia przekazu, zgłosić się należy na poczcie po wypłatę; po upływie tego czasu przekazana kwota przepada i dopiero za osobnem podaniem na stemplu 50 ct. do dyrekcyi poczt i telegrafów wypłacona być może. Poczta wypłaca przekazaną sumę tylbo za zwrotem przekazu. podpisanego przez odbiorcę; we większych miastach uskutecznia zarząd pocztowy wypłatę prywatnych przekazów za pośrednictwem listonoszów w domu adresata — zaś większe i poste restante w c. k. urzędzie. Przekaz poste restante podjąć należy w ciągu dwóch miesięcy. — Poprawki i skrobania na blankietach przekazowych są nieważne; blankietów takich poczty nie przyjmają. — Posyłki expresowe opłaca się tak samo, jak listy.

2) **W komunikacyi z Bośnią, Hercogowiną i Novi-Bazar** można przekazywać najwyżej 500 złr. — Za posyłkę do 20 złr. należytość 10 ct., wzrastająca za każde dalsze 10 złr. 5 ct.

3) **W komunikacyi z Niemcami, Helgolandem, Luxemburgiem, Turcyą i Egiptem**, za posyłkę do 20 złr. należytość 10 ct., a za każde dalsze 10 złr. o 5 ct. wyżej; zaś w komuninacyi z resztą krajów zagranicy wynosi należytość przekazowa za każdą kwotę 10 złr. 10 ct. Za opłatą 10 fen. żądać można potwierdzenia uskutecznionej wypłaty „Avis de payemet". — Przekazywać można najwyżej 200 złr., a do Turcyi i Egiptu 500 złr.; przekazy z warunkiem doręczenia express mogą być nadane tylko do Belgii, Chili, Niemiec, Włoch, Japonii, Luxemburga, Niederlandów i Szwajcaryi.

4) **Przekazy pieniężne drogą telegraficzną** — najwyżej 500 złr. — w obrębie monarchii austryackiej i w krajach okupowanych (Bośnia i Hercogowina), nadawać należy w urzędach pocztowych na telegraficznych blankietach przekazowych, i tylko w tym razie, jeżeli miejsce nadania i miejsce przeznaczenia połączone są drutem telegraficznym rządowym. Opłatę za przekaz telegraficzny uiszcza nadawca nalepieniem odpowiednich marek pocztowych, prócz tego należytość telegraficzną: taksa za każde słowo 3 ct., dalej należytość za odniesienie telegramu 10 ct., jeżeli telegraf nie jest w tym samym budynku, gdzie poczta, tudzież należytość posłańczą 15 ct. w miejscu siedziby urzędu pocztowego albo przez umyślnego posłańca do miejsca przeznaczenia po 50 ct., za każde $7^1/_2$ kilometra (1 milę austr.). Przy przekazach poste restante, odpada 15 ct. za posłańca. Przekazy telegraficzne wraz z przekazaną kwotą dorącza się adresatowi, jeśli w miejscu jego zamieszkania znajduje się urząd pocztowy.

Telegraficznych przekazów z numerami loteryjnymi, adresowanych wprost do urzędów loteryjnych lub kolektur, nie przyjmują poczty.

Przekazy pocztowe za granicę, drogą telegraficzną mogą być do następujących krajów nadane, a to: do Belgii, Bułgaryi, Danii, Egiptu, Francyi, Helgolandyi, Japonii, Luxemburga, Niederlandów, Norwegii, Rumunii, Szwajcaryi i Włoch.

Przy nadaniu przekazów drogą telegraficzną za granicę żądać można za ustanowioną taksę zapłaconej odpowiedzi — potwierdzenia odbioru, jak również i potwierdzenia wypłaty, uskutecznionej „Avis de payement".

II. Poczta wozowa

przyjmuje i ekspedyuje posyłki listów z pieniędzmi i papierów wartościowych, tudzież posyłki innego rodzaju, które jako pakiety, pudła, skrzynki, kosze lub inne nadawane bywają.

1) **Listy pieniężne**, zawierające banknoty austryackie lub inne pieniądze, można nadawać bez ograniczenia sumy i wagi. Przy listach wartościowych ręczy urząd pocztowy tylko za nienaruszalność pieczęci i całość zewnętrzną listu. — Opłata stosuje się do wagi, wartości i odległości. — Do posyłek pieniężnych najlepiej używać urzędowych kopert po cenie $^1/_2$ ct. za sztukę, pieczętowanych dwoma pieczęciami, podczas gdy inne języczkowe wymagają pięć pieczęci.

2) **Posyłki pocztowe**, jakoto: pakiety, pudła, skrzynki, kosze i t. d. należy dobrze opakować i oznurować, a podając wartość posyłki, opieczętować. — W razie zatracenia posyłki, urząd pocztowy zwraca kwotę podaną na adresie i liście frachtowym jako wartość, zaś za zatracone posyłki bez podanej wartości za każde pół kilograma wagi 1 złr. 50 ct. Odszkodowanie za uszkodzone posyłki wypłaca urząd pocztowy tylko w takim razie, jeśli uszkodzenie powstało pomimo należytego opakowania.

Do każdej posyłki pocztowej, zwyż 50 gramów, tudzież do każdego listu pieniężnego zwyż 250 gramów dołączyć należy list frachtowy (adres przesyłkowy po 6 ct.), a do posyłek do Niemiec i za granicę oprócz tego 3 deklaracye cłowe. Adres i deklaracye za granicę pisać polskiemi literami. — Za jednym listem frachtowym można nadawać 3 pakiety do jednego i tego samego adresata. — Za frankowane pakiety bez podanej wartości, do 5 kilogramów wagi opłaca się w obrębie monarchii i do Niemiec na odległość 10 mil (I. strefa) 15 ct., do wszystkich miejsc na dalszą odległość (II.—VI. strefy) 30 centów.

Opłata pakietów, przekraczających wagę pięć kilogramów, wzrasta w miarę wagi i odległości. I tak w **I. strefie** (do 10 mil) płaci się za każdy następny kilogram po 3 ct., a więc od paczki, ważącej 6 kilogramów 18 ct., 10 kilogramów 30 ct. i t. d.: w **II. strefie** (10 do 20 mil) za każdy następny klg. po 6 ct. a więc od paczki, ważącej 6 klg. 36 ct., 8 klg. 48 ct., 15 klg. 90 ct. i t. d.; w **III. strefie** (nad 20 do 50 mil) za każdy następny kilogram po 12 ct., n. p. od paczki ważącej 6 klg. 42 ct., 15 klg. 1 złr. 50 ct.; w **IV. strefie** (nad 50 do 100 mil) za każdy następny kilogram po 18 ct., n. p. od paczki ważącej 6 klg. 48 ct., 15 klg. 2 złr. 10 ct. i t. d.; w **V. strefie** (nad 100 do 150 mil) za każdy następny kilogram po 24 ct., n. p. od paczki, ważącej 6 klg. 54 ct., 15 klg. 2 złr. 70 ct. i t. d.; w **VI. strefie** za każdy następny kilogram 30 ct., n. p. od paczki, ważącej 6 klg. 60 ct. 15 klg. 3 złr. 30 ct. (bo za początkowe 5 klg. 30 ct., za następne 10 klg. 3 złr.)

Wobec tak szybkiego wzrostu kosztów przesyłek, ważących więcej, niż 5 klg., przy wielkich odległościach najlepiej większą przesyłkę podzielić na kilka pięciokilowych, jeśli to możliwe, i tak je posłać, bo wtedy koszta przesyłki znacznie się zmniejszą. (Za jednym adresem przesyłkowym (frachtem) można nadawać 3 pakiety do jednego i tego samego adresata).

Te same przepisy obowiązują względem przesyłek do Niemiec, z tą małą różnicą, że w Austryi od pakietów, ważących 500 gramów, płaci się w I. strefie 12 ct., w dalszych 24 ct., a w Niemczech 15 i 30 ct.

Za niefrankowane listy pieniężne i pakiety do 5 kilogramów wagi, dolicza się dodatek 6 ct., a za pakiety z podaną wartością, jeszcze taksa od wartości.

Taksa od wartości wynosi do 50 złr. 3 ct., nad 50 do 300 złr. 6 ct., nad 300 do 450 złr. 9 ct., nad 450 do 650 złr. — 12 ct. za każde następne 150 złr. po 3 ct.

Taksa na listy z pieniądzmi do wagi 250 gramów z kwotą 50 złr. w I. strefie (do 10 mil) wynosi 15 ct., w następnych strefach

(nad 10 mil) 27 ct., z kwotą nad 50 złr. do 300 złr. w I. strefie 18 ct., w następnych 30 ct., z kwotą nad 300 do 450 złr. w I. strefie 21 ct., w następnych 33 ct. Za każde następne 150 złr. płaci się 3 ct. więcej.

Te same przepisy odnoszą się do Niemiec z tą różnicą, że najniższa wypłata wynosi w I. strefie 18 ct., w dalszych 30 ct. i że niemieckich marek można posyłać dwa razy większą ilość; niż złr. na taką samą opłatą, n. p. od 1200 marek opłaca się tyle, co od 600 złr.

Jedna mila równa się $7^1/_2$ kilometrom.

3) **Posyłki za granicę** (oprócz Niemiec) **(Collis postaux, Postpakete)** muszą być przy nadaniu opłacone, a wysyłka tych pakietów z podaną wartością jest do 3 kilogramów, zaś bez podanej wartości do 5 kilogramów ograniczoną. Do posyłki dołączyć należy specyalny list frachtowy, po 6 ct. za sztukę i wymaganą ilość deklaracyi cłowych.

4) **Posyłki za pobraniem należytości (Nachnahme) w obrębie monarchii** do 500 złr. z dołączeniem listu zaliczkowego z kwitem na powziątek (list na sinym papierze po 6 ct. za sztukę), przyjmują i wydają wszystkie urzędy pocztowe. — Oprócz opłaty przewozowej uiszcza się jeszcze prowizyą zaliczkową, a mianowicie: do sumy 10 złr. 6 ct., nad 20—40 złr. za każde 5 złr. 3 ct., nad 50 złr. za każde 5 złr. 2 centy.

W komunikacyi z Bośnią, Hercogowiną i Novi-Bazar posyłki za pobraniem należytości do 500 złr. polegają na tych samych warunkach, jak w obrębie monarchii.

W komunikacyi z zagranicą posyłki za zaliczką dopuszczalne są do Niemiec, Helgolandu, Luxemburgu, Belgii, Francyi, Anglii, Egiptu, Holandyi, Norwegii, Włoch, Szwajcaryi i Północnej Ameryki, do wysokości 200 złr. do Danii i Szwecyi do wysokości 75 złr. — Oprócz opłaty przewozowej uiszcza się jeszcze prowizyę zaliczkową 6 ct. do 3 złr. zaliczki, zaś za zaliczki, zaś za zaliczki wyższe nad 3 złr. po 2 ct. prowizyi za każdego guldena. Na posyłkę za pobraniem dostaje nadawca recepis nadawczy. — Awizowaną posyłkę za pobraniem (nawet „poste restante") należy do 6 dni wykupić, a posyłkę pijawek lub jakichkolwiek zwierząt żywych do 24 godzin.

Uwaga względem przesyłek za pobraniem. Przy tych przesyłkach opłata wynosi najmniej 30 ct.; nie należy więc zamawiać „za pobraniem" rzeczy tanich, bo wtedy przesyłka kosztuje za drogo. Najlepiej przesłać należytość za rzecz z góry przekazem pocztowym lub zapewnić kupca, że mu się zaraz odeśle należytość po nadesłaniu przedmiotu i rachunku.

Przepisy i taryfa ruchu telegraficznego

w monarchii austryacko-węgierskiej.

Depesze dopuszczalne są do wszystkich miejscowości. — Gdzie stacyi telegraficznej nie ma, tam może być depesza z ostatniej stacyi telegraficznej przesłana pocztą lub posłańcem.

Depesze winny być zwięźle i jasno redagowane, oprócz tego należy zachować następujące przepisy:

1) Depesze należy pisać o ile możności najczytelniej polskiemi (łacińskiemi) literami.

2) Na adresie depeszy wyrazić imię i nazwisko adresata, charakter, miejsce zamieszkania, ulicę i numer domu.

3) Jeżeli nadawca płaci odpowiedź, kolacyonowanie, potwierdzenie doręczenia, rekomendowanie lub dalsze przesłanie nadanej depeszy (jeśli adresata w miejscu już nie było w chwili nadejścia depeszy) pocztą lub posłańcem, może wyrazić to całemi słowami lub skróceniem przez 2 głoski, które się liczą za jedno słowo, i tak: Pilno *D*. Odpowiedź zapłacona *RP*. Depesza kolacyonowana *TC*. Potwierdzenie wręczenia *CR*. Dalsze przesłanie depeszy *FS*. Poczta zapłacona *PP*. Posłaniec zapłacony *XP*. Otwarto przesłać *RO*.

Depeszę oblicza się na wyrazy, których ilość jest podstawą opłaty należytości.

W depeszach europejskich 15, a pozaeuropejskich 10 liter czynią jedno słowo. Wyrazy liczące więcej jak 15 lub 10 głosek, tudzież słowa złączone dzielnikiem lub apostrofem, liczą się za dwa słowa. — Sama cyfra lub znak liczy się za jedno słowo.

Taryfa depesz, nadawanych w obrębie monarchii i do Niemiec:

1) Depesza między dwiema stacyami:

Taksa za każde słowo po 3 ct., opłata oblicza się najmniej za 10 słów.

Za kolacyonowanie depeszy dolicza się czwartą część całej należytości.

Pilną depesze oblicza się potrójną należytością słów (po 9 ct. za słowo).

2) Za odpowiedzi telegraficzne (jeżeli nie oznaczono ilości słów) płaci się z góry należytość za depeszę z 10 słów.

Więcej niż 30 słów nie można z góry opłacić.

Za oznajmienie powrotne o niemożności doręczenia depeszy nadawca nic nie płaci.

5) **Wezwanie o ratunek** w nieszczęściu publicznem (np. wezwanie straży ogniowej) nadane przez kogokolwiek, uskuteczniają urzędy telegraficzne **bezpłatnie.**

Uwagi. Należytość za depesze płacić należy gotówką przy nadawaniu depeszy lub nalepiając odpowiednie marki.

Recepis nadawczy wydają tylko na wyraźne żądanie za opłatą 5 ct.

Mieszkańcy miejscowości, gdzie stacyi telegraficznej nie ma, mogą uiszczać należytość za depesze za pomocą przylepiania na pierwopisie odpowiednich marek pocztowych jak zwykłe frankowane listy, skąd je do najbliższej stacyi telegraficznej ekspedyują.

Za depesze zagraniczne opłaca się taksę za każde słowo osobno, które wynosi: do Bośnii z Hercogowiną 3 ct., do Montenegro, Serbii i Szwajcaryi po 4 ct., do Rumunii po 6 ct., do Francyi po 8 ct., do Bułgaryi po 9 ct., do Belgii, Danii, Luksemburgu, Niederlandów, po 11 ct., do Rosyi europejskiej, Szwecyi, po 12 ct., do Anglii i Irlandyi po 13 ct., do Hiszpanii, Turcyi, po 14 ct. — Depesze do państw pozaeuropejskich opłaca się bardzo drogo, po kilka, a nawet kilkanaście złr. za słowo.

Przepisy pocztowe i telegraficzne w Niemczech.

Taryfa pocztowa.

Na obszar państwa niemieckiego włącznie Helgolandyi i do Austryi wynosi porto za zwyczajne listy do 15 gr. 10 fen.; do 250 gr. 20 fen.; gdy niefrank., to 10 fen. więcej. — Karty pocztowe 5 fen.; z odpowiedzią 10 fen. — Druki pod opaską do 50 gr. 3 fen.; od 50 do 100 gr. 5 fen.; do 250 gr. 10 fen.; do 500 gr. 20 fen.; do 1000 gr. 30 fen. — Paczki w państwie niemieckiem i do Austryi 1) na odległość aż do 10 mil 5 klg. = 25 fen.; 2) na odległość aż do 20 mil 5 klg. = 50 fen.; 3) na odległość aż do 50 mil 5 klg. = 50 fen.; 4) na odległość aż do 100 mil 5 klg. = 50 fen.; Za każdy dalszy kilogram dopłaca się do opłaty za pięciokilogramową paczkę na pierwszą odległość 5 fen., na drugą 10 fen., na trzecią 20 fen., na czwartą 30 fen. Na piątą i szóstą odległość (150 mil) najodpowiedniejsze są paczki 5-kilogramowe po 50 fen. — Zaliczki pocztowe w granicach Niemiec są aż do 400 m. dozwolone przy listach i paczkach. Opłaca się przytem 1) porto za listy i paczki bez zaliczki, (przy podaniu wartości albo w razie rekomendowania dochodzi do tego opłata od zabezpieczenia i za rekomendowanie); 2) opłata od uwiadomienia 10 fen.; 3) należytość za przesłanie ściągnietej sumy do odsełającego i to do 5 m. = 10 fen., do 100 m. = 20 fen , do 200 m. = 30 fen. i do 400 m. = 40 fen. Opłatę od uwiadomienia i porto płaci się razem. Do Austryi płaci się od każdej marki 2 fen., najmniej zaś 10 fen. Opłata od zabezpieczenia za paczki z podaniem wartości wynosi do 300 m. = 5 fen., najmniej 10 fen. — Próby towarów aż do 250 gr. = 10 fen. (Cięższych poczta nie przyjmuje). Próby bez wartości tylko do 250 gr. dozwolone, porto 10 fen., nie mogą być dłuższe nad 30 cm., ani szersze nad 20 cm. ani grubsze nad 10 cm. — Listy rekomendowane frankowane do 15 gr. = 30 fen.; do 250 gr. = 40 fen.; niefrankowane 10 ct. więcej. — Mandaty pocztowe w Niemczech 30 fen., do Austryi do 15 gr. = 30 fen., nad 15 gr. = 40 fen. — Przekazy pocztowe do 100 = 20 fen.; do 200 m. = 30 fen., do 400 m. = 40 fen. Przekazy pocztowe do Austryi za każde 20 m. = 10 fen., najmniej 20 fen. — Listy z zaliczką pocztową do Austryi do 10 mil geograficznych frankowane 20 fen.. dalej 40 fen., niefrankowane 10 fen. więcej; oprócz tego opłata od zaliczki za każdą markę 2 fen., najmniej zaś 10 fen. — Listy pieniężne do 10 geograficznych mil frankowane 20 fen., dalej 40 fen., niefrankowane 10 fen. więcej; oprócz tego, opłata od zabezpieczenia za każde 300 m. 5 fen., najmniej 10 fen. — Druki, próby towarów, mandaty i przekazy muszą być frankowane.

Taryfa opłaty telegramów.

W obrębie cesarstwa niemieckiego, Luksemburgii i Austryi, płaci się za każdy wyraz 5 fen., najmniej 50 fen., (to znaczy, choćby telegram jeden, dwa, trzy lub więcej niżej dziesięciu wyrazów zawierał, płaci się tyle, co za 10 wyrazów).

Do Belgii, Danii, Holandyi, Szwajcaryi, płaci się za każdy wyraz 10 fen., najmniej 50 fen.— Do Francyi jeden wyraz 12 fen., najmniej 50 fen. — Do Anglii i Irlandyi, Włoszech, Norwegii i Szwecyi jeden wyraz 15 fen., najmniej 50 fen.; do Anglii i Irlandyi najmniej 80 fen. — Do Bułgaryi, Rumunii, Portugalii, Rosyi, Hiszpanii, Serbii, Bośnii, Hercogowiny i Czarnogóry jeden wyraz 20 fen.; najmniej 50 fen. — Do Grecyi z wszelkiemi jej wyspami jeden wyraz 30 fen. — Do Turcyi jeden wyraz 45 fen.

Miary i wagi używane w obrębie Austryi i Rzeszy niemieckiej.

1) Miary długości.

1 mila = 750 metrów. 1 kilometr = 1000 metrów. 1 metr = 100 centymetrów. 1 centymetr = 10 milimetrów.

2) Miary płaszczyzn.

1 mila kwadratowa = 56.250.000 metrów kwadratowych. 1 kilometr kwadr. = 100 hekt. = 10.000 arów. 1 ar = 100 metr. kwadrat. 1 metr kwadr. = 10.000 centm. kwadr. 1 centm. kwadr. = 100 kwadr. milimetr. Pruska morga = 3_{917} hektar.

3) Miary ciał.

1 kub. metr = 1·000·000 kub. centymetr. 1 kubiczny centymetr = 1000 kubicznych milimetrów.

4) Miary płynów).

1 hektolitr = 2 nowe szefle = 100 litrów· 1 nowy szefel = 50 litrów.

5) Wagi.

1 beczka — 20 cent. = 1000 kg. = 2000 funt. 1 cent. = 100 funt. = 1 funt = 50 nowych łutów. 1 cent. = 50 klg. 1 klg. = 100 nowych łutów; 1 nowy łut = 10 gramów. 1 gram = 10 miligramów.

6) Liczebne miary.

1 kopa = 4 mendele. 1 md. = 15 sztuk. 1 gros = 12 tuzinów. 1 tuzin = 12 sztuk. 1 bela = 10 ryz. 1 ryza = 20 libr. 1 libra papieru piśm. = 24 ark. 1 libra papieru druk. = 25 arkuszy.

Jakich stempli używać należy?

Każde podanie, wniesione do urzędów publicznych, musi być wedle przepisów należycie ostemplowane. Zaniedbanie tego przepisu naraża na karę, która nieraz jest bardzo uciążliwą. Przedewszystkiem każdy gospodarz pamiętać winien, jak w razie potrzeby zwyczajnie ma ostemplować podania, wnieść się mające do urzędów publicznych, i tak:

a) Podania do władz rządowych, do wszystkich sądów podania w sprawach spornych lub niespornych od każdego arkusza 36 ct.

b) Podania do władz politycznych i skarbowych, jako to: do Namiestnictwa, do Starostwa, do Dyrekcyi skarbowej, podania do Wydziału krajowego, do Wydziałów powiatowych, do urzędów gminnych od każdego arkusza po 50 ct. załączniki do tych podań od każdego arkusza po 15 centów.

Podania wolne od stempla

— o jałmużnę lub przyjęcie do zakładów przeznaczonych do zaopatrzenia ubogich osób;

— o uwolnienie od taksy szkolnej lub o nadanie stypendyum, jeżeli załączone jest świadectwo ubóstwa; o przydzielenie urzędowego zastępcy, jeżeli załączone jest świadectwo ubóstwa;

— o zwrot lub wynagrodzenie szkód, które rząd lub gmina wynagrodzić mają w sprawach publicznych lub prywatnych;

— prośby czyli petycye do monarchy, Rady pań., Sejmu lub Rady gminej, o ile w nich nie chodzi o interesa jednostek, ale całych klas obywateli państwa, kraju lub gmin;

— reklamacye wyborcze lub rekrutacyjne;

— do gmin, dotyczące cywilno-prawnych stosunków między gminami a podającymi.

Przy zawieraniu interesów używa się także różnych stempli prawnie przepisanych, co się nazywa skalą stemplową. Skala stemplowa jest następująca:

Tabele stemplowe.

SKALA I. na weksle, asygnaty pieniężne i t. p. dokumenta kupieckie	zł.	ct.	SKALA II. na kwity i dokumenta prawne	zł.	ct.	SKALA III. na ugody służbowe, pożyczkowe i kwity na wygrane loteryjne, kontrakty, kupna lub zamiany.	zł.	ct.
do 75 zł. wa.	—	5	do 20 zł. wa.	—	7	do 10 zł. wa.	—	7
nad 75 „ „	—	10	nad 20 „ „	—	13	nad 10 „ „	—	13
„ 150 „ „	—	20	„ 40 „ „	—	19	„ 20 „ „	—	19
„ 300 „ „	—	30	„ 60 „ „	—	32	„ 30 „ „	—	32
„ 450 „ „	—	40	„ 100 „ „	—	63	„ 50 „ „	—	63
„ 600 „ „	—	50	„ 200 „ „	—	94	„ 100 „ „	—	94
„ 750 „ „	—	60	„ 300 „ „	1	25	„ 150 „ „	1	25
„ 900 „ „	—	70	„ 400 „ „	2	50	„ 200 „ „	2	50
„ 1050 „ „	—	80	„ 800 „ „	3	75	„ 400 „ „	3	75
„ 1200 „ „	—	90	„ 1200 „ „	5	—	„ 600 „ „	5	—
„ 1350 „ „	1	—	„ 1600 „ „	6	25	„ 800 „ „	6	25
„ 1500 „ „	2	—	„ 2000 „ „	7	50	„ 1000 „ „	6	50
„ 3000 „ „	3	—	„ 2400 „ „	10	—	„ 1200 „ „	10	—
„ 4500 „ „	4	—	„ 3200 „ „	12	50	„ 1600 „ „	12	50
„ 6000 „ „	5	—	„ 4000 „ „	15	—	„ 2000 „ „	15	—
„ 7500 „ „	6	—	„ 4800 „ „	17	50	„ 2400 „ „	17	50
„ 9000 „ „	7	—	„ 5600 „ „	20	—	„ 2800 „ „	20	—
„ 10500 „ „	8	—	„ 6400 „ „	22	50	„ 3200 „ „	22	50
„ 12000 „ „	9	—	„ 7200 „ „	25	—	„ 3600 „ „	25	—
itd. za każde 1500 zł. wyżej dodaje się stempel po 1 zł., suma niższa od 1500 zł. za całkowitą wziętą być winna.			Wyżej 8000 zł., za każde 400 zł. dodaje się stempel po 1 zł. 25 ct.			Wyżej 4000 zł., za każde 200 zł. dodaje się stempel po 1 zł. 25 ct.		

Jarmarki uprzywilejowane

w królestwie Galicyi, w Wielkiem księstwie Krakowskiem i księstwie Bukowińskiem.

(Skrócenie **p.** oznacza powiat, a **m. p.** miasto powiatowe.
Pod nazwą powiatu należy rozumieć powiat polityczny czyli starostwo, a pod miastem powiatowem siedzibę starostwa).

Alwernia, powiat Chrzanów. Co trzecią środę w miesiącu targ.

Andrychów, p. Wadowice. Każdego miesiąca w 1-szy wtorek jarmark. Co wtorek targ.

Babice, p. Przemyśl. 4 maja, 6 czerwca, 24 sierpnia i 29 września.

Baligród, p. Lisko. W każdy poniedziałek targ.

Baronów, p. Tarnobrzeg. Co wtorek targ.

Barysz, p. Buczacz. Co poniedziałek targ.

Bełz, p. Sokal. 9 i 31 stycznia, 17 marca, 28 kwietnia, 24 czerwca, 2 lipca, 1 sierpnia, 13 października, 26 listopada, 12 grudnia. Co piątku targ.

Biała, m. p. Jarmarki na konie w 3-ci poniedziałek po Trzech Królach, w 2-gi poniedz. po św. Janie Nep., w 1-szy poniedz. po św. Jakóbie Ap., w 1-szy poniedz. po św. Szymonie i Judzie. Co wtorku, czwartku i soboty targ.

Białykamień, p. Złoczów., 2 stycznia we wtorek po Niedz. Zapust., w środopoście, w niedz. po św. Tomaszu, we wtorek po Zielon. św., 2-go dnia po św. Piotrze i Pawle, 2-go dnia po św. Krzyżu, 2-go dnia po św. Filipie (podług kal. rusk.). Co drugą środę targ.

Biecz, p. Gorlice. W poniedziałki po: 25 stycz., 24 lut., 24 mar., 20 kwietn., 25 maja, 29 czerw., 10 sierp., 15 wrześ., 17 paźdz., 11 listop. i 6 grudnia. — Jeżeli na który poniedziałek przypada święto, jarmark odbywa się w następny dzień. W każdy poniedziałek targ.

Bircza, p. Dobromil. 2 stycznia, 29 czerwca, 4 października. Co środę targ.

Błażowa, p. Rzeszów. 7 stycznia, 12 marca, 8 maja, 2 i 27 lipca, 30 września, 12 listop. W każdy poniedziałek targ.

Bobowa, p. Grybów. Co czwartku targ.

Bóbrka, m. p. 13 stycznia., w poniedziałek po ruskiej Niedzieli Palm., 26 lipca, 30 paźdz. Co czwartku targ.

Bochnia, m. p. 2 stycz. w poniedz. po niedzieli mięsopustnej, w poniedz. po 3-ciej niedzieli postu, na konie i bydło (aż do piątku), potem jarmark co czwartku aż do piątku po Wniebowstąpieniu, w piąt. po Bożem Ciele, 24 i 30 czerwca, 22 lipca, 10 sierp., w poniedziałek po Podwyższeniu św. Krzyża, w poniedz. po Różańcu, 11 i 25 listopada. Jeżeli który jarmark przypadnie na sobotę, niedzielę, lub dzień świąteczny, odkłada się na następny poniedziałek lub dzień powszedni. Co czwartku targ.

Bohorodczany, m. p. (Jarmarki na bydło podług ruskiego kalendarza) 14 stycz., w środopoście, 7 lipca, 8 listopada. Co wtorku i piątku targ.

Bojan, p. Czerniowce (na Bukowinie), 2-go dnia po Wniebowstąpieniu Pańskiem (podług kalendarza ruskiego), 9 lip., 6 sier., 26 wrześ., 3 list., 3. grudn. Każdej środy targ.

Bolechów. p. Dolina. 18 stycznia, 5 maja, 11 lipca, 26 września. Co poniedziałek targ.

Bolechowice, p. Kraków. W 2-gą niedzielę po Trzech Królach, 25 marca, 7 maja, 16 sierpnia, we wrześniu i grudniu w 1-szą niedzielę po suchych-dniach.

Bołszowce, p. Rohatyn. 2 i 28 stycznia, 15 lutego, 16 lipca, 27 sierpnia, 20 listopada. Co poniedziałku targ.

Borowa, p. Mielec. Co drugi wtorek targ.

Borszczów, m. p. Co poniedziałek targ.

Borysław, p. Drohobycz. Co czwartku targ.

Brody, m. p. 5 maja, 30 października.

Brzesko, m. p. Co trzeci wtorek w miesiącu jarmark, a w każdy inny wtorek targ.

Brzeżany, m. p. 13 stycznia, 3 lutego, 16 i 24 kwietn., 21 maja, 6 sierpn., 20 wrześ., 13 paźdz., 26 listop., 18 grudnia. W każdy poniedziałek i piątek targ.

Brzostek, p. Pilzno. Co drugi wtorek targ.

Brzozów, m. p. 6 styczn., 6 lut., 16 mar., 23 kwietn., 26 maja, 29 czerwca, 22 lipca, 24 sierp., 14 wrz., 4 paźdz., 1 list. 4 grudnia. Jeźli na który z tych dni przypada święto, jarmark następnego dnia. Co poniedz. targ.

Buczacz, m. p. Każdego czwartku targ.

Budzanów, p. Czortków. Co czwartku targ.

Bukaczowce, p. Rohatyn. 30 marca, 7 lipca, 10 września, 2 listopada.

Bukowsko, p. Sanok. 24 lutego, 5 lipca. Co czwartku targ.

Bursztyn, p. Rohatyn. 18 stycz., 23 kwiet., 27 sierp., 12 grud. Co poniedziałku targ.

Chochołów, p. Nowy Targ. Co 4-ty wtorek targ.

Chocimirz, p. Tłumacz. Na Nowy Rok, w poniedz. zapustny, na św. Alexego, w czwartek przed Ziel. św., w dzień narodz. św. Jana, na św. Michała, w święto Różańca św., na św. Mikołaja (podług kalend. ruskiego). Co poniedziałku targ.

Chodorów, p. Bóbrka. 14 stycznia, 5 maja, 13 lipca, 12 paźdz. Co czwartu targ.

Chorostków, p. Husiatyn. Co poniedz. targ.

Chrzanów, m. p. W 2-gi poniedziałek po Trzech Królach, w poniedz. po N. M. P. Gromn., 12 mar., 1 maja, 24 czerw., 13 i 25 lipca,

15 sierp., 10 i 28 paźdz., 11 list., 6 grudn. Co środy targ.

Chyrów, p. Stare miasto. Co środy targ.

Cieszanów, m. p. 2 stycznia. w pierwszy poniedziałek października. Co wtorku targ.

Ciężkowice, p. Grybów. Co poniedziałku targ.

Czchów, p. Brzesko, Co miesiąc w 3-ci wtorek targ.

Czernelica, p. Horodenka. Co poniedz. targ.

Czernichów, p. Kraków. Co miesiąc w środę po pierwszym jarmark.

Czerniowce, miasto stołeczne na Bukowinie, 11 lipca (14 dni), 7 listopada (8 dni).

Czortków, m. p. 21 maja, 12 lipca, 28 sierpn., 20 grudnia. Co czwartku targ.

Czudec, p. Rzeszów. Co czwartku targ.

Czyszki, p. Lwów. 2 lipca, 14 wrz., 6 listop.

Dąbrowa, m. p. Co drugi poniedziałek targ.

Dębowiec, p. Jasło. Co poniedziałek targ.

Delatyn, p. Nadwórna. 25 marca, 1 czerwca, 27 sierpnia, 30 listopada, 21 grudnia.

Dembica p. Pilzno. 2 stycznia, 2 lutego, 19 marca, 23 kwietnia, w drugi dzień po Bożem Ciele, 13 lipca, 24 sierpnia, 17 paźdz., 4 grudnia. Co czwartku targ.

Derewacz, p. Lwów. 5 kwietnia, 19 maja, 23 czerwca, 9 września, 1 października.

Dobczyce, p. Wieliczka. Jarmark co miesiąc 1-szej środy.

Dobromil, m. p. 19 stycznia, od 1 do 8 sierp., 26 paźdz. Każdego poniedziałku targ.

Dobrotwór, p. Kamionka Strumiłowa. 19 stycz., 8 maja, 10 września. Co drugi wtorek targ.

Dolina, m. p. 2 stycznia, 11 lutego, 1 maja, 5 lipca, 3 sierpnia, w poniedz. po pierwszej niedzieli września. Każdego czwartku targ.

Dorna-Watra, p. Kimpolung (Bukowina). Co czwartku targ.

Droginia, p. Myślenice. 14 lutego, 23 kwietnia, 16 lipca.

Drohobycz, m. p. Co poniedziałku targ.

Dubiecko, p. Przemyśl. Co wtorku targ.

Dukla, p. Krosno. 7 stycz., 25 lut., 19 mar., na Wniebow., na Boże Ciało, 22 czer., 22 lip., 29 sier., 25 list., 24 grud. Co czwartku targ.

Dunajec Czarny, p. Nowy Targ. Co 4-ty poniedziałek, a mianowicie w poniedziałek po jarmarku w Nowym Targu.

Dunajów, p. Przemyślany. 2 stycznia, 31 marca, 24 czerwca, 18 października, (starego stylu). Co wtorku targ.

Dzwiniacze (na Bukowinie), p. Kotzman. Co czwartku targ.

Dynów, p. Brzozów. 3 lut., 19 marca, 2 maja, 9 wrz., 25 list., 6 grudn. Co poniedz. targ.

Fredropol, p. Przemyśl. 2 stycznia, 25 marca, 12 sierpnia, 19 listopada.

Frysztak, p. Jasło. Co drugi czwartek targ.

Gdów, p. Wieliczka. Co trzeci wtorek targ.

Gliniany, p. Przemyślany. 15 lutego, 8 maja, 8 listopada. Każdego wtorku targ.

Głogów, p. Rrzeszów. Co poniedziałku targ.

Gołogóry, p. Złoczów. 26 lutego, 21 marca, 7 maja, 15 czerw., 26 lip., 20 wrz., 15 paźdz.

Gorlice, m. p. 12 jarmarków we wtorki po: Trzech Królach, św. Mateuszu, Niedzieli Palmowej, św. Filipie i Jakubie, Wniebowstąpieniu, św. Janie Chrzcic., św. Maryi Magd., Wniebowz., Narodzeniu NMP., św. Franc. Seraf., św. Marcinie, 3-ciej niedzieli Adwentu. Co wtorku targ.

Grab, p. Krosno. 3 stycznia, 26 kwietnia, 27 sierpnia, 1 października.

Gürahumora (na Bukowinie), p. Suczawa. 17 maja, 19 listopada. Co wtorku targ.

Gródek, m. p. 19 marca, w poniedziałek po Bożem Ciele, 14 września, 19 grudnia. Co czwartku targ.

Grybów, m. p. Co poniedziałku targ.

Grzymałów, p. Skałat. 17 marca, 4 maja, 17 września. Każdego czwartku targ.

Gwoździec, p. Kołomyja. 28 stycznia, 28 marca, 26 lipca, 4 października. Co piątku targ.

Halicz, p. Stanisławów. 7 stycznia, 5 kwietnia, 5 lipca, 12 października. Co piątku targ.

Hołosko, pod Lwowem. 6 sierpnia, w dzień śmierci św. Anny.

Horodenka, m. p. 13 stycznia, 14 lutego, 1 marca, 6 kwietnia, 7 maja, 2 czerwca, 11 lipca, 27 sierpnia, 7 listopada. Co wtorku i piątku targ.

Hussaków, p. Mościska. 8 maja, 27 sierpnia, 8 paźdz., 18 grudn. Każdego czwartku targ.

Husiatyn, m. p. 13 czerwca, w razie święta następnego dnia. Co czwartku targ.

Jabłonów, p. Kołomyja. 31 stycznia, 15 lutego, 14 maja, 29 sierpn., 14 paźdz., 30 grudnia.

Jaćmierż, p. Sanok. 12 marca, 24 czerwca.

Jakobeny (na Bukowinie), p. Kimpolung. Co środy targ.

Janów, p. Gródek. 13 stycznia, na Wniebowst. ruskie, 20 listop. Co czwartku targ.

Janów, p. Trembowla. Co piątku targ.

Jarosław, m. p. 12 stycznia, 10 marca, 13 czerwca, 2 września. Co poniedziałku i piątku targ.

Jaryszów nowy, p. Lwów. 21 stycznia, 31 maja, 19 września, 11 grudnia. Co środy targ.

Jasienica, p. Brzozów. 5 lipca, 9 sierpnia, 13 grudnia. Co czwartku targ.

Jasło, m. p. 7 stycznia, 3 lutego, 23 kwietnia, 21 września, 2 listopada, 1 grudnia. W każdy piątek targ.

Jassów, p. Pilzno. Co drugi wtorek targ.

Jawornik, p. Rzeszów. Co poniedziałek targ.

Jaworów, m. p. 1 maja, 6 sierpnia, 26 paźdz., 12 grudnia.

Jaworzno, p. Chrzanów. Co wtorku targ.

Jazłowiec, p. Buczacz. Co wtorku targ.

Jedlicze, p. Krosno. 25 lutego, 20 kwietnia, 18 czerwca, 9 sierpnia, 29 września.

Jeleń, p. Chrzanów. W 1-szy wtorek po Nowym Roku, we wtorek po Gromnicznej, w poniedziałek po niedzieli zapustnej, we wtorek po św. Józefie, we wtorek po Znalezieniu Krzyża św., we wtorek po św. Janie Chrzcicielu, 3 czerwca, we wtorki: po św. Wawrzyńcu, po Podwyż. św. Krzyża,

po św. Franciszku Seraf., po Wszystkich świętych, po św. Mikołaju.

Jeleśna, p. Żywiec. Co czwartku targ.

Jezierna, p. Złoczów. 12 stycznia, we wtorek po Wielkiejnocy rusk., 20 lipca, 20 paźdz. Co poniedziałek targ.

Jezierzany, p. Borszczów. Co środy targ.

Jezupol, p. Stanisławów. 27 czerwca, 28 lipca. 29 września.

Jodłowa, p. Pilzno. Co drugi wtorek targ.

Jordanów, p. Myślenice. 25 lutego, 23 kwietnia, w siódmy poniedz. po Ziel. świąt., 29 grudnia, tudzież jarmark co miesiąc 15-go, jeźli 15-ty przypada na poniedziałek, w przeciwnym razie w następny poniedziałek.

Kaczyka (na Bukowinie), p. Radautz. Co poniedziałku targ.

Kąkolniki, p. Rohatyn. 24 marca, 22 lipca, 20 września, 13 paźdz., 7 listop., 21 grudnia.

Kałusz, m. p. 18 stycznia, 11 lutego, 13 marca, 20 kwietnia, 16 maja, 6 czerwca, 20 lipca, 1 paźdz., 18 listop., 10 grudnia (przez 2 dni), 27 sierp. (przez 5 dni), 28 września (przez 3 dni). Co piątku targ.

Kalwarya, p. Wadowice, 25 stycznia, 19 marca, 4 maja, 13 czerwca, 17 sierpn., 19 listop.

Kańczuga, p. Łańcut. We wtorek po Zielonych św., 30 września, 4 grudnia. Co poniedziałku i czwartku targ.

Kęty, p. Biała. W 2-gi poniedziałek po Trzech Królach, po Wniebow., po św. Krzyżu, po Narodz. Maryi P. Każdy przez 8 dni. Co poniedziałku targ.

Kimpolung (na Bukowinie), m. p. 1 lutego, 2 czerwca, 20 listopada (podług kalend. rusk.). Co poniedziałku targ.

Knihgnicze, p. Rohatyn. 19 stycznia, 11 lutego, 21 marca, w poniedz. po niedzieli Palmowej obrz. rusk., 21 maja, 6 lipca, 18 sierpnia, 20 września, 7 listop., 18 grudnia.

Kolbuszowa, m. p. Co wtorku targ.

Kołaczyce, p. Jasło. 1 maja. Co drugi poniedziałek targ.

Kołomyja, m. p. 6 lutego, 24 kwietnia. 15 czerwca, 3 i 28 sierp., 13 września, 30 paźdz., 18 grudnia. Co poniedziałek i piątek targ.

Koropiec, p. Buczacz. Co wtorku targ.

Krzeszowice, p. Chrzanów. Co poniedz. targ.

Komarno, p. Rudki. Co poniedz. targ.

Kopyczyńce, p. Husiatyn. Co środy targ.

Korczyna, p. Krosno. 15 stycznia, 3 kwietnia, 30 sierpnia, 1 grudnia. Co piątku targ.

Karolówka, p. Zaleszczyki. 29 stycznia, we środę środopostną obrz. rusk., na Wniebowst. obrz. rusk., 24 czerwca, 8 sierpnia, 10 września, 9 listopada, 10 grudnia. Co czwartku targ.

Kossów, m. p. W czwartek 1-go tygodnia wielkiego postu rusk., we wtorek przed rusk. Wniebowst., 25 sierpnia, 11 października, (w razie święta w tym dniu, następnego dnia). Co poniedziałku i piątku targ.

Kotzman (na Bukowinie), m. p. Co środy targ.

Kozłów, p. Brzeżany. Co czwartku targ.

Kozowa, p. Brzeżany. 17 lutego, 17 marca, 17 kwietnia, 3 maja, 12 czerwca, 20 lipca, 20 sierpnia, 4 września, 27 października, 11 listopada, 30 grudnia. Co wtorku targ.

Kraków, miasto stołeczne. Jarmarki przeważnie na zboże: 23 kwietnia, 29 września, oba po 14 dni. W poniedziałek po czwartej niedzieli postu, 1 października. Co wtorku i piątku targ.

Krakowiec, p. Jaworów, 14 stycznia, w 1-szy poniedziałek po Wielkiejnocy obrz. rusk., 25 lipca, 27 września, 18 października, 25 listopada. Co czwartku targ.

Krosno, m. p. 1 stycznia, w poniedz. po niedzieli przewodniej, w poniedz. po św. Trójcy, 21 lipca, 28 października. Co poniedz. targ.

Krukienice, p. Mościska. 18 stycznia, 5 marca, 23 kwietnia, 23 lipca, 13 października.

Krynica, p. Nowy Sącz. Co drugą środę targ.

Krystynopol, p. Sokal. 14 stycznia, 5 maja, w piątek po ruskiem Wniebowstąpieniu, 13 września.

Krzywcza, p. Przemyśl. 13 stycznia, 25 marca, 31 lipca, 18 grudnia.

Krzywcze, p. Borszczów. (Jarmarki na bydło). 18 stycznia, 30 kwietnia, 10 lipca, 8 grud.

Kudryńce, p. Borszczów. Każdego czwart. targ.

Kułaczkowce, p. Kołomyja. 9 stycznia, 15 lutego, 6 marca, 19 kwietnia, 24 maja, 6 czerwca, 18 i 27 sierpnia, 6 września, 12, 21 i 29 grudnia.

Kulikow, p. Żółkiew. 2 stycznia, 5 lutego, 13 kwietnia, 7 lipca, 28 sierpuia, 20 paźdz.

Kuty, p. Kossów. 30 stycznia, 24-go dnia po Wielkiejnocy ruskiej, 26 września, 13 listopada. Co wtorku i piątku targ.

Kutyska, p. Tłumacz. Co poniedziałku targ.

Lanckorona, p. Wadowice. 21 stycznia, 8 maja, 24 czerwca, 4 września.

Leżajsk, p. Łańcut. 21 stycznia, 23 kwietnia, 9 maja, 5 i 24 sierpnia, 4 paźdz., 6 grud.

Limanowa, m. p. Jarmarki co 3-ci poniedziałek.

Lipnica murowana, p. Bochnia. Co miesiąc 3-ci poniedziałek jarmark.

Lisko, m. p. Każdego wtorku targ.

Liszki, p. Kraków. Dwanaście jarmarków, zawsze w pierwszy poniedziałek każdego miesiąca.

Lubień, p. Myślenice. W każdą pierwszą środę każdego miesiąca jarmark.

Lubaczów, p. Cieszanów. 21 marca, 21 maja, 29 czerwca, 8 sierpnia, 20 września, 13 grudnia Co wtorku i piątku targ.

Lutowiska, p. Lisko. 13 stycznia, w ruskie środopoście, w poniedz. ruskich Zielonych świątek, 11 lipca, 18 sierpnia, 20 września. Co czwartku targ.

Lwów, stolica Galicyi. 21 stycznia, 24 maja, 12 października.

Łabowa, p. Nowy Sącz. 3 stycznia, w czwartek po Gromnicznej, 25 kwietnia, w ostatni czwartek W. postu, w 3-ci czwartek W. postu rusk., w czwartki: po św. Janie Chrzc., po 6 sierp., po św. opieki NMP., po ś. Łucyi.

Łapanów, p. Bochnia. 8 stycznia, 19 lutego, 3 marca, 14 maja, 25 czerwca, 6 sierpnia, 17 września, 29 października, 10 grudnia. Co poniedziałku targ.
Łańcut, m. p. 7 stycznia, 3 lutego, 15 i 16 marca, 13 czerwca, 13 i 26 lipca, 24 sierpnia, 5 paźdz., 11 i 30 listop. Co wtorku i piątku targ.
Łącko, p. Nowy Sącz. Co 3-cią środę jarmark.
Łopatyn, p. Brody. W pierwszy dzień po rusk. Zielonych świąt., 11 lipca, 27 sierpnia, 20 września i co drugą środę każdego miesiąca.
Łukowica, p. Limanowa. Jarmark w każdy 3-ci poniedziałek po jarmarku w Limanowej.
Łysiec, p. Bohorodczany. 11 lutego, 24 czerw., 26 listop., 2 stycznia, 8 marca, 11 lipca, 18 sierpnia, 26 października.

Magierów, p. Rawa Ruska. 9 stycznia, 15 lutego, 17 i 29 marca, 4 kwietnia, 5 maja, 23 czerwca, 12 i 27 lipca, 21 września, 30 października, 26 listopada, 19 grudnia.
Majdan, p. Kolbuszowa. Co poniedziałku targ.
Maków, p. Myślenice. 29 stycznia, 1 maja, 7 sierpnia, 19 listop. Co czwartku targ.
Malechów, pod Lwowem. 30 września.
Monasterzyska, p. Buczacz. Co środy targ.
Manaster, p. Żółkiew. 21 maja jarmark.
Mielec, m. p. 5 jarmarków w czwartki: po Gromnicznej, po św. Trójcy, po Wniebowzięciu, po św. Mateuszu, po św. Marcinie. Każdego czwartku targ.
Mikołajów, p. Żydaczów. 14 stycznia, 6 sierpnia, 2 września. Co wtorku targ.
Mikulińce, p. Tarnopol. W każdy poniedz. targ.
Milatyn, p. Kamionka Strumiłowa. W każdy czwartek targ.
Milówka, p. Żywiec. W każdy czwartek targ.
Modlnica, p. Kraków. Co 4-tą niedzielę w miesiącu jarmark.
Mościska, m. p. 25 lutego, 24 czerwca, 10 sierpnia, 2 listopada jarmark na konie. W każdy czwartek i piątek targ.
Mosty wielkie, p. Żółkiew. 15 lutego, 5 kwiet., 10 września, 12 grudnia. Co piątku targ.
Mrzygłód, p. Sanok. 19 styczuia, w piątek po Bożem Ciele, 16 sierpnia.
Mszana Dolna, p. Limanowa. Co wtorku targ.
Muszyna, p. Nowy Sącz. W poniedziałki: po Gromnicznej, po Wniebowstąp., po św. Małgorzacie, po św. Michale, po Poświęceniu Kościoła, po Ofiarowaniu N. M. P. Każdego poniedziałku targ.
Myślenice, m. p. Co drugi poniedziałek targ.

Nadworna, m. p. 18 stycznia, 5 maja (8 dni), 11 lipca, 13 paźdz. (3 dni). Co poniedziałku i czwartku targ.
Narajów, p. Brzeżany. 18 stycznia, 26 marca, 6 kwietnia, 14 maja, 6 lipca, 6 sierpnia, 26 września, 2 grudnia. Co piątku targ.
Narol, p. Cieszanów. 19 marca, 24 sierpnia. Co czwartku targ.
Nawarja, p. Lwów. 18 stycznia, 14 lutego, 11 lipca, 18 sierpnia, 26 września, 10 listop. Co środy targ.
Niebylec, p. Rzeszów. 15 lutego, 1 września, 7 listop., 4 grud. Co poniedziałku targ.
Niedźwiedź, p. Limanowa. Co środy targ.
Niegowice, p. Wieliczka. Co 4-tą środę w miesiącu jarmark.
Niemirów, p. Rawa ruska. 19 stycznia, 8 list. Co czwartku targ.
Niepołomice, p. Bochnia. 7 stycznia, 24 lutego, 4 marca, w poniedziałki: przed środą popielcową, po niedzieli Palmowej, po św. Trójcy, 24 czerwca, 26 lipca, 24 września, 4 i 13 listopada, 4 grud. Co wtorku targ.
Nieznajowa, p. Gorlice. Ma ruskie Wniebowstąpienie, 13 sierpnia, 10 wrześ., 30 paźdz.
Niżankowice, p. Przemyśl. 16 stycznia, 1 marca, w poniedziałek po ruskiej św. Trójcy, 26 września, 18 grudnia. Co środy targ.
Niżniów, p. Tłumacz. 19 stycznia, 11 lutego, 29 marca, 4 maja, 24 czerwca, 6 lipca, 13 sierpnia, 10 września, 7 października, 20 listop., 3 grudnia. Co czwartku targ.
Nowe Miasto, p. Dobromil. 11 listop. jarmark.
Nowotaniec, p. Sanok. 1 maja, w poniedziałek po św. Trójcy, 2 sierpnia, 11 listopada. Co poniedziałku targ.
Nowy Sącz, m. p. Co wtorku i piątku targ.
Nowy Targ, m. p. Co 4-ty poniedziałek jarmark.

Obertyn, p. Horodenka. 18 stycznia, w ostatni dzień zapust ruskich, 6 kwietnia, 7 maja, 24 czerwca, we wtorek po ruskich Zielon. św., w rusk. środopoście, 18 lipca, 1 i 18 sierpnia, 20 września, 13 paźdz., 9 listop., 12 i 29 grudnia. Co czwartku targ.
Olesko, p. Złoczów. 14 lutego, 14 kwietnia, 21 maja, 6 lipca, 20 września, 7 i 20 listop., 18 grudnia. Co niedzieli i piątku targ.
Oleszyce, p. Cieszanów. 24 lutego, 13 grudnia. Co środy targ.
Olpiny, p. Jasło. Co drugi czwartek targ.
Osiek, p. Jasło. Co czwartek targ na bydło.
Oświęcim, p. Biała. Przez dwa pierwsze czwartki każdego miesiąca jarmark. Co poniedz. targ.
Ottynia, p. Tłumacz. 16 stycznia, 2 lutego. 8 maja, 11 lipca, 6 sierpnia, 20 października. Co wtorku targ.

Peczeniżyn, p. Kołomyja. 19 stycz., 7 kwietn., 4-go dnia po ruskich Zielonych świątkach, 28 sierpnia, 27 września, 8 listopada.
Perehińsko, p. Dolina. W drugi poniedziałek wielkiego postu rusk., 5 maja, 34 czerwca, 27 lipca, 9 listopada, 4 grudnia.
Pilzno, m. p. 7 i 28 stycznia, 24 lutego, 19 i 31 marca, 23 kwietnia, 8 i 19 maja, 24 czerwca, jarmark na płótna, 22 lipca, 15 i 28 sierpn., 29 września, 28 paźdz., 30 list., 15 grud. Co poniedziałku targ.
Pistyn, p. Kossów. 29 marca, w poniedziałek po ruskich Zielonych świątkach, 8 sierpnia, 10 września.
Piwniczna, p. Nowy Sącz. 2 stycznia, w poniedziałek po niedzieli środopostnej, we wtorek po Zielonych św., 25 lipca, 24 sierpnia, Co drugi czwartek targ.

Podbiecz czyli **Pobiedz**, p. Wadowice. W środy: po NMP. Gromnicznej, po św. Wojciechu, po św. Janie Chrzcicielu, po Wniebowzięciu N. Maryi Panny, po św. Michale, po św. Łucyi.

Podgórze, m. p. W każdą pierwszą środę każdego miesiąca. Co wtorku i piątku targ.

Podhajce, m. p. 13 stycznia, 11 lutego, w ruskie środopoście, w poniedziałek po 1-szej niedzieli Wielkiejnocy ruskiej, na ruskie Wniebowstąpienie, 11 lipca, 27 sierpnia, 26 września, 30 października, 20 listopada, 18 grudnia. Co czwartku targ.

Podkamień, p. Rohatyn. Co wtorku targ.

Pomorzany, p. Złoczów. 13 stycznia, 14 lutego, 17 i 29 marca, 5 i 29 maja, 23 czerwca, 21 lipca, 18 sierpnia, 22 wrześ., 8 paźdz., 12 listopada, 19 grudnia.

Potok złoty, p. Buczacz. W poniedziałek zapustny, we wtorek po Ziel. świąt., w następny dzień: po Spazie, po Strinteju, po św. Janie Bogusławie (podług kalendarza ruskiego). Co środy targ.

Probużna, p. Husiatyn. Co wtorku targ.

Pruchnik, p. Jarosław. 21 stycznia, 26 lipca. Co czwartku targ.

Przecław, p. Mielec. Co środy targ.

Przemyśl, m. p. 26 czerwca, 9 grudnia. Każdy przez 14 dni. Co poniedz. i piątek targ.

Przemyślany, m. p. 1 stycznia, 14 lutego, 28 marca, 29 maja, 11 czerwca, 11 listopada. Co poniedz. targ.

Przeworsk, p. Łańcut. 2 stycznia, 19 marca, 1 maja, 25 lipca, 4 paźdz., 19 listop. Co poniedz. środy i piątku targi.

Rabka, p. Myślenice. Co drugi poniedz. targ.

Radautz (na Bukowinie). 5 maja, 20 listopada. Co piątku targ.

Radłów, p. Brzesko. Co środy targ.

Radomyśl, p. Tarnobrzeg. Co poniedz. targ.

Radymno, p. Jarosław. 20 maja, 20 sierpnia, 20 września, 20 grudnia. Co poniedziałku i piątku targ.

Raniżów, p. Kolbuszowa. Co czwartku targ.

Rajcza, p. Żywiec. Co miesiąc w czwartek po 15-tym.

Rawa ruska, m. p. 21 stycznia, 7 lipca, 27 września, 25 grudnia. Co poniedz. targ.

Rogi, p. Krosno. 26 lipca, 27 sierpnia, 6 grudnia. Co środy targ.

Rohatyn, m. p. 9 stycznia, 3 lutego, 26 lipca, 11 paźdz. Co środy i piątku targ.

Rozdół, p. Żydaczów. 19 marca, 15 lipca, 29 września. Co poniedz. targ.

Różniatów, p. Dolina. W ruskie środopoście, we wtorek po ruskich Ziel. świątkach. 14 stycznia, 12 lipca, 13 sierpnia, 20 września, 20 listopada.

Rożnów, p. Śniatyn. Co czwartku targ.

Rozwadów, p. Tarnobrzeg. Co wtorku targ.

Ruda, p. Żydaczów. 13 stycznia i 6 lipca.

Rudki, m. p. 2 lipca, 15 sierpnia, 8 września. Co wtorku targ.

Rudnik, p. Nisko. Co czwartku targ.

Rybotycze, p. Dobromil. 14 września, 10 grud. Co czwartku targ.

Rymanów, p. Sanok. 25 lipca, 9 września, 6 grudnia. Co poniedz. targ.

Rzepiennik Strzyżewski, p. Gorlice. Co środy targ.

Rzeszów, m. p. 19 marca, 23 kwietnia, na św. Trójcę, 22 lipca, 21 września, 2 listopada, 21 grudnia. Co wtorku i piątku targ.

Sadogóra (na Bukowinie), p. Czerniowce. 6 lutego, we czwartek przed niedzielą Palmową, 1 sierpnia, 4 września, 13 paźdz., 5 i 28 listop., 4 grud. Co czwartku targ.

Sądowa Wisznia, p. Mościska. We środę po N. Roku, we środę po Ziel. świątk. ruskich, 26 lipca, 29 września. Co środy targ.

Sambor, m. p. Co czwartku targ.

Sanok, m. p. We wtorek przed Ziel. świątk., w poniedz. przed Bożem Narodzeniem. Co piątku targ.

Sasów, p. Złoczów. 14 lutego, 24 czerwca, 30 września, 6 grudnia. Co środy i soboty targ.

Sędziszów, p. Ropczyce. Co piątku targ.

Sereł (na Bukowinie), m. p. 14 lutego, 25 maja, 27 sierpnia, 18 grudn. Co wtorku i piątku targ.

Skała, p. Borszczów. Co czwartku targ.

Sieniawa, p. Jarosław. 2 stycznia, 4 kwietnia, 24 czerwca, 2 listop. Co czwartku targ.

Siepraw, p. Wieliczka. Co wtorku targ.

Skałat, m. p. Każdego wtorku targ.

Skawina, p. Podgórze. Co czwartku targ.

Skole, p. Stryj. 13 stycznia, w środopoście, 13 października, 18 grudnia.

Siemień, p. Żywiec. Co drugi poniedz. targ.

Smorze, p. Stryj. 8 maja, 2 czerwca, 4 i 30 lipca, 16 sierpnia, 9 i 24 września, 28 października, 18 listopada, 19 grudnia.

Skrzydlna, p. Limanowa. Co drugi czwartek targ.

Śniatyn, m. p. W środopoście, na Ziel. świąt., na św. Eljasza, na św. Jana Chrzciciela, na Narodz. NMP. (podług kalend. ruskiego). Co poniedz., środy i piątki targ.

Sokal, m. p. 18 stycznia, 24 lutego, 23 kwietnia, 18 lipca, 8 września, 4 paźdz., 2 i 21 listop., 12 i 18 grudnia.

Sokołów, p. Kolbuszowa. 25 mar., 29 czerw., 25 lipca, 11 paźdz. Co wtorku targ.

Sokołówka, p. Brody. W każdą środę co miesiąc jarmark.

Solka (na Bukowinie), p. Radautz. Co środy targ.

Sołotwina, p. Bohorodczany, (podług ruskiego kalendarza). 2 lutego, w 1-szy poniedziałek po Wielkiejnocy, w czwartek po Wniebow., 20 lipca, 8 listop. 6 grud. Co piątku targ.

Stanestie (na Bukowinie), p. Starożynetz. Co środy targ.

Stanisławów, m. p. 15 lut., 19 marca, w piątek po Bożem Ciele, 13 września, 4 grud. Co czwartku targ.

Starasól, p. Stare miasto. 2 stycznia, 20 września. Co piątku targ.

Stare miasto, m. p. 24 czerw. Co wtorku targ.
Stary Sącz, p. Nowy Sącz. Co 2 gą środę targ.
Stojanów, p. Kamionka Strumiłowa. Co drugi wtorek targ.
Starożynetz (na Bukowinie), m. p. 13 maja, 2 paźdz. (Każdy przez 3 dni). Co czwartku targ.
Strussów, p. Trembowla. Co czwartku targ.
Stryj, m. p. Od 8—15 maja, od 15—22 sierp., od 7—20 września, od 6—13 grudnia. Co czwartku targ.
Strzyżów, p. Rrzeszów. W poniedz. po Trzech Królach, 8 lutego (przez 3 dni). w poniedz. środopostny, w poniedz. po Wielkiejnocy, 8 maja (3 dni), 25 lipca, 14 sierp. (3 dni), 8 września, 21 paźdz., 6 listopada (3 dni), 25 listop. Co poniedziałku targ.
Strzeliska nowe, p. Bóbrka, 19 stycznia, we wtorek po Zielonych świętach, 16 sierpnia, w dzień po N. M. P. Gromnicznej. Co poniedziałek targ.
Sucha, p. Żywiec. Co drugi wtorek targ.
Suczawa, (na Bukowinie) 2 stycznia, we wtorek po Zielonych świętach, 8 lipca, 20 sierpnia, 14 września, 26 października (podług kalendarza ruskiego). Co czwartku targ.
Szczawnica, p. Nowy Sącz. Targ co wtorku w czerwcu, lipcu, sierpniu i wrześniu.
Szczepanów, p. Brzesko. Co piątku targ.
Szczerzec, p. Lwów, 2 stycznia, we wtorek po Zielonych świętach, 13 lipca, 30 września. Co czwartku targ.
Szczyżyce, p. Limanowa. Co wtorku targ.
Szczucin, p. Dąbrowa. Co środy targ.
Szczurowice, p. Brody. 7 stycznia, 24 czerwca, 14 września. Co wtorku targ.
Szerzyny, p. Jasło. W każdy drugi i ostatni czwartek, każdego miesiąca.

Tarnobrzeg, m. p. Każdej środy targ.
Tarnopol, m. p. 2 stycznia, 14 lutego, w środopoście obrządku ruskiego, w poniedziałek po ruskiej Wielkiejnocy, 24 czerwca, 26 lipca (jarmark na konie) 18 sierpnia, 26 września, 20 listopada. Co środy targ.
Tarnów, m. p. W 1-szy poniedziałek stycznia, 3 lutego, 19 marca 2-gi poniedziałek kwiet., maja i czerwca 22 lipca, 2-gi poniedziałek sierpnia, 29 września, 2-gi poniedz. paźdz., listop. i grudnia. Co wtorku i piątku targ.
Tartaków, p. Sokal. 14 lutego, 30 marca, 30 października, 18 grudnia.
Tłumacz, m. p. W piątek po Wniebowstąpieniu ruskiem, 6 grudnia. Każdej środy targ.
Tłuste, p. Zaleszczyki. Co czwartku targ.
Toporów, p. Brody. Co drugi czwartek w miesiącu jarmark.
Touste, p. Skałat. Co środy targ.
Trembowla, m. p. 6 i 16 lipca. Co wtorku targ.
Trzciana, p. Bochnia. 26 marca, 13 lipca, 30 września 11 listopada. Co wtorku targ.
Trzebinia, p. Chrzanów. W poniedz. po Trzech Królach, w poniedziałek po N. M. P. Gromnicznej, w poniedziałek po niedzieli Białej, 23 kwietnia, 8 maja, 29 czerwca, w poniedziałek po św. Jakóbie, 25 sierp., 21 września, w poniedziałek po śś. Szymonie i Judzie i po św. Katarzynie, 21 grudnia. Co środy targ.
Tuchów, p. Tarnów, Co poniedziałek targ.
Turka, m. p. 11 i 12 stycznia, 13 i 14 lutego, w poniedziałek i wtorek 4-go tygodnia przed ruską Wielkanocą, w czwartek i piątek przed ruskiemi Zielon. świętami, 9 i 10 lipca, 25 i 26 sierpnia, 18 i 19 września, 11 i 12 października 22 i 23 listopada. Co środy targ.
Tyczyn, p. Rzeszów. 2 i 25 stycznia, 4 i 26 marca, 3 maja, w piątek po Bożem Ciele, 22 lipca, 16 sierpnia, 21 września, 28 października, 25 listopada. Co poniedz. targ.
Tyglicz, p. Nowy Sącz. W następujące poniedziałki po Trzech Królach, po niedzieli Palmowej, po Zielonych świętach. po śś. Piotrze i Pawle, po św. Jędrzeju i W. Świętych.
Tymbark, p. Limanowa. W każdy 3-ci poniedziałek po targu w Łukowicy.
Tyrawa wołoska, p. Sanok. 16 lipca jarmark na bydło. Co środy targ.
Tyśmienica, p. Tłumacz. W poniedziałek po ruskim Nowym roku, w środę przed ruską Wielkanocą, w czwartek przed rusk. Zielon. świętami, 26 czerwca. Co poniedziałek targ.

Uhnów, p. Rawa. 18 stycznia, 20 lutego, 12 czerwca, 13 lipca, 20 września, 30 paźdz. Co piątku targ.
Ulucz, p. Doromil. Co czwartku targ.
Ulanów, p. Nisko. Co poniedziałku targ.
Ulaszkowce, p. Czortków. Od 24 czerwca do 12 lipca.
Uścieczko, p. Zaleszczyki. Co piątku targ.
Uście biskupie, p. Borszczów. Co drugi wtorek po jarmarku w Mielnicy.
Uście ruskie, p. Gorlice. 18 stycznia, 5 maja, 6 czerwca, 11 lipca, 20 listop. 21 grudnia.
Uście solne p. Bochnia. 24 kwietnia, 24 czerw., 24 sierpnia, 1 października.
Uście zielone, p. Tłumacz. 12 stycznia, 24 mar., 5 maja, 6 paździer., 3 grudnia. Co czwartku targ.
Ustrzyki dolne, p. Lisko. Co środy targ.

Wadowice, m. p. Jarmark każdego miesiąca, w pierwszy czwartek. Co czwartku targ.
Wama (na Bukowinie) p. Kimpolung. Co środy targ.
Waręż, p. Sokal. 14 lutego, 24 czerwca, 24 sierpnia, 7 listopada.
Waschkoutz, (Bukowina) p. Wiżnitz. 20 stycz., 19 kwietnia, 17 maja, 28 sierpnia, 12 grudnia. Co czwartku targ.
Wieliczka, m. p. W 4-ty poniedziałek każdego miesiąca. Co czwartku targ.
Wielkie oczy, p. Jaworów. 16 lutego, 29 kwiet., 30 października, 24 grudnia. Co środy targ.
Wików, (na Bukowinie), p. Radautz. Co czwartku targ.
Wielopole, p. Ropczyce. Co drugi poniedziałek targ.

Wilamowice, p. Biała. Każdego miesiąca w 1-szą środę jarmark. Co środy targ.

Wiśnicz nowy, p. Bochnia. Co miesiąc w 3-cią środę jarmark. Co środy targ.

Wiżnitz, m. p. na Bukowinie. 6 lutego, 12 maja, 17 lipca, 25 sierpnia, 2 października, 17 listopada. Co poniedziałek targ.

Wiszniowa, p. Wieliczka. Co drugi czwartek targ.

Wojnicz, p. Brzesko. Co 3 ci poniedziałek w miesiącu jarmark, a co poniedziałek targ.

Wojniłów, p. Kałusz, 13 stycznia, 5, 6 i 7 maja (na bydło), 10 lipca, 18 sierpnia.

Wołków, p. Lwów. 3 grudnia.

Zabłotów, p. Śniatyń. 18 stycznia, 11 lutego, 6 kwietnia, 5 maja, 11 lipca, 10 i 28 września, 7 listopada, 12 grudnia. (W razie święta w następny dzień). Co wtorku targ.

Zakliczyn, p. Brzesko. Co trzeci poniedziałek w miesiącu jarmark.

Zaleszczyki, m. p. (Jarmarki na bydło): 4 stycznia, 4 marca, 4 maja, 10 lipca, 4 paźdz., 4 grudnia. Co piątku targ.

Zastawna, (na Bukowinie) p. Kotzmann. 29 mar., 24 czerwca, 13 listopada. Co wtorku targ.

Zarszyn, p. Sanok. 12 marca, w piątek po Wniebowstąpieniu, 17 lipca, 12 października. Co środy targ.

Zator, p. Wadowice. 28 stycznia, 28 kwietnia, 30 czerwca, 22 września. Co poniedziałek targ.

Zawałów p. Podhajce. Co wtorku targ.

Zbaraż, m. p. W ostatni dzień 1-go tygodnia ruskiego wielkiego postu, 22 kwietnia, 6 lipca, 13 września, 30 października. 18 grudnia. Co poniedziałku i piątku targ.

Zborów, p. Złoczów. 5 lipca, 17 sierpnia, 25 września, 31 grudnia. Co wtorku targ.

Zbyszyce, p. Nowy Sącz. 12 stycznia 14 lutego, 19 marca, 25 kwietnia, 13 maja, 24 czerw., 26 lipca, 25 sierpnia, 21 września, 18 października, 25 listopada, 23 grudnia.

Zdynia, p. Gorlice. 14 stycznia, 12 lutego, 21 marca, 7 maja, 7 lipca, 6 sierpnia, 27 września, 13 listopada, 13 grudnia, na bydło, owce i nierogaciznę.

Złoczów, m. p. 19 stycznia, 12 lutego, 7 maja, 1 sierpnia, 10 września, 8 i 28 listopada, 32 grudnia. Co środy i soboty targ.

Żmigród, p. Krosno. 2 lutego, 23 kwietnia, 24 czerwca, 25 lipca, 17 października, 13 grud. Co poniedziałek targ.

Żółkiew, m. p. 9 stycznia, w środę 4-go tygodnia ruskiego wielkiego postu, 8 maja, 30 czerwca, 14 września, 5 października, 12 listopada. Co poniedziałku i piątku targ.

Żołotynia, p. Łańcut. W poniedziałek po niedz. Palmowej, 3 czerw., 10 sierpnia, 21 grud.

Żurawno, p. Zydaczów. 29 stycznia w 4-tą środę postu, w poniedziałek po św. Tomaszu, we wtorek zo Zielonych świątkach, 27 lipca, 21 września, 13 października, 21 listopada. Co środy targ.

Żydaczów, m. p. 18 stycznia, 10 września, 7 listopada.

Żywiec, m. p. W poniedziałek po uroczystościach: Trzech Króli, Nawróceniu św. Pawła, Wniebowstąpieniu Pańskiem, Zielon. świąt., śś. Piotrze i Pawle, 14 sierpnia i po św Michale. Co środy targ.

Na Ślązku austryackim.

Albrechcice. W poniedziałek po Trzech Królach, na śś. Filipa i Jakóba, w poniedziałek po Wniebowzięciu N. P. M., na śś. Szymona i Judy. Na bydło we środę przed kwietnią niedzielą, we środę przed św. Jakóbem.

Beneszów. W pierwszy poniedziałek postny, we wtorek po śś. Piotrze i Pawle, w poniedziałek przed św. Idzim, we wtorek po św. Katarzynie.

Bielowice. W drugi czwartek postu, na św. Idziego, na św. Mikołaja. Na bydło: w czwartek, przed Wniebowstąpieniem Pańskiem, w czwartek po Bożem Ciele.

Bruntol. Zawsze w poniedziałek po Nowym Roku, po niedzieli Suchej, po św. Jerzym, po św. Marcinie.

Bielsko. Po niedzieli Suchej, po św. Janie, 15 września, na św. Mikołaja, zawsze w poniedziałek przypadający. Jarmarki na wełnę 22 maja, 10 października. Na bydło w poniedziałek po św. Trójcy, na św. Jana, św. Jakóba, 15 września.

Bogumin. Na św. Adelgundę, w poniedziałek, po drugiej niedzieli po Wielkanocy, na Nawiedzenie N. M. P., na św. Michała. Na konie i bydło w dniu przed każdym jarmarkiem. Główne targi tygodniowe we środę przed Wielkanocą, przed Świątkami, przed Bożem Narodzeniem.

Cieszyn. W pierwszy poniedziałek marca, w drugi poniedziałek czerwca, w drugi poniedziałek września, w drugi poniedziałek listopada. Przypadnie w który poniedziałek, jako dniu jarmarku głównego, lub wtorek jako podjarmarku, jakie święto, wtenczas jarmark główny odbędzie się we środę. Oprócz tego, odbywa się pierwszego poniedziałku każdego miesiąca — a jeżeli święto przypadnie, to następnego dnia roboczego — tudzież przy sposobności każdego jarmarku, a mianowicie pierwszego dnia targ na bydło i konie,

Cukmantel. Na św. Mateusza Ap., w poniedziałek po 6 niedzieli po Wielkanocy, na św. Mateusza, na św. Andrzeja.

Frydek. W poniedziałek po Trzech Królach, w poniedziałek przed św. Józefem, w poniedziałek po śś. Filipie i Jakóbie, w poniedz. przed św. Janem Chrzcicielem, na św. Jakóba, w poniedz. po św. Michale, w poniedz. przed św. Katarzyną. Dwa dni przed każdym jarmarkiem targ na konie i bydło, targi tygodniowe co poniedziałek i piątek.

Frysztat. Na nawrócenie św. Pawła we środę przed Kwietniową niedzielą, w poniedziałek po niedzieli 6 po Wielkanocy, we wtorek przed św. Bartłomiejem, na śś. Szymona i Judę. Targ tygodniowy we wtorek.
Frywald. Po Nowym Roku, na św. Józefa, na św. Jana Chrzciciela, na św. Michała.

Hrabina. Na Zaślubienie N. P. M., 16 marca, 18 maja, 6 lipca, w poniedziałek po Narodzenin N. M. P., na śś. Szymona i Judę.
Hradec. W poniedziałek przed Wielkanocą, w poniedziałek po Bożem Ciele, na św. Jakóba, w poniedz. po św. Michale, na Młodzianki.

Jabłonów. W poniedziałek po nawróceuiu św. Pawła, w poniedziałek po Przewodniej niedzieli, po śś. Filipie i Jakóbie, w poniedziałek po św. Jakóbie Apost., w poniedziałek po śś. Szymonie i Judzie. Targ tygodniowy we wtorek.

Karniów. Po niedzieli głuchej, po niedzieli 6 po Wielkanocy, w poniedziałek po Nawiedz. P. M., w poniedziałek po Narodzeniu P. M., w poniedz. po Ofiarowaniu P. M. Na bydło: w poniedz. po Kwietniej niedzieli, w poniedz. po św. Małgorzacie, w poniedziałek po św. Bartłomieju, w poniedz. po św. Mikołaju.
Klimkowice. W poniedziałek przed św. Walentym, po niedzieli Środopustnej, w poniedz. po św. Trójcy, na św. Wawrzyńca, na św. Katarzynę. Na bydło: na śś. Filipa i Jakóba, na św. Wacława.
Karwina. Targi tygodniowe co czwartek.

Ligotka (przy Cieszynie). Targi na bydło: 1 na wiosnę w poniedz. po św. Jerzym, 2 w poniedziałek przed św. Jadwigą.

Odry. W poniedz. przed świętem Trzech Królów, po niedzieli Przewodniej, w poniedz. przed św. Janem Chrzcicielem, w poniedziałek po Podniesieniu krzyża.
Opawica. W poniedz. po Bożem Ciele, w poniedz. po św. Michale.
Opawa. Na bydło za tydzień po św. Trójcy, za tydzień po św. Janie Chrzcicielu, za tydzień po Narodzeniu N. M. P. Na wełnę 4 maja, 28 września, każdy po 8 dni.

Skoczów. W czwartek po niedzieli Mięsopustnej, po Wniebowstąpieniu Pańskiem, na św. Bartłomieja, na św. Marcina. Wielkie targi tygodniowe, w następne czwartki: przed Wielkanocą, po Bożem Ciele, po św. Michale, przed Bożem Narodzeniem. Targ na bydło przed każdym jarmarkiem i wielkim targiem tygodniowym.
Strumień. We wtorek po Nowym Roku, na św. Jerzego, w poniedziałek po św. Jakóbie, na św. Michała. Na bydło przed każdym jarmarkiem. Targ tygodniowy co piątek.

Ustroń. 12 marca, 26 czerwca, w poniedziałek po św. Michale. Targ tygodniowy co poniedziałek.

Witków. We czwartek po N. P. M. Gromnicznej, w poniedziałek po Jubilate, we wtorek po św. Wicie, we wtorek po Rozesłaniu, w poniedziałek po Wniebowzięciu P. M. w poniedziałek po św. Pawle, w poniedz. po św. Łucyi, oraz i na bydło.
Werbno. W poniedziałek przed N. P. M. Gromniczną, na św. Jana Chrzciciela, na św. Michała.
Wisła. 22 kwietnia, 8 lipca, w środę po 15 październiku.

Zabrzeg. Targ tygodniowy co wtorek.

Skuteczne środki domowe Angielski balsam cudowny i angielska cudowna maść. Te dwa niezrównane środki domowe, których w żadnej familii brakować nie powinno, tak jak wszystkie inne specyalności *Apteki pod „Aniołem Stróżem“ A. Thierry'ego w Pregrada*, cieszą się dobrą sławą pod każdym względem usprawiedliwioną i zasługują przeto na najlepsze polecenie. (Patrz ogłoszenie).

Środek przeciw kaszlowi. Przeciwko przeziębieniu organów oddechowych i tegoż następstwom okazały się nader skutecznemi środki domowe: herbata na kaszel i do tego należący proszek na katar, wyroby Apteki św. Jerzego w Wiedniu (St. Georgs-Apotheke in Wien V Bezirk, Wimmergasse No 33). Środki te wywołują dobry i szybki skutek, dlatego zwraca się na nie szczególniejszą uwagę czytelników.

Pielęgnowanie zwierząt. Pośród firm, które się zajmują wyrobem i sprzedażą artykułów weterynarskich i odnoszących się do sportu końskiego, zajmuje bezsprzecznie pierwsze miejsce firma Fr. Jana Kwizdy w Korneuburgu. Od r. 1853 stara się ona o jak najlepsze wyroby na polu pielęgnowania bydła i sportu końskiego. Podobnie jak Kwizdy proszek korneuburski dla bydła i płyn restytucyjny dla koni zyskały sobie swego czasu szybko dobrą sławę i dotychczas ją mają, tak i w ostatnich czasach znalazły wśród właścicieli koni najlepsze przyjęcie Kwizdy patentowane gumowe obwiązki przeciwko obtarciu i inne patentowane ochronne środki na nogi koni. Na żądanie posyła firma Fran. Jana Kwizdy w Korneuburgu gratis i franko bogato ilustrowany cennik, w którym miłośnicy sportu znajdą niejedną praktyczną nowość.

Ostrzeżenie! Przestrzegam jak najusilniej przed zamawianiem i zakupowaniem falsyfikatów mego jedynie prawdziwego balsamu, które są tem mniej skuteczne, o ile są tańsze! Prawdziwym jest tylko mój balsam z moją zieloną marką handlową i ochronną: „Thierry's Balsam“.

Jedynie prawdziwy angielski

BALSAM CUDOWNY

jest przez władzę zdrowotną wypróbowany za dobry uznany.

Opakowanie flaszek jest pod ochroną ustawy handlowej.

Jedynem i wyłącznem miejscem wyrobu i zakupna jest apteka pod „Aniołem stróżem“

Aptekarza A. THIERRY'EGO w Pregrada

obok Rohitsch-Sauerbrunn.



Prawnie zastrzeżona marka ochronna Prawdziwy balsam aptekarza A. Thierry'ego w Pregrada obok Rohitsch-Sauerbrunn.

Balsamu tego używa się wewnętrznie i zewnętrznie. Jest on 1) **niedoścignionym w skutkach środkiem leczniczym przy wszelkich chorobach płuc i piersi, uśmierza katar, łagodzi zaflegmienie, usuwa kaszel przykry i leczy nawet zadawnione choroby tego rodzaju.** 2) Działa wybornie przy zapaleniu gardła, chrypce i wszelkich chorobach gardła. 3) Usuwa każdą gorączkę gruntownie 4) Leczy zdumiewająco każdą chorobę wątroby, żołądka i jelit, zwłaszcza kurcze żołądkowe, kolki, darcia po ciele. 5) Usuwa boleści i leczy krwawnicę i hemoroidy. 6) Działa łagodnie w przeczyszczaniu żołądka i krwi, czyści nerki, usuwa hypohondryą i melancholią, wzmacnia apetyt i trawienie. 7) Służy wybornie na ból zębów, przy zębach wypróchniałych i wszelkich chorobach zębów i jamy ustnej, usuwa odbijanie się i nieprzyjemną woń z ust i żołądka. 8) Jest dobrym środkiem przeciw robakom, tasiemcowi, epilepsyi i wielkiej chorobie. 9) Zewnętrznie użyty jest cudownym środkiem leczniczym na wszelkie rany świeże i zastarzałe, różę, wysypkę, fistułę, brodawki, **rany z oparzenia, na odmrożenie**, świerzb, parchy, wyrzuty, pękanie skóry i t. p., usuwa ból głowy, szum, strzykanie, podagrę, gościec, bóle uszu i t. p., o czem dokładne wyobrażenie daje przepis użycia. 10) Jest wogóle wewnętrznie i zewnętrznie środkiem leczniczym niewątpliwej skuteczności, istotnym, tanim i nieszkodliwym, który powinien się znajdować w każdej rodzinie, zwłaszcza podczas influenzy, cholery i innych epidemii, jako pomoc najdoraźniejsza. Jedna jedyna próba więcej pouczy i przekona, niż całe to ogłoszenie. Prawdziwym i niesfałszowanym jest ten balsam tylko wtedy, jeśli flaszka onego zamknięta jest kapiszonem srebrnawym, a na nim wytłoczona firma moja: Adolf Thierry, Apotheke zum „Schutzengel in Pregrada“, jeśli każda flaszka zaopatrzoną jest w etykietę zieloną i zawiniętą w przepis użycia, na którym znajduje się taki sam znak ochronny i z tym samym tekstem co obok umieszczony. Wszystkie inne niezaopatrzone powyżej umieszczoną, zielono drukowaną, marką ochronną, są im tańszem tem gorszem naśladownictwem i falsyfikatem i każdy taki balsam należy odrzucić. **Należy przeto zawsze baczną uwagę zwrócić na powyższą zieloną markę ochronną.** Fałszerzy i naśladowców mojego jedynie prawdziwego balsamu, jakoteż sprzedających odnośne bezwartościowe falsyfikaty ścigać będę sądownie na mocy ustaw o znakach ochronnych. **Gdzie niema składu balsamu** zamawiać należy wprost u mnie pod adresem: **„Apteka pod Aniołem stróżem“ A. Thierry'ego w Pregrada obok Rohitsch-Sauerbrunn.** Franco do każdej stacyi pocztowej w Austro-Węgrzech kosztuje 12 małych albo 6 podwójnych flaszek 4 korony; do Bośnii i Herzogowiny 12 małych lub 6 podwójnych 5 koron. Mniej od 12 małych lub 6 podwójnych flaszek nie wysyła się. Wysyłka tylko za nadesłaniem z góry należytości lub za pobraniem pocztowem.

ADOLF THIERRY, aptekarz w Pregrada obok Rohitsch-Sauerbrunn.

Wszystkie te preparata nabywać można prawdziwe w Aptece pod „Aniołem stróżem“ A. THIERRY'EGO w Pregrada obok Rohitsch-Sauerbrunn.

Siła i działanie prawdziwej angielskiej maści cudownej.

Tą maścią wyleczono zupełnie chorobę próchnienia kości, trwającą od lat 14 i uznaną za nieuleczalną; a niedawno nawet cierpienie o symptomatach raka, dość ciężkie i od 22 lat zadawnione.



Angielska maść cudowna, środek używany z najlepszym skutkiem przy **najcięższych**, nawet zastarzałych **cierpieniach** ludzkości, niedościgniony **w gojeniu ran i uśmierzaniu bolów**, polega głównie na koncentracyi właściwych czerwonej róży **„rosa centifolia"** naturalnych sił leczniczych w połączeniu z innemi chlubnie znanemi z właściwości leczniczych substancyami.

Angielska maść cudowna ma zastosowanie: przy chorobie piersi u położnic, zatkaniu się odpływu mleka, stwardnieniu piersi w róży, przy ropieniu się nóg, ranach rozmaitych, liszajach mokrych, spuchnięciu nóg, nawet próchnieniu kości, przy ranach powstałych od cięcia, ukłucia, postrzału lub zgniecenia, dalej dla wydobycia z rany ciał obcych na wierzch, jak kawałków szkła, drzewa, piasku, śrótu, cierni i t. p., przy wszelkich wrzodach, naroślach, karbunkułach, nowotworach, nawet przy raku, przy obieraniu paznogci, pęcherzach, **przy wszelkich ranach z poparzenia**, odmrożenia, przy ranach z odleżenia, przy obrzęknięciu szyi, cieknięciu z uszu i odparzeniach u dzieci i t. p.

Angielska maść cudowna czem starsza tem znakomitsza w działaniu! Pożądaną jest rzeczą, aby każda rodzina miała zapas dostateczny tego nieocenionego środka zapobiegawczego.

Mniej od dwóch doz nie wysyła się. Wysyłka zaś uskutecznia się tylko za nadesłaniem z góry gotówki albo za pobraniem pocztowem. Wraz z należytością przesyłki pocztowej, listem frachtowym, opakowaniem itp. koszta wynoszą za 2 słoiki 3 korony i 40 groszy.

☛ Liczne świadectwa do dyspozycyi. ☚

Ostrzegam przed zakupnem falsyfikatów płonnych i proszę uważać na to, aby każdy słoik miał wypaloną **markę ochronną** i firmę: **„Schutzengel-Apotheke A. Thierry in Pregrada"**. Każdy słoik musi być w podobny przepis użycia zawinięty z takim samym znakiem ochronnym. Fałszerzy i naśladowców mojej jedynie tylko prawdziwie angielskiej maści cudownej ścigać będę surowo na mocy ustawy o znakach ochronnych, a tak samo i tych, którzy falsyfikaty sprzedają. — Jedyna droga do nabycia:

Apteka pod „Aniołem stróżem" A. THIERRY'EGO w Pregrada obok Rohitsch-Sauerbrunn.

Składy znajdują się w bardzo wielu aptekach. Gdzie niema składu, zamawiać wprost u mnie i adresować: **Apteka pod „Aniołem stróżem" A. Thierry'ego w Pregrada** obok Rohitsch-Sauerbrunn.

Numer rejestru znaków ochronnych dla Austro-Węgier: 4524.



CUDOWNY PAIN-EXPELLER

do użycia tylko zewnętrznie.

W sposób zdumiewająco szybki działa nacieranie tym expellerem przy gośćcu, łamaniu, lub strzykaniu członków, reumatyzmie ostrym i stawów, przy bolach krzyżów, porażeniu (postrzale), sparaliżowaniu, zaziębieniu, zwichnięciach, opuchlinach, zapaleniach i t. p., oraz jako środek (zawsze zewnętrznie użyty) wzmacniający po wszelkich natężeniach i zapobiegający wszelkim powyższym cierpieniom.

Zaopatrzony tylko firmą powyższą, znakiem ochronnym i zamknięty kapiszonem metalowym z firmą producenta, jest jedynie prawdziwy. Mniej niż po 2 flaszki nie sprzedaje się, a kosztują one franco do każdej stacyi pocztowej w Austro-Węgrzech i Niemczech za nadesłaniem gotówki z góry albo za pobraniem pocztowem 3 korony i 40 groszy.

Apteka pod „Aniołem stróżem" A. Thierry'ego w Pregrada obok Rohitsch-Sauerbrunn.

Prawdziwa angielska pomada ochronna dla skóry

pozbawiona wszelkich szkodliwych lub wzbronionych składników, działa szybko i pewnie przeciw wszelkim wpływom szkodliwym powietrza i promieni słonecznych. Usuwa cudownie wszelkie nieczystości skóry na twarzy i całem ciele, jak: **piegi, plamy wątrobiane, wągry** i t. p., szorstkość skóry, ręce czerwone i szorstkie czyni białemi a delikatnemi, przy dłuższem zaś użyciu nadaje twarzy delikatność i świeżość młodzieńczą, a cerze wogóle barwę różową. Co wieczoru, przed udaniem się na spoczynek, posmarować tą pomadą lekko twarz i te części ciała, które się pragnie oczyścić i odświeżyć, na ręce (gdy się je potrze) wdziać rękawiczki i zostawić wszystko działaniu pomady przez noc. Rano wszelkie miejsca posmarowane zmyć świeżą wodą i dobrem mydłem naturalnem (najwłaściwiej mojem mydłem boraksowem). — Każdy słoik musi mieć na przykrywce firmę wytłoczoną: Apteka pod „Aniołem stróżem" A. Thierry w Pregrada.

Wszystkie te preparaty są do nabycia w Aptece pod „Aniołem stróżem" A. THIERRY'EGO w Pregrada obok Rohitsch-Sauerbrunn.

Słoik prawdziwie angielskiej pomady cudownej kosztuje 1 koronę i 60 groszy. Mydło boraksowe 80 groszy. Za porto i skrzynkę oddzielnie 80 groszy.

Podług oryginalnych recept angielskich przyrządzona w **Aptece pod „Aniołem stróżem" A. Thierry w Pregrada obok Rohitsch-Sauerbrunn.**

PASTYLKI HEMATYNOWE

podług oryginalnych recept francuskich przyrządzane z mięsnego wyciągu Liebiga w połączeniu z innymi składnikami chemicznymi. Jest to środek najniezawodniejszy na blednicę, niedokrewność i wynikające z tego choroby. Działa on na krew w sposób wytwórczy i odżywiający. Przy pierwszych oznakach blednicy i niedokrewności, a więc osłabieniu, biciu serca, ciężkim oddechu, kurczach żołądkowych, zawrocie i bólu głowy i t. p. należy zawczasu zapobiedz rozwojowi choroby i z całą ufnością zamówić bezwłocznie **pastylki hematynowe,** jako środek jedynie pewny i skuteczny na powyższe dolegliwości.

Na każde zamówienie przyrządza świeże te pastylki **Apteka pod „Aniołem stróżem" A. Thierry w Pregrada obok Rohitsch-Sauerbrunn.** Pudełko kosztuje 3 korony i 40 groszy, a za przesyłkę i opakowanie dopłaca się 60 groszy.

Każde pudełko musi być zaopatrzone w podpis własnoręczny producenta.

SYROP ZAGÓRYAŃSKI NA PIERSI.

Środek wielce przyjemny zarówno dla dorosłych jak dla dzieci na kaszel, koklusz, katar płuc i piersi, zaflegmienie, ból piersi — uspokaja i uśmierza nawet cierpienia zadawnione płuc i piersi. Pół flaszki kosztuje 1 koronę i 20 groszy, cała flaszka 2 korony i 20 groszy. Za przesyłkę i skrzynkę dopłaca się 80 groszy. Każda flaszka musi być zaopatrzona w kapiszon metalowy i moją firmę. Przyrządza się i jest do nabycia w **Aptece pod „Aniołem stróżem" A. Thierry w Pregrada obok Rohitsch-Sauerbrunn.**

Prawdziwa angielska pomada garbnikowo-chinowa na porost włosów.

Zapobiega łysieniu, przedwczesnemu wypadaniu i siwieniu włosów, bezwzględnie nieszkodliwa i lepsza od wszelkiej innej podobnej pomady. Słoik kosztuje 2 korony. Za przesyłkę pocztową i skrzynkę dopłaca się 80 groszy.

Każdy słoik musi na pokrywce mieć wytłoczoną firmę: **Apteka pod „Aniołem stróżem" A. Thierry'ego w Pregrada obok Rohitsch-Sauerbrunn.**

Prawdziwe angielskie pigułki Cascara-Sagrada przeczyszczające krew.

Pudełko 60 groszy. Zwitek o 6 pudełkach 3 korony. Za przesyłkę pocztową i skrzynkę dopłaca się 60 groszy. Zalecać je należy przedewszystkiem do przywrócenia regularnego wypróżnienia bez żadnych następstw szkodliwych. — Każda skrzynka musi być zaopatrzona w podpis własnoręczny wytwórcy A. Thierry'ego. — Gdzie niema składu moich preparatów, to stamtąd należy zamawiać wprost u mnie i adresować: **„Apteka pod Aniołem stróżem" A. Thierry'ego w Pregrada obok Rohitsch-Sauerbrunn.**

TRAWIĄCE.

Prawdziwy angielski powszechny proszek do potraw i trawienia.

Aptek. A. Thierry'ego w Pregrada obok Rohitsch Sauerbrunn.

Niedościgniony i niezrównany to środek domowy, wzmacniający żołądek, podniecający apetyt, ułatwiający trawienie, posilny i wzmacniający ciało, a usuwający wszelkie przeszkody trawienia. Poleca się go przedewszystkiem po użyciu nadmiernem pokarmów, zwłaszcza ciężkich, tłustych, sprowadzających wzdęcia, tudzież po opiciu się. Działa również w sposób czyszczący krew i przeszkadzający powstawaniu lub rozwijaniu się wielu chorób wszelkich organów trawienia. W kwadrans po każdem jedzeniu bierze się tego proszku jednę lub dwie łyżeczki kawowe do szklanki wody, albo jeszcze lepiej do dobrego wina stołowego i krom tego popija się pół szklanką wody lub winem. Pudełko kosztuje 2 korony. Za przesyłkę i opakowanie 80 gr. Każde pudełko na dowód prawdziwości musi być zaopatrzone w podpis własnoręczny producenta „Adolfa Thierry'ego". Gdzie niema składu tego wybornego proszku, zamawiać należy wprost u mnie i adresować: **Apteka pod „Aniołem stróżem" A. Thierry'ego w Pregrada obok Rohitsch-Sauerbrunn.**

PROSZEK PRZECIW HEMOROIDOM,

pomaga pewnie, goi i usuwa hemoroidy (złotą żyłę) tylko zewnętrznie się używa, bez wywołania cierpienia. Na żądanie bliższe szczegóły użycia Każde pudełko musi być zaopatrzone w mój podpis. — Cena pudełka z przesyłką i opakowaniem 4 złr.

Prawdziwwy tylko do nabycia wprost

w Aptece pod „Aniołem stróżem" A. Thierry'ego w Pregrada obok Rohitsch-Sauerbrunn.

Doskonały Zagóryański proszek dla bydła, koni, owiec i świń, leczy i odżywia. 10 paczek kosztuje z przesyłką 3 złr. 50 ct — Jedynie do nabycia w tejże aptece.

Wszystkie te preparaty są do nabycia w Aptece pod „Aniołem stróżem" A. THIERRY'EGO w Pregrada obok Rohitsch-Sauerbrunn.

Odsprzedający otrzymują rabat.

Od Wydawnictwa.

Przy wszelkich zamówieniach prosimy uprzejmie P. T. Czytelników o łaskawe powoływanie się na ogłoszenia w **„Gospodarzu"** wyczytane, bo to się przyczynia do zwiększenia liczby ogłoszeń, a przez to i dochodów wydawnictwa, a wtedy redakcya może wydać kalendarz i lepszy i ładniejszy i tańszy.

Za ogłoszenia jednak Redakcya nie przyjmuje na siebie żadnej odpowiedzialności.

CENNIK
ŚRODKÓW LECZNICZYCH KOSMETYCZNYCH I ELEKTROHOMEOPATYCZNYCH

Apteki „pod Słońcem"

G. OTOWSKIEGO

w Krakowie, Rynek główny Linia A-B.

Adres pocztowy i telegraficzny: Otowski — Kraków.

Środki lecznicze krajowe i zagraniczne.

	Złr. ct.
Antibetin Kocha, przeciw opilstwu flaszka	—·50
Antispiloma Dra Lebois, przeciw poceniu się rąk i nóg, pud. 25, 40 i	—·50
Antisuitin Kaisera, przeciw plamom wątrobianym . . słoik	—·50
Balsam Bifingera, w cierpieniach reumatycznych, flakon	1·50
„ Kapucyński, w cierpieniach żołądka, flakon	—·25
„ Leego w cierpieniach reumatycznych, flakon	—·50
„ Dra Rosy, w cierpieniach żołądkowych, 50 ct. i	1·—
„ Seehofera, w cierpieniach żołądkowych, 20 ct. i	—·30
„ Sybiryjski, w odmrożeniu rąk i nóg	—·30
„ Vetoriniego, w cierpieniach reumatycznych	1·40
„ Zdrowia, w cierpieniach żołądka i kiszek 40 i	—·80
Ciasto ślazowe, w chrypce i suchości w gardle	—·10
Cukierki z babki zaostrzonej w kaszlu . . . . . pud.	—·30
Cukierki cebulowe w kaszlu, pud. 15 ct. i	—·20
Cukierki gumowe łagodzące podrażnienie w krtani . pud.	—·25
Cukierki ipekakuanowe na rozrzedzenie flegmy . . pud.	—·25
Cukierki mchowe, łagodzące podrażnienie w gardle . pud.	—·30
Cukierki miętowe angiels. rulon	—·10
Cukierki salmiakowe, wyborowe w chrypce . . . . pud.	—·25
Cukierki słodowe Hella przeciw kaszlowi . . . . . pud.	—·10
Cukierki słodowe Hoffa przeciw kaszlowi . . . . . pud.	—·10
Cukierki słodowe Loeffluda przeciw kaszlowi . . pakiecik	—·15
Cukierki ślazowe . . . kilo	1·—
„ z złotą siarką, rozrzedzające flegmę . pud.	—·25
Czekoladki rycynowe, środek rozwalniający dla dzieci, sztuka	—·10
Czekoladki santoninowe na robaki dla dzieci . . sztuka	—·05
Czopki glicerynowe, ułatwiające wypróżnienie stolca, sztuka	—·05
Czopki hemorhoidalne w pieczeniu i parciu w stolcu . . pud.	1·20
Czopki hemor. w krwawieniu stolca . . . . pud.	1·—
Cygaretka antiastmatyczne z Stramonium, w duszności . . .	—·50
Cygaretka antiastmatyczne z Lulku, w duszności	—·50
Cygaretka antiastmat. z Lobelli	—.60

Złr. ct.

Cygaretka indyjskie w astmie i duszności Grimaulta . . . 1·25
Cygaretka indyjskie w astmie i duszności Trnkoczego . . . —·80
Eau de mellisse des Carnes, flakon —·80
Eichel Kakao mączka pożywna dla dzieci . . . . . . —·40
Ekstrakt haemoglobinowy Pfeuffera . . . . . . słoik 1·—
Ekstrakt igliwiowy Nitribitta do kąpieli . . . . . . słoik —·60
Ekstrakt mięsny Liebiga „ —·85
Ekstrakt peptonowy Kemmericha . . . . słoik 1·20
Ekstrakt słodowy Hoffa . „ —·70
„ „ Goetza „ —·36
Ekstrakt Schaeckera, środek przeczyszczający . . . . . . 1·20
Elektryczna opaska w ciężkiem ząbkowaniu u dzieci . . . 1·50
Eliksir Koka, środek wzmacniający i podtrzymujący siły, zwłaszcza po długiej chorobie 2·—
Essencya Augsburska Kiessowa w cierpieniach żołądka . . —·50
Essencya Hiefong Mosera w kurczach żołądka . . . . . —·50
Essencya octowa do robienia octu winnego . . . . . —·25
Felicyn, płyn na wygubienie odgniotków i brodawek . . . —·25
Ferratyna w bladaczce i anemii . . . . pud. 1·20
Galmanin przeciw poceniu się rąk i nóg . . . . —·50
Gardien, płyn prezerwatywny dla mężczyzn . . . . —·25
Gichtfluid Kwizdy 50 ct. i . . 1·—
Göllsa proszek żołądkowy . . —·84
Gorczyca Didiera w cierpieniach żołądka . . . . 1·20
Gouyota płyn smołowy . . . 1·30
Haematogen Dra Hommele w niedokrewności . . . . . . 2·—
Höffera proszek dla dzieci gojący —·45
„ „ „ kobiet . . —·55
„ „ na skórę i liszaje —·55
Hyson Scotte przeciw poparzeniu ciała . . . . —·50
Injection Brou w rzerzączce u mężczyzn . . . . 1·—

Złr. ct.

Injection Matico w rzerzączce u mężczyzn . . . . . . 2·—
Kapsułki kopaiwowe w rzerzączce u mężczyzn . . . sztuka —·02
Kapsułki kreozotowe w cierpieniach płucnych . . . pud. —·50
Kapsułki Kousseinowe na wygubienie solitera . . . . . 2·50
Kapsułki Matiko w rzerzączce dla mężczyzn . . . . . 2·50
Kapsułki Clertana w rzerzączce dla mężczyzn . . . . . 2·50
Kapsułki Santal du Midy . . 2·10
„ santałowe . . szt. —·04
„ terpentynowe w cierpieniach pęcherza szt. —·02
Kaszka owsiana Knorra dla dzieci —·30
Kataplazma Lelievre, sztuczne okłady lniane . . . . . . 1·—
Kataplazma Hamiltona, sztuczne okłady lniane . . . . . 1·25
Kefir czyli kumys kaukaski, środek odżywczy . . flaszka —·25
Kinder - Husten - Saft Schneida w kokluszu u dzieci 25 ct. i —·50
Kit do plombowania zębów Poppa 1·—
Kit do plomb. zęb. Würtha . . 1·—
„ „ „ „ kauczukowy —·30
„ „ „ „ mastyksowy —·25
Krala Eisenzucker po 60 ct. i 1·12
„ Eisenseife po 50 ct. i . 1·—
Krople Maryacelskie żołądkowe —·40
„ Majewskiego od bólu zęb. —·30
Krople Inoziemcowa, antycholer. po 25 ct. i . . . . . . —·40
Krople Króla Duńskiego w kaszlu i chrypce . . . . . —·50
Krople Warburga w uporczywej febrze . . . . —·50
Liebego ekstrakt, środek odżywczy i wzmacniający . . . —·50
Lusera plaster na odgniotki . . —·60
Lerasa fosforan żelaza . . . 1·30
Łój salicynowy w odparzeniach ciała . . . . —·10
Mangan - Eisen - Pepton Gudego w niedokrewności . . . . 1·20
Mączka owsiana Knorra . . . —·30
Maść pragska cud. na gojenie ran —·25
Maść hemorhoid. Royera w bólach i pieczeniu stolca . . 1·25

Złr. ct.

Maść Dra Wuchta przeciw rośnięciu gardziela . . . . —·50
Maść Kornpoitnera w gośćcu i artrytyzmie . . . . . . 1·—
Maść szwajcarska gojąca wszelkie rany . . . . —·25
Mentholin, środek prezerwatywny w katarze nosa . . . . . —·10
Menyl przeciw czerwoności nosa i rąk . . . . —·50
Menthyna w kurczach i bólach żołądka . . . . —·75
Mia-Poho w newralgii i bólu głowy, migrenie . . . . . —·50
Miód ziołowo-balsamiczny w chorobach piersiowych . . . —·80
Mydło Bergera benzoesowe . . —·40
„ „ boraksowe . . —·35
„ „ dziegciowe . . —·35
„ „ kamforowe . . —·35
„ „ karbolowe . . —·40
„ „ kreolinowe . . —·40
„ „ ichtyolowe . . —·75
„ „ jodowe . . . —·55
„ „ lysolowe . . . —·35
„ „ lanolinowe . . —·50
„ „ naftolowe . . —·50
„ „ resorcynowe . —·65
„ „ siarkowe . . . —·35
„ „ tanninowe . . —·40
„ „ thymolowe . . —·60
„ „ sublimatowe . —·40
„ „ ziołowe . . . —·35
„ „ żółtkowe . . . —·35
„ „ żółciowe . . . —·35
Nerven-Extrakt Behera w cierpieniach nerwów . . . . —·70
Neuroxyllin Herbabnego w cierpieniach nerwów . . . . 1·—
Norton Dra Stendla przeciw rośnięciu gardła . . . . . . —·80
Ocet drzewny w upławach macicznych u kobiet . . . . —·50
Oreillon Schelchera przeciw głuchocie i strzykaniu w uszach —·50
Olejek sosnowy Reichenhallerski —·60
Papier angielski antireumatycz. —·50
„ Fayarda . . . pudełko —·45
„ Wlinsi . . . „ —·80
Pain Expeller Richtera po 40, 70 i 1·20
„ „ wyrób własny . . 1·—

Złr. ct.

Pastylki Aschego w chrypce i bólu gardła . . . . —·60
Pastylki antiastmatyczne Georga w duszności . . . . . . —·60
Pastylki Belloca w cierpieniach żołądka . . . . —·60
Pastylki Bilińskie w niestrawności 35 ct. i . . . . . . —·60
Pastylki Colberta przeciw Ischias 1·20
„ Bayera przeciw bezsen. 1·—
„ Ferratynowe, znakomite w blednicy . . . 1·50
„ Emskie . . . . . —·35
„ Geraudela . . . . —·90
„ Krynickie . . . . . 1·—
„ haemoglobin. Pfeuffera 1·20
„ Erlenmayera w chorobach nerwowych . . —·35
„ kodeinowe Dr. Zed przeciw kaszlowi . . . 1·—
„ Kola w chorobach kiszek ściągające . . —·65
„ Koka wzmacn. nerwy —·75
„ Karlsbadzkie . . . . —·40
„ Lozenga piersiowe w uporczywym kaszlu . —·20
„ Overlacha przeciw migrenie bólu głowy . 1·—
„ rumbarbarowe w niestrawności żoładka . —·50
„ Glonoinowe w duszności i chorobach serca —·50
„ Vichy po 50 ct. i . . 1·—
Perełki chloralowe Limousina . 1·60
Plaster Benzona znakomity w reumatyzmie . . . . . —·60
„ cudowny hamburski, na gojenie ran . . . . —·25
„ roślinny „Sumbul“, środek niezawodny na wygubienie odgniotków . —·25
„ rupturowy amerykański . —·25
„ Capsicin amer. w reumat. —·25
„ Thapsia . . . . . . —·15
Pigułki Blancarda żelazne, w bladaczce . . . . 1·25
Pigułki Blauda żelazne, w blad. 1·25
„ Krewla „ „ 1·30
„ hemorrhoidalne Royera 1·—
„ kreozotowe, w suchotach i katarze płuc . . . —·50

	Złr. ct.
Pigułki gwajakolowe w suchotach i katarze płuc . . .	1·—
„ Morizona	1·50
„ roślinne Cauvina, krew czyszczące	—·90
„ Pserhofera przeczyszczaj.	—·20
„ Sehofera „	—·30
„ Redlingera „	—·20
„ Alberta odwaniające odór z ust	—·35
„ św. Elżbiety, przeczysz.	—·15
„ Maryacelskie	—·15
„ Valleta, żelazne . . .	—·80
„ Croniera, antinewralg. .	1·30
„ ks. Kneippa, regulujące stolec	—·50
„ Francka, przeciw odtłuszczeniu ciała . . .	2·—
Piwo słodowe Hoffa	—·60
„ „ własnego wyrobu	—·50
Posypka borowa, gojąca szybko zaognione części u dzieci, środek znakomity	—·50
Proszek Guaranna Grimaulta pud.	1·40
„ Dra Clercy, antiastmat.	1·—
„ Fumigateur pectoral I. Espic.	1·—
„ mięsny, środek odżyw. i wzmacniający . .	1·—
„ karlsbadzki	1·—
„ seidlitzki przeczysz. pud.	—·90
„ burzący . . . . „	—·50
„ magnezyowy burz. „	—·60
„ Fiakerski	—·40
„ Dra Wuchta przeciw rośnięciu gardziela . .	—·50
Quina Laroche po 2 złr. i . .	3·—
„ „ ferruginex po 2 i	3·—
Safe Cure w cierpieniach pęcherza, tworzeniu się piasku i kamieni	2·50
Sarsaparillian Richtera, krew czyszczący	1·80
Śmietana Biederta dla dzieci .	—·90
Somnin Colberta, znakomity środek wzmacniający osłabiony organizm	1·—
Sól żołądkowa Barella w niestrawności, odbijaniu się, bólach żołądka i tworzeniu się kwasów	1·50

	Złr. ct.
Sól żołądkowa Goelisa w chorobach żołądka	—·84
Sól żołądkowa Schaumana w chorobach żołądka	—·70
Sól karlsbadzka	1·—
„ maryenbadzka	1·—
Stożek mentolowy, w migrenie, bólu głowy	—·30
Syrup chrzan.-jodowy Grimaulta	2·—
„ z nadfosforanu wapna Grimaulta	1·70
„ z babki zaostrzonej Trnkoczego	1·10
„ Pagliano, krew czyszczący	—·75
„ styryjski, piersiowy . .	—·88
„ ziołowy Mańkowskiego .	1·—
„ sosnowo-balsamiczno-ziołowy, znakomity w zaflegmieniach płuc i uporczywym kaszlu .	—·80
„ Fellowa	2·—
„ Kralla żelazny po 60 ct. i	1·12
„ d'Aubergie	2·—
„ Herbabnego wapienno-żel.	1·25
Tabaczka mentolowa na katar w nosie	—·10
Tamar-indien Grillon, przeczysz.	1·30
Tannin-Terpentin w podagrze i artrytyzmie	—·75
Tablelki Saccharynowe sztuka	—·02
Tran rybi Maagera . flaszka	1·—
„ „ Bergen . . „	—·60
„ „ żółty . . . . kilo	—·80
Tisan-Americains des Schaeckers	2·50
Tuby Levassieura w duszności i braku tchu, w astmie płuc.	1·60
Urticin w migrenie, bólu zębów	—·50
Wata Pattisona antireumatyczna	—·25
„ Kokainowa przeciw bólom zębów	—·20
Woda do ócz Romershausena .	1·50
„ „ „ Mohra	—·35
Wódka francuska Molla . . .	—·85
Wino chinowe wytrawne, środek znakomity wzmacniający, dla osób wycieńczonych długą chorobą i źle trawiących, flaszka mała 80 ct., większa .	1·50
Wino chin. z żelazem, zwłaszcza dla bezkrwistych i anemiczn., mała flaszka 85 ct., duża .	1·50

	Złr. ct.
Wino kaskarowe łagodnie przeczyszczające, środek zarazem dyetyczny i kuracyjny . .	1·20
Wino pepsynowe, przyspieszające trawienie pokarmów i naprawiające apetyt	1·20
Wino rumbarbarowe, znakomite w katarze żołądka, złem trawieniu i obstrukcyi . . .	1·25
Wino borówkowe na wstrzymamanie rozwolnienia . . .	—·80
Wino Kola wstrzymujące rozwolnienie i wzmacniające .	1·20
Wino Koka, środek znakomicie wzmacniający i podtrzymujący organizm	2·—
Wino Kondurango w wszelkich dolegliwych cierpieniach żołądka	2·—
Wino Malaga hiszpańskie, środek dyetyczny	1·—
Wino Kseres hiszpańskie, środek dyetyczny	1·20
Ziółka Dawida w braku apetytu i złego trawienia . .	—·20
„ Karpackie w zastarzałym katarze płuc i uporczywym kaszlu, odwilżaj.	—·30
„ Wilhelma, krew czyszcz.	—·50
„ Chambarda, rozwalniające	—·75
„ Kneippa, przeciw niestrawności i złemu obiegowi krwi, regul. stolec	—·40
„ Trzech króli, przeciw puchlinie wodnej . . .	—·50
„ Gleichenberskie w astmie płuc	2·50
„ Dra Kozłowskiego w cierpieniach pęcherza . .	—·50
„ Dra Seburgera w kaszlu i zaflegmieniu płuc .	—·20

Środki weterynaryjne Prof. weter. Litticha.

Azotin na wyniszczenie kurdziela	—·25
Balsam żywiczny, gojący zastarzałe rany	—·50
Kule aloesowe, silnie przeczyszcz. 6 sztuk	1·—
Maść storaksowa na parchy i świerzb	2·—

	Złr. ct.
Maść na grudę, w 10 dniach goi zupełnie	1·25
Maść na martwą kość u koni .	2·25
„ przeciw gniciu strzałki i kopyta	1·—
„ kopytowa, przeciw pękaniu	—·40
„ ostra, ściągająca zapalenie	—·50
Pigułki dla psów na nosaciznę	—·60
Peruivin, środek do łatwiejszego zapłodnienia	1·50
Pigułki na wzdęcie i kolki u koni 6 sztuk	1·20
Pigułki dla koni na robaki 10 sztuk	1·10
Pigułki dla psów na robaki . .	—·60
Proszek na zołzy dla koni . .	—·30
„ przeciw zarazie płuc u bydła Nr. 1	—·30
„ przeciw zarazie płuc u bydła Nr. 2	—·35
„ dla trzody chlewnej przeciw hukaniu . . .	—·30
„ odżywiający i naprawiający trawienie . .	—·50
Płyn na wzdęcie u bydła . .	—·75
Płyn odżywczy dla koni (Restitutions-Fluid)	1·—
Płyn Kwizdy	1·—
Proszek na zołzy Kwizdy, Korneuburski	—·35
Resolvir-Seife Pichlera . . .	1·20
Krople do ucz przeciw zaciągowi	—·40

Środki trujące zwierzęce.

Pszenica z arszenikiem na myszy deko	—·05
Pszenica ze strychniną deko .	—·10
Pigułki fosforowe na szczury i na myszy	—·80
Ciasto fosfor. na szczury i myszy	—·50
Baccillus Loefflera na szczury, myszy i krety	1·50

Środki owadogubne.

Płyn na mole . . . flaszka	—·40
Ziółka na mole	—·40
Proszek japoński, najlepszy na mole po 15, 30 i	—·50
Naftalina na mole . . . kilo	—·40
Proszek perski na pchły, szwaby i prusaki	—·40

Złr. ct.

Proszek dalmatyński Andela po 25, 50, 70 ct. i . . . . 1·—
Proszek kaukazki . . flakon —·25
Proszek Zacherlin po 15, 30, 50 ct. i . . . . 1·—
Proszek Morton . . . pudełko —·30
„ Zink-Asche . „ —·25
Płyn na pluskwy . . flaszka —·40
Papier na muchy . . arkusz —·03
Quasia drzewo na muchy 100 gr. —·06
Lep na muchy . . . . słoik —·30

Środki do wywabiania plam.

Benzolina, wywabia plamy na materyach sukiennych . . . —·40
Benzyna . . . . . . kilo —·60
Aphanizon, wywabia plamy na sucho . . . . —·20
Ferraxolina wywab. plamy z rdzy —·20
Fleckwasser Bronner, każdą plamę i na każdej materyi tak jasnej jak i ciemnej, nie pozostawiając żadnego znaku, ani zmienia koloru materyi —·25
Eau de Javalle do wywabiania plam z atramentu . . . . —·30
Mydło żółciowe na plamy tłuste —·20
Terpentyna francuska na plamy z żywic . . . . —·15
Quillaja do prania plam wszelkich . . . . —·15
Korzeń mydlany do prania plam starych . . . . —·15
Kwas szczawiowy wywabia plamy roślinne . . . . —·20
Chlorek wapna wywabia plamy z atramentu . . . . —·10
Amonin do wywabiania plam z pokostu, oleju . . . . . —·20

Środki toaletowe kosmetyczne.

Auereoline de Robar, farbuje włosy na jasno blond . . . . 1·50
Bandoline, nadaje włosom sztywność i połysk . . . . . —·50
Bay-Rum, zmiękcza włos i czyści skórę z łupieżu . . . 1·—
Brillantine, nadaje włosom kolor szklący . . . . —·30
Capillarizin, pobudza do życia cebulki włosowe . . . . 1·50

Złr. ct.

Cachou aromatic Albert, usuwa odór z ust . . . . —·35
Balsam brzozowy Lengiela na białą cerę . . . . . . 1·35
Cream boro-glycerynowo-lanolinowy, polecony przez Swietne Towarzystwo Lekarskie Krakowskie, jako środek znakomity chroniący twarz, ręce i wargi od pękania, szorstkości i czerwienienia skóry, sprawia iż takowa staje się miękką i podatną . . . . —·25
Cream glycerynowy . . . . —·30
„ vaselinowy . . . . . —·25
„ Iris . . . . —·50
„ Simon, 80 ct. i . . . 1·50
Cream de Mecca, znakomity środek na powstałe plamy wątrobiane na twarzy, jakoteż piegi i opalenia słoneczne, nadaje cerze delikatną i śnieżną białość . . . . . . słoik —·60
Depilatorium, środek niszczący włosy . . . . —·50
Eau de Levande . . . . . . —·40
„ „ Athenienne, przeciw łupieżowi skóry na głowie . . . . —·60
„ „ Princesse, puder płynny, zupełnie nieszkodliwy, pokrywający wszelkie zmarszczki na twarzy i nadający białość . . —·75
„ „ Lys de Lohse, puder płynny . . . . . 1·50
„ „ Cologne wyborna, po 25, 50 ct. i . . . . . 1·—
„ „ dentifrice, znakomita woda do ust . . . . —·60
„ „ Botot w cierpieniu zębów i dziąseł . . . —50
„ „ Pierre, woda do ust antyseptyczna . . . . —·40
„ „ Phenomenale Lohsego, farbuje włosy na czarno lub brunatno, szat. i blond . . . . . 1·50
Ekstrakt orzechowy Maczulskiego, farbuje włosy w 4 odmianach na żądanie . . . . 2·—

	Złr. ct.
Eliksir do zębów Benedyktyński po złr. 1·25 i	2·50
Eliksir do zębów Majewskiego .	1·20
Essencya Eucalyptus w cierpieniach zębów i dziąseł . .	—·40
Essencya miętowa	—·60
„ poziomkowa do mycia twarzy i rąk, środek konserwujący i odmładzający . . .	—·40
„ tanno-chinowo-łopianowa, wzmacn. cebulki włosów po 40 i . .	—·80
Goldblond Lohsego, farb. włosy na jasno blond	1·50
Glycerynowa toaletowa . . .	—·50
Grysik toaletowy do mycia twarzy i rąk	—·10
Haar Regenerator Tolma (Płyny przywracające włosom kol. pierw. nie farb. skóry)	1·50
Haar Regen. Lassar	1·25
Haar Reg. Honey Water	1·—
Haar Restoter Rossa	—·75
Kreda slamowana . . pudełko	—·25
Lilioneza, płyn kosm nadający cerze nadzwyczajną białość i delikatność	1·—
Maść na usta gojąca	—·10
Nigretyna, płyn farbujący trwale włosy na kolor czarny, brunatny, szatyn i blond, nieszkodliwy	1·20
Orizalina, płyn farbujący włosy na kolor czarny, brun., szat. i blond, z przyrządami . .	1·50
Odol, woda do ust 60 ct. i . .	1·—
Odontine, najlepsza woda do ust, przewyższa wszystkie dotychczas znane, znakom. w cierp. dziąseł, zębów i gardła, jakoteż odwaniająca wszelki odór z ust	—·60
Ocet toaletowy, nadający jędrność skórze	—·25
Ocet karbolowy, środek antyseptyczny	—·25
Pasta do zębów Butemarda . .	—·35
„ „ „ Pfeffermanna .	1·25
„ „ „ własn. wyrobu	—·60
Pomada tanno-chinowo-łopianowa, przeciw wypad. włosów, zciemn. i nadająca połysk .	—·50

	Złr. ct.
Pomada węgierska, Bajusz-Pedro słoik	—·20
Pomada węgiers. na wąsy, w tubach po 10 ct. i	—·20
Pomada barwiąca usta różowo .	—·25
Pomada Browna, farbująca włosy na kolor czar., brun. i szat.	—·75
Proszek do zębów Heidera pud.	—·40
„ „ „ Poppa „	—·60
„ „ „ Fabera „	—·50
„ „ „ Prof. Cybulskiego . .	—·40
„ „ „ Dra Kaligi .	—·80
Proszek do zębów z miętowym zapachem . . . . . dek.	—·03
Ołówek farbujący na jasno-nieb.	—·80
Ołówek farbujący rzęsy ocz. .	—·50
Puder Lohsego w trzech kolor.	—·80
„ Leichnera „ „	—·50
„ Reicherta „ „	—·75
„ Veloutin de Fay . . .	1·50
„ Marczello	1·—
„ de Pompadour	2·—
„ Violett de Blanche . .	1·—
„ do włosów popielaty . .	—·50
„ „ „ kremowy .	—·50
„ „ „ srebrny . .	—·25
„ „ „ złoty . . .	—·30
„ „ „ brylantowy .	—·30
Saszetki z różnymi zapachami po 25 ct. i	—·50
Sport-fluid, środek wyśmienity na łupież włosów na głowie, wzmacniający porost tychże	1·20
Szminki i barwiki suche i tłuste, w pudełkach i laseczkach, w rozmaitych kolor., w cenie od 35 ct. do	—·80
Tantingene Czernego, farbujący włosy	1·50
Woda do ust Ebermana . . .	—·60
„ „ „ Poppa 40 i . .	—·90
„ „ „ salicylowa . . .	—·50
„ „ „ salolowa . . .	—·60
„ „ „ Rösslera . . .	—·30
„ „ „ Kothego . . .	—·30
Woda księżniczek Renarda, konserwująca i odmładz. cerę .	—·75
Woda wschodnich piękności, nadaje matową białość ciału .	—·80
Woda krakowska po 25 i . .	—·50

PROSZEK WZMACNIAJĄCY

przeciw osłabieniom wszelkiego rodzaju,

jako to:

błednicy, anemii, brakowi sił, kurczom histerycznym, osłabieniu nerwowemu, osłabionej sile męskiej i t. d. najlepszy i najpewniej działający środek leczniczy.

Pół pudełka 2 złr. 80 ct. — całe pudełko 5 złr.

Jedynie do nabycia tylko

u Józefa Schneidera, aptekarza w Resicza,

Hauptgasse 6. (południowe Węgry).

Marka ochronna.



Marka ochronna.

Każdego rodzaju wycieki.

Schneidera kapsułki santałowe

leczą **w 8 dniach** rzerzączkę, białe upławy, osłabienie płciowe, katar pęcherza, ból w krzyżach, choroby nerwowe, bóle macicy, wytrysk nasienia i t. d. u kobiet i u mężczyzn bez wstrzykiwań i przeszkód w wypełnianiu obowiązków. Pudełko kosztuje 2 złr 50 ct. Na przestarzałe chroniczne cierpienia pudełko kosztuje 4 złr. wraz z przesyłką pocztową.

Te kapsułki **co do skutków są nieporównane.** Należy strzedz się przed naśladownictwem i fałszowaniem. Przy kupnie zwracać się należy do

Józefa Schneidera, aptekarza w Resicza,

Hauptgasse 6. (południowe Węgry).

Środek przeciw moczeniu w łóżku.

Działa pewnie przeciw moczeniu w łóżku tak u dorosłych, jak i u dzieci. 1 doza 3 złr. 50 ct.

Środek na epilepsyę

używany ze znakomitym skutkiem na **epilepsyę, taniec św. Wita, padaczkę,** kurcze nerkowe i maciczne, bezsenność i t. d. **Doza** 2 złr. 80 ct. za poprzedniem przesłaniem pieniędzy, przesyła się franco.

Puchlinę wodną

jakoteż jej następstwa **żółtaczkę, choroby wątroby** i t. p. usuwa w krótkim czasie znakomity środek **Hydropin.** Flaszka 1 złr. 25 ct.

Piasek i kamień,

katar cewkowy i pęcherzowy.

Najlepszym środkiem do usunięcia tych chorób jest Diuretin. Doza 1 złr. 80 centów.

Ekstrakt sassaparylli.

Znakomity środek krew czyszczący w chorobach **syfilisu, reumatyzmu, wola,** przy **szkrofułach,** przestarzałych i uporczywych **chorobach skóry,** wogóle w bardzo wielu chronicznych z nieczystości krwi wynikających chorobach. Flaszka 1 złr. i 2 złr.

Maść przepuklinowa

o skutecznem działaniu. Doza 2 złr. 50 cent.

Wszystko jedynie do nabycia tylko

u Józefa Schneidera, aptekarza w Resicza,

Hauptgasse 6 (południowe Węgry).

Dr. Załoziecki, c. k. radca zdrowia i prymaryusz szpitala powszechnego w Czerniowcach. „Wina lecznicze wyrobu fabryki pańskiej już oddawna wysoko cenię i często je w praktyce mojej z najlepszym skutkiem używałem i nie poprzestanę takowe i nadal zalecać, albowiem jednostajna i szczególnie staranna fabrykacya tychże odznacza je od podobnych wyrobów nader drogich i mniej sumiennych francuskich fabryk.

O użyciu win leczniczych na Maladze

aptekarza

HENRYKA BLUMENFELDA.

Małaga z chiną, Malaga z żelazem i Malaga z chiną i żelazem.

Anemia — blednica — niedokrewność, jak niemniej choroby nerwowe, newralgie, nerwowość są niejako stałą chorobą naszego stulecia.

Objawem wspomnianych chorób jest blada, niezdrowa cera, uczucie ogólnego znużenia, brak apetytu, niestrawność żołądka, sen niespokojny, nieregularne i słabe tętno i z tychże objawów wypływające skutki działające na umysł, jako to: niechęć pracy, brak sprężystości, zwątpienie we własne siły, a nareszcie melancholia i wstręt do życia.

Wedle badań najznakomitszych lekarzy, przyczyny tych objawów należy szukać w chorobliwym składzie krwi.

Od ilości kulek czerwonych we krwi się znachodzących, zawisło zdrowie ludzkie, czerstwe wyglądanie, humor, siła i energia.

Pomimo smutnych następstw tej choroby, mała tylko część cierpiących szuka pomocy w racyonalnych lekach, reszta zaś pozostawia leczenie czasowi. lub też udaje się do środków szalbierczych, na wyzyskiwanie cierpiących obliczonych, w obydwóch razach pogorszając tylko cierpienie. A przecież na żadną chorobę nie mamy tak pewnych i zaradczych środków, jak przeciwko chorobom z niedostatku krwi pochodzącym. Od chwili albowiem, kiedy odkryto, że kolor krwi i działalność kulek czerwonych zależne są od oddziaływania żelaza, że wskutek przystępu żelaza do krwi wytwarza się Hematyna, a białe kuleczki krwi przeistaczają się na kuleczki czerwone, uznano w solach żelazistych środek stanowczo zaradczy przeciwko tym chorobom.

Również nieoceniony środek china, działa zbawiennie na ustrój nerwowy i wzbogaca krew w kulki czerwone. Malaga zaś ożywia krew, pobudza ją do potrzebnych dla zdrowia połączeń i pokrzepia cały organizm.

Środki te w sposób umiejętny połączone znajdujemy: w Maladze z żelazem, w Maladze z chiną i w Maladze z chiną i z żelazem. wyrobu Henryka Blumenfelda, aptekarza pod „Złotym Słoniem“ we Lwowie. które to środki zalecane są przez pierwszorzędne powagi lekarskie w całym kraju i za granicą, a uznane zostały jako najskuteczniejsze ze wszystkich podobnych wyrobów krajowych i zagranicznych.

Cena butelki 1 złr. 50 ct. Butelka podwójna 2 złr. 50 ct.

Biały Kamień. Przekonawszy się wielokrotnie o prawdziwej znakomitej skuteczności Pańskich win leczniczych, proszę odwrotną pocztą wysłać do Wielmożnej Dobrowolskiej w Białym Kamieniu dwie flaszki Malagi z chiną i żelazem. *Z. J. Aderschleger*, lekarz w Białym Kamieniu.

Bromberg (Prusy). Proszę o jak najprędsze wysłanie dwóch butelek malagi z chiną i żelazem do Prus, dla mocno osłabionej matki mojej, hrabiny Michaliny Czackiej w Bromberg. Jeżeli lekarstwo to okaże się dla niej równie skuteczne, jak dla siostry mojej, pani Burzyńskiej w Uhrynowie, to wkrótce będziesz Pan miał znaczną klientelę w Poznańskiem, czego serdecznie pragnę, bo i sama doznałam wzmocnienia, używając tylko bardzo krótko tego środka. Zostaję z szacunkiem *Marya Osiecimska*.

Buczacz. Tak jak poprzednio pobierałam z wielkim skutkiem i dziś proszę o przesłanie dwu butelek Malagi z chiną i żelazem dla mej żony. *Antoni Lewicki*, poczmistrz.

Budzanów. Dałby Bóg, ażeby siostrze mojej skutkował jaki środek podobny w swej działalności jak Pańskie wino Malaga z chiną i żelazem, jakoteż z samem żelazem, Syrup z podfosforanu wapniowo-żelazowego. którego zbawiennych skutków na swej osobie doświadczyłem, a wdzięczność nasza nie miałaby granic za to prawdziwe dobrodziejstwo. *Maryan Słupnicki*, zarządca lasów w Budzanowie.

Podhajce. Pobrawszy dotychczas od W go Pana kilka flaszek Malagi z chiną i żelazem, muszę przyznać, że preparat ten sprawił mojej żonie wielką ulgę na ból głowy, pochodzący jak się zdaje z niedokrewności i cierpień żołądkowych. Upraszam zatem Wgo Pana, abyś mi prócz obstalowanych już dwóch flaszek, które zapewne już odesłane zostały, jeszcze 4 flaszki nadesłał. Zostaję z prawdziwym szacunkiem *Henryk Rappe*, c. k radca sądu kraj. i naczelnik c. k. sądu powiaowego w Podhajcach.

Sarajewo Proszę o przysłanie 2 butelek Malagi z chiną i żelazem i 4 butelki Malagi

Ostrzeżenie! Wobec licznych naśladownictw i fałszerstw uważać należy przy zakupnie na markę ochronną i etykietę i tylko wyroby aptekarza Blumenfelda żądać proszę.

Ostrzeżenie! Wobec licznych naśladownictw i fałszerstw uważać należy przy zakupnie na markę ochronną i etykietę i tylko wyroby aptekarza Blumenfelda żądać proszę.

z żelazem, gdyż udaję się na urlop do Galicyi, gdzie chciałbym, aby wino równocześnie ze mną przybyło. — Preparaty Pańskie już dawniej z wielkiem uznaniem próbowane, spodziewam się, że i tym razem przybędą w nienagannej jakości. *Engielbert Gokiert*, c. k. radca sądowy.

Żórawno, wieś Dnbrawka. Proszę o trzy butelki Malagi z chiną i żelazem. Proszę nadesłać za pobraniem. Zeszłego roku brałem wino to u Pana i skutki były nadzwyczajne. Tego roku poszedłem za namową drugich i wziąłem 7 flaszek nie od Pana. lecz od Pana .... Lecz nie mogę odżałować tego i każdemu polecę najsumienniej Pana. Pobrane nie od Pana lecz od Pana .... wina lecznicze nie skutkują zupełnie. Z szacunkiem *Konst. Lewicki*, wł. dóbr Dubrawki

Krystynopol. Proszę kazać wysłać jedną flaszkę Malagi z chiną dla mnie pod adresem Jaśnie Wielmożnego Hrabiego Wiszniewskiego w Krystynopolu. Parę lat temu otrzymałam także od Wielmożnego Pana jedną flaszkę, która mi cudownie pomogła. *Kalinowska*.

Bircza, wieś Rudawka. Preparat Pański Malaga z żelazem, wywiera zbawienne skutki na osłabienie z powodu braku krwi i na funkcyonowanie żołądka, po użyciu trzech flaszek żona moja czuje się znacznie lepiej. *Jan Porębulski*.

Chodorów. Mieszkajac we Lwowie, leczyłem się pańską Malagą z żelazem, i przekonałem się o znakomitości i niespodziewanej skuteczności tego środka leczniczego, albowiem już w bardzo krótkim stosunkowo czasie, uczułem znaczną ulgę w mych cierpieniach. Poczuwam się przeto do miłego obowiązku złożenia W. Panu mego najserdeczniejszego podziękowania. *Włodzimierz Paszkowski*, dyetar. sądowy w Chodorowie.

Komarnik, Saros Komitat Węgry. Ponieważ Pańska Malaga z żelazem, którą od Pana sprowadziłem, skuteczną się okazała, przeto proszę o jeszcze. *Prof. Mek. Stauroszky* w Komarniku (Węgry).

Sądowa Wisznia. Uprzejmie proszę o przysłanie za pobr. poczt. 2 butelek Malagi z żelazem. Znakomity ten preparat Pański nie ma równego sobie przeciw anemii i blednicy. Już przed trzema laty chciałam WPanu moje serdeczne podziękowanie dziennikami złożyć, gdyż miałam silną blednicę, a żadne proszki i pigułki z recept najlepszych lekarzy nie skutkowały; po użyciu zaś pierwszej butelki Pańskiej malagi z żelazem zrobiło mi się znacznie lepiej, a po dwóch następnych zupełnie przyszłam do zdrowia. Odkąd egzystuje ten wynalazek Pański, nie ma racyi bytu blednica i anemia, jest to moje szczere i rzetelne przekonanie. *Wanda Stronczakowa*, żona c. k. notaryusza w Sądowej Wiszni.

Trembowla. Malaga z żelazem wywiera na mej chorej matce dobry skutek, proszę przeto i t. d. *Korneli Słobodzian*.

Malaga z Rebarbarum.

Inną wybitną cechą naszego stulecia, są choroby żołądka i przewodu pokarmowego.

Choroby te występują w przeróżnych formach, jako to katary i zapalenia żołądkowe i kiszkowe, obstrukcye (zatkania), niestrawność, odbijanie się, kurcze żołądkowe, biegunki, wymioty, hemorojdy, brak apetytu, peryodyczny ból głowy i inne t. p objawy.

Zatkanie dolnych części przewodu pokarmowego — obstrukcya — powstaje przeważnie z tych przyczyn, że przy zmniejszonem wydzielaniu się śluzu w jelitach i ze zmniejszonej czynności tychże, nagromadzone odchody normalnie wydalonymi na zewnątrz nie zostają. Częstokroć obstrukcya jest następstwem innej głębszej choroby, powstaje także po spożyciu trudno strawnych potraw, wskutek braku ruchu, długiego siedzenia i tym podobnych przyczyn.

Obstrukcya może być także zawisłą od indywidualnej skłonności.

Od niepamiętnych czasów używane bywają środki rozwalniające a w nowszych czasach fabrykują nadzwyczaj liczne takowe, jako środki tajne cuda zapowiadające. A że obstrukcya powtarzająca się często lub dłuższy czas trwająca, wprawia system nerwowy w hypochondrye, cierpiący chwyta się tedy pierwszego lepszego środka, chcąc się tedy z tego położenia wyswobodzić. Niestety jednak chory zostaje bardzo często zawiedzionym, gdyż wiele zachwalonych i licznie zaleconych środków rozwalniających. jak Eliksiry, Balsamy, Krople, Likiery żołądkowe mieszczą w sobie szkodliwe dla organizmu składniki i jeżeli nawet obstrukcyę chwilowo usuwają, stają się przez swe drastyczne działanie na żołądek (jelita) i krew dla organizmu nader szkodliwymi i przyczyną innych chorób.

Jeszcze za czasów Dioskoridesa, w połowie pierwszego stulecia po Chrystusie, znany był Rebarbar jako znakomity środek przeczyszczający i powszechnie go ceniono. Pomimo że tenże nigdy prawie na żadnych przeciwników nie napotkał i wyśmienity jego skutek wszędzie i zawsze uznawano, bywa obecnie jednak zaniedbywany. Przyczynę tego trzeba temu przypisać, że panująca na każdem polu obecnie żądza nowości i medycyną owładnęła, przez co nowe środki w użycie wprowadzono, których wątpliwy skutek z każdym dniem więcej na jaw wychodzi. Nareszcie przyczyny tak małego obecnie zastosowania rebarbaru może i w tem szukać należy, że ostatniemi czasy rebarbar w dobrej jakości trudno otrzymać i że po usunięciu rosyjskiego monopolu, częstokroć bardzo zły gatunek do handlu się dostaje.

Malagę z rebarbarum wyrabiam z wyśmienitego rebarbaru chińskiego. Malagi zaś używam tu tej samej, z której preparaty „Malaga z chiną, Malaga z chiną i żelazem i Ma-

laga z żelazem“ wyrabiam, sprowadzanej wprost z Malagi, która już słusznie uzasadnioną renomę zyskała.

Ten preparat znalazł już podobnie jak wszystkie moje poprzednie wyroby, liczny zastęp zwolenników, n ja polecam takowy wszystkim używać, zamiast owych głośno zalecanych szalbierczych uniwersalnych środków tajnych, w celu usunięcia wszelkiej postaci obstrukcyi — w cierpieniach żołądka, wątroby i żółci, przeciw wzdęciu cierpiącym na kwasy żołądkowe, na krwistość i dla cierpiących na kongestye.

Osobliwszą własnością Malagi z rebarbarum jest także to, że w małej dawce zadawana działa jako lek regulujący żołądek. Nawet podczas najsilniejszej biegunki, zadawana w małej ilości, staje się często bardzo zbawienną i skuteczną, i tak jest zatem Malaga z rebarbarum dla żołądka rzeczywiście uniwersalnym środkiem leczniczym.

Cena butelki 1 złr. 50 ct, butelka podwójna 2 złr. 50 ct.

Dukla. Ponieważ Pańskie wino Malaga z rebarbarum po spożyciu tylko jednej butelki wyleczyło moją żonę z choroby uciążliwej, zasełam Panu wielkie „Bóg zapłać“. *Kazimierz Mika*, leśnik.

Przeworsk. Proszę o przysłanie jednej flaszki Pańskiej Malagi z rebarbarum za pobraniem. Poprzednio użyta flaszka tej Malagi przyniosła wielką ulgę w moich cierpieniach. *Ksiądz Szymon Zieliński*, bernardyn w Przeworsku.

Sichów. wieś Kołobródka. Pańska Malaga z rebarbarum wywiera rzeczywiście skutki zadziwiające. W parę dni bowiem babkę moją, staruszkę kobietę, postawiła na nogi. Poczuwam się przeto za łek ten wyrazić Wielm. Pann najserdeczniejsze podziękowanie i każdemu to lekarstwo znakomite pod względem rychłej swej skuteczności polecam. *Klemens Rogoziński*, nauczyciel w Kołobródce.

Strzyżów, wieś Lutcza. Spełniło się com sobie życzył, wina Pana Dobrodzieja na zdrowie nędzne mej staruszki matki podziałały nadspodziewanie. Ma się znacznie lepiej — Bóg Panu Dobrodziejowi za to zapłaci. Lecz aby dzieło ratunku do skutku doprowadzić, proszę o jedną butelkę wina pepsynowego z diastazą i o jedną butelkę Malagi z rebarbarum za pobraniem pocztowem. Z wielkiem szacunkiem *Ks. Jakób Drzewiecki*, proboszcz w Lutczy poczta Strzyżów.

Nisko. Upraszam uprzejmie o łaskawe przysłanie mi pocztą dwóch butelek wina Malagi z żelazem i Malagi z rebarbarum, tego cudownego pomocnego lekarstwa dla ponownego poratowania życia żony i córki mojej. *Franciszek Watzka*, emer. urzędnik sądowy.

Sokal. Pańska Malaga z rebarbarum okazuje dobry skutek w mojem cierpieniu przedawnionym i wyrażam Panu „Bóg zapłać“ za tak cenny wynalazek. *Emil Gross*, c. k. woźny sądowy.

Nowosiółka, p. Narajów. Od czasu używania Malagi z rebarbarum stan zdrowia mojego znacznie się polepszył i czuję się zdrowym. *Michał Didok.*

Sanok. Po użyciu i działaniu tego znakomitego wina z rebarbarum przez moich rodziców, czuję się obowiązanym wyrazić Panu serdeczne podziękowanie i prawdziwy szacunek. *G. Waleryan Zbigniewicz.*

Wino pepsynowe z diastazą

wyrobu aptekarza

Henryka Blumenfelda

we Lwowie.

Nie podlega wątpliwości, że przyczyną bardzo wielu chorób jest brak należytego trawienia. Liczne też choroby krwi, nerwów i systemu kościowego z tejże przyczyny pochodzą. Gdy błona żołądkowa potrzebnej ilości pepsyny (trawienia) nie wydziela, wtedy żołądek nie jest w stanie spożyte pokarmy, a szczególnie mięsne strawić, wskutek czego odnośne organa tak niedostatecznie bywają zasilane, że ich funkcye zostają albo utrudnione, albo zupełnie zatrzymane.

Dyspepsyi powodem także jest niedostateczne i co do składu chemicznego anormalne wydzielanie śliny z gruczołów ustnych lub z gruczołu pankreatycznego, przyczem przeżuty pokarm, bez domieszania potrzebnej ilości śliny do żołądka się dostaje. Ta niedostateczna domieszka śliny powoduje, że pokarmy mączne, wprowadzone do żołądka, nie zostają rozpuszczone, a raczej przeniesione na dekstrynę i cukier.

Podczas gdy wydzielona w żołądku pepsyna trawi pokarmy mięsne, rozpuszcza Diastaza (ferment ślinny) ciała mączne, oba zatem te ciała do trawienia powszednich naszych pokarmów są konieczne.

Pierwsze próby z pepsyną przedsięwziął Corvisart w r. 1851 w szpitalu Beaujon pod Legraux — inne próby wspólnie z Godortem przedsięwziął i drukiem ogłosił.

Morgiardani przedtem jeszcze, jak zresztą sam Corvisart podaje, zalecił sok żołądkowy wrony, cierpiącemu na uciążliwe trawienie.

Odtąd przedsięwzięto z tym środkiem we wszystkich częściach świata liczne próby, które pomyślnym rezultatem wszędzie uwieńczone zostały, wszędzie — gdzie tylko używano pepsyny czysto i należycie sporządzonej. Wystrzegać się należy używania pepsyny z soków żołądkowych, przez silne wyciskanie żołądka otrzymanych, taka bowiem pepsyna zanieczyszczoną bywa grzybkami organicznymi, włóknami itp. i szkodliwie oddziaływa.

W ogólności zaleca się pepsyna w następujących formach dyspepsyi:

Ostrzeżenie! Wobec licznych naśladownictw i fałszerstw uważać należy przy zakupnie na markę ochronną i etykietę i tylko wyroby aptekarza Blumenfelda żądać p oszę.

Ostrzeżenie! Wobec licznych naśladownictw i fałszerstw uważać należy przy zakupnie na markę ochronną i etykietę i tylko wyroby aptekarza Blumenfelda żądać proszę.

1) Po zażywaniu lekarstw utrudniających błonie żołądkowej wydzielanie pepsyny, a mianowicie, podług zdania profesora Sigmunda jak sublimatu, balsamu kopajowego i kubeby; 2) przy utrudnionem trawieniu, w anemii, hysteryi i w czasie brzemienności; 3) dla cierpiących na chroniczny katar żołądkowy, powstały wskutek nadmiernego i obfitego użycia pokarmów, alkoholicznych napojów. — Przy owrzodzeniu kiszek i raku żołądkowym, dalej dla tych, których system nerwowy wskutek chronicznego kataru hypochondryi podlega; 4) w skrofułach i chorobie angielskiej; 5) przy tuberkułach płuc i kiszek, jakoteż w chorobach nerkowych; 6) dla ludzi osłabionych i wycieńczonych (rekonwalescentów) po długotrwałych chorobach; 7) przy cukromoczu, ażeby cukier gronowy zamienić w kwas mleczny.

Pomimo znakomitych rezultatów, osiągniętych w dyspepsyi przez użycie pepsyny, środek ten jest niewystarczający w tych wypadkach; kiedy dyspepsya pochodzi z niedostatecznego lub anormalnego wydzielania gruczołów ślinnych i „gruczołu pankreatycznego“. W tych wypadkach jedynie „Diastaza“ (białko tworzące się przy kiełkowaniu różnych gatunków zboża) pożądane skutki wywiera, mając własność przemiany ciał mącznych na dekstrynę i cukier. Diastaza w najnowszych czasach wynaleziona, zastępuje działalność śliny, a skutki tego osiągnięte, świat uczony w tem większe wprawiły zadziwienie, że diastaza wylecza dyspesyę, pochodzącą przez niestrawność mącznych pokarmów, którą dotychczas za nieuleczalną uważano.

Najkorzystniejszą postacią, w jakiej pepsynę i diastazę do organizmu sztucznie wprowadzić można, jest niewątpliwie wino z pepsyną i diastazą.

Liczne próby i dokładna znajomość środków tych, upoważniają mnie polecić pp. lekarzom i osobom cierpiącym moje wino jako istotnie znakomity preparat farmaceutyczny.

Moje wino z pepsyną i diastazą rozpuszcza, jak przedsięwzięte próby wykazały, nawet po długim czasie 20-krotną ilość fibryny spęczniałej pod działaniem kwasu chlorowodorowego (solnego). Łyżka tego wina także rozpuszcza talerz kleiku z mąki, grysiku, sago, tapioki i t. p.

Cena butelki 1 złr. 50 ct., butelka podwójna 2 złr. 50 ct.

Przed fałszowaniem i bezwartościowem naśladownictwem ostrzegam.

Nieracyonalnie sporządzone wino pepsynowe, a w szczególności na *winie słodkiem osadzane*, zamiast pomocy, przynosi bardzo często *pogorszenie cierpienia.* Unikać zatem należy fałszerstw i naśladownictw tego wyrobu.

Lwów. W przewlekłej chorobie żołądka używałem Pańskiego wina pepsynowego z diastazą z jak najlepszym skutkiem i przez porównanie przekonałem się, że preparat Pański w niczem nie ustępuje oryginalnym francuskim, od których jest o połowę tańszym, a przewyższa o wiele wyroby niemieckie i inne.

Chciej pan przyjąć wyrazy mojego podziękowania. *Jan Lam*, we Lwowie.

Pan Doktor zalecił mi Wino pepsynowe z diastazą pańskiego preparowania, w które, wracając do kraju przez Kraków, zaopatrzyłem się sporo, gdyż po użyciu pierwszej dozy, uczułem wyśmienity skutek.

Dziś jestem zdrów, za co składam dzięki Bogu, Doktorowi i Panu, i pozostaję zawsze z wdzięcznością. *Kniaź Jan Gintoft*, dymisyowany Generał-Major z Podszacin.

Rudki, wieś Podhajczyki. Niezaprzeczenie jest Pańskie Wino pepsynowe doskonałe na katar żołądkowy. *Kornel Szczepański*, właściciel dóbr Podhajczyki.

Czortków. Dziękuję W. Panu za przysłane mi wino pepsynowe z diastazą, które mi znaczną ulgę sprawia. *Jan Kniczourek*, magazynier kolejowy.

Dembica. Z otwartością i szczerością wyznać muszę, że wino pepsynowe z diastazą pańskiego wyrobu, rzeczywiście sprawiło zbawienny skutek, za co składam serdeczne podziękowanie. *Józef Wyleżyński.*

Mikulińce, wieś Ludwikówka. Upraszam powtórnie o przysłanie mi jednej butelki Wina pepsynowego z diastazą. Pierwszy raz zażywam, a czuję ulgę w całym organizmie. *Deputowicz*, właśc. dóbr.

Mikulińce. Proszę przysłać dwie butelki wina z pepsyną i diastazą, która cudowne skutki działa. *Józef Budziński*, dzierżawca browaru.

Mikulińce, wieś Myszkowce. Proszę o ponowne przysłanie za zaliczką 1 butelkę Malagi z żelazem i flaszkę Wina pepsynowego z Diastazą. Wina lecznicze wyrobu pańskiego skutkują znakomicie. *Ks. H. Kmicikiewicz*, w Myszkowcach.

Ołpiny, wieś Czerniny. Proszę o powtórne przysłanie wina pepsynowego z diastazą 5 butelek większych. Poprzednią posyłkę odebrałem, a ponieważ przekonałem się o dobrych skutkach, przeto.... *Ks. Józef Godek*, proboszcz w Czerninach.

Rohatyn. Od lat 6 leczę się na katar żołądkowy bezskutecznie, dopiero za poleceniem p. E. Kreinera, lekarza ze Lwowa, sprowadziłem od pana Wino pepsynowe z diastazą, a po użyciu już 2 flaszek czuję się się prawie zupełnie zdrowym. *Hipolit Reichenberg.*

Krynica. Działanie pańskiego wina pepsynowego z diastazą przeszło moje najśmielsze oczekiwania i dziś jestem zupełnie wyleczony z długoletniego cierpienia żołądkowego. *Stefan Biernacki.*

Malaga z fosforanem wapniowym

wyrobu aptekarza **Henryka Blumenfelda** we Lwowie.

Organizm ludzki składa się z czynnych i biernych organów. Czynnymi organami są mięśnie, które zostając w związku z mózgiem i systemem nerwowym, są narzędziami woli; biernymi organami są kości. Oba te rodzaje podlegają zmianom i chorobom, a umysł ludzki pracuje bezustannie nad tem, aby anormalnemu stanowi tychże organów zapobiedz, a utrzymać takowe w należytym po rządku. W stanie normalnym kości są mo cne, stałe, zdolne do oporu, pozbawione zaś tych własności stają się kruchemi i jak wosk giętkiemi. Kości takie utraciły wapno, istotę w największej części moc i zdolność oporu im nadającą, co też jest przyczyną ich choroby.

Liczne próby wykazały, że fosforan wapna nietylko niezbędnym jest do budowy kości, ale także koniecznym jest do ogólnego rozwoju i wytwarzania soków.

Podobnie jak krew utraca w stanie chorym żelazo, tak znika przy atrofii (wycieńczenie kości), Rachitis (angielskiej chorobie), skrofułach i w suchotach, zawarty w kościach i tkankach organicznych fosforan wapna.

Przy teraźniejszych stosunkach życia, fałszowaniu środków pożywczych, przeludnieniu miast i ściśle z tem stojącem w związku miazmatycznie zanieczyszczonem powietrzu, również braku odpowiedniego ruchu, normalny rozwój ciała bardzo utrudniony. Widzimy codziennie cierpiących na wycieńczenie ogólne i umierających na suchoty. Przez używanie fosforanu wapna może nietylko zapobiedz wybuchowi słabości, lecz mieć pewne widoki zupełnego wyleczenia, jeżeli tenże w porę będzie użyty.

Malaga z fosforanem wapna połączona, ma działanie pobudzające i posilające, również też ma własność wytwarzania kości i wzmacniania tkanek.

Malaga z fosforanem wapna ma skutek wyśmienity, a szczególnie w atrofii (wycieńczenie kości), w chorobie angielskiej, w skrofułach i suchotach, w brzemiennym stanie kobiet, w niestrawności i dla dzieci wątłej budowy (konstytucyi). W suchotach, przy sil niejszym kaszlu, następuje natychmiastowe polepszenie. Tuberkuły pod wpływem fosforanu wapna przemieniają się na ciało mydliste, skutkiem czego wydzielenie się z płuc odbywa się daleko łatwiej, a płuca same zabliźniają się.

Cena butelki 1 złr. 50 ct., butelka podwójna 2 złr. 50 ct.

Bieniów p. Złoczów. Wino Pańskie z fosforanem wapniowym zrobiło mi tyle dobrego, jak żadne inne lekarstwo, gdyż po zażyciu kilku butelek czuję się zupełnie zdrową. *Stefania Skrzypek.*

Kossów. Malagę z fosforanem wapniowym wyrobu WPana używałem dla mojej 14-miesięcznej córeczki i przekonałem się, że jest to znakomity i jedyny wyrób zdolny do zapobieżenia wszelkich chorób dziecinnych. Niezmiernie dziękuję W. Panu za jego tak skuteczny dla zdrowia ludzkiego środek i proszę... *Kazimierz Błoński*, c. k. wachmistrz żandarmeryi w Kossowie.

Żywiec. Proszę o przysłanie 1 dużej butelki Malagi z fosforanem wapniowym. Wynużam słuszne uznanie za skuteczność środka tego. *Antonina Rasztelnik.*

Zdonia p. Zakluczyn. Proszę o przysłanie mi 1 dużej butelki Malagi z fosforanem wapniowym. Przyjaciel mój wyzdrowiał li tylko przez użycie środka tego. *Antoni Nowak*, kamieniarz.

Rzeszów. Nadesłane mi 2 butelki Malagi z fosforanem wapniowym zrobiły na chorej nadspodziewany skutek, upraszam zatem itd. *Rafał Szołdra*, lustrator rady pow.

Wino z Condurango

wyrobu aptekarza **Henryka Blumenfelda** we Lwowie.

Condurango z rodziny Asclepiadaceae rośnie w Andach podzwrotnikowej Ameryki. W korze tego krzewu mieści się substancya skuteczna Condurangina, która podług Volpiusa składać się ma z 2—3 glykozydów i istoty żywicznej. Condurango działa mocno drażniąco na nerwy peryferyczne i na muszkuły, a według zdania Dra Riessa znakomicie skutkuje przeciw kahektycznemu rozwojowi raka.

Wino z Condurango aptekarza Henryka Blumenfelda we Lwowie, metodą zimnego trawienia (metode de placemente) sporządzone, zawiera wszystkie skuteczne składniki kory Condurango, a surowiec sam do trawienia użyty jest znakomitej i doborowej jakości.

Licząc się z wskazówkami Dra Riessa, należy wino z Condurango podawać trzy razy dziennie po małym kieliszku.

Cena butelki 1 złr. 50 ct., butelka podwójna 2 złr. 50 ct.

Cascara sagrada.

Od dawna wiedziano, że tak jagody, jak i odwar kory rozmaitych gatunków szakłaku (*rhamnus*) posiadają przeczyszczające moczopędne własności. Od kilku lat wprowadzono w użycie do celów teraupetycznych ze szczególnem powodzeniem korę szakłaku amerykańskiego, a wyciąg tej kory zwanej korą świętą (Cascara sagrada) umieszczono nawet w nowym lekospisie austr. Ojczyzną tego

Ostrzeżenie! Wobec licznych naśladownictw i fałszerstw uważać należy przy zakupnie na markę ochronną i etykietę i tylko wyroby aptekarza Blumenfelda żądać proszę.

krzewu są zachodnie wybrzeża Ameryki północnej, szczególnie północna Kalifornia i prowincye angielskie Kolumbii.

Botanik Fryderyk Pursch pierwszy opisał go w roku 1814 i stąd nazwano ten krzew szakłakiem Purscha (Rhamnus Purschiana).

Wyciąg z kory cascara sagrada zalecają pierwszorzędne znakomitości cywilizowanego świata, między innymi: prof. Dr. Senator w Berlinie, prof. Dr. R. Massini w Bazylei, Dr. I. Elfers, Dr. Tompsen, Dr. Lockwood, Dr. Orr, Dr. Fleicher-Horue w Londynie, Dr. Wiliam Craig w Edynburgu, Dr. Bulfalini w Siennie, Dr. I. G. Eymeri i Dr. Limousin w Paryżu, Dr. I. H. Budny (Calusa California), Dr. Geo Wtwart w Nowym Jorku, Dr. Ralph D. Ary, Rio de Janeiro, przeciw upośledzonemu trawieniu i obstypacyi, także jako znakomity środek przeczyszczający, który nawet przy dłuższem używaniu bez wszelkich dolegliwości obfite wypróżnienia sprawia.

Z wyciągu kory cascara sagrada, krzewu dwuletniego, gdyż kora starego jest mniej skuteczną, sporządza apteka pod „Złotym słoniem“ Henryka Blumenfelda we Lwowie

Wino z cascara sagrada i Czekoladki z cascara sagrada.

Wino z cascara sagrada ma smak przyjemny, działa z pewnym skutkiem w obstrukcyach i chorobach polegających na upośledzonem trawieniu, a jakkolwiek wypróżnienia nie następują tak szybko, jak po zażyciu drażniących środków przeczyszczających, to przecież środek ten ma nad innymi tę znakomitą wyższość, że przy jego używaniu dyeta zachowaną być nie musi, a nadto środek ten przez długi czas bez szkodliwych następstw używanym być może.

Te same własności mają też

Czekoladki z cascara sagrada,

które ani wyglądem, ani smakiem nie różnią się zgoła od najpyszniejszych czekoladek cukierniczych, a zatem przez kobiety wrażliwe na smak jak i przez dzieci chętnie używane bywają.

Sposób użycia wina: rano i na noc po małym kieliszku.

Czekoladka jedna, na noc użyta, zwykle rano skutek powoduje. W wypadkach, gdzie dawka ta jest niewystarczającą, używa się na czczo drugiej czekoladki.

Cena butelki wina z cascara sagrada 1 złr. 50 ct. Butelka podwójna 2 złr. 50 ct.

KOLA.

Znakomitej pracy dra Henryka Boehnke-Reichego zawdzięczamy następujący szczegółowy opis własności afrykańskiego orzecha zwanego „Kola“.

Kola zastępuje mieszkańcom środkowej Afryki herbatę, kawę i kakao i jest bezsprzecznie jednym z najcenniejszych produktów roślinnych tej części świata. Do niedawna zupełnie nieznany, został dopiero przez podróżników Heckla i Schlagdenhauffa bliżej opisany. Z ich opisów przytaczamy poniżej kilka charakterystycznych szczegółów:

Kolę otrzymuje się z rośliny sterculia acuminata (cola acuminata), drzewa 10—30 m. wysokiego, rosnącego na zachodniem wybrzeżu Afryki między Sierrą Leona, Congo i Dolną Gwineą. Orzech tego drzewa, noszący w języku krajowców różne nazwy, jakoto: guru, ombone, nangue, kokhoroku, kurauch, bissbissy i t. d. jest u nich niesłychanie ceniony; wystarczy jeżeli powiemy, że za jeden orzech nierzadko utrzymać można niewolnika, zaś suchy proszek Koli nabywają niemal na wagę złota. W całem też życiu ludów odgrywa ten owoc nadzwyczaj poczetną rolę: wymiana dwóch białych orzechów Koli między władcami poszczególnych szczepów, oznacza symboliczne zawarcie pokoju i przyjaźni, przesłanie czerwonego orzecha ma znaczenie wypowiedzenia wojny: podobnież posługują się nią jako symbolem przy różnych uroczystych aktach i czynnościach, np. przy oświadczeniu się rodzicom o rękę córki, przy składaniu przysięgi etc. Słowem jest ona według wierzeń krajowców rośliną boską, która sprowadza wszelką pomyślność, a odpędza nieszczęścia, choroby i t. d.

Tak wielkie znaczenie tej rośliny musi oczywiście być usprawiedliwione niezwykle zbawiennemi jej własnościami — i rzeczywiście bywają one jej przez Afrykańczyków przypisywane. Według nich jest Kola najznakomitszym środkiem w chorobach żołądka i wątroby, przeciw krwawej dysenteryi i t. p., a nadto czyści znakomicie wodę i odświeża mięso. Używają zaś tego środka tem chętniej, ile że przy użyciu nietylko nie psuje zębów, ale owszem tak na zęby jak niemniej na podniebienie bardzo dodatnio działa.

O ile nauka potwierdzi powyższe, według wierzenia Afrykańczyków, prawie cudowne własności Koli, przesądzać trudno, natomiast musimy stwierdzić, że na podstawie licznych badań już dziś uznano Kolę za środek znakomicie działający w chorobach przewodu pokarmowego i wątroby, że co jest bardzo znamienitem, Kola posiada taką własność podtrzymywania sił w organizmie, iż po jej użyciu można bez pokarmów podejmować największe wysilenia. Z tego powodu znalazła Kola zastosowanie dla armii francuskiej w afrykańskich koloniach. Własność tę Koli potwierdziły także doświadczenia czynione w Anglii, które udowodniły, że robotnik wypiwszy rano filiżankę Koli, pracował cały dzień, nie czując zgoła potrzeby posilania się pokarmem.

Armstrang, który badał własności Koli, dowodzi, że działa ona znakomicie w wy-

padkach opilstwa, że nietylko łatwo przyprowadza do trzeźwości, ale nawet zdolną jest nałogowych opilców odzwyczaić od nadmiernego używania gorących napojów.

Oczywista, że najbardziej podkreślamy znaczenie Koli jako środka posilającego w chorobach przewodu pokarmowego i wątroby, tudzież dysenteryi, skuteczność zaś jej w tym kierunku udowodnił ponad wszelką wątpliwość między innymi głównie Christy.

Uzyskanie z Koli tych składników, które istotną jej skuteczność stanowią, połączone jest z wielkiemi trudnościami. Wszystkie te składniki zawiera otrzymany przezemnie po licznych doświadczeniach z użyciem prawdziwej starej Malagi wyciąg, króry też jako taki jest głównie znakomitym środkiem posilającym w chorobach przewodu pokarmowego, wątroby, dysenteryi i t p,, jakoteż w ogóle w tych chorobach, w których użycie samej Koli jest wskazane.

Cena większej butelki 2 złr. 50 ct., mniejszej 1 złr. 50 ct.

Stanisławów. Wino Pańskie „Kola“ wyratowała wuja mego z nieuleczalnej choroby. Mogę przeto wino to polecić każdemu. *Stanisław Ernycy Rudolf*, urzędnik kolejowy.

Tłuste. Dziękuję za poprzednią posyłkę. Rzeczywiście wino Kolo ,WPana wyrobu, jest bardzo skutecznem. *M. Świstak*, urzędnik pocztowy.

PHOSPHATE DE FER

czyli roztwór fosforanu żelazowego

wyrobu aptekarza

Henryka Blumenfelda we Lwowie.

W rozprawie mojej o Maladze z żelazem wykazałem, jak niezbędnym środkiem jest żelazo w chorobach, pochodzących z niedokrewności. Brak krwi, a raczej brak zdrowej krwi u generacyi dzisiejszej. szczególnie zaś u inteligencyi, jest tak powszechnym, że tylko mała część stanowi wyjątek z tej ogólnej reguły. I skądby też inaczej być mogło, kiedy nasze matki, najcześciej już jako nerwowe, niedokrewne panny, w stan małżeński wstępują, a ojcowie dopiero po przejściu zazwyczaj dość awanturniczej młodości, o własnym domu, ustaleniu się, o rodzinie myślą.

Ważny również czynnik tak u kobiet jak i u mężczyzn, stan chorobliwy krwi i ustroju nerwowego powodujący, jest — przesilenie umysłowe.

Dziś, kiedy do pokonania walki o byt, każdy jak największym zapasem wiedzy zaopatrzyć się musi, kiedy od pierwszych lat dzieciństwa mózg nasz wytężono pracuje, zużywamy do pokonania tego zadania nasze nerwy i naszą krew, a następstwa tego wysilenia umysłowego są — niedokrewność i nerwowość.

Liczne badania wykazały prawdziwość tej zależności chorób niedokrewności i nerwowości od myślenia i umysłowej pracy. I tak okazało się z licznych badań uryny, że osoby myślące i umysłowo pracujące, stosunkowo ogromną ilość fosfatów uryną wydzielają, podczas gdy ilość wydzielonych fosfatów u ludu, fizycznie pracującego, nierównie mniejsza jest. Stąd też pochodzi, że chłop nasz, który tylko kilka razy w roku mięsem się delektuje, zdrowszy, krwistrzy jest i nerwowości z imienia nawet nie zna, człowiek zaś umysłowo pracujący, pomimo tego, że prawie wyłącznie się tylko mięsem żywi, a zatem pokarm najbardziej w fosfaty i żelazo obfitujący organizmowi doprowadza, na zdrowiu zapada, że jego krew i ustrój nerwowy chorobliwe, albowiem nie potrafią pokonać zadania, jakie człowiek im stawia — niestety często z konieczności — by w walce o byt i egzystencyą na stanowisku się utrzymał. Ściśle związane i na siebie wzajemnie oddziaływające są mózg, nerwy i krew, stanowią łańcuch, a organizm zupełnie podupada, jeżeli tylko jeden węzeł tego łańcucha słabnieje.

Głównie jednak krew, która odtwarza i zasila mózg, oraz nerwy, która pędem strzału przechodzi organizm nasz — tu zasilając, tam przez organizm zużyte i dla organizmu niepotrzebne wydzieliny usuwając — krew musi być zdrową i zasilona tymi składnikami, które dla mózgu nerwów i innysh ważnych organów są potrzebne. Tym składnikiem tak ważnym dla czerstwości krwi i organizmu całego jest żelazo, a to w formie żelaza fosforowego. (Połączenie w jakim żelazo w krwi się znachodzi). Roztwór fosforanu żelazowego, który najsumienniej wyrabiam, otwarza i posila krew — a zatem mózg i nerwy. Nie jest to środek nowy, gdyż już od roku 1849 od dra Larasa używany i Akademii umiejętności w Paryżu przedstawiony. uzyskał sławę światową. Przez nadzwyczaj niską cenę (50 ct flaszka); robię środek ten, dotychczas 1 złr. 20 ct kosztujący, wszystkim, nawet uboższym klasom dostepnym. Środek ten stosownie do postępu nauki ulepszyłem. Zażywanie jest łatwe. dowolne, nie czerni zębów, wylecza szybko upływy u kobiet, niedokrewność, skrofuły, chudzenia i wszystkie te cierpienia, którym podlegają niewiasty i dzieci blade, jak wgóle osoby niedokrwiste.

Cena flaszki 50 ct. w. a.

Rzepińce. Zamówione i otrzymane od Pana 2 flaszki Roztworu fosforanu żelazowego zdziałały nadzwyczaj dobry skutek *Sucher Sternberg.*

Ostrzeżenie! Wobec licznych naśladownictw i fałszerstw uważać należy przy zakupnie na markę ochronną i etykietę i tylko wyroby aptekarza Blumenfelda żądać p ozę.

Ostrzeżenie! Wobec licznych naśladownictw i fałszerstw uważać należy przy zakupnie na markę ochronną i etykietę i tylko wyroby aptekarza Blumenfelda żądać proszę.

Syrup z podfosforanu wapna

(Syrup d'hypophosphite de Chaux)

aptekarza *Hen. Blumenfelda* we Lwowie.

Od niepamiętnych czasów szukają lekarze i chemicy lekarstwa przeciw suchotom. Choroba sama zagadkowa, pochłaniająca tysiące ofiar (wedle wykazu statystycznego niestety największą stosunkowo ilość w Galicyi), zachowuje się uporczywie przeciw wszelkim środkom, a jakkolwiek środki narkotyczne wywierają pozornie skutki, choroba sama jest pod wpływem tychże tylko przytłumiona, a to na koszt siły i apetytu. To też po niejakim czasie tem gwałtowniejsze są objawy tejże choroby, zwłaszcza, że tak zwana siła odporna w organizmie przez użycie narkotyków zniweczoną została. Zastanawiano się głęboko nad istotą tej choroby i w r. 1857 Dr. Churchill w swej rozprawie mianej w Akademii umiejętności w Paryżu wykazał, że podfosforan wapniowy stanowi jedyny środek przeciw suchotom i tuberkułom, jak wogóle dla osób cierpiących na piersi. Od tego czasu używano tak w szpitalach w Paryżu, jak wogóle wszędzie, gdzie tylko sława tego nowego środka doszła, Syropu z podfosforanu wapna, a rezultaty osiągnięte okazały, że środek ten w początkach choroby używany, stanowczo suchoty wylecza, w późniejszych zaś stadyach choroby, takową wstrzymuje i znaczną ulgę w cierpieniach przynosi.

Za szkodliwość naśladownictw nie biorę na siebie odpowiedzialności. Cena 1 złr. 20 ct. w. a.

Główny skład w aptece pod „Złotym Słoniem" Henryka Blumenfelda we Lwowie.

Kopyczyńce. Syrup z podfosforanu wapna otrzymałem, który bardzo wiele dobrego zdziałał na moje zbolałe piersi, ponieważ po wyżyciu tych dwóch flaszek tego nieocenionego środka, czuję się zupełnie zdrowym, za co WPanu dozgonne dzięki składam. *Tadeusz Dąbski*, c. k. woźny sądowy w Kopyczyńcach.

Sokołówka. Przysłane 3 flaszki syropu wapniowego sprawiły mej żonie znaczną ulgę na piersi. *Józef Pohl*, c. k. Postenkomendant żandarm.

Czarne, p. Nieznajów. Sprowadzone od WPana 6 flaszek syropu z podfosforanu wapna, okazały się bardzo dobre w mej chorobie (początek suchot). *Paweł Jurkowski*, nauczyciel.

Kluczyn, p. Łanczyn. Syrup wapniowy okazał się bardzo skutecznym w mojej chorobie płuc, proszę więc przyjąć serdeczne podziękowanie za tak znakomity preparat. *Bogusław Kluczyński.*

Snowicz. Syrup wapniowy działa znakomicie i proszę znów przysłać do Sokala 4 flaszki. *Matkowski*, proboszcz.

Syrup wapniowo-żelazowy

wyrobu

aptekarza Henryka Blumenfelda

we Lwowie.

W ścisłym związku ze sobą, stoją choroby „skrofuły i grużlica" (Tuberculosis). Skrofuły nazwano też grużlicą dziecięcą, zazwyczaj występują w pierwszych latach życia, a gubią się w 13 lub 25 roku. W tym to czasie u skrofulicznych najczęściej rozwijają się początki grużlicy. Jedna jak druga choroba jest najczęściej oddziedziczoną — obydwie w równych warunkach rozwijają się.

Niedostateczne pożywienie, złe powietrze, wilgoć brak światła słonecznego, oto sytne pokarmy skrofułów, tuberkułów. Obydwie choroby też znajdują najskuteczniejsze lekarstwo w Syropie wapniowo-żelazowym aptekarza Henryka Blumenfelda.

U skrofulicznych objawiają się skrofuły anormalnością krwi i kości Krew staje się limfatyczną, pozbawioną kulek czerwonych, kości miękną i wytwarza się „Rachitis" „Atrofia," lub inna skrofuliczna choroba kości. Z najlepszym skutkiem zatem używa się w tej chorobie Syrup wapniowo-żelazowy, odtwarzający krew i kości, udzielający im utracone przez chorobę składniki.

Jakkolwiek skrofuły, choroba angielska i inne podobne cierpienia są chorobami nadzwyczaj przykremi, przykre dla chorego i tegoż otoczenia, nierównie cięższą chorobą są suchoty, grużlica i inne tego rodzaju choroby piersiowe. Choroby te mają charakter zdradziecki. Podczas gdy skrofuły łatwo rozpoznać — choroby piersiowe ukrywają się często pod pozorem niewinnego kataru, grypy itp. lekkich cierpień piersiowych. Jak najbardziej przeto zważać należy na objawy zapowiadadające chorobę piersiową. Każde przeziębienie, kaszel, chrypka nie muszą być grużlicą, ale jeżeli kaszel dłuższy czas trwa — chrypka usuwać się nie chce, a przytem gorączka i poty nocne się okazują, uważać należy to jako zatrważające objawy, a rady lekarza zasięgnąć niezbędnem będzie. Niech to posłuży do zastanowienia się, że wedle obliczeń Schmidta $1/7$ części wszystkich wypadków śmierci na choroby płucowe przypadają.

U cierpiących na choroby piersiowe uważamy nadzwyczaj zwiększone wydzielenie fosfatów i wapna przez urynę — nadto krew pozbawiona żelaza, nie funkcyonuje prawidłowo, nie odtwarza organizmu, nie pożywia pojedyńczych organów. Tak więc organizm pozbawiony wydzielaniem się wapna, możności zwapienia tuberkułów — z braku fosfatów i z tego powodu złego trawienia, wreszcie przez brak krwi podupada, a w ostateczności całkowite zniszczenie następuje.

Przez użycie fosforanu wapniowo-żelazowego zapobiega się niszczącym skutkom grużlicy. Podczas gdy żelazo fosforyczne działa

odtwarzająco na krew i ustrój nerwowy. wawapno syropu z pofosforanu wapniowo-żelazowego zwapnia tuberbuły, posila kości i pobudza cały organizm do nowej energii.

To też pod wpływem tego środka chorzy wkrótce osięgają zdrowie — powraca cera zdrowa, ustaje kaszel, duszność, znikają nocne poty, cierpienia żoładkowe, które tak często chorobom piersiowym towarzyszą — a organizm cały napełniony jest nową siłą i energią.

Syrup wapniowo żelazowy aptekarza Henryka Blumenfelda we Lwowie, w następujących chorobach używać należy.

W skrofułach, Atrofii (wycieńczeniu kości) — Rachitis (chorobie angielskiej) — w niedokrewności, w chorobach piersiowych wszelkiego rodzaju, w katarze krtaniowym bronchialnym i katarze płuc, wreszcie we wszystkich cierpieniach osłabiających i po chorobch wycieńczających.

Jordanów. W lecie 1886 r. sprowadziłem od WPana 4 fiaszki Syropu wapniowo-żelazowego, który nader zbawiennie na zwątpione me zdrowie, cierpieniom piersiowym oddziałał. Czuję się przeto być obowiązanym przesłać WPanu moje najserdeczniejsze podziękowanie. a przy sposobności podać je do publicznej wiadomości. *Stanisław Szustron*, c. k. nadstr. skarbowy.

Kałusz. Składam serdeczne dzięki za otrzymaną flaszkę Syropu wapniowo-żelazowego, która bardzo dobrze działa na moje zbolałe piersi. *Antoni Felczyński.*

Kołaczyce, wieś Brzyska. Bardzo dobrym lekarstwem jest Pański Syrup wapniowo-żelazowy i przyniósł mi rzeczywiście ulgę. *Lachman.*

Bylice. Najszczerszą wdzięczność czuję z uznaniem za skuteczność przez Pana mi przysłanego Syropu wapniowo żelazowego. widząc tegoż zbawienne skutki. *A. Ruebenbauer*, c. k. strażnik skarbowy.

Brzeżany. Załączam serdeczne podziękowanie za skuteczny wyrób Syropu wapniowo-żelazowego, którego błogich skutków doznałem już po zażyciu jednej flaszki. *Zygmunt Nogaj.*

Barysz. Syrup wapniowo-żelazowy Pańskiego wyrobu działa skutecznie. „Bóg zapłać.“ *Zofia Tymińska.*

Szczurowice. Syrup wapniowo-żelazowy Pańskiego wyrobu jest wyśmienity na słabe serce i poty nocne. *M. Skopowski*. akad. mal.

Trembowla. Będąc cierpiącym na niedokrewność i katar chroniczny już od dłuższego czasu, używając różnych leczniczych środków bezskutecznie, kazałem sobie kupić jedną flaszkę syropu wapniowo żelazowego. Po wyżyciu tej flaszki przekonałem się, że mi ten syrup ulgę sprawia i postanowiłem aż do skutku używać. Przeto proszę o 5 flaszek i t. d. *Leon Bielecki*, emeryt. c. k. kapitan.

Bochnia. Za łaskawie przesłany mi syrup wapniowo-żelazowy składam serdeczne podziękowanie, gdyż wskutek użycia jednej dotychczas flaszki, czuję znaczne polepszenie i będę się starał innym radzić. *Piotr Zięba.*

Boyveau Roob Laffecteur czyli Sarsaparylian aptekarza Henryka Blumenfelda

we Lwowie.

Sarsaparyla, roślina z rodziny Smilax, przez Hiszpanów do Europy wprowadzona, a zatem prawie od czasów odkrycia Ameryki znana, doszła do wielkiej sławy jako środek krew czyszczący przeciw chorobom syfilistycznym i zołzowym, że niesumienni fabrykanci używają tej dobrej reputacyi sarsaparyli i zalecają pod firmą tejże publiczności, środki sarsaparylowe, które częstokroć prócz nazwy żadnej innej styczności z Sarsaparylą nie mają.

Obawiając się, aby przez tego rodzaju reklamę dobra sława Sarsaparyli nie ucierpiała, wyrabiam Sarsaparylian czyli tak zwany Roob Laffecteur z najlepszego korzenia Sarsaparyli. — Jak wiadomo, rośnie Sarsaparyla w niedostępnych prawie moczarach Ameryki, a przystęp do tychże moczarów przez wydzielające się wyziewy dla zdrowia nadzwyczaj szkodliwy. Takich przezorności używa natura, aby najdroższe skarby przed chciwym ramieniem człowieka ukryć. Ztąd też nadzwyczaj wysoka cena Sarsaparyli. Wyrabiany przezemnie Sarsaparylian jest sumiennie z najlepszego korzenia przyrządzony i pojecam takowy w chorobach zakażenia — krwi w chorobach syfilistycznych lub zołzowych, jako krew czyszczący środek. **Cena 1 złr. 50 ct.**

Sambor. Sarsaparylian Pańskiego wyrobu działa zbawiennie na zdrowie. Proszę bardzo jeszcze o łaskawe przysłanie za pobraniem pocztowem. *Antonina Błońska*, żona adwokata.

Ścianka p. Potok złoty. Wynurzam WP. moje serdeczne podziękowanie za skutek Sarsyparylianu. *Włodzimierz Danilewski.*

Dzików stary. Po zażyciu kilku flaszek Sarsaparylianu, odczuwam bardzo znaczną ulgę. *Aleksander Waplak.*

Skatoschau (Śląsk). Sarsaparylian Pańskiego wyrobu jest rzeczywiście najlepszym i najskuteczniejszym środkiem do oczyszczenia krwi. *Ryszard Ronge*, stolarz.

Sieniawa. Proszę bardzo o łaskawe przysłanie za zaliczką 2 złr. Sarsaparylianu, ponieważ działa zbawiennie na zdrowie. *Rozalia Łańcucka.*

Pastylki pepsynowe z diastazą

wyrobu

HENRYKA BLUMENFELDA we Lwowie.

Pastylki te są najlepszym środkiem przeciw niestrawnościom szczególnie w starych

Ostrzeżenie! Wobec licznych naśladownictw i fałszerstw uważać należy przy zakupnie na markę ochronną i etykietę i tylko wyroby aptekarza Blumenfelda żądać proszę.

zastarzałych cierpieniach. Dotychczas używano w chorobach tych pastylki, proszki lub wody mineralne, mające za główną podstawę węglan sodowy. W nowszych dopiero czasach wykazały badania, że węglan sądowy przy dłuższym użyciu wywołuje przeciwny skutek, a to zamiast uchylania powoduje dyspepsyą, przyczem wytwarza się choroba pęcherzowa.

Tak więc jako jedyny racyonalny na dłuższy czas do użycia przeznaczony środek zostaje pepsyna, która w połączeniu z diastazą stanowi najwyborniejszy środek ułatwiający trawienie i uchylający niestrawności. **Cena 1 złr. 69 ct.**

Pastylki piersiowe

wyrobu

aptekarza Hen. Blumenfelda we Lwowie.

Pastylki te ze składników balsamiczno-roślinnych sporządzone, zawierają części na organa oddechowe nadzwyczaj zbawiennie oddziaływujące. Są one jedyne w swoim rodzaju — a skutek ich wypróbowany.

Szczególnie zaleca się użycie pastylek piersiowych w kaszlach, zaflegmieniach, chrypce i wszelkich kataralnych indyspozycyach płuc i krtani Dla śpiewaków są pastylki te prawdziwem dobrodziejstwem, gdyż po użyciu kilku pastylek głos staje się czysty i pełny.

Pastylki piersiowe Blumenfelda różnią się znacznie od wszelkich innych pastylek, zawierających często nic więcej jak cukier palony, lub mieszaninę cukrów z kleikami — zwraca się przeto uwagę kupujących na to z tem, by wyraźnie tylko pastylki piersiowe Blumenfelda żądali. **Cena 50 ct. w. a.**

Gródek obok Lwowa. Że pastylki piersiowe są skuteczne na chrypkę, świadczy o tem, że proszę o przysłanie powtórnie takowych. *A. Tchórzewski.*

Bołszowce wieś Bybłe. Proszę o nadesłanie pastylek od kaszlu i chrypki, wyrobu aptekarza Blumenfelda, bo brałem takowe w r 1885 i bardzo mi były pomocne. *Jakób Jastrzębski.*

Bursztyn. Po użyciu dwóch pudełek pastylek piersiowych, które mi wielką ulgę sprawiły, dzięki składam i proszę .. *Jan Dorr.*

Chorośnica wieś Twierdza. Używałem Pańskiego wyrobu proszków fiakierskich i pastylek piersiowych na kaszel, zaflegmienie i ból piersi z jak najlepszym skutkiem i przekonałem się, że preparata Pańskie są wyborne. *Szymon Leligdowicz.*

Kozina. Pamiętny znakomitych skutków jakie pastylki piersiowe rodzinie mej przyniosły, proszę o nadesłanie itd. *M. Stanisław Kardas.*

Kaniżów. Pastylki piersiowe dla śpiewaków, zrobiły mi wielką ulgę i są bardzo skuteczne, za które składam dzięki. *Wojciech Ostrowski*, organista.

Radziechów. Ponieważ po użyciu Pańskich pastylek piersiowych, doznałem znacznej ulgi w mem cierpieniu, przeto proszę... *F. Cwikliński.*

P. S. Pańskie zbawienne lekarstwa nie omieszkam przy każdej sposobności cierpiącym zalecić.

Wstrzykiwanie z Matico
aptekarza Henryka Blumenfelda we Lwowie.

Najlepszy środek przeciw rzerzącce (wywiorowi), upływowi nasienia męzkiego, nieżytowi kanału moczowego i upławom kobiecym.

Dotychczas podawano publiczności pod nazwą wstrzykiwań, zwyczajnie takie płyny, których podstawę stanowiły części metaliczne, działające mniej więcej gryząco, a skutek tychże w każdym razie był tego rodzaju, że przez swe gryzące działanie, wytwarzały w kanale moczowym stwardnienia (strykcye)

Po licznych próbach wynaleziono w końcu w Matico (piper augustifolium) roślinie rosnącej w Indyach, środek, który w wyciekach rzerzączki, tak świeżo powstałej, lub też chronicznej, używaną bywa z najlepszym skutkiem. Nawet takie wycieki leczono za pomocą tego środka, które przez dłuższy czas opierały się wszelkim używanym lekom.

Najsławniejsi lekarze, jak pp Dr. Botinet, Cazenaxe, Cullier, Faxcot, Hardy, Riccord, Schuster, którzy głównie tego rodzaju leczą słabości, potwierdzili to w swej praktyce.

W samych Indyach używa ta roślina wielkiej sławy, tak np. proszek tejże wsypany do otworzonej arteryi, tamuje niezwłocznie krew.

Fabryka i główny skład sprzedaży w aptece pod *„Złotym Słoniem“* we Lwowie przy placu Krakowskim HEN. BLUNENFELDA.

Apteka ta utrzymuje na składzie suspenzorya (woreczki) wstrzykawki z gutaperki, szkła, metali, dla mężczyzn, tudzież wstrzykawki maciczne dla kobiet. **Flaszka 40 ct. w. a.**

KAPSUŁKI Z MATICO

wyrobu

aptekarza H. Blumenfelda we Lwowie.

W tych samych chorobach co wstrzykiwanie używane mają tę zaletę, że użycie tychże nie wymaga osobnej przezorności i nie przeszkadza w codziennem zajęciu.

Kapsułki te są z części eterycznych rośliny Matico, Santale, Kopaiwy i Kubeby, tak szczęśliwie złożone, że nie sprawiają żadnych dolegliwości żołądkowych, a skutek jest nadzwyczaj pewny i szybki.

Szczególnie zalecają się kapsułki w wypadkach, gdzie zapalenie chorobie towarzyszy.

Cena 50 ct. w. a.

Z powodu dyskrecyi świadectw nie wymieniamy.

Ostrzeżenie! Wobec licznych naśladownictw i fałszerstw uważać należy przy zakupnie na markę ochronną i etykietę i tylko wyroby aptekarza Blumenfelda żądać proszę.

WARUNKI:
Kosztnje rocznie w Austryi 1 złr., półrocznie 50 centów; w zaborze pruskim: 1 m. 60 fen., półrocznie 80 fen.; w Ameryce rocznie pół dolara.

POLAK

Pismo z obrazkami dla wszystkich.
Wychodzi w połowie każdego miesiąca.

Redakcya i Administracya „POLAKA" znajduje się w Krakowie przy ul. Floryańskiej l. 24. Numer pojedynczy 10 centów, 15 fenigów.

„Polak", pismo illustrowane dla wszystkich, wychodzi w Krakowie rok czwarty w objętości dwóch arkuszy druku i podaje zajmujące wiadomości ze wszystkich ziem polskich, dowiedzą się więc z niego Szan. Czytelnicy, jakie prawa ma lud i wogóle naród polski i jakie jest jego położenie pod Moskalem i Prusakiem, tu w Galicyi, na Śląsku i Ameryce, zobaczą, jak wrogowie nasi chcą zgnębić ducha polskiego i lud polski, a jak tenże dzielnie się broni i ich nikczemne zamiary niweczy.

Nadto znajdą w „Polaku" Szan. Czytelnicy piękne i zajmujące opowiadania z dziejów Polski, życiorysy znakomitych rodaków, pouczające artykuły społeczne i polityczne i wiele różnych drobnych wiadomości, szczególniej dotyczących się spraw polskich. — Każdy numer zdobić będą piękne obrazki.

Od stycznia 1898 roku wychodzi jako stały dodatek do „Polaka" gazetka z obrazkami dla dziatwy i młodzieży pod tytułem:

„GWIAZDKA"

w objętości arkusza druku, którą prenumeratorowie nasi będą mogli otrzymywać za dopłatą 30 ct. rocznie. W gazetce tej zamieszczać będziemy powiastki znanych pisarzy, stosowne do młodocianego wieku, piękne wierszyki, opowiadania o różnych dziwach świata i wynalazkach, opisy podróży po różnych krajach i morzach; nadto znajdą młodzi nasi Przyjaciele w „Gwiazdce" pouczenia zajmujące o zjawiskach na niebie i ziemi, wesołe zagadki i żarty, a wszystko to będziemy się starali objaśniać według możności ładnymi obrazkami i rysunkami. Przy tem staraniem naszem będzie „Gwiazdkę" w ten sposób redagować, aby i starsi znaczną część artykułów z przyjemnością i korzyścią czytać mogli.

Prenumerata „Polaka" w Austryi rocznie 1 złr., półrocznie 50 ct.; w zaborze pruskim 1 marka 60 fenigów, półrocznie 80 fen; w Ameryce rocznie pół dolara; we Francyi i innych państwach zagranicznych rocznie 2 franki 80 centimów. Wraz z „Gwiazdką" rocznie 1 złr 30 ct. = 2 marki 25 fen. = 3 franki 50 centimów. „Gwiazdka" prenumerowana oddzielnie kosztuje rocznie 50 ct. = 1 marka.

Zamówienia i należytość za gazetki i książeczki można wysyłać pod jednym adresem:

Redakcya „Polaka" lub „Wydawnictwo groszowe" w Krakowie.

Nożno-ręczna maszyna do szycia fl. 35.50.



Fabrykat najlepszej jakości.

Tę, uznaną za najlepszą, zaopatrzoną we wszelkie ulepszenia najnowszych czasów maszynę do użytku familijnego i przemysłowego dostarczam do wszystkich miejscowości monarchii. — Opakowania się nie liczy.

Proszę żądać cennika i wzorów szycia.

30-dniowy czas próby 5-letnia pisemna gwarancya.

Każdą maszynę, która podczas próby nie okaże się jako znakomita, przyjmuję napowrót bez trudności na własny koszt. — Tylko bezpośredni stosunek z bublicznością bez agentów, dlatego sprzedaż za połowę tej ceny, jaką się zwyczajnie płaci za fabrykat pierwszej sorty.

WERTHEIMA MASZYNA DO SZYCIA

Czy znaną już jest Państwu

Wertheima-Triplex?

(Maszyna do szycia o potrójnym sztychu).

Najnowszy patent!

Dom wysyłkowy maszyn do szycia

LOUIS STRAUSS

Wiedeń, IV. Margarethenstrasse 12 e 4.

Wertheima maszyna do szycia była w użyciu także w komnacie Jej Wysokości Cesarzowej.

Świadectwa. Z przyjemnością donoszę, że sprowadzona od Wielmożnego Pana nożno-ręczna maszyna do szycia nietylko eleganckiem wykończeniem, ale i dokładną a cichą pracą od innych się wyróżnia tak, że spodziewam się, iż ten obstalunek nie będzie ostatnim. Proszę przyjąć wyrazy podziękowania i szacunku,

Łąka, w lutym 1898. *Jan Tatkowski*, nauczyciel.

Za otrzymaną maszynę do szycia dziękuję Panu, jestem z niej bardzo zadowolony.

Brody (Galicya), w czerwcu 1897 *Jerzy Zgoralski*, majster szewski.

Aptekarza Schneida

HERBATA PRZECIW KASZLOWI

i do tego należący

PROSZEK PRZECIW KATAROWI

w Św. Jerzego (St. Georgs) Aptece w Wiedniu V/2 Wimmergasse 33.

Według lekarskiego przepisu sporządzone, są to doświadczone i wypróbowane środki, **oddziałujące dobrze na organa oddechowe, rozrzedzające flegmę, łagodzące suchość kaszlu, chrypkę i łaskotanie w gardle, zmiejszające duszność.** — **Proszek** 50 ct., należąca do tego herbata 50 ct., pocztą 20 ct., za opakowanie (bez opłaty pocztowej). — **St. Georgs Apotheke, Wien V/2 Wimmergasse 33.** — Mniej niż 2 pakiety nie wysyła się pocztą.

Należy uważać na markę ochronną Apteki św. Jerzego (St. Georgs Apotheke). — Ogłoszenie należy wyciąć i dobrze przechować.

HANDEL HERBATY

Edmunda Riedla

WE LWOWIE,

Plac Maryacki Nr. 10.

HERBATĘ

zbioru majowego:

Pół kilogr. **Congo** złr. 1·60. **Souchong** czarna złr. 2·—. **Souchong** zbiór majowy złr. 3·—. **Kaysow** czarna złr. 4·—. **Melange** de Lond złr. 4·—. **Wysiewki** herbaciane złr. 1·30. **Wysiewki** herbaciane złr. 1·60.

Cenniki wysyła się na żądanie.